

KALENDARZ SPÓŁDZIELCZY NA 1938 ROK



ZJEDNOCZENIE

Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu

CENTRALA HANDLOWA MŁECZARŃ ZACHODNIO-POLSKICH

PRZYJMUJE do komisowej sprzedaży masło, kazeinę, sery, twaróg, jaja

ZAPEWNI korzystne warunki i szybką regulację należności

WYPŁACA po przejęciu do komisowej sprzedaży zaliczkę

DOSTARCZA papier pergaminowy roślinny wszelkich wymiarów, farby do masła, beczki do masła, korki gumowe do tłuszczomierzy, pierścienie gumowe do konwii i wirówek oraz inne przybory mleczarskie i jajczarskie.

CENTRALA: Składy i Chłodnia — Poznań, ul. Składowa 4, tel. 19.42, dla rozmów zamiejscowych 19-41

ODDZIAŁ: Składy i Chłodnia — Grudziądz, ul. Kolejowa 57, tel. 19-41

AGENTURA: — Gdynia, ul. Kilińskiego 6, tel. 37-48

Podniesiecie dochód z sadu i ogrodu, kupując

NASIONA — DRZEWKA — NARZĘDZIA
OGRODNICZE — NAWOZY — CHEMIKALIA

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

Warszawa, Ceglana 11, telefon 568-60

WŁASNE PLANTACJE NASION
I SZKÓŁKI DRZEW

CENNIKI
BEZPŁATNIE

Specjalne oferty dla Spółdzielni i Kółek
Rolniczych

„NASZ SKLEP URANIA”

HURTOWE SKŁADY PAPIERU
I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

ZAKŁADY LINIERSKIE I INTROLIGATORSKIE
FABRYKA ZESZYTÓW, BRULIONÓW I KSIĄG
HANDLOWYCH

CENTRALA:

Warszawa, ul. Sienna Nr. 15, telef. 270-97 i 590-80

ODDZIAŁY: Warszawa, ul. Jaana Nr. 1 tel. 650-97

Poznań, Pl. Nowomiejski Nr. 5 „ 37-84

Katowice, ul. Sławowa Nr. 3 „ 305-72

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90 „ 203-60

Brześć n/B., ul. 3-go Maja Nr. 5 „ 1-09

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Papiery pakowe, pergaminy roślinne, włóczne
płótna, słówki, gumy, stalówki, atramenty, tusze, kalki,
taśmy do maszyn, matryce do powielania, księgi han-
dlowe, bloki, notasy, bruliony, zeszyty, segregatory,
teczki skrawidze, skrozeszyty, zeszyty wojskowe,
przyrządy krawieckie, galanterie biurowe.

ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1912.

ALFA-LAVAL NIGDY NIE ZAWODZI

Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

Centrala: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.

ORYGINALNE SZWEDZKIE
WIRÓWKI DO MŁEKA ALFA-LAVAL
CYNKOWANE PARNIKI-ALFA
MASZYNY DO SZYCIA-ALFA-HUSOVARNA

NOWE MODELE NAJWYŻSZA JAKOŚĆ NISKIE CENY

Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

ROZSZERZAJĄC SIĘ SWOICH ZASTĘPCÓW,
POSZUKUJE WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY,
STWARZAJĄC MOŻLIWOŚCI DODATKOWEGO
IDOBREGO ZAROBKOWANIA NA WSI

PROSIMY ŻAŁAĆ WARUNKÓW WSPÓŁPRACY
CENNIKÓW — PROSPEKTÓW

ALFA-LAVAL NIGDY NIE ZAWODZI

KALENDARZ SPÓŁDZIELCZY

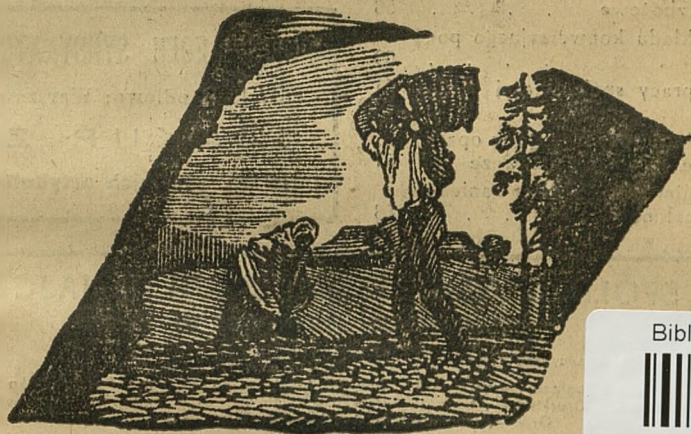
»ZJEDNOCZENIE«

N A R O K

1938

406631

III kw.
1938



Biblioteka Jagiellońska



1003159817

Niech więc spółdzielczość zwoleje milionowe rzesze rozproszonych rolników, niech je skupia i organizuje w tysiące spółdzielni różnego rodzaju i przeznaczenia, niech je łączy we własne Związki i Centrale, aby razem utworzyły jedną, potężną armię pracy – armię karną i dobrym duchemżywioną. Niechajże armia ta walczy mężnie z biernością i bezradnym, przynębiającym narzekaniem i wyrzekaniem, z sobokostwem i wyzyskiem, z ciemnotą i złą wolą, niechajże do tej armii spółdzielczej garną się licznie dzielni ochotnicy, zwłaszcza bogaci w wiedzę i zdolność czynu, aby pod przewodem znakomitych wodzów wiodła całe polskie rolnictwo i wszystkich rolników drogą postępu do dobrobytu, a cały naród – w myśl Mickiewiczowskiego hasła: W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele – do ugruntowania odrodzenia własnego państwa i do godnego imienia Polski, spełnienia jej zadania i przeznaczenia w rodzinie wielkich narodów tego świata...

ZWIAZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH I ZAROBKOWO-GOSPODARCZYCH RZ. P.

WARSZAWA-POZNAŃ-TORUŃ-KRAKÓW-LWÓW-LUBLIN-ŁÓDŹ-BIAŁYSTOK-WILNO

SPIS RZECZY

	Str.		Str.
Kalendarium 4, 5, 8, 9, 12, 13, 16, 17, 20, 21, 24, 25		Spółdzielnia rozszerza zakres gospodarki rolnika	69
Wykaz imion świętych Kościoła Katolickiego 6, 10	10	Co robi spółdzielczość dla podniesienia rze- miosła	71
Wykaz imion słowiańskich	10	Rozwój czynu spółdzielczego w Liskowie	72
Obliczanie prowadzi do dochodu	14	Nasze zdobycze ostatniego roku	74
Miary i ich przeliczanie	15	Spółdzielnie kredytowe	74
Wymagania handlu	18	Działalność spółdzielni w zakresie zaopa- trzenia i zbytu	74
Abecadło giełdowe	18	Spółdzielnie rzemieślnicze i różne	75
Oznaki mleczności	22	Spółdzielnie podejmują czteroletni plan przebudowy mleczarstwa	76
Nasza rzeczywistość i nasze możliwości	26	Centrale Gospodarcze Spółdzielni	78
Nowoczesne gospodarstwo	31	Centralna Kasa Spółek Rolniczych	80
O czym nie należy zapominać	36	W służbie spółdzielczości	82
Nie zaniedbujmy własnych możliwości	39	Higiena pracy rolnika	85
Od powietrza, głodu, ognia, wojny i złego kredytu	40	Szkoły spółdzielczości	89
Drogi rozwoju spółdzielczości roln. w Europie	42	Walka o Bałtyk	91
Na wiejskiej giełdzie	46	Rzeka — opowieść	92
Miedzy zagrodą a spółdzielnią	47	Zamiast humoru: Kiedy naszykować parasol: przepowiednie pogody według stuletniego kalendarza	90
Na wszystkich frontach	48		
Rodzina a gospodarstwo	50		
Z dymem — opowieść	53		
Prawo o pożyczkach	56		
O wekslu	56		
Pożyczki na zaliczkę zbożowe	58		
O czym dłużnik z układu konwersyjnego po- winien pamiętać	59		
Na nowych torach pracy spółdzielczej	61		
Dwa przykłady	64		
Uspółdzielnienie życia gospodarczego w opar- ciu o spółdzielnie rolniczo-spożywcze	67		
Spółdzielnie są nieśmiertelne, gdy nie zanied- bują ich własni członkowie	68		

BIURO ZŁECEŃ SYNDYKATOW ROLNICZYCH

Centrala Handlowa: Warszawa, Kopernika 80.

ZAKUP ZBÓŻ

Dostawa wszelkich artykułów dla rolnictwa

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH W WARSZAWIE UL. HOŻA 51

Oddziały: Lublin, Kapucyńska 1, Łódź, Kościuszki 29, Wilno, Zamkowa 18.

S k ł a d y: Brześć n. Bugiem, Pierackiego 21, Białystok Sienkiewicza 28, Piasek, Bernardyńska 12, Kowale, Warsza-
wska 29, Druskienniki, Łuck, Jagiellońska 22, Równe, 3-go Maja 104, Baranowicz, Szosowa 185,
Grodno, Dominikańska 16, Lida, Zamkowa 2, Krzemieniec, Królewska 2.

Z r z e s z a: Jako Centrala Handlowa Spółdzielcza zorganizowanego rolnictwa, spełnia następujące zadania:
spółdzielnie mleczarskie, serowarnie i zbiornice [a], stanowiące zdrowy czynnik w kształtowaniu się
cen na produkty nabiałowe w kraju;

U d z i e l a: pomocy fachowej w doskonaleniu produkcji i przygotowaniu [a] na sprzedaż, zarówno w kraju, jak
i zagranicą;

Organizuje i ułatwia sprzedaż masła, serów, [a] i miodu, oraz służy poradami technicznymi i handlowymi z zakresu
zbytu tych produktów.

Dostarcza maszyny i wszelkie przybory mleczarskich dla spółdzielni zbytu mleka, masła i serów, oraz
przybory dla zbiornic [a]

Pełne informacje należy zwracać się bądź wprost do Centrali Związku w Warszawie, bądź
do najbliższego Oddziału albo Składu.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W WARSZAWIE

spółdzielnia z odpow. udziałami

Z r z e s z a spółdzielnie rolniczo-handlowe, działające na terenie 9 województw centralnych
i wschodnich.

Z a k u p u j e od spółdzielni wszelkie ziemioplody celem wywozu zagranicą, sprzedaży na rynku
krajowym oraz dla zaopatrzenia wojska

Z a o p a t r u j e spółdzielnie w nasiona i zboża siewne, pasze trefciwe i we wszelkie artykuły przemys-
łowe, jak: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo, cement, wapno,
węgiel i inne.

Centrala mieści się w Warszawie ul. Bracka 23, telefony: 266-11, 266-22, 234-52.

Oddziały Centrali: w Lublinie ul. 3 Maja 8, tel. 14-88, w Łodzi ul. Piotrkowska 96, tel. 222-75.

TECZA NAD POLSKĄ

Grzelak

Tęcza nad Polską rozpostarta,
Od wsi się do wsi zawiesiła...
Społeczna myśl,
Spółdzielczy znak!
W gromadzkie życie wieś wstąpiła,
Nowy wykuwa, chłopski szlak!...

Dużo się, dużo przeorało,
Lemiesz się w chłopski ugór wrył,
Lecz dużo jeszcze pozostało,
Twardych, zaskrzepłych, ciężkich brył.

W społecznej niwie skiby orać,
I samolubstwa chwasty rwać,
Trza z biedą chłopską się uporać,
W gromadzie razem, w pracy trwać.

Dziś nowej pracy — nowy trud,
I nowy trzeba zasiał plon.
Gromady zwołać, zagrać w róg,
Uderzyć weń w społeczny ton.

Bieda się chłopska po wsiach wlecze,
Zagłada chytrze w okna chat.
Przeгнаć ją razem. Niech uciecze.
Już wartko idzie nowy świat.

Spółdzielczy krok,
Miarowy marsz,
Po drogach chłopskich tętni, dzwoni...
Ucieka mrok,
Tęczowy blask,
Hej, biedę ze wsi gond....

W gromadzie wszystkich wspólna siła,
Wielka potęga — wielka moc.
Tęcza nad Polską zaświeciła,
Blaskiem rozjaśnia czarną noc...

Jerzy Swirski

L I S T Z E Ś W I A T A

Gospodarzu!

Grzelak Jan, ten — wiecie — mój sąsiad, mówił mi wczoraj, że aby zarobić, trzeba wpierw dużo stracić. I mówił prawdę. Stracił on — jak wiecie — kiedyś dużo, bo to i chłopisko było jakieścik markotne i ciężkie w pomyślunku. A mówił tylko: „jakoś to tam będzie”.

Nie byłem taki mocny jak ten Bystron, który to — wiecie — zakładał wtedy u nas spółdzielnię z tymi mądrzejszymi gospodarzami i który gadał stale, że musim narzeczcie razem, i że dotąd nie ustąpi, aż takich Grzelaków przekona. — Staby byłem, machnąłem tedy ręką i pojechałem sobie w świat, gdzie indziej, za chlebem. Byłem i zagranicą.

Markotno mi było. Bystron pisał: — „wracaj, bo to u cudzych pracować grzech, bo u nas też dużo jest do roboty”. Tedy wróciłem!

No! no! Trzy lata tylko nie byłem. Ale — dyć mnie rozpierało z radości jak wchodziłem do tej naszej wioski. Bo to i droga lepsza i chałupy jakieś piękniejsze i ludzie jakieś weselsze. Patrzę w lewo, tam gdzie kiedyś karczma stała, pisze: sklep spółdzielczy „Przyszłość”, patrzę w prawo, pisze: Mleczarnia i Zbiornica Jaj „Zgoda”, a tam dalej, gdzie brama otwarta, pisze: Filia Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Wspólna Praca”.

Hej! a na progu spółdzielni wita mnie — wiecie nie kto inny — ino Grzelak, — Grzelak Jan — ten sam! A uśmiechnięty, zdro-

wy i wesoty — do słowa nie daje mi przyjść, ino ciągnie do środka, każe siadać i gada, gada...

A mówi: „razem wszystko można zrobić. — Kiedyś dużo straciłem idąc w pojedynkę — ale dziś rozumiem — mówi — co to znaczy razem sprzedawać i kupować przez swoją własną spółdzielnię. Mamy już niby wszystko, ale jeszcze wiele jest — mówi — do zrobienia. Jeszcze paru gospodarzy nie należy do nas (wołą chodzić w pojedynkę, że to niby lżej). A prócz tego — mówi — zakładamy jeszcze piekarnię, chcemy budować swój młyn i mieć jeszcze łaźnię...

Hej! Nie spałem ja tej nocy. Rozumiałem, jasno jak nigdy, że aby już dziś nie tracić, żeby żyć jak przystało, żeby odbudować wieś — trzeba iść razem gospodarz z gospodarzem, a radzić, a zakładać spółdzielnię, a sprzedawać i kupować w nich wszystko, a pracować w nich ile tylko sił stanie. Nie trza nam zagranicy, nie trza nam ciągłego narzekania — nam trzeba tylko PRACY i ZGODY.

A zapomniałem napisać Wam jeszcze jedno: — pokłońcie się tam ode mnie temu Bystroniowi, co to wiecie — teraz u Was, w Waszych stronach, przy spółdzielni. Nie znacie go? — Przecież to Wasz sąsiad, albo nawet nauczyciel, albo każdy inny człowiek który pracuje dla Was w spółdzielni i budzi wieś ze snu.

Kuba.



1	S	Nowy Rok 🍀	19 gr. 1937, Bonifac.	7 45	15 34	7 13	15 35
2	N	Im. Jezus, Makarego	20 SS. Ojców, Ignac	7 45	15 35	7 48	16 37
3	P	Genowefy dz.	21 Julianny m.	7 45	15 36	8 17	17 43
4	W	Eugeniusza	22 Anastazji dzm.	7 45	15 37	8 41	18 50
5	S	Telesfora m.	23 10 Męczen. Kret.	7 45	15 38	9 3	19 59
6	C	Trzech Króli	24 Wig. B. N., Eugen	7 44	15 39	9 23	21 10
7	P	† Lucjana op.	25 Nar. Jezusa Chr.	7 44	15 41	9 43	22 21
8	S	Seweryna op.	26 Sobór Prz. Bog.	7 44	15 42	10 3	23 35
9	N	Juliana m.	27 N. po R., Stefana	7 43	15 43	10 24	—
10	P	Agatona	28 2.000 Męczennik.	7 43	15 45	10 51	0 50
11	W	Hyginy p. Honoraty	29 Młodzianków	7 42	15 46	11 22	2 8
12	S	Arkadiusza m.	30 Anizji m.	7 41	15 47	12 3	3 25
13	C	Godfryda i Leona	31 Melanii Rzym.	7 41	15 49	12 57	4 38
14	P	† Hilarego Dk.	1 Nowy Rok	7 40	15 51	14 3	5 42
15	S	Pawła I. pust.	2 Sylwestra pap.	7 39	15 52	15 19	6 34
16	N	Marcelego pust.	3 N. p. Obj. P. Mał	7 38	15 54	16 42	7 15
17	P	Antoniego op.	4 Sobór 70 apost.	7 37	15 55	18 6	7 48
18	W	Stolicy św. Piotra	5 Wig. Obj. P. Teop.	7 36	15 57	19 27	8 15
19	S	Henryka b. m.	6 Objaw. Pańskie	7 35	15 59	20 45	8 38
20	C	Fabiana i Sebastiana	7 Sobór ś. Jana Ch.	7 34	16 0	22 1	8 59
21	P	† Agnieszki dzm.	8 Jerzego, Emiliana	7 33	16 2	23 13	9 20
22	S	Wincentego, Anast.	9 Polieukta m.	7 32	16 4	—	*9 42
23	N	Zaśl. N. M. P.	10 N. i po Obj. P.	7 31	16 5	0 23	10 6
24	P	Tymoteusza bm.	11 Teodozjusza	7 30	16 7	1 31	10 33
25	W	Nawrócenie ś. Pawła	12 Tatiany m.	7 29	16 9	2 34	11 7
26	S	Polikarpa bm.	13 Ermyła m.	7 27	16 11	3 33	11 46
27	C	Jana Złotoustego	14 OO. z Syn. i R.	7 26	16 13	4 25	12 33
28	P	† Piotra Nolasko	15 Pawła z Tyw.	7 25	16 14	5 10	13 27
29	S	Franciszka Sal. bwd.	16 Piotra w okow.	7 23	16 16	5 48	14 27
30	N	Martyny dzm.	17 2 N. po Obj. P. Ans	7 22	16 18	6 20	15 32
31	P	Jana Bosko	18 Atanazego	7 20	16 20	6 46	16 40

STYCZEŃ

Wieś w oczach artystów.

B. Krasnodębska-
Gardowska

LIMBA

Przedstawione w niniejszym kalendarzu motywy piękna wskazują ile uroku mieści się w zjawiskach, o których myśleliście, że mieści się w nich jedynie użyteczność.



L U T Y					Dni	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżyc	
								wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
	1	W	Ignacego bm.		19	Makarego		7 19	16 22	7 10	17 49
	2	S	Oczyszczenie N. M. P.		20	Eutemiusza		7 17	16 23	7 30	19 0
	3	C	Błażeja bm.		21	Maksyma		7 15	16 25	7 51	20 11
	4	P	† And. Korsiniego bm.		22	Tymoteusza ap.		7 14	16 27	8 11	21 24
	5	S	Agaty dzm.		23	Klemensa		7 12	16 29	8 31	22 38
	6	N	6 po 3 Kr., Tytusa		24	33 po S., Ksenii		7 10	16 31	8 56	23 54
	7	P	Romualda op.		25	Grzegorza b.		7 9	16 33	9 25	—
	8	W	Jana z Maty w.		26	Ksenofonta		7 7	16 35	10 2	1 9
	9	S	Apolonii dzm.		27	Jana Złotoustego		7 5	16 37	10 47	2 22
	10	C	Scholastyki dz.		28	Efrema Syr.		7 3	16 38	11 45	3 27
	11	P	† Zjaw. się N. M. P. w L.		29	Relikw. Ignacego		7 1	16 40	12 55	4 23
	12	S	7 Założycieli Serwit.		30	Trzech Świętych		7 0	16 42	14 12	5 8
	13	N	Starozapust. Grzeg.		31	N. Myt. i Far. Cyr.		6 58	16 44	15 34	5 44
	14	P	Walentego m.		1	Luty, Tryfona		6 56	16 46	16 57	6 14
	15	W	Faustyna i Jowity		2	Ofiar. P. Jezusa		6 54	16 48	18 17	6 39
	16	S	Julianny dzm.		3	Symona i Anny		6 52	16 50	19 34	7 1
	17	C	Juliana Kap.		4	Izydora		6 50	16 52	20 50	7 22
	18	P	† Symeona bm.		5	Agaty m.		6 48	16 54	22 3	7 45
	19	S	Konrada pust.		6	Wukoła b.		6 45	16 56	2 13	8 9
	20	N	Mięsopustna, Leona		7	N. Syna marn., P.		6 43	16 58	—	8 35
	21	P	Efiksa b.		8	Teodora		6 41	17 0	0 19	9 7
	22	W	St. św. P. w Antioch		9	Nicefora m.		6 39	17 2	1 21	9 44
	23	S	Piotra Damiana bwd.		10	Charlampusza		6 37	17 3	2 17	10 28
	24	C	Macieja ap.		11	Błażeja kap. m.		6 35	17 5	3 4	11 19
	25	P	† Cezarego Naz. m.		12	Malecjusza		6 32	17 7	3 45	12 16
	26	S	Wiktora w.		13	Martyniana		6 30	17 9	4 19	13 19
	27	N	Zapustna, Gabriela		14	N. Miś. Anksena		6 28	17 11	4 48	14 27
	28	P	Teofila m.		15	Euzebiusza		6 26	17 12	5 13	15 35

Zbliża się okres walnych zgromadzeń wszystkich spółdzielni. Rolnicy powinni zastanowić się, czy działalność spółdzielni nie nasuwa jakich uwag. Wnioski w związku z tymi uwagami należy zgłosić zarządowi do przedstawięcia na walnym zgromadzeniu.

Święci Kościoła Katolickiego

Adama 24 grudnia
 Adolfa b. wyzn. 17 czerwca
 — m. 27 czerwca
 Agaty p. m. 5 lutego
 Agnieszki p. m. 21 stycznia
 Albiny p. m. 16 grudnia
 Albina b. w. 1 marca
 Aleksandra m. 12 grudnia
 — b. w. 26 lutego
 Aleksandry m. 20 marca
 Aleksego Falk. w. 17 lutego
 — w. 17 lipca
 Alfonsa Lig. b. w. d. K.
 2 sierpnia
 — Rodr. w. 30 października
 Alojzego Gonz. w. 21 czerwca
 Ambrożego b. w. 7 grudnia
 Amelii p. 10 lipca
 Anastazego m. 22 stycznia
 — p. w. 27 kwietnia
 — w. 17 sierpnia
 Anastazji m. 15 kwietnia
 — m. 25 grudnia
 — p. m. 28 października
 Anatola b. w. 3 lipca
 Anatolii p. m. 9 lipca
 Andrzeja ap. 30 listopada
 — Bob. m. 16 maja
 — Kors. b. w. 4 lutego
 — z Awel. w. 10 listopada
 Anieli Merici p. 31 maja
 Annv matki N. M. P. 26 lipca
 Antoniego op. 17 stycznia
 — z Padwy 13 czerwca
 — Zacc. w. 5 lipca
 Antonii m. 29 kwietnia
 — m. 4 maja
 Antoniny m. 1 marca
 Anzelma b. d. K. 21 kwietnia
 Apolinarego b. m. 23 lipca
 Apolinarego m. 23 sierpnia
 Apolonii p. m. 9 lutego
 Apoloniusza m. 18 kwietnia
 Atanazego b. w. d. K. 2 maja
 — kr. m. 20 listopada
 Atanazji wdowy 14 sierpnia
 Augustyna b. w. 28 maja
 — b. w. d. K. 28 sierpnia

Balbiny p. 31 marca
 Barbary p. m. 4 grudnia
 Barnaby ap. 11 czerwca
 Bartłomieja ap. 24 sierpnia
 Benedykta Polaka m. 12 listop.
 — opata 21 marca
 — Józefa Labre 16 kwietnia
 Benedykty p. 6 maja
 Bernarda op. d. K. 20 sierpnia
 Bernadety Soubirous 16 kwiet.
 Błażeja b. m. 3 lutego
 Bożumiła b. 10 czerwca
 Bogusława b. w. 22 maja
 Bohdana m. 18 maja
 — b. 2 listopada
 Bohdany (Teodyty) m. 17 lipca
 Bonawentury b. w. d. K.
 14 lipca
 Bonifacego m. 14 maja
 — b. m. 5 czerwca
 Bronisławy p. 1 września
 Brunona w. 6 października
 Brygidy p. 1 lutego

Cecylii p. m. 22 listopada
 Celestyna I p. 6 kwietnia

Cypriana b. m. 16 września
 — m. 26 września
 Cyryla b. w. d. K. 9 lutego
 — Jeroz. b. w. d. K. 18 marca
 — b. w. ap. Słow. 7 lipca
 Czesława w. Polaka 20 lipca

Damazego p. w. 11 grudnia
 Damiana m. 27 września
 Dezyderiusza b. m. 23 maja
 Dominika w. 4 sierpnia
 Dominiki p. m. 6 lipca
 Doroty p. m. 6 lutego
 Dionizego b. w. 8 kwietnia
 — p. w. 26 grudnia

Edmunda b. w. 16 listopada
 Efrema diak. 18 czerwca
 Eleonory p. 21 lutego
 Elżbiety kr. 8 lipca
 — matki św. Jana 5 listopada
 — wdowy 19 listopada
 Emila m. 22 maja
 — diak. m. 15 września
 — m. 6 października
 Emiliana m. 8 lutego
 — b. m. 8 sierpnia
 — w. 11 października
 — kapł. w. 12 listopada
 — m. 6 grudnia
 Emiliany p. 5 stycznia
 Erazma b. m. 2 czerwca
 Ernesta op. 12 stycznia
 Eugenii p. m. 25 grudnia
 Eugeniusza b. m. 4 marca
 — b. m. 2 maja
 — m. 4 stycznia
 — b. w. 13 listopada
 Eustachego b. w. 16 lipca
 — b. m. 20 września
 — w. 20 października
 Ewarysta p. m. 26 października
 Ewy 24 grudnia

Fabiana p. m. 20 stycznia
 Felicjana m. 9 czerwca
 Feliksa b. w. 14 lipca
 Feliksa b. w. 19 lipca
 — m. 14 stycznia
 — p. m. 30 maja
 — w. 20 listopada
 Ferdynanda III kr. w. 30 maja
 Filipa apost. 1 maja
 — w. 23 sierpnia
 Filipiny m. 20 września
 Filomeny p. 5 lipca
 Florentyny p. 20 czerwca
 Floriana m. 4 maja
 Franciszka Sal. b. w. d. K.
 29 stycznia
 — w. 2 kwietnia
 — Hier. w. 11 maja
 — Kar. w. 4 czerwca
 — Sol. w. 14 lipca
 — Ser. w. 4 października
 — Borg. w. 10 października
 — Ksaw. 3 grudnia
 Franciszki Rzym. wd. 9 marca

Gabriela archan. 18 marca
 Gaspara kr. 6 stycznia
 Genowefy p. 3 stycznia
 Gerarda b. m. 24 września
 — Maj. w. 16 października
 Gertrudy p. 15 listopada

Gerwazego m. 19 czerwca
 Grzegorza N. w. 9 marca
 — W. p. w. d. K. 12 marca
 — Naz. b. w. d. K. 9 maja
 — VI. p. w. 25 maja
 — cudotw. 17 listopada

Heleny p. 22 maja
 — ces. wd. 18 sierpnia
 Heliodora b. w. 3 lipca
 Henryka b. m. 19 stycznia
 — ces. w. 15 lipca
 Hiacynty p. m. 30 stycznia
 Hieronima E. w. 20 lipca
 — w. d. K. 30 września
 Hilarego b. w. d. K. 14 stycz.
 Hilarii m. 12 sierpnia
 Hipolita w. 2 grudnia
 Honorata b. w. 8 lutego
 Honoraty p. 11 stycznia
 Huberta b. w. 3 listopada
 Hugona b. w. 1 kwietnia
 — w. 17 listopada
 — op. 29 kwietnia

Idziego op. 1 września
 Ignacego b. m. 1 lutego
 — Loj. w. 31 lipca
 Ildefonsa b. w. 23 stycznia
 Imienia Maryi 12 września
 Innocentego I. p. w. 28 lipca
 Ireneusza b. m. 25 marca
 — b. m. 28 czerwca
 Ireny p. m. 20 października
 — m. 5 kwietnia
 Iwona kapł. w. 19 maja
 Izydora b. w. d. K. 4 kwietnia
 Izydora rolnika w. 10 maja
 — op. 14 grudnia

Jacka męcz. 10 lutego
 — wyzn. 17 sierpnia
 Jadwigi księżn. wd. 15 paździer.
 Jakuba młod. ap. 1 maja
 — starsz. ap. 25 lipca
 — Strepy b. w. 1 czerwca
 Jana Dobr. 10 stycznia
 — Chryzostoma 27 stycznia
 — Bosko 31 stycznia
 — z Maty 8 lutego
 — Boż. w. 8 marca
 — Dam. w. d. K. 27 marca
 — ap. w. ol. 6 maja
 — milcz. w. 13 maja
 — Salle w. 15 maja
 — Nep. m. 16 maja
 — Reg. w. 16 czerwca
 — Chrz. 24 czerwca
 — Gwałb. op. 12 lipca
 — Dukl. w. 1 października
 — Kant. w. 20 października
 — od Krzyż. w. 24 listopada
 — Berch. w. 26 listopada
 — ap. i ew. 27 grudnia

Jerzego męcz. 23 kwietnia
 Joachima ojca NMP. 16 sierpnia
 Joanny 24 maja
 — Fr. d. Ch. wd. 21 sierpnia
 Józefa Obl. NMP 19 marca
 — Kal. w. 27 sierpnia
 — z Kup. w. 18 września
 Jozafata bisk. m. 14 listopada
 Juliana m. 7 stycznia
 — b. w. 28 stycznia
 — m. 12 lutego

Juliana m. 9 sierpnia
 — m. 2 września
 — w. 9 czerwca
 — pust. 18 października
 Julianny p. m. 16 lutego
 — m. 17 sierpnia
 — Falk. p. 29 czerwca
 — wd. 7 lutego
 Julii m. 1 października
 — p. m. 22 maja
 — p. m. 10 grudnia
 Juliusza m. 19 sierpnia
 — m. 20 grudnia
 Justyny m. 26 września
 — p. m. 30 listopada

Kajetana w. 7 sierpnia
 Kaliksta p. m. 14 października
 Kamila Lell. w. 18 lipca
 Karola Bor. b. w. 4 listopada
 Katarzyny R. p. 2 lutego
 — Bon. 9 marca
 — Sz. 22 marca
 — Sen. p. 30 kwietnia
 — p. m. 25 listopada
 Kazimierza król. w. 4 marca
 Klary p. 12 sierpnia
 Klaudii m. 20 marca
 Klemensa Dw. w. 15 marca
 — p. m. 23 listopada
 Konrada w. 19 lutego
 — b. w. 26 listopada
 Konstancji m. 19 września
 Konstantego b. m. 29 stycznia
 Korduli p. m. 22 października
 Kornelii m. 31 marca
 Kosmy m. 27 września
 Kryspiny m. 5 grudnia
 Krystyny p. m. 24 lipca
 Krzysztofa m. 20 kwietnia
 Kunegundy ces. p. 3 marca
 — księżny p. 24 lipca

Leokadii p. m. 9 grudnia
 Leona b. w. 20 lutego
 — p. w. d. K. 11 kwietnia
 — p. w. 28 czerwca
 Leonarda w. 6 listopada
 — w. 26 listopada
 Leony m. 15 czerwca
 Leopolda w. 5 listopada
 Longina żołn. 15 marca
 Lucjana m. 7 stycznia
 Ludwika kr. w. 25 sierpnia
 — Bert. w. 9 października
 Ludwikę wdowy 31 stycznia

Łucji p. m. 25 czerwca
 — p. m. 13 grudnia
 Łukasza ewang. 18 paździer.

Macieja apostoła 24 lutego
 Maksyma b. m. 18 czerwca
 — b. w. 8 stycznia
 — b. w. 27 grudnia
 Maksymiliana b. m. 12 paździer.
 Małgorzaty z Kort. 22 lutego
 — król wd. 10 czerwca
 — p. m. 20 lipca
 — Alac. p. 17 października
 Marcela p. m. 16 stycznia
 — m. 30 października
 — b. w. 1 listopada
 Marceli m. 28 czerwca
 — wd. 21 stycznia
 Marcelina p. m. 26 kwietnia
 — kapł. w. 14 lipca
 Marcina b. w. 11 listopada

— p. m. 12 listopada
 Marka ew. 25 kwietnia
 — m. 18 czerwca
 — p. w. 7 października
 Marty m. 19 stycznia
 — p. m. 23 lutego
 — p. 29 lipca
 Mariana diak. 17 stycznia
 — w. 19 sierpnia
 Maryi N. P. Zasl. 23 stycznia
 — Oczyszcz. 2 lutego
 — Objaw. w. L. 11 lutego
 — Zwiastow. 25 marca
 — Dobr. Rady 26 kwietnia
 — Król. Kor. Pol. 3 maja
 — Wspom. wier. 24 maja
 — Pośr. Łask 31 maja
 — N. Pomocy 27 czerwca
 — Nawiedz. 2 lipca
 — Szkapł. 16 lipca
 — Anielskiej 2 sierpnia
 — Śnieżnej 5 sierpnia
 — Wniebowz. 15 sierpnia
 — Jasnogór. 26 sierpnia
 — Narodz. 8 września
 — Wykupu 24 września
 — Różańcowej 7 października
 — Macierzyństwa 11 paździer.
 — Opieki 16 listopada
 — Ofiar. N.M.P. 21 listopada
 — Niep. Pocz. 8 grudnia
 — Loretańskiej 10 grudnia
 Marii egipc. 2 kwietnia
 — Kleof. 9 kwietnia
 — Magd. de Pazzo 29 maja
 — Magd. 22 lipca
 Mariusza męcz. 19 stycznia
 Mateusza ap. ew. 21 września
 Matyldy król. wd. 14 marca
 Maurycego m. 22 września
 Medarda b. w. 8 czerwca
 Melanii zak. 31 grudnia
 Melchiora kr. 6 stycznia
 — m. 7 września
 Metodego ap. Słow. 6 lipca
 Michała arch. 29 września
 Mikołaja b. w. 6 grudnia
 — z Tol. w. 10 września
 Moniki wdowy 4 maja

Nar. św. Jana Ch. 24 czerwca
 Natalii 1 grudnia
 Nawr. św. Pawła ap. 25 stycz.
 — św. Augustyna 5 maja
 Norberta b. w. 6 czerwca

Onufrego pust. 12 czerwca
 Oskara b. w. 3 lutego
 Ottona bamb. b. w. 2 lipca
 Otylii p. 13 grudnia

Pafnucego m. 19 kwietnia
 Pankracego m. 12 maja
 Paschalisa w. 17 maja
 Paulina b. m. 31 sierpnia
 — b. w. z Noli 22 czerwca
 Pauliny m. 6 czerwca
 Pawła I pust. 15 stycznia
 — apost. 29 czerwca
 — od Krzyża w. 28 kwietnia
 Pelagii m. 22 marca
 — p. m. 4 maja
 — pok. 8 października
 Piotra, ks. ap. 29 czerwca
 — w okowach 1 sierpnia
 — m. 29 kwietnia
 — Nolasco w. 31 stycznia

— Dam. b. w. d. K. 23 lutego
 — Klaw. w. 9 września
 — Alk. w. 9 października
 — Złotoust. 4 grudnia
 Polikarpa b. m. 26 stycznia
 Prokopa m. 8 lipca

Rafała arch. 24 października
 Rajmundy w. 31 sierpnia
 Reginy p. m. 7 września
 Roberta w. 17 kwietnia
 Belarm. DK. w. 13 maja
 — op. 7 czerwca
 Rocha w. 16 sierpnia
 Romana m. 9 sierpnia
 — b. w. 6 października
 — op. 28 lutego
 — m. 28 listopada
 Romualda op. 7 lutego
 Rozalii p. 4 września
 Róży lim. p. 30 sierpnia
 — witerb. p. 4 września
 Ryszarda kr. w. 7 lutego
 — b. w. 3 kwietnia

Sabiny męcz. 27 października
 Sadoka m. z tow. 2 czerwca
 Salomei królowej. p. 17 listopada
 Samuela pror. 20 sierpnia
 Scholastyki p. 10 lutego
 Ściecie św. Jana Ch. 26 sierpnia
 Sebastiana m. 20 stycznia
 Serafina w. 12 października
 Serwacego b. w. 13 maja
 Sewera m. 8 listopada
 — b. w. 30 kwietnia
 Seweryna op. i bisk. 8 stycznia
 — b. w. 23 października
 Stanisława b. i m. 8 maja
 — Kostki 13 listopada
 Stefana kr. w. 13 września
 — 1-go m. 26 grudnia
 Sylwestra op. 26 listopada
 — I p. w. 31 grudnia
 Szymona ap. 28 października
 — Tryd. 24 marca
 — z Lipn. w. 18 lipca
 — pust. 26 lipca
 — Słupn. w. 3 września

Tadeusza ap. 28 października
 Tekli p. m. 23 września
 — ksieni 15 października
 Telesfora b. m. 5 stycznia
 Teodora b. m. 26 marca
 — m. 7 lutego
 — żołnierza 9 listopada
 — Stud. w. 12 listopada
 Teodory pokut. 11 września
 Teodozjusza b. w. 17 lipca
 Teofila (Bogumiła) b. m.
 7 marca
 — m. 22 lipca
 — 2 października
 — b. w. antioch. 13 paździer.
 — żołn. 20 grudnia
 — b. w. 27 kwietnia
 Teofili p. m. 28 grudnia
 Teotyta (Bogusława) m.
 18 grudnia
 Teresy od Dziec. J. 3 paździer.
 Teresy p. 15 października
 Tomasza ap. 21 grudnia
 Tomasza z Akw. w. d. K.
 7 marca
 — b. 22 września
 — b. m. 29 grudnia
 Tymoteusza b. m. 24 stycznia



J. Wałach

MATKA BOLEJĄCA

Bogna Krasnodębska-Gardowska i Jan Wałach opiekują w swych drzeworytach piękno wsi — jej wyglądu, jej życia, budowli i przyrody

D n i		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca wsch. zach. g. m. g. m.		Księżycy wsch. zach. g. m. g. m.		MARZEC
1	W	Albina b.	16 Pamfila m.	6 24	17 14	5 35	16 46	
2	Ś	†† Popielec, Pawła	17 Teodora, Tyrona	6 22	17 16	5 56	17 58	
3	C	† Kunegundy ces.	13 Leona pap.	6 19	17 18	6 16	19 12	
4	P	†† Kazimierza króla	19 Archipiusza ap.	6 17	17 20	6 38	20 27	
5	S	†† Przen. św. Wacł.	20 Leona bp. Kat.	6 15	17 21	7 2	21 42	
6	N	Wstępna, Felicyty	21 N. Zapust. Tym.	6 13	17 23	7 30	22 58	
7	P	† Tomasza z Akw.	22 Eugenii	6 10	17 25	8 4	—	
8	W	† bł. Wincentego	23 Polikarpa	6 8	17 27	8 47	0 12	
9	Ś	†† Franciszki s. dni	24 Znal. gł. św. Jana	6 6	17 28	9 40	1 19	
10	C	† 40 Męczenników	25 Tarasa abp.	6 4	17 30	10 44	2 17	
11	P	†† Konstantyna s.d.	26 Porfirego b.	6 1	17 32	11 57	3 4	
12	S	†† Grzegorza W. s.d.	27 Prokopa	5 59	17 34	13 14	3 42	
13	N	Sucha, Krystyny	28 1 N. Postu, Baz.	5 57	17 36	14 33	4 13	
14	P	† Matyldy król.	1 Marzec, Eudokii	5 55	17 37	15 52	4 39	
15	W	† Klemensa Dworz.	2 Teodota	5 52	17 39	17 10	5 3	
16	Ś	† Juliana z Cyl. ☺	3 Eutropiusza	5 50	17 41	18 27	5 24	
17	C	† Patryka b. w.	4 Wacława	5 48	17 43	19 41	5 46	
18	P	†† Cyryla Jerozolim.	5 Konona m.	5 45	17 44	20 53	6 10	
19	S	†† Józefa Obl. N.M.P.	6 42 Męcz. z Amorii	5 43	17 46	22 2	6 36	
20	N	Głucha, Teodozji	7 2 N. Postu, Baz.	5 41	17 48	23 6	7 6	
21	P	† Benedykta opw.	8 Teofilakta	5 38	17 50	—	7 41	
22	W	† Katarzyny szwajc.	9 40 Męcz. z Sew.	5 36	17 51	0 5	8 23	
23	Ś	† Feliksa m.	10 Konrada m.	5 34	17 53	0 56	9 12	
24	C	† Gabriela Arch.	11 Sofroniusza	5 32	17 55	1 39	10 7	
25	P	†† Zwiastow. N.M.P.	12 Teofana	5 9	17 56	2 17	11 6	
26	S	†† Teodora bm.	13 Nicefora	5 27	17 58	2 47	12 11	
27	N	Środopustna, Jana	14 3 N. P., Benedyk.	5 24	18 0	3 14	13 17	
28	P	† Jana Kapistrana	15 Agapa m.	5 22	18 1	3 37	14 27	
29	W	† Eustachego	16 Sabina pap.	5 20	18 3	3 59	15 39	
30	Ś	† Kwiryna	17 Aleksego	5 18	18 5	4 20	16 52	
31	C	† Balbiny	18 Cyryla Jeroz.	5 15	18 6	4 41	18 8	

W spółdzielni mleczarskiej naprawić konwie do mleka. Zwrócić się do spółdzielni o pocynowanie tych konwł. z których cyna się powycierała. Wszyscy członkowie powinni wziąć udział w walnym zgromadzeniu spółdzielni.

Wieś w oczach artystów.

B. Krasnodębska-
Gardowska

BUK

Każde z artystów inaczej.
Krasnodębska jest jakby dra-
matyczna, Wałach spokojny,
łagodny – cichy. Drzewa Kra-
snodębskiej, to jakieś żyjące



KWIECIEŃ

D n i		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżyca	
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
1	P	†† Hugona b.	19 Chryz. i Darii m.	5 13	18 8	5 5	19 25
2	S	†† Francisz. z Pauli	20 10 Męcz. w. m. S.	5 11	18 10	5 33	20 43
3	N	Czarna Ryszarda b.	21 4 P., Jakub. w. sp.	5 8	18 12	6 5	21 59
4	P	† Izydora b. dk.	22 Bazylego	5 6	18 13	6 46	23 10
5	W	† Wincent. Ferr. w.	23 Nikona	5 4	18 15	7 37	—
6	S	† Celestyna pap.	24 Pokł., Zachar. pr	5 2	18 17	8 38	0 11
7	C	† Epifaniasza bm.	25 Zwiast. N. M. P.	4 59	18 18	9 48	1 2
8	P	†† Dionizego b.	26 Sob. Arch. Gabr.	4 57	18 20	11 3	1 42
9	S	†† Marii Kleofas.	27 Matrony m.	4 55	18 22	12 21	2 15
10	N	Palmowa Ezechiela	28 5 P., Hilaryona	4 52	18 24	13 37	2 43
11	P	† Leona W. p. dokt.	29 Marka i K.	4 50	18 25	14 53	3 7
12	W	† Juliusza pap.	30 Jana Listw.	4 48	18 27	16 9	3 29
13	S	† Hermenegilda m.	31 Ipatia prp.	4 46	18 29	17 22	3 50
14	C	† W. Cz. Just. m. ☺	1 Kwiec. Marii eg.	4 43	18 30	18 34	4 12
15	P	†† W. P. Bazylego	2 Tytusa	4 41	18 32	19 44	4 38
16	S	†† W. S. Benedykt.	3 Łaz. Sub., Nikit.	4 39	18 34	20 51	5 6
17	N	Wielk. Aniceta p.	4 Palmowa, Józ.	4 37	18 36	21 52	5 39
18	P	P. Wielk. Apolon. m.	5 Teodula i Ag.	4 34	18 38	22 47	6 18
19	W	Jerzego bm.	6 Eutychiusza	4 32	18 40	23 34	7 4
20	S	Teodora W.	7 Grzegorza b.	4 30	18 42	—	7 57
21	C	Anzelma bw. dokt.	8 W. C., Irydiona	4 27	18 43	0 14	8 55
22	P	† Sot. i Kaja mn. ☾	9 W. P., Eupsych.	4 25	18 45	0 46	9 57
23	S	Wojciecha bm.	10 W. S., Terenc.	4 23	18 47	1 14	11 2
24	N	Przewodnia Fidelisa	11 Zmartw. Chr. P.	4 21	18 48	1 38	12 9
25	P	Marka Ewang.	12 Poniedz. Świąt.	4 19	18 50	2 0	13 19
26	W	M. B. Dobrej Rady	13 Wtorek Świąt.	4 17	18 52	2 22	14 30
27	S	Piotra Kaniz, Zyty	14 Martyna sp.	4 15	18 53	2 43	15 44
28	C	Pawła od Krzyża w.	15 Arystar., Puda i i.	4 13	18 55	3 5	17 1
29	P	† Piotra z Wer. m.	16 Agaty	4 11	18 57	3 31	18 20
30	S	Katarz. z Sienny ☼	17 Symeona	4 9	18 59	4 1	19 39

W spółdzielni mleczarskiej urządził w pobliżu studni zbiornik do wstawiania w wodę kanwi z mlekiem, aby mleko dostarczone do spółdzielni uchronić od skwaszenia.

Tymoteusza m. 24 marca
Tytusa b. w. 6 lutego

Urbana b. 2 kwietnia
— m. 16 kwietnia
— p. m. 25 maja
— p. w. 29 grudnia

Ursyna b. w. 9 listopada
Urszuli p. m. 21 października

Wacława kr. m. 28 września
Walentego kapł. m. 14 lutego
Walentyńy p. m. 25 lipca
Walerego b. w. 28 stycznia
Waleriana m. 14 kwietnia
— b. w. 15 grudnia
Walerii m. 28 kwietnia
— p. m. 9 grudnia
Wawrzyńca m. 10 sierpnia
— b. w. 5 września
— w. 22 lipca

Weroniki p. 13 stycznia
— Jul. księni p. 9 lipca
Wiktora m. 25 lutego
— w. 26 lutego
— m. 21 lipca

— p. m. 28 lipca
— b. w. 23 sierpnia
— p. m. 23 grudnia

Wiktoria m. 17 listopada
Wilhelma b. w. 10 stycznia
— op. 6 kwietnia
— op. 25 czerwca
— b. w. 29 lipca

Wincentego m. 22 stycznia
— Fer. w. 5 kwietnia
— à Paulo w. 19 lipca
— Kadł. b. w. 8 marca

Wita m. 15 czerwca
Witalisa m. 9 stycznia
— m. 28 kwietnia

Władysława kr. w. 27 czerwca
Włodzimierza w. 15 lub 24 lipca
Wojciecha b. i m. 23 kwietnia

Zachariasza pr. 6 września
— oj. św. Jana 5 listopada
Zenona m. 14 lutego
— żołn. m. 9 lipca
— m. 5 kwietnia
— b. m. 12 kwietnia
— b. w. 8 grudnia

Znal. św. Stefana 1-go męcz.
3 sierpnia

Zofii p. m. 30 kwietnia
— wd. m. i 3 cór. 30 września
— (15 maja)

Zuzanny p. m. 1 sierpnia
Zygmunta kr. 2 maja
Zyty p. 27 kwietnia

Imiona słowiańskie

A

Aldona 26 lipca

B

Bądzimierz 23 lutego
Bądzisław 12 lipca
Bądzisława 19 lutego
Blizbor 12 marca
Bogdan 19 marca
Bogdana 6 lutego
Boguchwał 18 marca
Boguchwała 23 listopada
Bogudar 9 listopada
Bogumił 10 czerwca
Bogumiła 20 czerwca
Bogurad 24 lutego
Bogusąd 13 stycznia
Bogusław 29 kwietnia
Bogusława 29 maja
Boguwoła 8 grudnia
Bolebor 25 lutego
Boleczeń 24 października
Bolemierz 6 stycznia
Bolemysł 29 listopada
Bolesław 19 sierpnia
Borzymierz 9 stycznia
Borzysław 19 czerwca
Borzysława 2 sierpnia
Borzywoj 5 kwietnia
Bożebor 27 kwietnia
Bożeciech 21 września
Bożeciecha 14 marca
Bożydar 9 maja
Bożyśław 10 marca
Bożysława 31 maja
Bratumił 18 października
Bratumiła 4 grudnia
Brodziszław 1 sierpnia
Bronimierz 20 maja
Bronisław 6 października
Bronisława 1 września
Broniwoj 22 czerwca
Budzińgiew 15 listopada
Budzimierz 16 czerwca
Budzisław 1 marca
Budzisława 20 października
Budziwoj 23 maja

C

Chociebor 6 lipca
Chociemierz 13 czerwca
Chocięśław 7 stycznia
Chwalibóg 24 stycznia
Chwalimierz 8 lipca
Chwalisław 3 listopada

Chwalisława 30 kwietnia
Ciechomierz 7 czerwca
Ciechosław 13 maja
Ciechosława 30 czerwca
Cierpisława 29 lipca
Cieszygor 3 kwietnia
Cieszymierz 24 sierpnia
Cieszymysł 18 listopada
Cieszyrad 19 kwietnia
Cieszysław 1 października
Cieszysława 24 maja
Czcibor 12 listopada
Czcihora 15 maja
Czcihrad 29 marca
Czesław 20 lipca
Czesława 12 stycznia
Czestomierz 10 maja
Czestowoj 30 sierpnia
Czestobor 30 marca
Czestogniew 5 października

D

Dądzbog 29 września
Dalebtor 29 czerwca
Dalegor 22 sierpnia
Dalemierz 5 listopada
Dobiegiew 20 stycznia
Dobiemierz 7 sierpnia
Dobiemierz 26 listopada
Dobiesław 14 maja
Dobiesława 14 lutego
Dobrociech 5 czerwca
Dobrogost 14 lipca
Dobromierz 4 stycznia
Dobromierza 31 marca
Dobromiła 11 października
Dobromysł 22 stycznia
Dobronieg 29 lutego
Dobroniega 26 sierpnia
Dobrosław 10 stycznia
Dobrosława 9 kwietnia
Dobrowieś 28 grudnia
Dobrowieś 23 czerwca
Dobrowit 14 września
Dobrowit 14 sierpnia
Domamierz 21 czerwca
Domarad 16 sierpnia
Domasław 15 stycznia
Domasława 7 września
Domawit 29 grudnia
Drogomierz 22 grudnia
Drogomił 21 kwietnia
Drogomysł 17 czerwca
Drogosław 17 listopada

Drogosława 11 marca
Dziadumiła 30 stycznia
Dzierżykraj 17 lipca
Dzierzymierz 14 października
Dzierzysław 16 lipca
Dzierzysława 24 marca

G

Gniewomierz 8 lutego
Godzimierz 31 października
Godzisław 22 marca
Godzisława 24 grudnia
Gorzysław 9 lutego
Gościmierz 15 marca
Gościł 4 czerwca
Gościhrad 28 listopada
Gościśław 18 kwietnia
Gościśława 15 października
Gościwit 6 maja
Grodzisław 10 kwietnia
Grzymisław 12 października
Grzymisława 24 grudnia

I

Imisław 30 września
Imisława 25 maja

J

Jaczewoj 17 sierpnia
Jarogniew 6 grudnia
Jaromierz 11 kwietnia
Jaropek 18 stycznia
Jarosław 25 kwietnia
Jarosława 21 stycznia

K

Kanimierz 20 marca
Kazimierz 4 marca
Krzesimierz 11 stycznia
Krzesisław 28 marca
Krzesisława 22 maja
Krzywosąd 3 sierpnia

L

Leszek 3 czerwca
Lubogost 29 października
Lubomierz 1 maja
Lubomierza 21 marca
Lubomysł 15 lipca
Ludmiła 7 maja
Ludomierz 10 listopada
Lutobor 19 lipca
Lutogniew 11 maja
Lutomierz 10 października
Lutomysł 25 marca
Lutosław 26 października

L.
Łękomierz 26 września

M
Męcimierz 21 sierpnia
Mieczysław 1 stycznia
Mierogów 24 czerwca
Mieronieg 4 sierpnia
Mieroniega 19 listopada
Mierosław 26 lutego
Mierosława 26 lipca
Miłobrat 31 lipca
Miłogost 8 marca
Miłorad 9 sierpnia
Miłosław 3 lipca
Miłosława 2 lutego
Miłostryj 16 marca
Miłowit 25 stycznia
Miłowuj 20 września
Modliboga 16 lutego
Modlibóg 18 czerwca
Mojmierz 3 września
Morzysław 13 września
Mścibor 10 września
Mścigniew 19 grudnia
Mścisław 8 stycznia
Mścislawa 9 marca
Mściwoj 4 listopada
Myślibor 18 maja
Myślimierz 14 kwietnia

N
Naczęśław 11 września
Nadbor 28 lutego
Nadmierz 7 marca
Nawoj 20 kwietnia
Niedamierz 16 listopada
Niegomierz 17 lutego
Niegosław 6 sierpnia
Niegosława 1 lipca
Niemsta 9 czerwca
Niezamysł 8 sierpnia
Nieznamierz 25 lipca
Nieznawuj 4 października
Ninogniew 14 czerwca
Ninomysł 7 grudnia
Nosisław 16 kwietnia

P
Pakosław 5 marca
Pęcisław 24 listopada
Pęcislawa 5 grudnia
Pękosław 19 maja
Prosimierz 22 września
Przeclaw 7 kwietnia
Przeclawa 21 maja
Przedbor 27 września
Przedpełk 9 października
Przedwoj 23 listopada
Przemil 7 listopada
Przemysł 13 kwietnia
Przybyczest 28 kwietnia
Przybygniew 15 listopada
Przybysz 27 sierpnia
Przybyrad 15 lutego
Przybysław 27 stycznia
Przybysława 22 października
Przybywoj 5 lipca

R
Racibor 29 sierpnia
Racimierz 19 stycznia
Racisław 2 czerwca
Radocich 16 kwietnia
Radogost 14 stycznia
Radomierz 28 stycznia
Radomił 11 czerwca
Radomiła 13 lipca
Radomysł 27 grudnia
Radosław 2 marca
Radosława 8 września
Radowit 27 maja

Radowuj 2 lipca
Radzimierz 12 września
Radziszaw 16 października
Radziszawa 10 grudnia
Radziwoj 10 lipca
Rościgniew 4 września
Rościmierz 27 marca
Rościsław 17 stycznia
Rościslawa 7 października

S
Sambor 25 października
Sądomierz 2 kwietnia
Sądostaw 30 października
Sędzimierz 20 listopada
Sędzislaw 16 września
Sędzislawa 7 lipca
Sędziwoj 8 listopada
Sieciestaw 25 sierpnia
Sieciysława 8 kwietnia
Siemidrog 12 kwietnia
Siemirad 1 lutego
Siemisław 13 października
Siemomysł 14 września
Siemowit 19 października
Sierosław 3 października
Sierosława 27 lutego
Siestrzemił 27 października
Siestrzewit 20 lutego
Skarbimierz 26 stycznia
Sławobor 14 grudnia
Sławomierz 17 maja
Sławomierza 23 grudnia
Sobiesad 9 września
Sobiesław 20 sierpnia
Sobiesława 1 grudnia
Spycigniew 31 stycznia
Spycimierz 26 kwietnia
Spycisław 11 listopada
Stanimierz 2 października
Stanisław 8 maja
— 13 listopada
Stanisława 5 sierpnia
Stojgniew 27 listopada
Stojmierz 2 listopada
Stojsław 21 lipca
Stronisław 28 sierpnia
Stronislawa 5 września
Strzeżymierz 22 kwietnia
Strzeżysław 2 stycznia
Strzeżysława 5 lutego
Strzeżywoj 4 maja
Sulibor 17 listopada
Sulimierz 30 maja
Sulrad 23 sierpnia
Sulisław 7 lutego
Sulisława 17 października
Suliwoj 12 grudnia

S
Świętobor 6 kwietnia
Świętomierz 28 lipca
Świętomierza 11 lutego
Świętopełk 1 czerwca
Świętosław 31 sierpnia
Świętosława 3 maja

T
Tęgomierz 25 listopada
Toligniew 13 lutego
Tolimierz 12 lipca
Tolisław 1 kwietnia
Tolisława 25 czerwca
Tomisław 21 grudnia
Tomisława 10 lutego
Trzebiemierz 15 sierpnia
Trzebieszaw 13 stycznia
Trzebieszawa 12 lutego
Trzebomysł 16 maja
Trzebowit 6 listopada

Twardosław 21 listopada
Tworzymierz 26 marca
Tworzysław 31 grudnia
Tworzysława 18 sierpnia

U
Ubysław 30 lipca
Uniedrog 30 grudnia
Uniegost 24 września
Uniemysł 2 lutego
Uniewit 6 września
Unimierz 3 grudnia
Unisław 18 lipca

W
Warcisław 1 listopada
Wielisław 4 lipca
Wielisława 9 grudnia
Wierzchosław 10 sierpnia
Wierzchosława 3 marca
Więcemiesz 19 września
Więcemił 26 maja
Więcemiła 22 lipca
Więcera 6 czerwca
Więcęsław 28 września
Witold 26 lutego
Więcęsława 18 lutego
Witomierz 2 maja
Witomysł 2 września
Witosław 15 czerwca
Witosława 4 lutego
Włodzimierz 16 stycznia
Włodzisław 27 czerwca
— 25 września
Włodzisława 13 grudnia
Włodziwoj 11 sierpnia
Włościbor 5 stycznia
Włościsław 23 października
Włościslawa 3 stycznia
Wojbor 13 sierpnia
Wojciech 24 lipca
Wojmierz 11 grudnia
Wojsław 6 marca
Wojsława 8 października
Wolimierz 15 grudnia
Wróćmierz 28 maja
Wróćisław 22 lutego
Wróćislawa 23 stycznia
Wróćiwoj 26 grudnia
Wszebąd 9 lipca
Wszebor 27 lipca
Wszebora 21 października
Wszeciech 28 października
Wszegniew 15 kwietnia
Wszemierz 18 grudnia
Wszemił 12 maja
Wszemiła 22 listopada
Wszera 14 listopada
Wyszemiesz 12 czerwca
Wyszeniega 21 lutego
Wyszęsław 8 czerwca
Wyszęsława 11 lipca

Z
Zbromierz 24 kwietnia
Zbrosław 28 czerwca
Zbygniew 17 marca
Zbylut 2 grudnia
Zbysław 23 marca
Zbysława 30 listopada
Zdzińbor 5 maja
Zdzimierz 4 kwietnia
Zdzisław 29 stycznia
Zdzisława 16 grudnia
Zdziwoj 26 czerwca

Z
Żelisław 23 lipca
Zerosław 17 grudnia



Dni		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżycy		M	A	J
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.			
1	N	Filipa i Jakuba Ap.	18 N. 1 po Zm. Jan. D.	4 7	19 0	4 40	20 51			
2	P	Zygmunt, Atanaz. Ona	19 Jana Star.	4 5	19 2	5 28	22 1			
3	W	N. M. P. Król. Polski	20 Teodora T.	4 3	19 3	6 27	22 57			
4	S	Zn. św. Krzyż. Moniki	21 Januaria	4 1	19 5	7 37	23 42			
5	C	Piusa V pap.	22 Teodora prp.	3 59	19 7	8 53	—			
6	P	† św. Jana Ap.	23 Georgiasza	3 57	19 9	10 11	0 17			
7	S	Florianiana m.	24 Saby m.	3 56	19 10	11 28	0 47			
8	N	Stanisława bpa. m.	25 N. 2 po Zm., Mark.	3 54	19 12	12 43	1 11			
9	P	Grzegorz, z Naz. dokt.	26 Bazylego	3 52	19 13	13 57	1 33			
10	W	Antonin. bw. Izyd. rol.	27 Symeona	3 51	19 15	15 10	1 54			
11	S	Francisz. de Heron.	28 Jazona	3 49	19 17	16 21	2 17			
12	C	Pankracego	29 9 Męcz. w Kyz.	3 47	19 18	17 31	2 40			
13	P	† Roberta Belarm. w	30 Jakuba ap.	3 45	19 20	18 39	3 7			
14	S	Bonifacego	1 Maj. Jerem. pr.	3 44	19 21	19 41	3 38			
15	N	Zofii	2 N. 3 po Zm., Atan.	3 42	19 23	20 39	4 15			
16	P	Andrzeja Boboli m.	3 Teodozji	3 41	19 25	21 29	4 58			
17	W	Paschalisa w.	4 Pelagii	3 39	19 26	22 10	5 49			
18	S	Wenancjusza m.	5 Ireny	3 38	19 28	22 47	6 45			
19	C	Piotra Celestyna pap.	6 Joba	3 36	19 29	23 16	7 45			
20	P	† Bernardyna w.	7 Pam. św. Krzyża	3 35	19 31	23 41	8 49			
21	S	Tymoteusza	8 Jana Teol.	3 34	19 32	—	9 54			
22	N	Heleny dz.	9 N. 4 po Zm. Mikoł.	3 32	19 33	0 3	11 2			
23	P	Dezyderiusza bm.	10 Szymona ap.	3 31	19 34	0 24	12 11			
24	W	N.M.P. Wsp. Joan.	11 Cyryla i Metod.	3 30	19 36	0 45	13 21			
25	S	Grzegorza VII p.	12 Epifaniasza	3 29	19 37	1 5	14 35			
26	C	Wniebowst. Pańskie	13 Glikerii	3 27	19 39	1 29	15 52			
27	P	† Bedy w. dok. Kr. A.	14 Izydora m.	3 26	19 40	1 58	17 10			
28	S	Augustyna bpa w.	15 Pachomiusza	3 25	19 41	2 31	18 28			
29	N	Marii Mag. de Paz.	16 N. 5 po Zm. Teod.	3 24	19 43	3 14	19 42			
30	P	Feliksa I pap.	17 Andronika	3 23	19 44	4 9	20 4			
31	W	N.M.P. Pośr. łask.	18 Teodota m.	3 22	19 45	5 17	21 26			

Splacić ratę pożyczki. Odnowić polisę ubezpieczeniową płodów na polu od gradobicia. W spółdzielni mleczarskiej zapisać się do kółka kontroli mleczności. Dać krowy na pastwisku lub na dworze, wówczas dostarczana do spółdzielni mleko będzie czyste.

Wieś w oczach artystów.

B. Krasnodębska-
Gardowska

SOSNA

istoty mocujące się z ziemią
korzeniami, a z powietrzem
konarami, walczące ze słoń-
cem o życie swymi liśćmi
i igłami.



CZERWIEC		D n i	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca wsch. zach. g. m. g. m.		Księżycyca wsch. zach. g. m. g. m.			
		1	Ś	Jakuba Strepy b.	19	Patryka	3 21	19 46	6 32	22 16
		2	C	bl. Sadoka i T. mn.	20	Wniebowst. P.	3 21	19 47	7 53	22 48
		3	P	† Erazma bpa m.	21	Konstantego	3 20	19 48	9 13	23 15
		4	S	†† Francisz. Karac.	22	Bazyliusza m.	3 19	19 49	10 31	23 39
		5	N	Zielone Świątki B	23	N. ŚS. Ojc. Mich.	3 18	19 50	11 47	— —
		6	P	P. Świąt. , Norberta	24	Symeona	3 17	19 51	13 1	0 1
		7	W	Roberta op.	25	3-Znal. gł. J. Ch.	3 16	19 52	14 12	0 22
		8	Ś	†† Medarda b. S. d.	26	Karpa ap.	3 16	19 53	15 22	0 46
		9	C	Prima i Felicj. m.m.	27	Teraponta	3 15	19 54	16 30	1 11
		10	P	†† bl. Bogumił. Małg.	28	Nikity	3 15	19 55	17 34	1 40
		11	S	†† Barnaby Ap. S. d.	29	Teodozji	3 14	19 56	18 33	2 15
		12	N	Jana z Fakundo	30	Zesł. Ducha Św.	3 14	19 56	19 25	2 55
		13	P	Antoniego z Pał. ☺	31	Trójcy Przenaj.	3 14	19 57	20 10	3 43
		14	W	Bazylego W.	1	Czerw. Justyna	3 14	19 58	20 48	4 37
		15	Ś	bl. Jolenty dz.	2	Nicefora	3 13	19 58	21 19	5 36
		16	C	Boże Ciało	3	Lucjana	3 13	19 59	21 45	6 39
		17	P	† Adolfa, Inocent.	4	Mitrofana	3 13	20 0	22 9	7 44
		18	S	Efrema, diak. dokt.	5	Doroteusza	3 13	20 0	22 39	8 50
		19	N	Juliany z Falk. dz.	6	N. Wsz. Św. Wis.	3 13	20 0	22 50	9 57
		20	P	Sylweryusza pap.	7	Teodora	3 13	20 0	23 10	11 5
		21	W	Alojzego Gonz. w. ☺	8	Teodora Str.	3 13	20 1	23 31	12 16
		22	Ś	Paulina bpa	9	Cyryla archpa	3 13	20 1	23 56	13 29
		23	C	Zenona m.	10	Boże Ciało	3 14	20 1	—	14 44
		24	P	† Nar. św. Jana Chrz	11	Bartłomieja ap.	3 14	20 1	0 26	16 1
		25	S	Wilhelma op.	12	Onufrego	3 14	20 1	1 4	17 16
		26	N	Jana i Pawła m.m.	13	N. 2 p. Z. Ś., AKA.	3 15	20 1	1 52	18 25
		27	P	Władysława Kr. ●	14	Jefyseusza	3 15	20 1	2 53	19 23
		28	W	Ireneusza bpa	15	Amosa	3 16	20 1	4 6	20 10
		29	S	Piotra i Pawła Ap.	16	Tychona	3 16	20 1	5 26	20 47
		30	C	Wsp. św. Pawła ap.	17	Manuila	3 17	20 1	6 49	21 17

Spłacić ratę pożyczki. Wnieść wolną gotówkę na rachunek oszczędności. W spółdzielni mleczarskiej: ustalić plan ocieplenia krów na okres jesienny i poczynając od czerwca unormować okres pokrywania krów.

Obliczanie prowadzi do dochodu

OBLICZANIE UŁAMKÓW

Często spotykamy cyfry, napisane w sposób następujący: $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{4}$, $\frac{7}{12}$.

Są to liczby ułamkowe, albo ułamki. Liczby te oznaczają części jakiejś całej miary, a więc mogą to być części metra, kilograma, litra i tym podobne.

Ułamki oznaczamy dwiema cyframi. Cyfra u dołu pod kreską oznacza, na ile części została podzielona cała miara, a liczba górna, ile takich części zostało wziętych do obliczenia. Liczba dolna nazywa się mianownikiem, a liczba górna licznikiem.

Często spotykamy takie np. liczby: 0,5 litra, 13,46 zł., 0,05 metr, 10,015 kilogr.

Liczby te nazywają się uławkami dziesiętnymi. W liczbach tych jeżeli po przecinku jest jedna cyfra, znaczy to, że w ułamku tym mianownik jest 10 (całość została podzielona na dziesięć części).

Jeżeli po przecinku stoją dwie cyfry, znaczy to, że w mianowniku jest 100, to jest, że całość podzielono na sto części.

Jeżeli po przecinku są trzy cyfry, znaczy to, że w mianowniku jest 1000, — całość podzielona została na 1000 części.

Liczba napisana po przecinku oznacza, ile części po podziale zostało wziętych do obrachunku.

Liczba napisana przed przecinkiem oznacza, ile całych miar zostało wziętych do obrachunku.

0,5 litra — zero przed przecinkiem oznacza, że całego litra nie ma wcale, jedna cyfra po przecinku oznacza, że litr został podzielony na dziesięć części. Liczba po przecinku oznacza, że wzięto takich części 5, a więc 0,5 litra jest pół litra, czyli $\frac{1}{2}$ l.

13,46 zł. Liczba przed przecinkiem oznacza, że wzięto całych złotych 13. Dwie cyfry po przecinku oznaczają, że złoty podzielony został na sto części. Liczba po przecinku oznacza, że do obrachunku wzięto takich części 46. Ponieważ złoty dzieli się na 100 groszy — liczba 13,46 zł. oznacza 13 złotych 46 groszy.

0,05 metra. Liczba przed przecinkiem oznacza, że całych metrów nie ma wcale. Dwie cyfry po przecinku oznaczają, że cały metr został podzielony na 100 części. Liczba po przecinku oznacza, że do obrachunku wzięto 5 części. Ponieważ metr dzieli się na 100 centymetrów, tedy 0,05 metra oznacza to samo, co 5 centymetrów.

1,015 kilograma. — Liczba przed przecinkiem oznacza, że jest mowa o 1 kilogramie. Trzy cyfry po przecinku oznaczają, że kilogram został podzielony na 1000 części. Liczba po przecinku oznacza, że

mowa jest o 15 takich częściach. Ponieważ kilogram ma 1000 gramów liczba 1,015 kilograma oznacza 1 kilogram 15 gramów.

OBLICZANIE PROCENTÓW

Słowo „procent“, oznacza, że obliczamy coś od każdej setki.

Procent oznacza się znakiem „%“ stawianym przy liczbie, oznaczającej wysokość stopy procentowej. Pisze się więc 5%, 7%, 9%, 12% i t. p.

Gdy mamy obliczyć % od pewnej liczby, to najpierw obliczamy, czemu się równa 1% tej liczby, a potem ten szukany przez nas procent. Trzeba przy tym pamiętać, że 1%, jest to setna część, czyli, żeby znaleźć 1% od danej liczby należy tę liczbę podzielić przez 100.

Przykład: Przypuśćmy, że pożyczylismy 800 zł. na 1 rok. Stopa procentowa w stosunku rocznym wynosi 9%. Ile zapłacimy procentów (odsetek) za ten rok?

Najpierw musimy się dowiedzieć ile wynosi 1% od 800 zł., trzeba więc 800 zł.: podzielić przez 100. Wyniesie to 8 zł. Gdy mamy już 1%, to 9% od 800 zł., wyniesie 9 razy więcej czyli 8 zł. $\times 9 = 72$ zł.

Gdy teraz chcemy się dowiedzieć ile wyniosą procenty od tej sumy za kilka lat np. 5, to trzeba 72 zł. $\times 5$, równa się 360 zł. Żeby obliczyć procent za pewną ilość miesięcy, obliczamy najpierw procent za 1 miesiąc, a potem za tę ilość miesięcy.

Np.: Mamy obliczyć 8% od 300 zł. za 4 miesiące. Znajdujemy procent za 1 rok. 1% od 300 = 3 zł., 8% od 300 = 24 zł.

Znajdujemy teraz procent za 1 miesiąc, dzielimy więc procent otrzymany za 1 rok czyli 12 miesięcy przez 12.

Otrzymamy: 24 zł.: 12 = 2 zł.

Znajdujemy teraz procent za 4 miesiące. Mnożymy procent za 1 miesiąc przez 4. Otrzymujemy: 2 zł. $\times 4 = 8$ zł.

Słowa „procent“ używa się nie tylko przy obliczaniu pieniędzy, ale także przy wszystkich innych obliczeniach.

W formie procentów oznaczamy wartość użytkową nawozów sztucznych. Mówi się na przykład saletra 15,5%. Oznacza to, że na każde 100 kilogramów nawozu, jest samej saletry 15 i pół kilograma.

Gdy się mówi, że procent zanieczyszczenia zboża wynosi 10%, to znaczy, że na 100 kg. zboża, 10 kg. jest niepotrzebnych odpadków, a 90 kg. czystego zboża.

Obecnie za pomocą procentów oznacza się wartość użytkową wielu towarów. Dlatego też gdy kupujemy towary, powinniśmy sprawdzić, czy cena za ten towar odpowiada jego wartości procentowej.

MIARY

I. MIARY DŁUGOŚCI

Podstawową jednostką jest metr.
Kilometr (skrót — km.) ma 1000 metrów.
Metr (skrót — m.) ma 100 centymetrów.
Centymetr (skrót — cm.) ma 10 milimetrów (skrót — mm.).

II. MIARY POWIERZCHNI

Powierzchnię mierzy się kwadratem, którego każdy bok jest równy metrowi. Miare tę nazwano metrem kwadratowym.
Kilometr kwadratowy (skrót — km²) ma 1.000.000 metrów kw. (1.000 m. × 1.000 m.).
Metr kwadratowy (skrót — m²) ma 10.000 centymetrów kw. (100 cm. × 100 cm.).
Centymetr kwadratowy (skrót — cm²) ma 100 milimetrów kw. (10 mm × 10 mm.).

III. MIARY GRUNTOWE

Do mierzenia gruntu służy ar. Ar jest to kwadrat, którego każdy bok jest równy 10 metrom.
Ar (skrót — a) ma 100 metrów kwadratowych (10 m × 10 m).
Hektar (skrót — ha) ma 100 arów, to jest 10.000 m² (100 m × 100 m).

IV. MIARY OBJĘTOŚCI

Jednostką podstawową jest litr. Równa się on sześciastowi, którego krawędzie na wysokość, szerokość i długość wynoszą po 10 centymetrów.
Litr (skrót — l) jest 0,001 (tysięczną częścią) metra sześciennego.
Dekalitr (skrót — dl) ma 10 litrów.
Hektolitr (skrót — hl) ma 100 litrów.
W Polsce zamiast litra można używać równej mu kwarty. Kwarta ma 4 kwaterki.
Do mierzenia budulca używa się miary zwanej ster. Jest to objętość sześciastu, o krawędzi równej 1 metrowi. Inaczej mówi się metr sześcienny drzewa (skrót — m³).

V. MIARY WAGI, ALBO MASY

Jednostką podstawową jest gram, równy wadze 1 centymetra sześciennego wody destylowanej przy temperaturze 4° C.
Miary te są następujące:
Tona (skrót — t) ma 10 kwintali, albo cetnarów metrycznych.
Kwintal (skrót — q), albo cetnar (skrót — ct) ma 100 kilogramów.
Kilogram (skrót — kg) ma 1.000 gramów. Gram (skrót — g).

Często używa się miary pośredniej pomiędzy kilogramem a gramem, zwanej dekaqramem (deka), który ma 10 gramów.
1 kg ma prawie 2,44 funta rosyjskiego.

Dawniejsze miary.

MIARY DŁUGOŚCI (angielskie).

Mila (mi) = 1760 jardów = 1609 m.
Yard (yd) = 3 stopom = 914 m.
Stopa (ft albo ') = 12 cali (m. albo ").
(rosyjskie)
Mila = 7 wiorst. Wiorsta = 500 sążni = 1067 m.
Sążeń = 3 arszyny.
Arszyn = 16 weršków = 711 mm.
(nowo-polskie)
Łokieć = 2 stopy = 24 cale = 576 cm.
Cal angielski, polski, rosyjski = 2 1/8 cm.
Stopa angielska, rosyjska = prawie 30 1/8 cm.

MIARY GRUNTOWE (rosyjskie)

Dziesiątka = 2400 sążniom² = 10925 m².
Sążeń kwadratowy = 49 stóp kwadratowych.
(nowo-polskie)
Włoka = 30 morgów.
Mórg = 300 prętów kwadr. = 16875 łokci kwadratowych = 5600 metrom kwadratowych.

MIARY POJEMNOŚCI (angielskie)

1 quarter (qr) = 8 buszli.
Buszel = 8 gallonów = 36,35 litra.
(rosyjskie)
Czetwiert = 8 czetwieryków.
Czetwieryk — 8 garncy.
Garniec = 4 kwarty.
Kwarta = 0,82 litra.
(nowo-polskie)
Korzec = 4 ćwierci = 128 litrów.
Ćwierć = 8 garncy.
Garniec = 4 kwarty.
Kwarta = 1 litrowi.

MIARY POJEMNOŚCI (rosyjskie)

Beczka = 40 wiader.
Wiadro = 10 sztołów.
Sztoł — 10 czarek = 1,23 litra.
(nowo-polskie)
Beczka = 25 garncy.
Garniec = 4 kwarty = 4 litry.

MIARY WAGI (rosyjskie)

Berkowiec = 10 pudów.
Pud = 40 funtów = 16,38 kg.
Funt = 32 łuty = 410 gramów.
Łut = 3 złołniki = 12,8 grama.

TABLICA PRZERACHOWAŃ MIAR.

Zamieniając	Na	przez Pomnóż	Zamieniając	Na	Pomnóż przez	Zamieniając	Na	Pomnóż przez
1. Długość.			Yardy¹	metry ²	0,8361	Buszle ang.	hektolitr.	0,8635
Wiorsty	kilometr.	1,087	Łokcie ²	"	0,3318	" amer.	"	0,3524
Yardy	metry	0,914	Stopy ang. ³	"	0,0929	Korce	"	1,28
Arszyny	"	0,711	3. Objętość.			Garnce ros.	litry	3,28
Łokcie	"	0,576	Yardy ¹	metry ²	0,7645	5. Ciężar.		
Stopy ang. i ros.	"	0,305	Sążenie	"	9,7127	Tony ang.	tony	1,016
Cale ang. i ros.	centym	2,54	Sążnie	"	5,1585	" ameryk.	"	0,907
Cale nowo-pols.	"	2,4	Stopy ang. ³	"	0,0288	Pudy	kilogr.	16,88
2. Powierzchnia			4. Pojemność.			Funty ang.	"	0,454
Akry	hektary	0,4047	Gallony ang.	litry	4,546	" monet.	"	0,373
Dziesiątyny	"	1,0925	" ameryk.	"	3,786	" ros.	"	0,4095
Morgi	"	0,56	Wiadra ros.	"	12,299	Łuty ros.	gramy	12,797



Wieś w oczach artystów.

B. Krasnodębska-
Gardowska

LIPA

Jak inaczej wygląda drze-
wo u Wałacha spokojnie kwi-
tnące, łagodne, aż do pokory,
cieszące się możliwością ży-
cia. Drzewa Krasnodębskiej

Dni		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżyc		L I P I E C
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1	P	† Przen. Krwi P. J.	18 N. Serca J., Leon.	3 17	20 2	8 11	21 43	
2	S	Nawiedzenie N. M. P.	19 Judy Tadeusza	3 18	20 2	9 31	22 6	
3	N	Leona pap.	20 N. 3 po Z. Ś., Met.	3 19	20 1	10 48	22 28	
4	P	Teodora b.	21 Juliana	3 20	20 0	12 1	22 51	
5	W	Antoniego Zacharia.	22 Euzebiusza	3 21	19 59	13 12	23 16	
6	Ś	Izajasza pr.	23 Agrypiny	3 22	19 58	14 20	23 44	
7	C	Cyryla i Metodego	24 Nar. Ś. Jana Ch.	3 23	19 57	15 26	—	
8	P	† Elżbiety kr.	25 Fewronii	3 24	19 57	16 27	0 16	
9	S	Weroniki	26 Pawida	3 25	19 56	17 21	0 55	
10	N	7 Braci Męczennik.	27 N. 4 po Z. Ś.	3 26	19 55	18 8	1 40	
11	P	Piusa I pap.	28 Cyrusa i Jana	3 27	19 55	18 48	2 32	
12	W	Jana Gwalberta	29 Piotra i Pawła	3 28	19 54	19 22	3 29	
13	Ś	Anakleta, Małgorz.	30 Sobór 12 Apost.	3 29	19 53	19 51	4 36	
14	C	Bonawentury dk.	1 Lipiec, Kos. i D.	3 30	19 52	20 15	5 35	
15	P	† Rozesł. Ap., Henr.	2 P. K. Prz. Bog.	3 32	19 51	20 36	6 41	
16	S	N. M. P. z g. Karm.	3 Jacentego	3 33	19 50	20 57	7 47	
17	N	Aleksego w.	4 N. 5 po Z. Ś., And	3 34	19 49	21 17	8 55	
18	P	Szymona z Lipnicy	5 Cyryla i Metodego	3 35	19 48	21 37	10 3	
19	W	Wincentego a Paulo	6 Atanazego	3 37	19 47	22 0	11 14	
20	Ś	bl. Czesława w.	7 Tomy i Akak.	3 38	19 46	22 27	12 26	
21	C	Praksedy dz.	8 Prokopa	3 39	19 44	22 59	13 41	
22	P	† Marii Magdaleny.	9 Pankracego	3 41	19 43	23 40	14 55	
23	S	Apolinarego bm.	10 Antoniego	3 42	19 42	—	16 4	
24	N	bl. Kunegundy. Chr.	11 N. 6 po Z. Ś. Eufim.	3 43	19 41	0 34	17 6	
25	P	Jakuba Ap.	12 Prokla i Ilar.	3 45	19 39	1 39	17 59	
26	W	Anny Matki N. M. P.	13 Sob. Arch. Gabr.	3 46	19 38	2 55	18 41	
27	Ś	Pantaleona, Natal	14 Akiły ap.	3 47	19 36	4 18	19 15	
28	C	Wiktora pap.	15 Włodzimierza	3 49	19 35	5 42	19 43	
29	P	† Marty dz.	16 Atynogena	3 51	19 33	7 5	20 8	
30	S	Abdona i Sennena	17 Maryny d. m.	3 52	19 32	8 25	20 32	
31	N	Ignacego w.	18 N. 7 po Z. Ś., Em.	3 54	19 30	9 43	20 55	

W spółdzielni rolniczo-handlowej zamówić nawozy sztuczne na sezon jesienny. Zamówić ożime zboże siewne. W spółdzielni mleczarskiej: dopilnować należytego chłodzenia mleka, aby dostarczać do spółdzielni mleko niekwaszone.

Wieś w oczach artystów.

J. Wałach

SKRZYPEK WIEJSKI

są gwałtowne — zmagające
się ze światem, dolę swą
wywalczają sobie same, są
nieraz gniewne. Na pejzażu
z kościółkiem widać wymo-



SIERPIEŃ

Dni		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżycy	
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
1	P	Piotra w okowach	19 Makryny	3 55	19 28	10 57	21 20
2	W	N.M.P. Aniel, Alfons.	20 Eliasza pror.	3 57	19 27	12 8	21 48
3	Ś	Zn. rel. św. Szczep. ☽	21 Symeona, Jana	3 58	19 25	3 16	22 18
4	C	Dominika w.	22 Marii Magdaleny	4 0	19 23	14 19	22 55
5	P	† N. M. P. Śnieżnej	23 Trofyma m.	4 1	19 22	15 16	23 37
6	S	Przemienien. Pańsk.	24 Borysa	4 3	19 20	16 5	—
7	N	Kajetana w.	25 N. 8 po Z.Ś. Zaś. A	4 5	19 18	16 48	0 27
8	P	Emiliana	26 Hermolajusa m.	4 6	19 16	17 24	1 23
9	W	Jana Vianeya w.	27 Pantaleona	4 8	19 14	17 54	2 23
10	Ś	Wawrzyńca m.	28 Prochora i in. ap.	4 9	19 12	18 23	3 26
11	C	Zuzanny ☺	29 Kalinika m.	4 11	19 10	18 43	4 31
12	P	† Klary dz.	30 Siły i in. ap.	4 13	19 9	19 4	5 37
13	S	Hipol., Kasjana mm.	31 Eudokima	4 14	19 7	19 25	6 46
14	N	Euzebiusza b.	1 Sierp. N. 9 po Z. Ś.	4 16	19 5	19 44	7 54
15	P	Wniebowzięc. N.M.P.	2 Szczepana m.	4 17	19 3	20 7	9 4
16	W	Joachima, Rocha	3 Izaaka i pror.	4 19	19 1	20 32	10 15
17	Ś	Jacka w.	4 7 Młodz. z Efezu	4 21	18 59	21 1	11 27
18	C	Heleny ces. ☾	5 Eusygniusza m.	4 22	18 57	21 39	12 40
19	P	† Ludwika Toloż.	6 Przem. Pańskie	4 24	18 55	22 25	13 49
20	S	Bernarda op.	7 Demetiusza	4 25	18 52	23 23	14 52
21	N	Joanny Francisz. wd.	8 N. 10 po Z.Ś., Emi.	4 27	18 50	—	15 48
22	P	Tymoteusza m.	9 Macieja ap.	4 29	18 48	0 32	16 33
23	W	Filipa Benicjusza	10 Wawrzyńca m.	4 30	18 46	1 50	17 10
24	Ś	Bartłomieja Ap.	11 Eupia adkm.	4 32	18 44	3 12	17 41
25	C	Ludwika w. ☺	12 Focjusza i Anikity	4 34	18 41	4 35	18 8
26	P	† M. B. Częst. Konst.	13 Maksyma w.	4 36	18 39	5 56	18 33
27	S	Józefa Kalasantego	14 Micheasza pror.	4 37	18 37	7 16	18 57
28	N	Augustyna bpa dokt.	15 N. 11 po Z.Ś. Wn. P	4 39	18 34	8 34	19 22
29	P	Ścięcie św. Jana Chrz.	16 Prz. Ob. P. J.	4 41	18 32	9 48	19 49
30	W	Róży Limańskiej dz.	17 Mirona m.	4 43	18 30	10 59	20 19
31	Ś	Raimunda, Izabeli	18 Flora i Laura m.	4 44	18 28	12 5	20 54

W spółdzielni rolniczo-handlowej dowiedzieć się, na jakich warunkach i w jaki sposób będzie spółdzielnia odbierała od członków plody rolne. W spółdzielni mleczarskiej: ciepłe w oborach muchy, ponieważ są one rozsadnikami drobnoustrojów gnilnych i zarazków chorób.

Wymagania handlu

Przy sprzedaży ziemiopłodów, rolnik powinien kierować się następującymi wskazaniami:

Przed wszystkim z góry obliczyć sobie jakie ilości ziemiopłodów ma do sprzedaży i ustalić terminy sprzedaży. Rolnik nie powinien rzucać na rynek towaru od przypadku do przypadku, gdyż najczęściej w tego rodzaju wypadkach trafia na niekorzystne momenty sprzedaży. Jakie terminy ma wybrać do sprzedaży — w tej sprawie każdy rolnik powinien porozumieć się z własną spółdzielnią.

Mimo woli wyłania się kwestia komu rolnik ma sprzedawać swoje ziemiopłody?

Pytanie może i niejednemu wydaje się dziwne. Obojętne komu, kto da więcej. Otóż nie jest obojętne komu. Rolnik winien sprzedawać swoją produkcję własnej organizacji, zbytu. Do tej organizacji winni należeć wszyscy rolnicy z terenu.

Jedynie własna organizacja zbytu mocna i zdrowa finansowo, poparta przez wszystkich członków - rolników, może zapewnić i przynieść lepsze korzyści przy spieniężaniu produkcji rolniczej.

Rolnik winien zdawać sobie sprawę z tego, że sam fakt istnienia jego własnej organizacji zbytu wytwarza na rynku odpowiednią reakcję, kupiec liczy się z tym, że jest ktoś inny, który w każdej chwili staje w obronie swego członka.

Mając własną organizację zbytu rolnik może od niej otrzymać wskazówki w jaki sposób ziemiopłody swoje przygotować do

sprzedaży, aby osiągnąć większe korzyści.

Każdy wie, że od jakości danego zboża uzależniona jest jego cena.

W handlu ziemiopłodami tak jak zresztą i innymi produktami przyjęte są pewne zwyczaje giełdowe i normy, którymi posługują się handlujący, a o których winien również wiedzieć rolnik, przynajmniej ogólnie, aby przywieziony przez niego towar do sprzedaży nie był zdyskwalifikowany przez kupującego.

A więc przede wszystkim zboże winno być przez rolnika dobrze doczyszczane, przechowywane w odpowiednich miejscach (śpichrzach), aby było suche i zdrowe. Tam dowie się rolnik jakie ma zboża siać, aby możliwie utrzymać jednolitość towaru, która jest jednym z podstawowych warunków w handlu ziemiopłodami.

Towar jednolity standaryzowany zyskuje chętnych nabywców, przez co rolnik otrzymuje wyższą cenę.

Jednym również z ważnych czynników, wpływających na cenę ziemiopłodów jest terminowa dostawa. Niestety pod tym względem rolnik nasz jest jeszcze bardzo słaby. Wydaje mu się, że termin dostawy może być zawsze dobry; nie liczy się z tym, że np. jego organizacja zbytu, jeśli sprzedaje pewną partię zboża, to musi ściśle określić termin dostawy i w wypadku niedotrzymania tego terminu podrywa zaufanie na rynku, w konsekwencji otrzymuje niższą cenę, a niejednokrotnie traci zbył.

A b e c a d ł o g i e ł d o w e

Notowania giełdowe rozumieć należy za 100 kg parytet siedziba odpowiedniej giełdy zbożowo-towarowej. Ceny ustalane są przez Komisję Notowań, albo na podstawie zawartych na giełdzie transakcji, wtedy brane są pod uwagę najniższe i najwyższe ceny transakcyjne, albo gdy transakcji tych jest niewiele, ceny orientacyjne (od — do).

Rok rocznie ustalane są dla każdej giełdy zbożowo-towarowej standarty zbóż, po kilka dla każdego rodzaju zboża.

Standart, to jest ustalenie zasadniczych warunków, jakim powinien odpowiadać gatunek towarów. Oprócz standartów określają giełdy również dodatkowe warunki dla dokonywania transakcji, jak: porost, zadeszczenie (szcernienie) i zanieczyszczenie. Warunki te, również rok rocznie ulegają zmianie, w zależności od warunków atmosferycznych, panujących w okresie produkcji.

Przykład notowań giełdowych:

jęczmień browarny 678/684 gl — 25.00 — 26.00 zł.
jęczmień browarny 673/678 gl — 21.50 — 22.00 zł.

Jak widzimy z powyższej tabeli, przy każdym z podanych gatunków jęczmienia figuruje cyfra i znak gl. Cyfry te oznaczają ciężar gatunkowy, inaczej gęstość zboża w stanie zsypanym, czyli stosunek masy pewnej ilości zboża, nasypanego do naczynia, do objętości tego naczynia, czyli waga jednostki objętości zboża.

Miarą legalną gęstości zboża w stanie zsypanym, jest ilość gramów wagi zboża w litrze. Nazywamy to gramo-litr, oznaczamy skrótem gl. Tak więc „jęczmień 649 gl” oznacza, iż ciężar gatunkowy tego jęczmienia wynosi 649 gramów w 1 litrze. Znaczy to, że litr jęczmienia waży 649 gr.

Dawniej zamiast gramolitrów używano „wagi holenderskiej” (tak nazwanej, bo pierwszy raz wprowadzili ją Holendrzy).

Sól kuchenna w żywieniu inwentarza

W racjonalnym żywieniu zwierząt, a przecież tak tylko chcemy żywić nasz inwentarz, nie może zabraknąć soli. Bo sól, wbrew przesądowi, że tylko poprawia smak i zbawienne wpływa na apetyt, odgrywa w organizmie olbrzymią rolę.

Po pierwsze, tworzy w żołądku kwas solny, potrzebny do trawienia.

Następnie przyspiesza krążenie krwi, a więc i odżywianie całego organizmu.

Wreszcie pomaga do wydalania z kałem i moczem składników, które mogą być dla organizmu szkodliwe.

Dzięki temu działaniu, SÓL UODPORNIA ZWIERZĘTA na rozmaite choroby, przede wszystkim na choroby kości i stawów, PRZYSPIESZA WZROST młodzięży, UŁATWIA TUCZ sztuk, do tuczu przeznaczonych, ZWIEKSZA ILOŚĆ okrywy u owiec, NADAJE SKÓRZE ELASTYCZNOŚĆ, a MIEŚU SOCZYSTOŚĆ i, co jest tak ważne dla rolnika — REGULUJE WYDAJNOŚĆ MLEKA.

Dlatego, żeby móc spełniać te wszystkie zadania, sól musi być zadawana systematycznie, codzien-

nie, jako stały dodatek do pożywienia. Ilość soli, potrzebnej dla każdej sztuki inwentarza dziennie, podajemy poniżej:

cielę do 3 miesięcy — 1 mała łyżeczka soli;

cielę do 6 miesięcy — 2 małe łyżeczki;

cielę do roku — łyżka z czubem;

jałówka — 2 duże łyżki równej;

krowa dojna — 4 duże łyżki równej;

źrebię — 1 mała łyżeczka;

koń lżej pracujący — 1 duża łyżka z czubem;

koń pracujący ciężiej — 2 duże łyżki równej;

jągnię i koźle — 1 mała łyżeczka;

owca i koza — 2 małe łyżeczki.

Niezależnie od soli w pożywieniu, można zakładać za złób lub, jeszcze lepiej, w miejscu suchym a łatwo dostępnym kłaść SÓL NA LIZANKĘ w postaci soli bryłowej lub brykietów solnych, które w najbliższej przyszłości ukażą się w handlu. Brykiety solne zupełnie zastępują sól bryłową, a będą mieć tę dogodność, że do kupna ich nie będzie wymagane zaświadczenie zarządu gminy o ilości posiadanego inwentarza.

NOWE PARNIKI

Parniki używane obecnie w gospodarstwie są niewygodne w użyciu, ponieważ przy wyjmowaniu paszy trzeba przewracać kotły, przy czym z paleniska wydostaje się dym i zanieczyszcza powietrze pomieszczenia, w którym znajduje się parnik. Przy przewracaniu kotła łatwo można zaproszyć ogień i spowodować pożar, poza tym kotły dotychczas używanych parników są ogrzewane tylko od spodu, przez co wymagają znacznych ilości paliwa.

Niedogodności te zostały całkowicie usunięte w parniku według wzoru naszego, w którym przy wyjmowaniu paszy nie trzeba przewracać kotła, a paszę wyłmuje się wylotem przechodzącym przez osłonę. Poza tym kocioł parnika można wyjmować i zastąpić innym np. kotłem do gotowania bielizny. Kocioł parnika jest ogrzewany nie tylko od spodu, lecz jest objęty płomieniem również i z boków, dzięki czemu parnik ten zużywa znacznie mniej paliwa, gdyż ma większą powierzchnię ogrzewalną; skutkiem tego pozwala na ekonomiczniejsze zużycie ciepła.

Fabryka Naczyń Mleczarskich

KONSTANEGO MILLERA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
WARSZAWA, ul. Belwederska 5.

ŚRODKI DO OCHRONY ROŚLIN I ZWALCZANIA SZKODNIKÓW

Ze środków do ochrony roślin i zwalczania szkodników, preparaty Polskiej Spółki Schering - Kahlbaum, Warszawa, zasługują na specjalne wyróżnienie, wymieniona bowiem firma przystąpiła w kraju na mocy licencji do fabrykacji środków do ochrony roślin marki SCHERING (Berlin), które to preparaty cieszą się wszechświatową sławą.

Ograniczamy się w tym miejscu do podania tylko najważniejszych środków wyżej wymienionej firmy

ABAVIT do suchej i mokrej zaprawy ziarna siewnego, używany przez instytucje rolnicze i stacje kontrolne przeciwko wszelkim chorobom zbożowym, skuteczny nawet w najniższych dawkach.

ANOX zbadany i uznany przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, jako 100% skuteczny środek przeciwko wółkowi zbożowemu.

ABDASSOL, zbadany i uznany przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Piławach, środek do zwalczania czerwci muchy-gza u bydła.

KARSAN, doskonały środek do konserwacji ziemniaków i buraków. Wartość tego środka ocenić można, biorąc pod uwagę, że w Polsce rok rocznie gnie prawie 35 milionów kwintali ziemniaków.

LEPIT (fosforek cynku) wysoce skuteczny środek, zwalczający myszy polne i domowe, nornice, szczury i wszystkie inne gryzonie, uwalniając osiedla i miasta od tej groźnej plagi.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że Polska Spółka Schering - Kahlbaum w wydany sposób wzbogaciła produkcję krajową w dziedzinie środków ochrony roślin, przyczyniając się w nie-małej mierze do podniesienia poziomu kultury wsi polskiej.

GRZYB DOMOWY

to wróg Twego Domu i Twego zdrowia

Usunięcie grzyba zawczasu jest łatwe i mało kosztowne. Grzyb zapuszczony doprowadza do ruiny budynki drewniane i murowane

Przyslijcie próbki chorego drzewa
Zwróćcie się o bezpłatną poradę

FUNGUS zwal. grzyb. szkodn.
S-ka z o. o.

Warszawa, Nowogrodzka 49, tel. 981-92

BADA DREWNO, UDZIELA PORAD, PRZEPROWADZA ROBOTY ODGRZYBIAJĄCE Z GWARAN-CJĄ. WŁASNE ŚRODKI GRZYBO-BÓJCZE, IZOLACYJNE I PRZECIWOGNIOWE



Wieś w oczach artystów.

J. Wałach

OWCE

wnie tętno żarliwego życia
przyrody, które jest walką
U Wałacha życie wygląda
jak skromne godzenie się
z losem. Życie płynie jak wo-

Dni		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżycy		WRZESIEŃ
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1	C	Bł. Bronisławy dz. 3	19 Andrzeja m.	4 46	18 25	13 5	21 34	
2	P	† Stefana kr.	20 Samuela pror.	4 48	18 23	13 59	22 22	
3	S	Bronisława	21 Tadeusza ap.	4 49	18 21	14 44	23 16	
4	N	Rozalii	22 N. 12 po Z. Ś., Agat.	4 51	18 8	15 23	—	
5	P	Wawrzyńca, Just. bw.	23 Łupa m.	4 52	18 16	15 55	0 14	
6	W	Zachariasza pr.	24 Eutychiusza	4 54	18 14	16 23	1 16	
7	Ś	błog. Melchior. Gr. m.	25 Bartłomieja	4 56	18 12	16 47	2 20	
8	C	Narodzenie N. M. P.	26 Adriana i Natalii	4 58	18 9	17 9	3 27	
9	P	† Piotra Klawera	27 Pimena	4 59	18 7	17 30	4 34	
10	S	Mikołaja z Tolentynu	28 Mojżesza	5 1	18 4	18 51	5 43	
11	N	Prota i Jacka mm.	29 N. 13 po Z. Ś. Sc. s. J.	5 2	18 2	18 13	6 53	
12	P	Imienia N.M.P., Gwid.	30 Aleksandra	5 4	18 0	18 38	8 5	
13	W	Filipa	31 Przen. N. Dziew.	5 6	17 58	19 6	9 17	
14	Ś	†† Podw. św. Krzyża	1 Wrzes. Nowy R. c.	5 7	17 55	19 41	10 30	
15	C	Siedmiu bol. N.M.P.	2 Mamanta m.	5 9	17 53	20 24	11 40	
16	P	†† Korn. Cyp. mm.s.d.	3 Antymiusza m.	5 11	17 51	21 17	12 44	
17	S	†† Stygm. św. Fr. s. d.	4 Wawły m.	5 12	17 48	22 20	13 41	
18	N	Józefa z Kupertino	5 N. 14 po Z. Ś. Zach	5 14	17 46	23 32	14 28	
19	P	Januarego i Tow. mm	6 Cud Arch. Mich.	5 16	17 44	—	15 7	
20	W	Eustach. i Tow. mm.	7 Sozonta	5 17	17 41	0 50	15 40	
21	Ś	Mateusza Ap. Ew.	8 Narodz. N. M. P.	5 19	17 39	2 10	16 9	
22	C	Linusa pap. m.	9 Joachima i Anny	5 20	17 36	3 30	16 34	
23	P	† Tekli m.	10 Minodory	5 22	17 34	4 49	16 58	
24	S	N.M.P. od wyk. niew.	11 Teodory	5 24	17 32	6 8	17 23	
25	N	Bł. Ładysława z Giel.	12 N. 15 po Z. Ś. Awt	5 25	17 30	7 24	17 49	
26	P	Cypriana i Justyny	13 Korneliusza	5 27	17 27	8 38	18 18	
27	W	Kosmy i Damiana m.	14 Podw. św. Krzyża	5 29	17 25	9 48	18 52	
28	Ś	Wacława m.	15 Nikity	5 30	17 22	10 51	19 31	
29	C	Michała Archaniola	16 Eufemii	5 32	17 20	11 48	20 16	
30	P	† Hieronima, w. dokt.	17 Zofii m.	5 34	17 18	12 37	21 7	

Wieś w oczach artystów

B. Krasnodębska-
Gardowska

KOŚCIÓŁEK

da szeroko rozlanej rzeczki.
Chwilami zdaje się nawet, że
to życie śni — drzemie w ła-
godności bytowania. I nawet
w scenie „Pod Krzyżem” jest



PAŹDZIER.

	Dni	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżyca	
				wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
	1 S	Bł. Jana z Dukli 3	18 Eumeniusza	5 35	17 16	13 19	22 3
2	N	Aniołów Stróżów	19 N. 16 po Z. Ś., Tr.	5 37	17 13	13 54	23 4
3	P	Teres. od Dziec. Jez.	20 Eustachego	5 39	17 11	14 23	—
4	W	Franciszka Seraf.	21 Konrada ap.	5 40	17 9	14 49	0 8
5	Ś	Placyda i Tow. mm.	22 Foki m.	5 42	17 6	15 12	1 13
6	C	Brunona w.	23 Pocz. ś. Jana Ch.	5 44	17 4	15 33	2 19
7	P	† M. B. Różańcowej	24 Tekli m.	5 45	17 2	15 54	3 28
8	S	Brygidy wd.	25 Eufrozyny	5 47	17 0	16 16	4 38
9	N	Dioniz. i Tow. mm. 3	26 N. 17 po Z. Ś., Jana	5 49	16 58	16 41	5 50
10	P	Franciszka Borg. w.	27 Kalistratesa m.	5 50	16 55	17 9	7 3
11	W	Macierzyńst. N. M. P.	28 Charytona	5 52	16 53	17 42	8 17
12	Ś	Maksymiliana b.	29 Cyriaka	5 54	16 50	18 24	9 30
13	C	Edwarda kr.	30 Grzegorza m.	5 56	16 48	19 14	10 37
14	P	† Kaliksta pap.	1 Paźd. Pokr. N.M.P.	5 57	16 46	20 14	11 36
15	S	Teresy dz.	2 Cypriana m.	5 59	16 44	21 23	12 26
16	N	Jadwigi wd. 3	3 N. 18 po Z. Ś., D.	6 1	16 42	22 38	13 7
17	P	Małgorzaty M. Alac.	4 Jeroteusza m.	6 3	16 40	23 55	13 41
18	W	Łukasza ew.	5 Charytyny m.	6 4	16 37	—	14 10
19	Ś	Piotra z Alkantary	6 Tomasza ap.	6 6	16 35	1 13	14 36
20	C	Jana Kantego w.	7 Sergiusza	6 8	16 33	2 30	15 0
21	P	† Urszuli dzm.	8 Pelagii	6 10	16 31	3 48	15 24
22	S	Korduli dzm.	9 Jakuba ap.	6 11	16 29	5 3	15 49
23	N	Ignacego, Sewer. 3	10 N. 19 po Z. Ś., Eul.	6 13	16 26	6 17	16 17
24	P	Rafała Archanioła	11 Filipa ap.	6 15	16 24	7 28	16 48
25	W	Chryzanty i Darii	12 Prowa i in. ap.	6 17	16 22	8 35	17 26
26	Ś	Ewarysta pap.	13 Karpa m.	6 19	16 20	9 35	18 8
27	C	Sabiny dzm.	14 Nazareusza	6 21	16 18	10 29	18 58
28	P	† Szymona i Tad.	15 Eutymiusza, Luc.	6 23	16 16	11 14	19 53
29	S	Narcyza	16 Longina set. m.	6 25	16 14	11 51	20 52
30	N	Chryst. Króla, Edm.	17 N. 20 po Z. Ś., Ozj	6 27	16 12	12 23	21 54
31	P	†† Antonina b. Wig. 3	18 Łukasza ew.	6 28	16 10	12 50	22 58

Oznaki młeczności

Jeżeli chcemy stwierdzić, czy pewna sztuka posiada dziedziczną skłonność do produkcji mleka, możemy o tym wnioskować na podstawie pewnych cech zewnętrznych, dostrzegalnych na ciele dorosłego bydła, które wskazują na to, że dany osobnik jest uzdolniony w znacznym stopniu do produkcji mleka. Jeżeli chodzi o buhaja, cechy zewnętrzne muszą świadczyć, że należy do rodziny o takich właściwościach.

Oznaki młeczności są następujące:

1) Długi tułów, jednocześnie szeroki w części środkowej i w zadzie.

2) Typowo żeński wyraz i kształt głowy u krów, względnie u jałówek.

3) Kościec grubości średniej (ani zbyt gruby ani też zbyt delikatny).

4) Skóra stosunkowo cienka, łatwo przesuwalna, skłonna do układania się w fałdy na szyi, przy tym w ujęciu palcami elastycznie twarda.

5) Włos cienki i błyszczący. Połysk włosów świadczy o dobrym odżywieniu skóry, a więc o zdrowiu. Bydło trzymane stale na pastwisku, zwłaszcza w górach, będzie jednak posiadało skórę nieco grubszą z natury rzeczy, a włos bardziej szorstki i mniej lśniący.

6) Uwłosienie wymienia powinno być równomierne, a poza tym krótsze i delikatniejsze, aniżeli na całym ciele.

Na wymieniu krowy występują dość często tak zwane „wilcze włosy”, które są bardzo grube i długie na palec. Obecność ich wskazuje na brak staranności w chowie i doborze. Obecność „wilczych włosów” jest cechą ujemną.

7) Wymię krowy młecznej powinno być w okresie laktacji wielkie i dobrze uformowane. Dobre wymię składa się przeważnie z tkanki gruczołowej; jeżeli jednak wymię jest duże, ale po wydojeniu nie opada i nie układa się w fałdy, a ręka nie wyczuwa w nim elastycznej tkanki gruczołowej, to jest to t. zw. wymię mięsiste. Wymiona tego rodzaju znajdujemy zwykle u osobników, które wykazują skłonność do opasu i nie zdradzają uzdolnienia do produkcji większej ilości mleka.

8) Kształt, wielkość i ilość strzyków. Krowy posiadają normalnie cztery dobrze rozwinięte strzyki, z których każdy odpowiada jednej z czterech ćwiartek wymienia. Zwykle wymaga się, ażeby strzyki były stosunkowo długie i uważa się takie strzyki za oznakę dobrej młeczności, oznaka ta świadczy o konsekwent-

nym, długotrwałym doborze w tym kierunku, a więc stanowi rękojmię, że dana sztuka pochodzi z chowu prowadzonego racjonalnie i w innych kierunkach.

Dawniej uważano również za dobrą oznakę młeczności, jeżeli obok czterech strzyków występowały lepiej lub gorzej rozwinięte strzyki nadliczbowe, t. j. piąty a nawet szósty, widziano bowiem w tym tendencję tkanki gruczołowej do silniejszego, aniżeli normalnie rozwoju, dzisiaj jednak wiemy, że strzyki nadliczbowe nie mają żadnego znaczenia pod tym względem.

9) Silnie rozwinięte „żyły młeczne” i „dołki młeczne”. U krów będących w okresie laktacji, widać na dalszej stronie tułowia, po obydwu stronach, potężne żyły, grube na 2—3 palce; otóż, jeżeli te żyły są rzeczywiście wydętne, to uważa się je za dobrą oznakę młeczności na tej zasadzie, że żyły te odprowadzają część krwi przerobionej w wymieniu, a więc im są większe, tym większy musi być dopływ krwi do wymienia, czyli do gruczołu młecznego, tym lepsze są zatem warunki do rozwinięcia się dużej młeczności.

Tam, gdzie te żyły przebijają zewnętrzną ścianę klatki piersiowej, znajdują się tak zwane „dołki młeczne”. Dołki te powinny być u dobrych krów stosunkowo wielkie, to znaczy palec powinien się w takim dołku zmieścić wygodnie. Dołki te mogą służyć jako oznaka młeczności u krów nawet ku końcowi laktacji albo już w części zasuszenia, kiedy „żyły młeczne” są z natury rzeczy małe.

10) Odległość między żebrami dwu ostatnich por. Odległość między ostatnimi, a przedostatnimi żebrami ocenia się przez wkładanie między nie palców, mniej więcej w tym miejscu, gdzie klatka piersiowa jest najsilniej uwypuklona na zewnątrz. Jeżeli w przestrzeń międzyżebrową w tym miejscu zmieszczą się trzy palce, to daną sztukę uważa się za mniej więcej średnio młeczną; jeżeli rozstawienie żeber jest jeszcze znaczniejsze, jeżeli więc zmieszczą się pomiędzy nie cztery palce, to już uważa się to za oznakę zupełnie dobrej młeczności, natomiast rozstawienie mniejsze niż na szerokość trzech palców nie pozwala się spodziewać dobrej młeczności od danej sztuki.

Ta oznaka młeczności została wypróbowana w praktyce i jest stosunkowo pewna. Związek zaś pomiędzy znaczniejszym rozstawieniem żeber, a młecznością tłu-

maczono sobie dotąd w następujący sposób: szerokie rozstawienie żeber świadczy o tym, że klatka piersiowa jest nie tylko długa ale i silnie wysklepiona; sposób bowiem ustawienia żeber w szkieletcie sprawia, że im bardziej są one wygięte, tym większa musi być odległość pomiędzy nimi w miejscu największego wypuklenia klatki piersiowej. Silne wysklepienie żeber pozwala wnosić, że klatka piersiowa jest obszerna, a więc, że i płuca posiadają znaczną pojemność i dobrze są rozwinięte; ponieważ zaś niezbędnym warunkiem dobrej mleczności jest żywa wymiana materii, która pociąga za sobą większe zapotrzebowanie tlenu, przeto większa pojemność płuc musi być w tym wypadku uważana za pożądaną. Silniejsze rozstawienie żeber jest więc rękojmią, że płuca mieszczące się w tak zbudowanej klatce piersiowej, są w stanie pobierać znaczne ilości tlenu, potrzebne do rozwinięcia się wysokiej mleczności — słusznie więc jest uważane za dobrą oznakę mleczności.

Jest jeszcze cały szereg innych oznak

mleczności, które albo nie mają żadnego uzasadnienia, albo też nie mają znaczenia ogólnego, t. j. w zastosowaniu do różnych ras. Do takich oznak należy „wir” włosów na grzbiecie (im bardziej jest on oddalony od wyrostka ścisłego pierwszego kręgu grzbietowego, tym lepsza ma być mleczność danej sztuki), przedział wśród włosów na obydwu tylnych ćwiartkach wymienia, znaczna długość ogona, umieszczenie wymienia i t. p.

Należy w końcu zaznaczyć, że oznaki mleczności mogą stanowić tylko punkt oparcia, wskazówkę, że dana sztuka posiada podobnie skłonność do wybitniejszej produkcji mleka, i że tylko wtedy można na nich opierać sąd o wartości danej sztuki pod względem mleczności, jeżeli się je bierze pod uwagę wszystkie razem.

Inż. L. Zamada.

Nawozy Potasowe

są dźwignią plonów
łąk, pól i ogrodów.

Żądaj nawozów potasowych w firmach
handlowo-rolniczych i Spółdzielniach.

**GOSPODARSTWO ROLNO-OGRODNICZE
ŻBIKÓW-DUCHNICE** pocz. i tel. Ożarów
PIOTRA HOSERA k. Warszawy
skrz. p. 8.

tel. Podmiejska druga Ożarów k. Warszawy 81.
st. k. l. Ożarów i Pruszków.

poleca ze swych szkółek:

Drzewka i krzewy owocowe, Drzewka i krzewy ozdobne liściaste i iglaste, Drzewa do obsadzania dróg i ulic, Inacze, Róże, Bzy, Byłły.

Rozsada truskawek i poziomek.

z gospodarstwa nasiennego:

Owies Teodorja org., nasiona buraków pastewnych Grúno oraz nasiona roślin warzywnych (buraki, brukiew, bób, cebula, groch, szpinak, pietruszka)

ze swych sadów: owoce letnie i zimowe.

Sprzedż drzewek i krzewów oraz owoców w Warszawie w firmie **BRACIA HOSER**, Jerozolimka 45. tel. 9.81.74. adres telegraficzny Brahoser Warszawa.

G O R E!

Gore! Słowo to dla każdego rolnika oznacza stratę znaczną, a nie rzadko i ruinę. Pastwą płomieni pada bowiem najczęściej cały dobytek gospodarza, niwecząc wszelkie jego zamierzenia i plany oraz dorobek długiego szeregu lat.

Jedynym ratunkiem jest ubezpieczenie przymusowe w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, którego początki istnienia sięgają 1803 r.

Zakład ten przychodzi z pomocą rolnikom dotkniętym klęską pożaru, wypłacając im przypadające odszkodowanie na odbudowę; jeśli zaś rolnik chce się odbudować ogniotrwale, a odszkodowania mu na to nie starczy, P. Z. U. W. udziela mu dodatkowej pożyczki na warunkach ulgowych.

Skąd Zakład czerpie na to pieniądze? Z drobnych składek ogólnych, płaconych przez wszystkich ubezpieczonych. To jest cel, na który płaci się składki ogniowe.

Z tego powodu źle robią ci, którzy składki ogniowej nie płacą w terminie, gdyż utrudniają szybką wypłatę odszkodowań, a więc odbudowę pogorzelca; wzajemna pomoc wymaga, aby wszyscy ubezpieczeni solidarnie płacili składkę. Kto z płaceniem się ociąga, ten szkodzi również sobie, bo w razie pożaru narazi się na zmniejszenie odszkodowania oraz na wypłatę tego odszkodowania w ratach.



J. Watach. — WIECZÓR ZIMOWY.

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca		Księżycy		LISTOPAD
			wsch. g.	zach. m.	wsch. g.	zach. m.	
1 W	Wszystkich Śwąt.	19 Joela pror.	6 30	16 8	13 14	—	
2 S	Dzień Zaduszny	20 Artemiusza	6 32	16 6	13 36	0 3	
3 C	Huberta bpa	21 Milariona	6 34	16 5	13 57	1 9	
4 P	† Karola Borom.	22 Awercjusza bspa	6 36	16 3	14 18	2 18	
5 S	Elżbiety, Zachar.	23 Jakuba ap.	6 37	16 1	14 41	3 28	
6 N	Leonarda, Feliksa	24 21 po Z. Ś., Arety.	6 39	15 59	15 8	4 42	
7 P	Amarant, Nikand. ☺	25 Marcjana	6 41	15 58	15 39	5 56	
8 W	Gottfryda. Maura	26 Ś. Dymitra m.	6 43	15 56	16 18	7 11	
9 S	Teodora	27 Nestora m.	6 45	15 54	17 6	8 23	
10 C	Andrzeja z Awel.	28 Paraskiew. m.	6 47	15 53	18 4	9 28	
11 P	† Marcina bpa	29 Anastazji	6 48	15 51	19 13	10 23	
12 S	Marcina pap.	30 Zenobiusza	6 50	15 49	20 27	11 8	
13 N	Stanisława Kostki	31 22 po Z. Ś., Stach.	6 52	15 48	21 45	11 44	
14 P	Jozafata bpa m. ☾	1 Kosmy i Damian.	6 54	15 46	23 2	12 15	
15 W	Alberta W. w dokt.	2 Akindyna	6 55	15 45	—	12 41	
16 S	M. B. Ostrobr., Gertr.	3 Akepsyma	6 57	15 44	0 19	13 4	
17 C	Grzegorz. Cudotwór.	4 Joannika	6 59	15 42	1 35	13 28	
18 P	† Romana m.	5 Halaktiona	7 1	15 41	2 49	13 52	
19 S	Elżbiety wd.	6 Pawła bspa	7 2	15 40	4 2	14 18	
20 N	Feliksa z Valois	7 23 po Z. Ś., Łazar.	7 4	15 38	5 13	14 47	
21 P	Ofiarowanie N. M. P.	8 Sobór Michała	7 6	15 37	6 21	15 22	
22 W	Cecylii dzm. ●	9 Onisyfora m.	7 7	15 36	7 24	16 2	
23 S	Klemensa pap.	10 Erasta i in. ap.	7 9	15 35	8 20	16 48	
24 C	Jana od Krz. w. d.	11 Miny i Teodora	7 11	15 34	9 9	17 42	
25 P	† Katarzyny dzm.	12 Św. Jozafata	7 12	15 33	9 50	18 40	
26 S	Jana Berch. Konrad.	13 Jana Złotoust.	7 14	15 32	10 24	19 41	
27 N	1 Adw. Waleriana	14 24 po Z. Ś., Filipa	7 15	15 31	10 52	20 44	
28 P	Zdzisława	15 Huria	7 17	15 30	11 17	21 48	
29 W	Saturnina, Filemona	16 Mateusza ap.	7 19	15 29	11 39	22 53	
30 S	Andrz. Ap., Just. ☿	17 Grzegorza bspa	7 20	15 28	12 0	23 59	

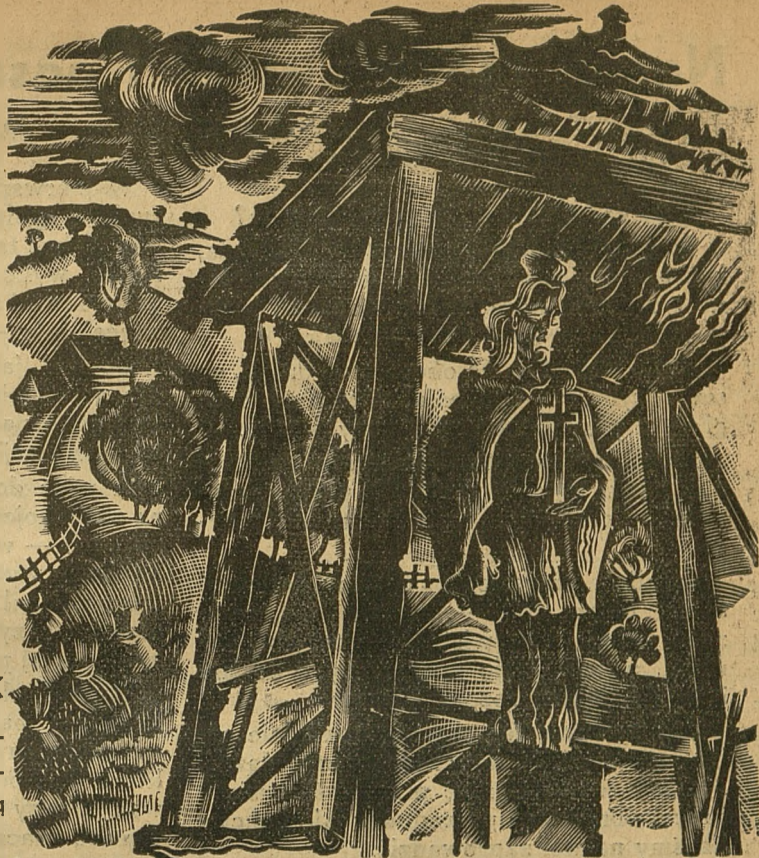
Ze spółdzielni rolniczo-handlowej odebrać zamówiony węgiel i paszę trawicwą. Uregulować zaległe długi oraz wpłacić należną ratę udziału. W spółdzielni mleczarskiej: zatrzymać do chowu cielęta po dobrych krajach, z jesiennej cielienia.

Wieś w oczach artystów.

B. Krasnodębska-
Gardowska

ŚWIĄTEK

jakaś ufnosć i cisza. Oto kil-
kanaście tematów narysowa-
nych przez Krasnodębską
i Wafacha.



GRUDZIEŃ

	Dni	Święta rzymsko-katolicckie	Święta grecko-katolicckie	Słońca		Księżyc	
				wach. g. m.	zach. g. m.	wach. g. m.	zach. g. m.
	1 C	Eligiusza, Natalii	18 Platona i Rom. m.	7 21	15 28	12 21	—
	2 P	† Bibiany dzm.	19 Abdiusza pror.	7 23	15 27	12 42	1 7
	3 S	Franciszka Ksawer.	20 Grzegorz. i Prokła	7 24	15 27	13 6	2 17
	4 N	2 Adw. Barbary dzm	21 N. 25 po Z. Ś. Of. M	7 26	15 26	13 35	3 30
	5 P	Saby op. Anastazji	22 Filemona	7 27	15 26	14 9	4 45
	6 W	Mikołaja bpa	23 Amfilocha	7 28	15 25	14 52	6 0
	7 S	Ambrożego bpa	24 Katarzyny dzm.	7 30	15 25	15 47	7 9
	8 C	Niepok. Pocz. N.M.P	25 Klemensa i Grzeg.	7 31	15 24	16 53	8 11
	9 P	† Walerii, Leokadii	26 Alipiusza	7 32	15 24	18 8	9 2
	10 S	N. M. P. Loretańskiej	27 Jakuba	7 33	15 24	19 28	9 43
	11 N	3 Adw. Damazego p.	28 N. 26 po Z.Ś. Szcz.	7 34	15 24	20 48	10 17
	12 P	Aleksandra m.	29 Paramona	7 35	15 23	22 7	10 46
	13 W	Łucji dzm.	30 Andrzeja ap.	7 36	15 23	23 24	11 10
	14 Ś	†† Spirydiona S.d. &	1 Grudz. Nahumapr	7 37	15 23	—	11 34
	15 C	Waleriana bpa	2 Abakuma	7 38	15 23	0 40	11 58
	16 P	†† Euzebiusza, Albin.	3 Sofoniusza pr.	7 39	15 24	1 52	12 23
	17 S	†† Łazarza bpa s. d.	4 Barbary, Jana	7 40	15 24	3 3	12 51
	18 N	4 Adw. Gracjana	5 N. 27 po Z. Ś. Saby	7 41	15 24	4 11	13 2
	19 P	Urbana	6 Św. Mikołaja abp	7 41	15 24	5 15	14 0
	20 W	Teofila, Juliusza	7 Abmrożego bpa	7 42	15 25	6 14	14 43
	21 Ś	Tomasza Ap.	8 Potapiusza	7 43	15 25	7 5	15 34
	22 C	Zenona m.	9 Niep. Pocz. N.M.P	7 43	15 26	7 48	16 30
	23 P	† Wiktorii dzm.	10 Miny i Hermogena	7 44	15 26	8 25	17 29
	24 S	†† Adama i Ewy, wig.	11 Daniela pr.	7 44	15 27	8 53	18 31
	25 N	Boże Narodzenie	12 N. Praojc. Spiryd.	7 45	15 27	9 21	19 30
	26 P	Szczepana m.	13 Ewstrata, Eugen.	7 45	15 28	9 44	20 40
	27 W	Jana Ap. Ew.	14 Tyrsa	7 45	15 29	10 5	21 45
	28 Ś	Niewiniątek	15 Eleuteriusza	7 45	15 30	10 26	22 51
	29 C	Tomasza bni.	16 Aggeusza	7 46	15 30	10 46	23 58
	30 P	† Eugeniusza bpa	17 Daniela pr.	7 46	15 31	11 8	—
	31 S	Sylwestra nap.	18 Sebastiana i in. m.	7 46	15 31	11 33	1 8

Splacić ratę pożyczki. Wszelką wolną gotówkę złożyć na rachunek wkładów oszczędnościowych. Do spółdzielni mleczarskiej zgłosić nowe krowy i zadeklarować od nich udziały.

Nasza rzeczywistość i nasze możliwości

JAKA JEST DZISIAJ RZECZYWISTOŚĆ
WSI POLSKIEJ?

JAK POWINNO BYĆ

Czyż nad tym warto się zastanawiać?

Przecież rzeczywistość, to zdarzenia, które wokół nas się dzieją, to sprawy różne i drobne, które z dnia na dzień prze-pychamy, aby dalej i aby byle jak.

Na to wszystko, co obecnie się dzieje, co sami czynimy — najmniej zwracamy uwa-gi — a przecież to są sprawy ważne.

Nasza rzeczywistość dzisiejsza, to prze-cież punkt wyjścia, z którego musimy roz-począć pracę nad budową naszej przy-szłości.

Jeżeli w przyszłości chcemy budować sobie lepszą dolę — musimy dobrze po-znać naszą rzeczywistość — to jest wa-runki, w jakich się znajdujemy oraz siły i środki, jakimi rozporządzamy.

Jednocześnie też musimy dokładnie so-bie uświadomić, do czego mamy dążyć. Musimy rozwinąć ideę przyszłości wsi — to jest obraz tych porządków, jakie chcie-libyśmy na wsi zaprowadzić.

Świadomość wszystkich spraw rzeczy-wistości, dobrych i złych, oraz wyraźna idea przewodnia — to są dwa zasadnicze czynniki, które kształtują naszą przyszłość.

Jakie więc są zasadnicze cechy obecnej rzeczywistości wsi polskiej?

WIES TO POTĘGA LICZEBNA

Przed wszystkim trzeba stwierdzić, że wieś jest społecznością najliczniejszą, bo-wiem na 36 milionów ludności 28 utrzymu-je się z rolnictwa. Wieś też rozporządza najpoważniejszą częścią majątku — bo-wiem w swym posiadaniu zatrzymuje ol-brzymie przestrzenie ziemi, która jest warsztatem pracy rolnika.

Stosownie więc do tego stanu liczebne-go wieś polska odgrywa poważną rolę w życiu narodu. Praca rolników przy-czynia się do wytworzenia największej ilo-ści dóbr gospodarczych, które dążą do wy-żywienia społeczeństwa, bądź też używane są jako podstawowy surowiec do produk-cji przemysłowej. Masy ludności stanowią przede wszystkim podstawę zastępów siły obronnej państwa.

Stosownie więc do tej pozycji liczebnej wszystkie sprawy w nowym życiu zbioro-wym powinny być tak ułożone, aby umoż-liwiały wypełnienie zadań, jakie przypa-dają na społeczność wiejską.

W pierwszym więc rzędzie układ sto-sunków społecznych i ekonomicznych po-winien być taki, aby rolnicy mogli jak naj-lepiej wykorzystać przyrodzone warunki gospodarki i swoją pracą stworzyć jak naj-więcej dóbr — jak najwyższej wartości.

Dochód, jaki rolnicy czerpaliby ze swej pracy powinien każdemu zapewnić dobro-byt, odpowiadający dzisiejszemu poziomowi cywilizacji.

A więc dochód ten powinien starczyć na zaspokojenie wszystkich potrzeb mate-rialnych — w pewnym rzędzie zapewnić każdemu wyżywienie konieczne dla pod-trzymania sił do pracy, zapewnić dach nad głową i przywoite odzienie, a w wypad-kach nagłej potrzeby — wszelką pomoc.

Dochód dzisiejszy powinien umożliwić każdemu nabywanie wszystkich narzędzi udoskonalonych przez naukę i praktykę, które dziś pozwalają każdemu lepiej pracować, a przy tym z pracy osiągać większe wyniki, znacznie doskonalsze owoce.

Każdy rolnik musi też mieć zapewnioną możność uzupełnienia swojej wiedzy — za-równo ogólnej jak i zawodowej. Na to, aby wiedzę tę zdobyć trzeba prowadzić naukę, czy to w odpowiednich zakładach — szkoły i uniwersytety — czy też przez nabywanie książek, wyjazdy na kursy, zwiedzanie odpowiednich instytucji i za-kładów. Wiedza taka wskazywałaby wszystkim rolnikom drogi postępu zarów-no w urządzaniu i prowadzeniu spraw ży-cia osobistego, jak również w doskonaleniu pracy gospodarczej, w pomnażaniu jej wyników i doskonaleniu jej wyrobów.

Wiedza też jest najpewniejszą drogą do podniesienia pozycji społecznej ludności wiejskiej — umożliwia im wpływ na sprawy publiczne w życiu państwowym i regu-lowanie tych spraw w sposób, który by prowadził do pożytku społeczności wiej-skiej i całego państwa.

JAK JEST.

Czy rozmiary pracy na wsi odpowiadają jej sile liczebnej?

W roku 1931 podział ludności według za-wodów przedstawiał się jak następuje:

Z rolnictwa utrzymywało się 19.350.000, co stanowi 61 %;

z innych zawodów utrzymywało się 12.550.000, co stanowi 39 %.

Stosunki te do roku 1933 nie zmieniły

się poważnie. Wobec pogłębiania się w tym okresie kryzysu należy przypuszczać, że wielu ludzi, którzy utracili zarobek w miastach, powędrowało na wieś — skutkiem tego stosunek zatrudnionych w rolnictwie znacznie się powiększył.

Jak się przedstawiał dorobek gospodarczy tych dwóch grup ludności?

Przybliżone obliczenia, przeprowadzone w roku 1936 wykazały:

Dochód społeczny w całej Polsce 28.300.000.000 złotych. Z tej sumy przypada na koszty administracji publicznej 2.700.000.000, Zaoszczędzono pod różnymi postaciami 2.100.000.000, co razem uczyni 4.800.000.000 zł., wobec tego na zaspokojenie bieżących potrzeb zużyto 23.500.000.000 zł.

Ta ostatnia suma dochodu spożytkowana została bardzo nierównomiernie.

Rolnicy spożyli

własnych wyrobów za	8.000.000.000 zł.
zakupionych	3.000.000.000 zł.

Razem 11.000.000.000 zł.

Ludzie wszystkich pozostałych zawodów spożyli dóbr za 12.500.000.000 złotych.

Przeciętnie więc wypada, że 1 rolnik w ciągu roku dla zaspokojenia potrzeb osobistych i gospodarczych zużył różnych dóbr o wartości przeciętnej tylko 568 zł.

Natomiast we wszystkich innych zawodach spożycie roczne przeciętnie wypada po 1000 zł. na jedną osobę.

A przecież rolnicy potrzebują dochodu nie tylko dla spożycia. Muszą oni nabywać wiele towarów i maszyn dla swego gospodarstwa — szczególnie teraz, gdy to gospodarstwo trzeba rozbudować i dostosować do nowych wymagań postępu.

Rolnictwo posiada mały dochód, dlatego też i zakupuje mało wyrobów przemysłowych.

Wartość wszystkich dóbr przemysłowych, wytworzonych w roku 1929 obliczono na 11.000.000.000 zł., z tego ludność wiejska, stanowiąca olbrzymią większość w społeczeństwie, zakupiła zaledwie za 3.500.000.000 zł., a przeciętnie na 1 rolnika wypada tych zakupów za 186 zł. Resztę wyrobów przemysłowych zakupiły miasta. Na 1 mieszkańca miasta przypada 600 zł. zakupów

Powyższe wyliczenia potwierdzają biedę, jaką każdy widzi na wsi polskiej.

Skąd pochodzi ta bieda. skoro ludzie na ogół nie są leniwi — a w wielu wypadkach pracują ponad siły?

Złożyło się na to wiele przyczyn.

Pierwsza i najważniejsza to

PRZELUDNIENIE POLSKIEJ WSI

Na wsi przybywa ludzi znacznie więcej, niż można ich zatrudnić w rolnictwie.

Wielu rolników ma małe, kilkumorgowe, tak zwane karłowate gospodarstwa. Pracy na nich niewiele, to też po wykonaniu robót znaczną część roku skazani są na bezczynność. Mało kto ma sposobność, aby zbywający czas użyć na zarobki w fabrykach, w miastach lub na emigracji. Odwrotnie — na skutek zmniejszonego zatrudnienia w przemyśle — wiele osób z miast wraca na wieś do swych krewnych i tam powiększa zastępy bezczynnych.

Obliczają, że gdyby na terenie całego Państwa wyjechało ze wsi 7.000.000 ludzi (licząc z rodzinami), to dopiero pozostałoby tyle osób, ile potrzeba dla prowadzenia gospodarki rolniczej w dzisiejszych warunkach.

Nadmiar ludności na wsi pochodzi z przyczyn zewnętrznych — braku zarobków w miastach i ograniczenia emigracji zarobkowej do obcych państw. Usunięcie tych przeszkód nie zależy od ludności wiejskiej — wymaga ono współpracy całego społeczeństwa polskiego nad uprzemysłowieniem kraju przez rozbudowę różnych nowych działów przedsiębiorczości.

Lecz gdybyśmy nawet szybko znaleźli jakie zatrudnienie zbywającej ludności na wsi, niewiele poprawiłby się los rodzin rolników. Każdy miałby więcej środków na własne utrzymanie — mniej by głodował — ale jeszcze nie doszedłby do takiego dobrobytu, jaki osiągnęli rolnicy za granicą.

MAŁY POŻYTEK Z CIĘŻKIEJ PRACY

Przyczyna tego drugiego zjawiska tkwi całkowicie w stosunkach wiejskich — wynika ona stąd, że praca polskiego rolnika jest mało wydajna.

Słyszymy ciągle, że polski rolnik w porównaniu z rolnikami w państwach zachodnich otrzymuje mniejsze zbiory z tej samej przestrzeni ziemi, że zbiory te są gorszego gatunku i później przy sprzedaży za granicą uzyskują gorszą cenę.

Głosi się również, że nasze krowy dają znacznie mniej mleka, niż krowy u rolników duńskich, niemieckich, holenderskich, a nawet łotewskich i w wielu innych krajach.

Mówi się również, że skutkiem wielu przyczyn, zależnych od naszych rolników, masło polskie jest gorsze i uzyskuje niższą cenę.

Kury nasze mniej znoszą jaj — jaja są mniejsze i dlatego też taniej musimy je sprzedawać.

Swinie nasze również są nieodpowiednie — różnego gatunku i różnej rasy — dlatego też nie możemy produkować z nich pierwszorzędných bekonów i wędlin. Wyroby te również musimy sprzedawać taniej.

Również duże straty ponoszą rolnicy dlatego, że nieumiejętnie obchodzą się z własnymi produktami, których przez to wiele się marnuje. Dość powiedzieć, że przez nieumiejętne obchodzenie się z bydłem tracimy dochód z wartości skór. Skóry polskich bydłał nie nadają się do przetworu garbarskiego, to też dla własnych potrzeb musimy sprowadzać skóry zagraniczne i drogo za nie płacić.

Długo musielibyśmy wyliczać litanię tych wszystkich grzechów, na skutek których rolnicy polscy ponoszą duże straty przy spieniężaniu swoich płodów.

Zresztą zbytecznym jest wymieniać te wady. Wszyscy dokładnie je znają, gdyż o nich wciąż mówi się od dziesiątków lat.

Czemu więc rolnicy trwają w takim zacołaniu? Czyż nie doceniają dochodu, jaki można uzyskać z poprawienia wartości swoich płodów? Czyż nie chcą podnieść swoich plonów, wprowadzić szlachetniejsze odmiany zbóż, powiększyć udój mleka i t. d.

Każdy z rolników pragnie to wprowadzić u siebie — **lecz sam pojedynczo nie może tego dokonać.**

Tutaj zbliżamy się do jednej z najdonioślejszych cech życia wsi polskiej. Jest to odosobnienie w pracy i gospodarstwie.

KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

jak mówi chłopskie przysłowie.

Tymczasem te wysoką wydajność plonów, nadzwyczajną ich wartość, do jakiej dochodzi rolnictwo za granicą — można osiągnąć tylko przy pracy zespolonej wszystkich gospodarzy we wsi, a nawet całego ogółu rolnictwa w kraju.

Wieś musi iść z duchem czasu

ŻYCIE EKONOMICZNE CYWILIZOWANYCH SPOŁECZEŃSTW ROZWIJA SIĘ POD ZNAKIEM ZRZESZEN

Przejawia się to w harmonijnym połączeniu wysiłków jednostek w wielkie zespoły, w ścisłym powiązaniu pracy ogółu w wielkich organizacjach, w których poszczególne ogniwa wykonywują różne czynności, lecz wszystkie działania między sobą są uzgodnione i wzajemnie powiązane. — Ta drogą wszyscy dochodzą do wielkich wyników, skąd płyną korzyści dla ogółu i jednostek.

Przy zespolonej pracy szybciej rozpow-

szechnia się wiedza i łatwiej prowadzi do lepszych wyników w pracy praktycznej. Wszyscy wzajemnie podają sobie wiadomości, rozważając wspólnie rady naukowe i radząc nad ich stosowaniem. Tym sposobem doświadczenie jednego wzbogaca umiejętności całego otoczenia.

To samo zachodzi z powszechnymi czynnościami gospodarczymi. Cała wieś wykonywuje je w porozumieniu. Wszyscy uprawiają jednakowe gatunki roślin — mają więc jednolite płody, to też drogą porozumienia mogą je spieniężyć na dogodnych warunkach.

Zespolenie ekonomiczne rolników za granicą jest tak spoiste, że czyni z nich wielką siłę. Nikt tam nie występuje odosobniony — nie ubiega sąsiada w chęci sprzedaży i tym sposobem nie obniża ceny na szkodę dla siebie i dla całego ogółu.

W życiu wsi polskiej mało się zakorzeniło zespołowe współdziałanie w czynnościach gospodarczych.

Każdy uważa, że skoro jest pełnoprawnym właścicielem na swojej zagrodzie i gospodaruje na własną odpowiedzialność — więc może robić co mu się podoba. Nie potrzebuje się oglądać na to, co robi ten i ów sąsiad, a także nie może pozwolić, aby inni wtrącali się do jego pracy i porządków. Takie postępowanie uważałyby za ujmę dla swego honoru.

Nie można powiedzieć, aby przy tym nastroju sobiepaństwa rolnicy polscy byli sobkami. Społeczne współżycie jest między nimi wysoko rozwinięte, lecz wyraża się ono w bezinteresownej wzajemnej przyjaźni.

Przyjaźń ta niejednokrotnie potwierdzona jest bohaterstwem. Gdy trzeba kogoś obronić, lub w nieszczęściu mu pomóc — wszyscy bliżsi i dalsi sąsiedzi bez wahania posuwają się nieraz do wielkich ofiar.

Ale taka zbiorowa akcja trwa krótko — tyle, ile wymaga jedna przypadkowa potrzeba. Gdy ta potrzeba minie, każdy wraca do własnych odosobnionych wysiłków.

Tymczasem dzisiaj stosunki ekonomiczne tak się układają, że nawet co chwila, przy rozlicznych czynnościach gospodarczych, każdy potrzebuje pomocy ogółu.

MNIEJ FORMALNOŚCI — WIĘCEJ SZCZEROŚCI

Powie ktoś, że przecież i w Polsce kształci się współdziałanie zbiorowe. Mamy wiele organizacji, które obejmują różnorodne dziedziny życia wiejskiego.

Tak jest — mamy dziś na wsi różne instytucje społeczne, lecz wiele musimy jeszcze dołożyć starań, aby działalność i organizację tych instytucyj udoskonalić.

Instytucje społeczne wtedy przynoszą należyty pożytek, gdy wszyscy odnosimy się do nich szczerze. Tymczasem tej szczerości brak szerszym zrzeszeniom. Wiele osób należy do nich tylko dlatego, że nastał taki zwyczaj — a oni chcą uchodzić za ludzi postępowych. Przystępują więc na członków, wypełniają takie lub inne obowiązki — ale tylko te formalności, jakich wymaga statut i to starają się je wykonać w możliwie najmniejszych rozmiarach. Zapłaci się składkę do kółka rolniczego, przyjdzie się od czasu do czasu na zebranie, posłucha się pogadanek, będzie się podziwiać wykłady, lecz u siebie znów robi się po swojemu.

To samo jest ze spółdzielniami. W każdej spółdzielni zwykle mamy grupę ludzi, którzy z zapałem pracują dla dobra swojej organizacji i należycie wypełniają swe obowiązki i wszelkie sprawy ekonomiczne starają się załatwić przez spółdzielnię.

Lecz poza grupą zapalonych działaczy stoi bierny ogół. Różni rolnicy, jak ich przycisnie bieda, spieszą do spółdzielni — wpłacają, ile można najmniej na udziały —

od czasu do czasu dowiadują się, co można w spółdzielni skorzystać — ale poza tym wszystkie sprawy ekonomiczne (handlowe, produkcyjne i kredytowe) starają się załatwiać na własną rękę. Przy takim połowicznym postępowaniu ci członkowie odnoszą niewielkie korzyści ze spółdzielni. Swą obojętnością wstrzymują rozwój organizacji, a tym samym utrudniają pracę tym, którzy poprawnie wypełniają wszystkie obowiązki organizacyjne.

"BIADA, KTO OJCZYŹNIE ZOSTAWI POŁ DUSZY, A DRUGIE POŁ DLA SIEBIE ZACHOWA" *)

Słowa te można również zastosować do stosunków zrzeszeniowych i powiedzieć:

Biada, kto do spółdzielni zgłasza się z połową swych spraw, a resztę załatwia na własną rękę. Ten nie wie, gdzie szukać oparcia — rozdwaia swoją duszę i ostatecznie pozostaje bez opieki.

Tylko wtedy się dźwigniemy i obecną pogłębianą rzeczywistość wsi polskiej przeobrażymy na wzór ideałów, gdy pracę zrzeszeniową oprzemy na całkowitej szczerości.

Dziś nie ma takiej sprawy, która ograniczyłaby się tylko do zainteresowań jednostki. Każda najdrobniejsza czynność wiąże się z losem wszystkich, to też tylko przez powszechny pożytek możemy dojść do osobistego dobrobytu. Dlatego też wszystkie nasze sprawy musimy załatwiać w zespole przy wzajemnym zaufaniu.

Dla podniesienia gospodarstwa zakładamy kółka rolnicze. Nie wystarczy, gdy na zebrania kółek będziemy przychodzić tylko dla wysłuchania pogadanek.

Kółka to ogniwa naszej zbiorowej gospodarki, wszyscy musimy wnosić tam nasze doświadczenie — rozważać wszelkie sprawy i radzić nad tym, jak poprawić gospodarkę w każdej dziedzinie. Nie może to być poprawa na popis tego lub innego kółkowicza — bo takie odosobnione starania będą bez znaczenia. Podniesienie kultury rolniczej musi objąć cały ogół — wówczas będziemy dźwigali dobrobyt całego narodu.

Taką samą szczerość trzeba zachować w stosunku do spółdzielni.

Spółdzielnia, to nie jest jakieś obce przedsiębiorstwo, w którym ten i ów może wytargować lepsze korzyści dla siebie, choćby przez to, że ubiegnie sąsiada.

Każda spółdzielnia, to organizacja, przez którą mamy załatwiać nasze sprawy handlowe, wytwórcze i kredytowe w taki



sposób, abyśmy wszyscy odnieśli największy pożytek. Dlatego też musimy otwarcie ujawnić spółdzielni nasze potrzeby i możliwości, aby w organizacji można było ułożyć plan działania pożytecznego dla wszystkich. Jeżeli plan zostanie przyjęty, to wszyscy muszą go wykonywać — gdyż inaczej ginie siła zbiorowego działania.

Gdy rolnicy wyzbędą się dawnych narowów odosobnienia, a w zespolonym działaniu będą załatwiać wszystkie swoje sprawy — wówczas ludność wsi, która jest dziś wielką, ale bezsilną, bo rozproszoną masą — stanie się potęgą tworzącą i wywierającą będzie decydujący wpływ na bieg całości gospodarstwa narodowego.



SAMOZATRUCIE NA TŁE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, awersja skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że siła lecznicza „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółciowo-moczopędne są naturalnym czynnikiem, odciażającym soki ustroju od trucizn własnych.

„Cholekinaza” jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności. Jako organu, który dla krwi jest jak gdyby filtrem. Krew zabiera odpady komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszkę. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii.

Szczegółowe informacje w broszurach.

Żądajcie bezpłatnych broszur.

**SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH
I W LABORATORIUM FIZJOL.-CHEM. „CHOLEKINAZA”
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. TEL. 9-74-96**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„WOLA KRYSZTOPORSKA”

FBRYKI: drożdży prasowanych, spirylusu, syropu karmelkowego, glukozy (cukru granowego), krochmalu, siodu.

Wola Krysztoporska St. Półrów, tel. 9.

WAPNO budowlane i rolnicze

Zakład. Przem. „SITKÓWKA” S. A.

Żądać we wszystkich spółdzielniach

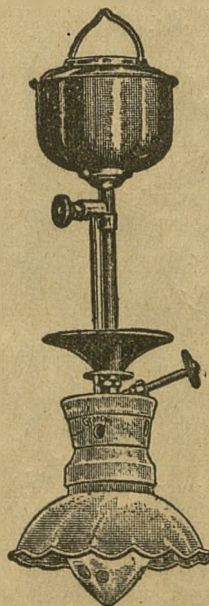
**WAPNO i KAMIENIOŁOMY S. A.
JAWORZNA**

Adres dla koresp.: Kielce, skrzynka poczt. 160, tel. 10-74

Biuro sprzedaży: Warszawa, Mokotowska 61/63, tel. 901-98

DOSTARCZA Z WŁASNYCH WAPIENNIKÓW:

- 1) WAPNO BUDOWLANE o najwyższej wydajności zawierające tlenku wapnia (Ca O) 99.11%.
- 2) WAPNO ROLNICZE palone mielone wysokoprocetowe
- 3) KAMIEŃ-MARMUR I PIASKOWIEC dla budownictwa i budowy dróg w różnych wymiarach.



Lampa Spirytusowa
GRAETREM,
godzina palenia
2,6 grosza

D/T. H.

Inż. S. MUSZYŃSKI

Warszawa

ul. Chmielna 36

Telefon 5-96-18

Konto P.K.O. 60.878

Skład lamp i latarń
naftowo-żarowych

„Diamond”

„Petromax”

„Maxim”

i spirytusowych,
żyrandoli, żarówek

Kuchenki

GRAETZA

lichtarze i świeczniki
kościelne

Nowoczesne gospodarstwo

WZROST PRODUKCJI ROLNICZEJ.

W miarę, jak wzrastało zapotrzebowanie na produkty rolne i hodowlane, rolnicy pragnąc mieć większe wpływy gotówkowe, starali się zwiększać produkcję. Ponieważ wolnych gruntów, nadających się do uprawy, było coraz mniej, nie pozostawało więc nic innego, jak tylko posiadaną ziemię jak najlepiej wyzyskiwać. I rzeczywiście, dzięki staranniejszej gospodarce wytwórczość rolnicza dosyć szybko wzrastała. Wielki wpływ w tej dziedzinie wywarły nauki rolnicze, które w ostatnim stuleciu poczyniły olbrzymie postępy.

Zawdzięczając zdobyczom nauki, obecnie na takim samym obszarze rolnik ma możliwość produkowania wielokrotnie więcej, aniżeli w dawnych czasach. Zamiast 5—7 kwintali zboża z hektara, jakie uzyskiwano niegdyś w trzypolówce ugorowozbożowej, obecnie dobry gospodarz na ziemi średniej jakości osiąga bez trudu powyżej 20 kwintali z ha. Jeszcze więcej wzrosły plony okopowizn, których dawniej w ogóle nie uprawiano lub też bardzo mało. Dziś plon ziemniaków dosięgający 300 q z ha nikogo zbyt nie dziwi, a niegdyś 60 q z ha uchodziło za plon bardzo wysoki. Buraków pastewnych dawnymi czasy nie znano, teraz przy umiejętnej uprawie można ich mieć 500 — 600 q z ha, a taki zaś plon ma dużą wartość.

Produkcja zwierzęca, zawdzięczając nauce hodowli i żywienia zwierząt, wzrosła jeszcze więcej niż produkcja roślinna. Roczny udój od krowy w dawnych czasach nie przekraczał 500 — 600 litrów, dziś mleczność 3.000 litrów od krowy uchodzi za bardzo skromną. Wybitniejsi gospodarze osiągają przeciętnie na rok od krowy powyżej 4 — 5 tysięcy litrów, a od poszczególnych krów — nieraz znacznie więcej. Chów trzody chlewnej osiągnął również duży rozwój. Dawnymi czasy, żeby wypaść tucznika czekano powyżej dwóch lat. Teraz półroczne wieprzaki są już zdane na bekony. Ale co najważniejsze — liczebność trzody wzrosła ogromnie. W stosunku do zaludnienia kraju, liczba tych zwierząt w porównaniu do czasów dawniejszych wzrosła kilkakrotnie.

Dzięki też wydatnemu wzrostowi wytwórczości, rolnicy mają możliwość przeznaczania na sprzedaż dużych ilości produktów. Nawet rolnicy posiadający niewielkie gospodarstwa, przy wysokich plonach

i dużej wydajności zwierząt, stosunkowo dużo produkują na rynek, często sprzedając więcej produktów aniżeli zużywają na potrzeby własne.

Ale podnoszenie produkcji wymaga rozmaitych ulepszeń, a te pociągają znaczne koszty i wydatki w gotówce. Chcąc n. p. na ziemi bardzo związanej lub podmokłej mieć wysokie, pewne i stałe plony, wadliwy grunt trzeba zmeliorować, a tego rodzaju ulepszenia, jak wiadomo, pociągają duże koszty. Dla osiągania wysokiej produkcji niezbędne też są rozmaite nowoczesne narzędzia i maszyny rolnicze, których nabycie i utrzymanie kosztuje немало. Sporo grosza trzeba również wydawać na nawozy sztuczne, na budowę dostatnich i wygodnych zabudowań. Żeby zaś przy dużej produkcji uniknąć niebezpiecznego ryzyka, trzeba zasiewy ubezpieczać od gradu oraz inwentarz i zbiory od ognia, ponosząc znaczne koszty ubezpieczeń.

Duża produkcja pociąga więc znaczne koszty. Do tego dochodzą wzrastające ciągle potrzeby osobiste, dla zaspokojenia których rolnik musi dużo produkować i sprzedawać. Zarzucawszy wyrób płócien lnianych i samodziałów, szczególnie znaczne wydatki musi rolnik ponosić na kupno bielizny i odzieży. Wielu też buduje sobie dostatnie domy mieszkalne, nabywa meble i różne sprzęty domowe, kształci dzieci. Opędzenie tylu rozlicznych wydatków bywa możliwe jedynie przy znacznych dochodach z gospodarstwa, a te można osiągać jedynie przy dużej produkcji.

MAŁE PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNE.

Nie poprzestając na zwiększaniu wytwórczości roślinnej i zwierzęcej, ruchliwsi rolnicy od dawna zaczęli zwracać baczną uwagę na te rzeczy, które przy wyższej cenie mogą przynosić większe dochody. Wielu też zaprowadziło w swych gospodarstwach specjalne działy wytwórczości, czerpiąc z nich pokaźne zyski.

W pobliżu większych miast, gdzie istnieje znaczne zapotrzebowanie na mleko, rolnicy wiele uwagi i starania poświęcają hodowli bydła mlecznego, ażeby mieć do zbycia jak najwięcej mleka. Wielu też rolników zamieszkałych w bliskości miast zabrało się do uprawy warzyw na sprzedaż, osiągając z tego źródła znacznie większe dochody. Miejscami znów rolnicy zakładali duże sady handlowe, które przy

umiejętnym prowadzeniu po dojściu do pełnego owocowania, nierzadko przynoszą poważne dochody. Znamy też gospodarstwa drobiarskie, produkujące dużo jaj na sprzedaż, gospodarstwa rybackie oraz inne tego typu, w których jedna gałąź wytwórczości ma znaczną przewagę nad innymi.

Tego rodzaju gospodarstwa, wytwarzające głównie jakiś jeden lub parę produktów, od zwykłych gospodarstw wiejskich różnią się ogromnie. Spójrzmy np. na takie gospodarstwa warzywnicze. Wytwórczość zbożowa i zwierzęca ma w nich znaczenie podrzędne, czy też tylko pomocnicze, głównym zaś lub też jedynym źródłem wpływów pieniężnych są warzywa, którym też poświęca się najwięcej uwagi i starań. O produkcję na własny użytek właściciele gospodarstw warzywniczych niewiele dbają, mając bowiem znaczne dochody za warzywa, mogą sobie pozwolić na kupno wielu rzeczy, a między innymi także — dużo różnych środków żywnościowych.

W gospodarstwach mlecznych w pobliżu miast, bez mała wszystko mleko przeznaczają na sprzedaż, w zamian zaś kupuje się dla krów pasze treściwe, a nieraz nawet dokupuje się słomy na karmę i podściół, gdyż przy silnie rozwiniętej hodowli bydła własna produkcja słomy nie zawsze wystarcza. Podobnie bywa w gospodarstwach drobiarskich oraz innych o kierunkach specjalnych.

Gospodarstwa ogrodnicze i mleczne, mają duże podobieństwo do przedsiębiorstw przemysłowych, podobnie bowiem jak te ostatnie produkują dużo na rynek, a jednocześnie w znacznej mierze posługują się środkami z zewnątrz za gotówkę. Także na własny użytek właściciele tego rodzaju gospodarstw mniej produkują, zaspakajając większość swych potrzeb w drodze kupna. Zwykle też ci rolnicy-przedsiębiorcy robią duże obroty pieniężne, osiągając w wyniku często pokaźne zyski.

Prowadzenie jednakże takich przedsiębiorstw rolnych jest niełatwe. Potrzeba do tego dużej obrotowości i znajomości rzeczy. W warunkach korzystnych, przy umiejętnej gospodarce, tego rodzaju gospodarstwa mogą przynosić znaczne zyski, ale też w wypadkach pogorszenia się warunków, albo przy niedość sprężystej gospodarce, mogą one dawać duże straty.

Nierzadko też w razie załamania się cen na dany produkt, czy też jakiegokolwiek lub innego niepowodzenia, właściciele gospodarstw o kierunkach specjalnych muszą **pokonywać wielkie trudności**.

DOSKONALENIE WYTWÓRCZOŚCI ROLNICZEJ.

Szeroki ogół wiejski po dziś dzień dąży jedynie do zwiększania produkcji, nie zwracając przeważnie najmniejszej uwagi na jej jakość. Do niedawna zagadnienie „jakości” w wytwórczości rolniczej prawie nie istniało. Każdy rolnik wytwarzał produkty pod względem jakościowym według własnego upodobania czy też jak przypadek zdarzył i zbywające ilości gorzej lub lepiej jakości tam sprzedawał. O doskonalenie czy też ujednolicenie produktów nikt się nie troszczył. Co prawda rolnik spotykał się często z „grymasami” spożywców miejskich, którzy każdej rzeczy lubią przyganiać, ale tymi grymasami nikt się zbyt nie przejmował. Dopiero od jakichś kilkunastu lat, kiedy zaczęliśmy dla naszych produktów szukać odległych rynków zagranicznych, sprawa jakości produktów nabrała wielkiego znaczenia.

Odbiorcy zagraniczni mając wielki wybór, płacą niezłe ceny jedynie za produkty wyborowej jakości, za gorsze zaś oraz niejednolite płacą bardzo mało. A ponieważ nasze produkty pod względem jakościowym wiele pozostawiały do życzenia, osiągały więc na rynkach zagranicznych bardzo niskie ceny. Wskutek tego wywóz nasz zamiast się wzmacniać, kurczył się coraz bardziej.

Na rynkach krajowych jakość produktów nabiera również coraz większego znaczenia. Wyborowe masło mleczarniane pierwszego gatunku, osiąga zazwyczaj o kilkanaście procent wyższe ceny, aniżeli masło drugiego gatunku, a od masła domowego wyrobu bywa nieraz dwa razy droższe. Jaja duże, równe i czyste, gwarantowane pod względem świeżości, w większych miastach osiąga o parę groszy na sztuce wyższe ceny niż jaja rozmaite, pod względem świeżości niepewne.

Za mleko firmowe w butelkach gwarantowanej jakości, to znaczy zupełnie pewne co do świeżości, smaku, czystości, zawartości tłuszczu i zdrowotności, bardziej wybredni spożywczy w Warszawie płacą po 50 i 60 groszy za litr, podczas gdy mleko bańkowe, jakościowo niepewne, w detalicznej sprzedaży osiąga 20—25 groszy za litr, z czego rolnik otrzymuje najwyżej 10, 12 do 15 groszy.

Różnice w cenie owoców, zależnie od ich jakości, doboru, opakowania i t. p. zachodzą jeszcze większe. Za jabłka dobrych odmian, we właściwym czasie starannie zbierane, a następnie umiejętnie rozgatu-

kowane, przechowywane i do sprzedaży starannie pakowane, nierzadko uzyskuje się w hurcie po złotemu za kilogram, a za te same jabłka niedbale zebrane, sprzedawane bez opakowania, często po kilkanaście groszy za kilogram trudno uzyskać.

Jakość produktu wraz z odpowiednim przygotowaniem go do sprzedaży, ma wielkie znaczenie, niekiedy większe nawet niż ilość. Często za mniejsze ilości produktu gwarantowanej jakości, należyście przygotowanego do sprzedaży, jak to bywa przy mleku i owocach, można uzyskać znacznie więcej niż za dużą ilość gorszego czy też niepewnego pod względem jakościowym produktu.

A zatem chcąc zwiększyć swoje dochody, rolnik musi zwracać uwagę nie tylko na ilość produktów, lecz również na ich jakość. To znaczy przy możliwie dużej produkcji, produkty muszą być wyborowej jakości, ściśle odpowiadające wymaganiom rynku.

W tym względzie wielkie usługi oddają rolnictwu spółdzielnie rolnicze oraz inne organizacje, umożliwiające rolnikowi doskonalenie produkcji oraz przetwarzające i zbywające korzystnie jego produkty.

Mleczarnia spółdzielcza wyrabiająca masło przedniej jakości, zapewnia rolnikowi korzystne wypłaty za mleko. Zbiornica jaj uzyskuje dobre ceny za jaja gwarantowanej jakości, dobrze płaci również swoim dostawcom. Żeby jednak otrzymywać dobre wypłaty, rolnicy do swych spółdzielni muszą dostarczać produkty wyborowej jakości, ściśle podług wskazówek i wymagań, gdyż za lichy czy też różnorodny produkt spółdzielnia nie może płacić wysokiej ceny.

GOSPODARUJEMY ROZMAICIE.

Zapewne w mało którym kraju istnieje taka różnorodność typów gospodarstw jak u nas w Polsce. W szeregu okolic spotykamy gospodarstwa nowoczesne, daleko posunięte w rozwoju, zasługujące w zupełności na miano przedsiębiorstw rolnych. A jednocześnie istnieje w Polsce dużo jeszcze gospodarstw pierwotnych, które pod wielu względami przypominają gospodarstwa z przed pół wieku.

Gospodarstwa nowoczesne, jak wiadomo, odznaczają się wysoką produkcją roślinną i zwierzęcą, wytwarzając na sprzedaż dużo produktów, często przedniej jakości. Zarazem właściciele tego typu gospodarstw, osiągając stosunkowo znaczne dochody, zarówno dla potrzeb swych gospodarstw jak i do własnego użytku ku-

pują dużo rozmaitych rzeczy, a poza tym wydają sporo grosza na zaspokojenie rozmaitych potrzeb kulturalnych. W przeciwieństwie do tych najbardziej nowoczesnych małych przedsiębiorstw rolnych, gospodarstwa bardziej zacofane, prowadzone na starodawny ład, produkują mało, wytwarzając przeważnie produkty kiepskiej jakości, głównie na własny użytek. Zazwyczaj też przy nikłych wpływach pieniężnych gospodarze nie kupują nowoczesnych narzędzi ani nie podejmują żadnych ulepszeń, w dużej zaś mierze swoje potrzeby zaspakajają produkcją własną, i to nie tylko w dziedzinie żywnościowej, lecz często także w dziedzinie odzieżowej. Do dziś też jeszcze w okolicach pod względem gospodarczym bardziej zacofanych, spotykamy ciasne, niskie mieszkania o małych okienkach, bez podłóg, ubogie sprzęty domowe, mieszkania źle ogrzane i oświetlone, nie mówiąc o książkach i pismach i innych potrzebach kulturalnych.

Poza wspomnianymi dwoma niejako skrajnymi typami, najwięcej istnieje w Polsce gospodarstw pośrednich, dość już znacznie posuniętych w rozwoju, które przy stosunkowo jeszcze miernej produkcji, jednak już dosyć sporo wytwarzają na sprzedaż. Coraz więcej też nasz ogół rolniczy nabywa ulepszonych narzędzi i nawozów sztucznych, buduje często dostatnie zabudowania, nabywa za gotówkę odzież i obuwie, rozmaite ruchomości domowe i t. p. Jedynie w dziedzinie żywnościowej większość rolników poprzestaje na produktach własnych. Lecz i w tej dziedzinie zachodzą na wsi duże zmiany. Wielu rolników bowiem sprzedając tuczniaki, nabiał, drób, zboże, w zamian do własnego spożycia nabywa często słoninę lub inne tłuszcze oraz cukier, herbatę i różne pożywki, a często także ryż, kaszę, groch a nieraz nawet pieczywo, wydając na kupno środków żywnościowych pokaźne kwoty gotówkowe.

ZNACZENIE PRODUKCJI NA WŁASNY UŻYTEK.

Dosyć często spotykamy się z twierdzeniem, że rolnik powinien jak najwięcej produkować na rynek, by mieć duże dochody, rzeczy do gospodarstwa i do domu potrzebne powinien kupować za gotówkę. W praktyce jednak takie postępowanie zazwyczaj nie prowadzi do celu, a może być nawet wysoce niebezpieczne. Jedynie w wyjątkowo korzystnych warunkach zbytu produkcja na własny użytek

nie odgrywa większej roli, w zwykłych warunkach natomiast ma ona doniosłe znaczenie. — W szczególności zaś ogromnie ważna jest produkcja żywności na domowy użytek.

W gospodarstwach o produkcji wybitnie jednostronnej, obliczonej na zbyt, a więc n. p. w gospodarstwach ogrodniczych, a także w gospodarstwach mlecznych, w pobliżu dużych miast, produkcja na własne potrzeby może być nawet niewskazana, gdyż przy znacznych dochodach nabywanie produktów nieraz lepiej się kalkuluje niż wytwarzanie u siebie na miejscu. W zwykłych gospodarstwach wiejskich natomiast, przy produkcji różnorodnej, wytwarzanie rozmaitych produktów na własne potrzeby ma wielkie znaczenie.

W pierwszym rzędzie chodzi o niezbędne ilości produktów żywnościowych dla rodziny gospodarskiej. Można wprawdzie wytwarzać w gospodarstwie produkty sprzedawać i w zamian na domowe potrzeby nabywać inne, ale na takiej zamianie rolnik najczęściej dużo traci. Wiadomo przecież, że cokolwiek rolnik sprzedaje, zawsze osiąga niższe ceny od cen hurtowych, a za rzeczy nabywane musi płacić ceny detaliczne, czyli najwyższe. Inaczej mówiąc, zarówno przy sprzedaży jak i przy kupnie, rolnik płaci haracz na rzecz kupców i pośredników. A poza tym kupowane produkty żywnościowe pod względem wartości odżywczej są najczęściej znacznie gorsze niż sprzedawane własne. Takie np. mleko własnej produkcji jest bez porównania pożywniejsze i zdrowsze aniżeli herbata czy kawa. Własne kasze — jęczmienna, gryczana i jagłana — są nie mniej pożywne od ryżu, a kalkuluja się o wiele taniej. Często też korzystniej bywa przeznaczyć na własne spożycie gęsi sprzedawane po 2 — 3 zł. oraz kaczkę, zbywane po 75 groszy, aniżeli nabywać słoninę po 1½ złotego czy 2 złote.

Jednakowoż wielu rolników wbrew prostemu wyrachowaniu, własne produkty, mające dużą wartość odżywczą, jak n. p. nabiał i drób, często sprzedaje za bezcen i w zamian za to kupuje środki żywnościowe, daleko mniej pożywne, mocno je przepłacając. Często też na kupną żywność wydaje się sporo pieniędzy, więcej niż możnaby przypuszczać.

Według obliczeń Wydziału Ekonomiki Instytutu Puławskiego, w gospodarstwach małych prowadzących książki rachunkowe, w latach pomyślnych na kupną żywność średnio na rodzinę gospodarską wydawano rocznie 423 złote, a ostatnio, w roku gospodarczym 1934/35, średnio kup-

na żywność kosztowała 150 złotych. A zatem są to sumy poważne. Ileż to trzeba było sprzedawać nabiału, drobiu oraz innych rzeczy, ażeby tyle grosza na kupno żywności zgromadzić?

Wielu też rolników w ciągłej pogoni za groszem, potrzebnym na rozmaite wydatki, produkty mające większą wartość odżywczą wywozi do miasta, zbywając je często za bezcen, a na własne spożycie przeznacza co najgorszą żywność. Wskutek tego wiele rodzin gospodarskich, odżywiających się głównie ziemniakami, traci zdrowie i siły. Należałoby przeto na produkcję na własne potrzeby zwrócić jak największą uwagę, gdyż jest ona równie ważna, a nawet ważniejszą niż produkcja na zbyt. Rolnik-producent żywności powinien przecież odżywiać się należycie. W każdym też wypadku produkcja na własny użytek powinna być dostosowana do potrzeb żywnościowych rodziny gospodarczej. Mączno-ziemniaczane pożywienie trzeba koniecznie uzupełniać produktami zawierającymi dużo białka i tłuszczu. Do tych produktów w pierwszym rzędzie należą: mleko, ser, masło, jaja, słonina, mięso. Poza tym dużo białka zawierają ziarna strączkowych, a więc groch, fasola, bób, soja, soczewica. Olej do jedzenia można mieć i z rzepaku i ze słonecznika.

Chcąc przeto dobrze się odżywiać, trzeba przede wszystkim produkować dużo mleka i jaj oraz wypasać sporo trzody chlewnej i odpowiednią część tych rzeczy na własne spożycie przeznaczać. Prócz tego każdy rolnik powinien uprawiać na swoje potrzeby fasolę, bób, groch, soję oraz rośliny oleiste, ażeby treściwego pożywienia mieć zawsze pod dostatkiem.

Zdala od większych ośrodków miejskich, gdzie uzyskiwanie znaczniejszych dochodów pieniężnych bywa trudne, rolnicy z dużym dla siebie pożytkiem mogą produkować włókno lniane na bieliznę oraz wełnę na odzież dla swych rodzin. Mając dość rąk do pracy, w ten sposób można zapewnić sobie wygodny i trwały przydziewek, oszczędzając sporo grosza na kupnie odzieży.

Kupny przydziewek dużo kosztuje. Według wspomnianych wyżej obliczeń, w czasach pomyślnych roczne wydatki na średnią rodzinę gospodarską na odzież, bieliznę i obuwie wynosiły blisko 600 zł., a w roku 1934/35 — przeciętnie 225 zł. Nader często też w latach kryzysu rolnicy nie byli w stanie kupować najniezbędniejszego przydziewku, gdyż skąpe dochody gotówkowe na to nie wystarczały, podczas gdy gospodarze produkujący len

i wełnę, z zaopatrzeniem się w przyrodzie-
wek nie mieli najmniejszych trudności.

RÓŻNE SPOSOBY GOSPODAROWANIA.

Wobec wielkiej różnorodności warunków przyrodzonych i gospodarczych w Polsce, rolnicy w poszczególnych okolicach i miejscowościach muszą gospodarować rozmaicie. W bliskości większych miast, gdzie istnieją dogodne warunki zbytu, rolnik powinien produkować na sprzedaż w pierwszym rzędzie te rzeczy, które mogą mu przynosić największe dochody. Posiadając odpowiednią glebę oraz dosyć rąk do pracy, w pobliżu większych miast oraz lotnisk i uzdrowisk, można uprawiać na sprzedaż różne warzywa, które przy umiejętnych staraniach mogą dawać znacznie większe korzyści aniżeli zwykła produkcja polowa. Znaczne dochody w warunkach wspomnianych może również przynosić produkcja wczesnych owoców letnich, których dowóz z odległych okolic bywa utrudniony, a więc np. czereśni, malin, wczesnych odmian jabłek i gruszek i t. p. Lecz tego rodzaju produkcja wymaga dużej znajomości rzeczy, chcąc przeto uniknąć zawodów i niepowodzeń, przed tym niezbędne umiejętności trzeba posiadać.

W okolicach podmiejskich poważne dochody można także mieć za mleko sprzedawane w stanie świeżym, ale tylko przy dużej wydajności mlecznej krów. W tym celu trzeba oczywiście posiadać dobre krowy oraz żywić je należycie. Chcąc zaś dostatnio i tanio krowy żywić, rolnik musi dla nich produkować niezbędne ilości pasz. Na lato dla bydła powinien mieć pod dostatkiem zielonek, a na zimę wystarczające ilości pasz objętościowych i okopowizn, dopełniając je odpowiednimi dawkami pasz treściwych.

W gospodarstwach położonych zdalek od większych ośrodków miejskich, produkcja powinna być bardziej różnorodna, ale zarazem możliwie wysoka. Rolnik powinien zabiegać zarówno o wysokie plony zbóż, jak i o duże udoje mleka i tak samo o należyłą produkcję innych ziemiopłodów, jak i o trzodę chlewną i drób. Powinien też na własny użytek uprawiać różne warzywa oraz ziemiopłody strączkowe i oleiste, jak również starannie pielęgnować sad owocowy. Ze względu zaś na ciągle powtarzające się niedobory paszy, szczególną uwagę należałoby zwrócić na zasiewy ziemiopłodów pastewnych, tak iżby produkcja paszy odpowiadała potrzebom karmowym utrzymywanych zwierząt.

Rzecz oczywista, w zależności od miej-

scowych warunków, ustosunkowanie różnych działów wytwórczości w poszczególnych gospodarstwach może i powinno się przedstawiać rozmaicie.

W gospodarstwach o znaczniejszej powierzchni dobrych łąk i pastwisk, powinien być w pierwszym rzędzie dobrze rozwinięty chów bydła mlecznego. Na ziemiach słabych, żytanio - ziemniaczanych, przy braku lub małej powierzchni łąk i pastwisk, ze względu na niemożność produkowania dostatecznych ilości paszy dla bydła przy wydatnej produkcji żyta i ziemniaków, wskazany bywa znaczny wypas trzody chlewnej. Bydła na słabych ziemiach należałoby chować tyle tylko, ażeby mieć mleko do własnego użytku. Zamiast większej ilości bydła, w takich warunkach często bywa korzystniej hodować owce mięsnowełniste, mogące przynosić większy pożytek niż liche krowy.

Obok zwykłej produkcji, w wielu okolicach i miejscowościach można z dużym pożytkiem prowadzić pewne specjalne działy wytwórczości. W niektórych okolicach np. już od dłuższego czasu zaznacza się ruch w kierunku zakładania większych sadów handlowych, tam więc rolnicy mający odpowiednie warunki glebowe mogą ten dział wytwórczości u siebie zaprowadzać. Zakładanie natomiast sadów handlowych odosobnionych, z wielu względów jest niewskazane. Jedynie gdy czyni to kilku lub kilkunastu gospodarzy jednocześnie, w takim razie przy umiejętnych staraniach wszyscy mogą mieć z produkcji owocarskiej znaczny pożytek.

Poważne korzyści może również przynosić uprawa tytoniu, lecz można ją prowadzić jedynie w okolicach przez władze wyznaczonych. W wielu okolicach, mających w bliskości bekoniarnie czyli przetwórnice mięsne, gospodarze posiadający sporo mleka odtłuszczonego, mogą hodować trzodę chlewną na bekony, której wypas często opłaca się lepiej niż tuczniaków słoninowych. W województwach północno - wschodnich, a także w wielu innych okolicach, stosunkowo znaczne dochody przynosi uprawa lnu na włókno. Ostatnimi laty za włókno i siemę lniane z jednostki powierzchni rolnicy uzyskiwali o wiele więcej niż za inne ziemiopłody.

W zależności przeto od warunków mogą rolnicy prowadzić różne działy wytwórczości, nieraz nawet dosyć zyskowne. Lecz w każdym wypadku tak pod względem ilościowym jak i jakościowym produkcja powinna stać na wysokim poziomie, gdyż tylko taka produkcja może przynosić należyte korzyści.

Inż. Wojciech Chmielecki.

O czym nie należy zapominać?

GOSPODARSTWO ROLNICZE JEST PRZEDSIĘBIORSTWEM. Rolnik, prowadząc gospodarstwo, postępuje jak przedsiębiorca, który zakupuje różne towary, surowce i narzędzia i te następnie spożytkuje własną pracą w gospodarce na roli lub w hodowli. Otrzymane z tej pracy różne płody sprzedaje. Tą drogą rolnik otrzymuje dochód ze swego przedsiębiorstwa.

Rolnik jest właścicielem swego gospodarstwa - przedsiębiorstwa, wszelkie więc czynności w gospodarstwie wykonywuje według własnej woli i na całkowitą własną odpowiedzialność, to znaczy, że sam ponosi skutki swego postępowania.

CELEM KAŻDEGO PRZEDSIĘBIORSTWA JEST OSIĄGNIĘCIE DOCHODU.

Dochód ten powinien być tak wielki, aby starczył na następujące potrzeby:

a) na utrzymanie przedsiębiorcy i jego rodziny;

b) na amortyzację — t. j. na zakup nowych narzędzi na miejsce zniszczonych, na reperację tego, co się zepsuło, na remont budowli i wzniesienie nowych na miejsce tych, które się rozwalają;

c) na przysporzenie majątku — to jest zakup nowych narzędzi i maszyn, dotychczas nieużywanych, na wznoszenie nowych budynków, dokupno ziemi i inwentarza.

Ta część dochodu nazywa się nadwyżką (czyli zyskiem).

DOCHÓD ZALEŻY OD DWÓCH WARUNKÓW:

1) jak pracujemy w naszym przedsiębiorstwie gospodarskim;

2) jak spieniężamy płody gospodarki rolnej i hodowlanej.

WYNIKI PRACY ZALEŻĄ OD:

Staranności w wykonywaniu wszystkich czynności. Cecha ta związana jest z charakterem osobistym samego rolnika-przedsiębiorcy i jego pracowników;

umiejętności, jak należy wykonywać poszczególne czynności w gospodarstwie; sprawnego wykonywania zajęć.

Umiejętność nabywaliśmy przez pouczania od naszych ojców oraz przez własne doświadczenie. Dziś te sposoby nauki nie wystarczają. Trzeba ją uzupełnić wiedzą rolniczą. W ostatnich latach technika rolnicza robi olbrzymie postępy. Coraz to mamy nowe odkrycia, które pozwalają nam powiększać plony oraz otrzymywać lepsze gatunki tych plonów. Kto pierwszy

zastosuje w swojej gospodarce zdobycze wiedzy, ten uzyskuje większy dochód. Dlatego też obecnie rozwinięła się między rolnikami konkurencja wiedzy. Każdy stara się stosować nowe zdobycze. Nawet ci, którzy kończyli specjalne szkoły zawodowe — nie poprzestają na dawnej nauce, a czytając pisma i książki — śledzą nowe zdobycze.

Stosowanie wiedzy rolniczej to nie jest zadanie proste, polegające na wykonywaniu zasłyszanych lub wyczytanych przepisów. Wszelkie wskazania wiedzy trzeba najpierw rozważyć i zastanowić się, jak najlepiej mogą być dostosowane do warunków, w jakich prowadzimy własne gospodarstwo.

W swych staraniach uzupełnienia wiedzy rolniczej gospodarz nie może być odosobniony. Lepiej będzie, jak we wszystkim naradzi się z innymi. W gromadzie wszyscy mogą czynić doświadczenia, pójdzie to szybciej, gdyż pewnych czynności każdy nie potrzebuje powtarzać. Taniej to będzie kosztować. Również gromadnie trzeba sobie sprowadzać książki i gazety, pogłębiające wiedzę rolniczą.

Toteż kółko rolnicze — jako organizacja pomocy zawodowej — jest niezbędnym przewodnikiem rolnika-przedsiębiorcy na jego drodze do postępu.

Sprawność pracy, to zalety, które nabywamy przez doświadczenie. Różne są sposoby pracy. Znamy ludzi, którzy trudzą się od rana do nocy, padają ze zmęczenia, a jakoś z ich pracy nic nie wychodzi. Trzeba pracować sprawnie, robić z punktu tak jak potrzeba i to co w danej chwili jest najważniejsze. Robić od razu dobrze. Każdą robotę skończyć — dopiero przystępować do drugiej. Gdzie nie możemy dać rady sami, tam prosić o pomoc sąsiadów — w zamian w innej chwili im pomożemy. W pracach, które obchodzą kilku gospodarzy (osuszanie pól) — porozumieć się, zadania wykonać wspólnie. Będzie to łatwiej i taniej. Pamiętajmy o tym, że organizacja podnosi nasze siły, pomnaża środki i powiększa wyniki.

WYKORZYSTYWANIE NAKŁADÓW, WIELCE POWIEKSZA DOCHÓD.

Nakłady to są wszystkie wydatki na zakup różnych wartościowych przedmiotów, które następnie użytkujemy w naszym gospodarstwie - przedsiębiorstwie. Będą to więc wydatki na grunty, budowle, narzędzia i t. p. Wydatki te mogą być poczynione z naszych własnych funduszy, lub za pieniądze pożyczone. Za nakłady trzeba

uważać i te wartości, jakie odziedziczyliśmy.

Każdy z nakładów ma swoje przeznaczenie w procesach gospodarstwa. Dobry przedsiębiorca musi dbać o to, aby z każdego nakładu wyciągnąć taką korzyść, jaką może on tylko dać. Jeżeli pewne nakłady nie dają wielkiego pożytku przy stosowanych dotychczas sposobach gospodarki to należy sposoby te tak zmienić, aby nic z naszych nakładów nie marnowało się.

Nowe nakłady trzeba czynić tylko takie i w takich rozmiarach, jakie mogą być w całości wykorzystane. Nie wznosić większych budowli gospodarczych niż będą nam potrzebne — jeżeli już posiadamy większe — to na coś je wykorzystać. Nie gromadzić jakiś materiałów na zapas, z tym że kiedyś mogą się przydać. Zdaje się nam, że okazjnie kupujemy tanio. Tymczasem zanim nasz zakup doczeka się zastosowania — w znacznej części się zepsuje, powodując straty. Nie dokupywać gruntu, gdy nie mamy pewności, że go obrobimy.

Gdy nie mamy pewności, że sami wykorzystamy pewne nakłady, które mogą być bardzo pożyteczne (np. kupno maszyn rolniczych) — wówczas nakłady te musimy robić wspólnie z sąsiadami.

Takimi organizacjami są spółdzielnie maszynowe.

Przez porozumienie i organizację możemy doprowadzić do tego, że korzystając będziemy z bardzo wielkich nakładów, które przynoszą nam olbrzymi pożytek, a kosztować będą niewiele — tyle ile akurat może opłacić nasze gospodarstwo.

Na różne ważne, a pilne nakłady oraz nieprzewidziane, a konieczne potrzeby gotówkę trzeba mieć w zapasie. Dlatego też wszelkie wolne kwoty nie wydawać na coś, bez czego możemy się obyć lecz zanieść do miejscowej spółdzielni kredytowej na wkład. Tam będzie ona zabezpieczona przed własnymi złymi myślami i przed złoczyńcami. Składając przykładnie oszczędności zabezpieczamy sobie również możliwość uzyskania kredytu w razie potrzeby.

Zapas gotówki wolnej do rozporządzenia, to konieczne pogołowie nakładów w każdym zapobiegliwym przedsiębiorstwie.

Takimi organizacjami są spółdzielnie maszynowe.

Tak samo, jak nakłady, wykorzystywać musimy i warunki, w jakich nasze gospodarstwo się znajduje. Znaczy to prowadzić taki kierunek gospodarstwa, którego płody najlepiej można zbyć, prowadzić ta-

kie uprawy, które dają najlepsze plony przy najniższych kosztach. Nie wprowadzać rzeczy, które wydają się nam miłe, lecz które, aby się udały, wymagają nadzwyczajnej pracy i nadzwyczajnych wydatków. Byłaby to nie gospodarka przedsiębiorcza, lecz amatorstwo — praca dla przyjemności. Takie upodobania nie tylko że nie przynoszą dochodu — lecz nawet prowadzą do strat.

Umiejętne kupno — warunkiem dochodu z przedsiębiorstwa.

Dziś gospodarstwo rolnicze jeżeli postępowo jest urządzone i im bardziej — jako przedsiębiorstwo jest prowadzone — tym więcej musi kupować różnych wyrobów i surowców.

Przy każdym kupnie musimy zachować jak największą ostrożność.

Kupować trzeba rzeczy wartościowe, które w użyciu okażą się pożyteczne i są w dobrym gatunku. Rzeczy złych, lichych nie kupować, gdyż te chociaż są tanie, prędko się niszczą — a wtedy kosztują nas drożej niż najlepszy towar. Szczególnie rolnik wiele traci na złym towarze. Gdy kupi złe nasienie — traci plony i darmo przepada mu praca z całego roku. Gdy kupi złe drzewka owocowe, to traci trud dziesiątków lat.

Przy kupnie zawsze odczuwamy potrzebę dobrej rady. Do kogoż o tę radę się udać?

Ten, kto nam coś sprzedaje — czyni to dla swego zarobku — myśli o własnych interesach, które są mu milsze niż nasze sprawy. Czyż możemy mieć do niego zaufanie?

Aby uniknąć wszelkich niebezpieczeństw związanych z kupnem — dla zaopatrzenia się rolnicy powinni powoływać własne spółdzielnie.

Spółdzielnia to organizacja samych rolników, oni w niej rządzą. Skutkiem tego spółdzielnia zaopatrując rolników przede wszystkim myśli o ich interesach i potrzebach.

Wszelkie zakupy trzeba załatwiać przez spółdzielnię.

Dochód rolnik urzeczywistnia przez sprzedaż płodów.

Dobrze sprzedać — to największa sztuka. Trzeba wiedzieć:

co sprzedać,
kiedy sprzedać,
jak sprzedać,
komu sprzedać.

Warunki te zależą od wielu okoliczności — od przyczyn nieraz bardzo dalekich.

Od kogo o tym się dowiedzieć.

Ten kto od nas kupuje, chce na kupnie zarobić, a więc rad wykorzystać każdą sposobność, aby najtaniej zapłacić.

Aby więc korzystnie zbyć, trzeba powołać własną organizację, to jest spółdzielnię.

Spółdzielnia badać będzie, na jakie płody jest najlepszy zbyt i jak trzeba postępować, aby własne towary zbyć korzystnie.

Spółdzielnia umożliwia nam korzystną sprzedaż — ale sami musimy o to zadbać, aby możliwości te wykorzystać. W tym celu trzeba ściśle ze spółdzielnią współpracować. Dowiadywać się od niej, na jakie towary jest zbyt — odpowiednio też gatunki produkować. Stosować się do wskazań, jak towary przygotować na zbyt i dostarczać je w terminach, wskazanych przez spółdzielnię.

DOBRA ORGANIZACJA GOSPODARSTWA JAKO PRZEDSIĘBIORSTWA UMOŻLIWIA NAM WYKORZYSTANIE WSZYSTKICH WARUNKÓW PROWADZĄCYCH DO DOCHODU.

Dobrze zorganizować przedsiębiorstwo — znaczy to wszystkie czynności w tym gospodarstwie tak ułożyć, aby wykorzystać każdą okoliczność, która może przysporzyć dochodu. W tym celu należy:

a) **Ułożyć taki plan produkcji rolniczej i hodowlanej**, aby najszerzej wykorzystać wszystkie już poczynione nakłady.

b) **Takie produkować płody, jakich zbyt daje nam najlepsze dochody.** O tym, jakie zapowiadają się ceny na poszczególne płody — dowiedzieć się w spółdzielni (będą to wiadomości orientacyjne).

c) **Rozłożyć produkcję wielostronnie** w takich granicach, jak nam na to pozwalają warunki naszego gospodarstwa. Przy dzisiejszych wahaniach cen niebezpiecznie jest produkować na zbyt tylko jeden rodzaj płodów. Przy wielostronnej produkcji, gdy ceny jednych płodów spadną — możemy mieć nadzieję, że inne korzystniejsze sprzedamy.

d) **Dobrze przygotować samozaopatrzenie** — wykorzystując warunki własnego gospodarstwa, znaczy to, że różne produkty, potrzebne dla własnego użytku — jak jarzyny dla odżywiania, pasze dla bydła i drobiu — nawozy na rolę i t. p. — otrzymywać możliwie z własnego gospodarstwa. Niebezpiecznie jest, że to i owo się kupi. Aby kupić trzeba płody sprzedać. Rolnik zaś sprzedaje po cenie najtańszej hurtowej, a kupuje po cenie najdroższej detalicznej. Gdy kupujemy to, co możemy mieć z własnego gospodarstwa, tracimy na różnicy między ceną hur-

tu i detalu — a to na wsi czasem stanowić może 50% wartości.

Samozaopatrzenie trzeba prowadzić według ścisłego obliczenia i produkować na własne potrzeby to, co się opłaci. Do tych produktów, które taniej wypadnie kupić — zasady samozaopatrzenia nie stosować.

e) **Zużytkowywać wszelkie odpadki** — nie zwracając uwagi, że niekiedy przedstawiają one groszową wartość. Odpadków tych w gospodarstwie jest bardzo dużo — to też składają się one nieraz na wielkie sumy.

f) **Tak postępować we wszystkim, aby mieć najmniejsze koszty.** Ograniczać wydatki do najniezbędniejszych, a wszelką posiadaną gotówkę złożyć do miejscowej spółdzielni.

g) **Rozłożyć równomiernie pracę**, tak aby jednego dnia nie było za dużo do roboty i z tego powodu nie zalegały pilne sprawy — zaś innego dnia nie wiadomo co robić. Wówczas wszystko można wykonać dokładniej i bez zmęczenia.

h) **Obejrzeć się za zarobkiem ubocznym**, ale tylko w chwilach, które pozostają wolne od własnego gospodarstwa. — Nie lecieć na te zarobki wtedy, gdy w gospodarstwie pilna praca. Wówczas więcej możemy stracić przy plonach, niż wynosi suma zarobku.

i) **Rozbudowywać i powiększać gospodarstwo tylko wtedy**, gdy mamy na to dostateczną sumę środków własnych.

j) **Zawsze dbać o własne zdrowie i siły**, odżywiać się więc należycie i żyć higienicznie. O dobre pożywienie specjalnie trzeba zadbać, a nie pozostawiać dla tego celu tego, co zbywa.

OBLICZANIE — TO DROGA DO DOCHODU

Aby wykorzystać wszystkie warunki, które prowadzą do dochodu, musimy dokładnie obliczać swoje wpływy i wydatki oraz sprawdzać wielkość i wartość plonów. Tą drogą sprawdzać, czy pierwotne nasze zamierzenia spełniają się, czy do wszystkiego starczy środków. Bez obliczenia postępujemy jakby po ciemku. Dowiadujemy się, że jest źle dopiero wtedy, gdy stan już jest nie do uratowania.

WSPÓŁDZIAŁANIE Z OGÓŁEM — DŹWIGA DOCHÓD

Pamiętajmy, że w odosobnieniu nie utrzymamy się. — W wielu sprawach musimy współdziałać z sąsiadami, a nawet z ogółem rolników całego okręgu. Dla takiej pomocy powinniśmy się wiązać w organizacje, z organizacjami tymi ściśle współpracować i pilnować w nich swoich spraw.

NIE ZANIEDBUJMY WŁASNYCH MOŻLIWOŚCI

Działo się to we wsi Rogoźno pow. plockiego u gospodarza Wł. P . . .

Na 200 prętach p. P przed 15 laty założył sad, zaprowadził drzewa wysokich gatunków zimowych jabłonie i grusze. Sad utrzymywany jest wzorowo, to też urodzaj jest obfity, co widać na zdjęciu.

W roku 1934 zgłosił się żyd sadownik i po wielkim targu dał 250 zł. za dzierżawę sadu. Zapewniał przy tym właściciela, że na tej transakcji straci, a tak wysoką zapłatę zgodził się dać tylko przez życzliwość dla niego.

Latem do sadu sprowadza się cała

rodzina sadownika z jej dalszymi przyleg ościami zięciów i teściów.

Wszyscy narzekają na kiepski interes.

Te narzekania znecierpliwiły p. P Na następny rok nieskorzystał on z życzliwie ofiarowanych usług sadownika do wydzierżawienia sadu. Przy pomocy O.T.O. i K.R. wynajął w Płocku piwnicę i sam przewiózł zebrane owoce.

Zdumienie jego nie miało granic, gdy za te owoce otrzymał 3000 zł.

W roku 1936 sadownicy odradzali p. P tak niebezpiecznych (dla nich) przedsięwzięcia by odwieść

go od „złych” zamiarów za wydzierżawienie owoców w sadzie ofiarowali już 3000 zł.

Jednak ta przynęta nie bierze, gdyż p. P ma również na uwadze spuszczenie jakiego dzierżawcy w sadach przeprowadzają. To też myśli o budowie własnej piwnicy i sam będzie zbierał owoce. Gdy sadów takich będzie więcej w okolicy, to wszystkie te potrzebne urządzenia a nawet przetwórnictwo łatwiej da się pobrać na drodze spółdzielczej.



Od powietrza, głodu, ognia, wojny i złego kredytu...

ROLA KREDYTU W GOSPODARSTWIE ROLNICZYM I UMIEJĘTNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ NIM.

Nieostrożność w zaciąganiu kredytów i łatwość ich uzyskiwania w latach przedkryzysowych, a potem lichwa i inne smutne doświadczenia w okresie kryzysu gospodarczego, zniszczyły całkowicie zasady i pojęcie zdrowego kredytu w rolnictwie.

Przed wszystkim z powodu znanych oddłużeniowych zarządzeń władz rządowych, redukujących odsetki, a nawet kapitał wypożyczony prywatnie, przestał zupełnie istnieć na wsi kredyt prywatny, czego ze społecznego stanowiska nie ma potrzeby żałować. Gorzej jednak, że banki i instytucje kredytu zorganizowanego stosują dziś przesadną ostrożność w kredytowaniu rolników, gdy z drugiej strony sami rolnicy w myśl przysłowia, — „kto się sparzy na gorącym ten na zimne dmucha”, odżegnują się od kredytów zwłaszcza ci co dbają o swą opinię ludzi solidnych. „Nie pożyczaj, bo to zły obyczaj!” — przysłowie to znajduje dziś na wsi powszechne zrozumienie.

A tymczasem fala kryzysu gospodarczego — odpłynęła. Powracamy znowu na pole spokojnej, normalnej pracy, w której rolnicy nie mogą się obywać bez łatwego, dogodnego kredytu.

Przejścia kryzysowe były dla nas ciężką lekcją życia. Nauczyliśmy się chyba cenić wartość pieniądza, rozumieć znaczenie kredytu i nauczyliśmy się posługiwać pieniądzem pożyczonym, aby uniknąć zgubnych skutków nieopatrzności zaciągania długów na przyszłość.

Kredyt jest więc złem — koniecznym. Nie obędzie się nikt bez palenia ognia w chałupie, choć przez nieostrożność można całą chałupę spalić, tak samo w dzisiejszych warunkach intensywnie prowadzone gospodarstwo bez rozumnego kredytu rozwijać się i dawać dochodu nie może.

Musimy więc, my rolnicy, dążyć do przywrócenia utraconego zaufania, musimy sobie na to zaufanie zasłużyć przede wszystkim przez umiejętne i celowe używanie zaciągniętych pożyczek.

Zdrowy kredyt dla rolnika prócz zasadniczych warunków jak: niskie oprocentowanie i odpowiednie terminy spłat, — o czym nikogo nie trzeba przekonywać — musi w dzisiejszych czasach odpowiadać

jeszcze zasadniczym warunkom — powinien być 1) celowy, 2) gotówkowy i 3) nie za wysoki.

Rolnikom wolno dziś pożyczać pieniądze tylko na wyraźnie określony cel i tylko na nakłady w gospodarstwie o pewnej opłacalności, bo instytucja, udzielająca kredytu tylko wtedy ma pewność jego terminowej spłaty.

Rolnik, który po żniwach pożyczył pieniędzy na zasiew poplonowych mieszanek, czy na kupno paszy aby dobytku nie marnować, lub wziął pożyczkę zaliczkową na zboże, aby go ze żniw zaraz nie wyprzedawać, — na pewno dług w terminie spłaci, bo ma dobytek w oborze, a w śpichrzu zboże. Rolnika, który skorzystał z kredytu przy kupnie nawozów sztucznych — byle takowe należycie zastosował — lub takiego, który zaciągnął pożyczkę na ulepszenie łąki — też stać na spłacenie w porę zaciągniętego długu. Do celowych zaliczyć się trzeba kredyty, udzielane solidnym rolnikom na zakładanie sadów, pasiek, stawów rybnych i na wznoszenie tanich, a praktycznych budynków inwentarskich, gnojowni, dołów kiszonkowych itd.

Natomiast pożyczki zaciągane na nieokreślone cele i potrzeby gospodarcze, do których zalicza się też wypitki na chrzcinach i weselach, zamieniają się zwykle w uciążliwe długi, zaciągane na „długie” nieoddawanie, lub jak to się mówi: na „wieczne oddanie”.

Naturalnie, że instytucja, udzielająca kredytu, musi być w każdym wypadku pewna zarówno solidności dłużnika, jak i celowości udzielanego kredytu.

Drugim warunkiem racjonalności kredytu — jest udzielanie go tylko w gotówce. Złe jest gdy instytucje wybitnie finansowe, pieniężne, z Państwowym Bankiem Rolnym na czele handlują na własną rękę nawozami sztucznymi i innymi środkami produkcji, dostarczając je rolnikom na warunkach kredytu towarowego. Wytwarza się w ten sposób szkodliwa i niepoważna konkurencja i zamęt w stosunkach handlowo - pieniężnych, a rolnik, mając nowe źródła kredytu, ma możność zadłużania się na wszystkie strony.

A już prawdziwą zgubą dla rolników jest kredyt towarowy i modne dziś kupno „na raty” u osób i firm prywatnych. Przy kupnie na kredyt i na raty, nie wypada się targować o cenę, ani też sprawdzać istot-

jej wartości nabywanego towaru. To też przy tego rodzaju transakcjach rolnicy bywają sromotnie wyzyskiwani i oszukiwani na cenach i na jakości zakupywanych przedmiotów.

Idealnym rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby takie postawienie sprawy: **pożyczać pieniądze na ściśle określony cel tylko w spółdzielczej instytucji kredytowej**, bo ona służy temu celowi, a kupować wszystko w spółdzielniach towarowych i wszędzie tylko za gotówkę, unikając jak nieszczęścia łatwego zawsze i dostępnego kredytu towarowego. Kredyty towarowe są również zgubne i dla spółdzielni, które tych kredytów udzielają.

Wreszcie zaciągane dziś pożyczki nie mogą być wysokie. Nie możemy sobie w dzisiejszych warunkach pozwalać na awanturnicze porywanie się „z motyką na słońce”, na kupno majątków za pożyczone pieniądze, czy na wznoszenie kosztownych budowli z kredytowanych materiałów bez własnego grosza w kieszeni, ani też na żadne inne wyczyny bez uprzedniego dokładnego zmierzania „sił na zamiary”, aby potem niepunktualnością i niewypłacalnością nie gubić siebie, a pośrednio nie zaszkodzić całemu ogółowi rolniczemu, odbija się to bowiem dotkliwie na zaufaniu, jakim instytucje finansowe darzą rolnictwo.

Najwyższą sumą pożyczki dopuszczalna dziś dla przeciętnego gospodarstwa, po-

winna być wartość jednej sztuki żywego inwentarza, lub jakiejś maszyny rolniczej, gdy zachodzi potrzeba nabycia jej w gospodarstwie. Na duże wydatki i nakłady lepiej się jeszcze w tym roku nie zdobywać, bo duży dług trudno oddać.

Rola kredytu w gospodarstwie rolniczym jest duża, bo rolnik, który ma swój warsztat pracy pod gołym niebem i zdany jest całkowicie na łaskę losu i kapryśnych sił przyrody, które mu zawsze grożą jak to: susza, powódź, gradobicie, pożar, pomór inwentarza i inne jeszcze klęski — często gospodarczo upada i tylko udzielenie mu dogodnego kredytu, może rolnika znowu postawić na nogi. Ale z drugiej strony trzeba pamiętać, że chore na małokrwistość gospodarczą organizmy — jakimi są dziś nasze gospodarstwa — powinny z lekarstwa — kredytu korzystać bardzo ostrożnie i stosować je umiejętnie, gdyż może ono podzielać zabójczo — jak szkodliwa trucizna.

To też nie prywatni lichwiarze, pędzący za zyskiem i nie wielkomięjskie banki powinny finansować rolników, **ale te spółdzielnie oszcz. - pożyczkowe (Banki Ludowe i Kasy Stefczyka)**, które działają głównie w środowisku rolniczym, których zarządy znają zawsze dokładnie dołę, potrzeby i zdolności gospodarcze miejscowych rolników. O powstawanie takich Spółdzielni i ich sprawne działanie powinny się rolnicy wszędzie starać.

GRZYB DOMOWY, SPOSOBY ZABEZPIECZENIA SIĘ I WALKA Z NIM

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla budynków grzyb domowy.

Pierwszym objawem, świadczącym o pojawieniu się grzyba, jest stęchły zapach w mieszkaniu, objawem zmiennym jest uginanie się podłóg i wykrzywanie się parapetów i futryn.

Po ukazaniu się pierwszych przejawów grzyba, należy wziąć się do energicznej walki z nim.

Odgrybienie należy przeprowadzić w ten sposób, żeby usunąć wszelkie ślady grzyba. Przed zamianą drzewa chorego na zdrowe należy:

1) Zerwać podłogę i usunąć legary, oraz wszystkie części drewniane, opanowane przez grzyb.

2) Usunąć przerośniętą grzybem podsypkę podpodłogową do głębokości zasięgu grzybni.

3) W budynku murowanym należy odbić tynki o 10 cm powyżej granicy grzyba. Dobrze oczyścić ściany i spłyny (fugi) przy pomocy szczotki drucianej, lub ryżowej.

4) W budynku drewnianym, tynkowanym, należy odbić tynki, dopóki nie natrafi się na zdrowe drzewo.

5) W miejsce usuniętej podsypki podpodłogowej należy nasypać suchego piasku, najlepiej rzeczno.

6) W fundamentach należy porobić otwory dla wentylacji i krążenia powietrza.

7) Obreżone z tynku ściany należy posmarować środkiem grzybobójczym, zarówno podwaliny, le-

gary i deski podłogowe, jak i futryny, odrzwia i parapety.

Przed wszystkim jednak należy pamiętać, że przed grzybem należy się zabezpieczać już w momencie wznoszenia budynku, a mianowicie:

1) Do budowy używać drewna zdrowego i dobrze wysuszonego.

2) Fundamenty należy zabezpieczyć przed przenikaniem wilgoci do budynku. Skuteczna tu jest izolacja papowa lub inna.

3) Konstrukcje drewniane, a zwłaszcza podłogi i poddasza, należy smarować skutecznym środkiem grzybobójczym.

W celu zapewnienia sobie dobrych skutków należy zwrócić się do specjalisty, który da gwarancję skutecznego przeprowadzenia odgrybienia.

Pamiętajmy też, że grzyb niszczy nie tylko nasz majątek, ale działa szkodliwie na zdrowie nasze i naszych rodzin.

ZWIĄZEK HANDLOWY

Spółdzielnia Składowa i Sklepów Kółek Rolniczych
Spółdz. z odpowiedz. udziałami

Centrala Handlowa Spółdzielni Roln.-Spożywczych

CENTRALA

We Lwowie, ul. Kopernika 20

ODDZIAŁ

w Krakowie, Rynek Kleparski 17

Dostarcza: artykułów spożywczych, opałowych, budowlanych i pierwszej potrzeby. Skupuje: za pośrednictwem swoich spółdzielni produkty wiejskie i wyroby ludowe.

Drogi rozwoju spółdzielczości rolniczej w Europie

Z końcem roku 1934 liczono w Europie — poza Sowietami — 204 tysiące spółdzielni rolniczych łącznie z ubezpieczeniowymi, a tylko 16 tysięcy spółdzielni spożywców.

Skąd powstała ta przewaga liczebna? Oto w pierwszej linii stąd, że spółdzielczość rolnicza jest niepomiarnie starsza. Gdy spółdzielczość spożywców liczy około 150 lat i to przy uwzględnieniu jej pierwszych zaczątków, spółdzielczość rolnicza sięga prastarych dziejów, tak odległych, że trudno określić powstanie jej pierwocin inaczej niż słowami „było to dawno, bardzo dawno”. Oto wśród spółdzielni jugosłowiańskich jest około 500 „zadrug” czyli wspólnot wiejskich, liczą-

cych wiele stuleci swego istnienia. Kraje położone w Alpach lub na ich zboczach (Szwajcaria, Italia, Francja, Austria, południowe Niemcy) szczytą się tym, że posiadają prastare, a nader liczne zrzeszenia mleczarskie, sięgające jakoby aż XII stulecia, i jeszcze starsze zrzeszenia wspólnego użytkowania pastwisk górskich. Belgia wywodzi swój rolniczy ruch spółdzielczy z bardzo starych wspólnot ubezpieczenia bydła. Tak oto na wsi prastare spółdziałanie stało się podłożem nowoczesnego ruchu spółdzielczego, ze starych form przełało się w nowe.

Wsie, są to małe skupienia ludzi, gdy miasta przedstawiają wielkie zagęszczenia. Toteż spółdzielnie spożywców, prze-

Na stepach węgierskich. Dzieci i kobiety w strojach ludowych, niżej stada na stepach,



ważnie obejmujące ludność miejską, odznaczają się znaczną liczebnością członków (w Europie 1 spółdzielnia liczy przeciętnie 1100 członków), a spółdzielnie rolnicze są dziesięć razy mniejsze. Wynika stąd jasna wskazówka: **trzeba tworzyć małe spółdzielnie rolnicze.**

Odmienność warunków (gleby, klimatu, warunków komunikacyjnych) jest niekiedy znaczna, ale przede wszystkim wielkie różnice zachodzą w cechach narodowych: Szwajcar jest całkiem inny niż Duńczyk, a ten nie jest bynajmniej podobny do Holendra i t. d. Niemniej przeto **ruch spółdzielczy w rozmaitych krajach posiada wspólne cechy.** Wśród tych cech na pierwszy plan wybija się **demokratyczne nastawienie:** działalność na podstawie statutu uchwalonego wspólnie, wybór władz przez ogół, równouprawnienie kobiet i wszystkich członków („jeden człowiek

— jeden głos”), tworzenie niepodzielnych funduszy zasobowych.

Drugą cechą jest **opieranie rozwoju poszczególnych spółdzielni na działalności centrali gospodarczych i związków rewizyjnych.** Jak poszczególny rolnik jest bezsilny wobec wielu trudności i zyskuje na sile łącząc się z innymi w spółdzielnię, tak i pojedyncza spółdzielnia nie jest w możności sprostać wielu zadaniom i nabiera mocy, gdy należy do odpowiedniej centrali gospodarczej i do związku.

Ogromna większość krajów uznaje za **najważniejsze zadanie spółdzielczości rolniczej uporządkowanie obrotu pieniężnego,** to jest zabezpieczenie oszczędności wiejskich i udostępnienie drobnemu rolnikowi zdrowego kredytu. Dołożono zatem w Europie jak największych wysiłków, by rozbudować dość gęstą sieć działających na niniejszym terenie spółdzielni

Winobranie w Portugalii.



Winnice na tarasach góry.



Raiffeisena (u nas Stefczyka), dzięki czemu wypieniono na wsiach całkowicie lichwę pieniężną, udogodniono korzystanie z kredytu i wprowadzono korzystanie jedynie z gospodarczo racjonalnego kredytu. Pojedyncza spółdzielnia oszczędnościowo-pożyczkowa cierpiałaby niewątpliwie wskutek albo nadmiaru wkładów, a zatem niemożności ich zużytkowania, albo braku pieniędzy dla zadowolenia potrzebujących, a zatem nie spełniałaby swego zadania w zupełności. **Centralna Kasa**, jak to wszędzie doświadczenie udowodniło, ratuje spółdzielnię w tej niedoli i umożliwia jej stały rozwój.

Za wypienieniem lichwy pieniężnej i uporządkowaniem obrotu pieniężnego zjawia się **konieczność wypienienia lichwy towarowej**, czyli zorganizowania zakupu artykułów potrzebnych w gospodarstwie, czy to domowym, czy też rolnym, jako też zbytu produktów rolnych. **Wiejska spółdzielnia spożywców, zakupu lub zbytu** może usunąć miejscowych pośredników, czyli drobne płotki, **nic jednak nie poradzi z wyzyskiem uprawianym przez prawdziwe rekiny — wielkich pośredników w miastach**. Gdy spółdzielnia taka idzie luzem i utrzymuje stosunki z „kupcami z miasta”, wspiera największych swych wyzyskiwaczy i przykłada rękę do dalszego znieprawienia handlu.

Gdy chodzi o zakup potrzebnych artykułów, czy to spożywczych, czy też rolniczych, centrala spółdzielcza dokłada wszelkich możliwych wysiłków, by je nabywać z pierwszej ręki, a więc od producentów. Centrale towarowe w Europie sprowadzają artykuły kolonialne bezpośrednio od producentów w krajach zamorskich i na przykład ziarno i pasze z krajów, w których jest ich obfitość, dzięki czemu uzyskują towar lepszy i tańszy. **Działalność central spółdzielczych przyczyniła się w wysokim stopniu do poprawy jakości towaru i obniżenia jego ceny**. Wiele central spółdzielczych prowadzi na własną rękę i z wynikiem prawdziwie pomysłnym produkcję potrzebnego towaru. Italia na przykład szczyti się tym, że spółdzielnie rolnicze zakupują w swej centrali doskonały i tani superfosfat, wyrabiany we własnych fabrykach. Centrale spożywcze w wielu krajach dostarczają spółdzielniom towar, wyprodukowany we własnych fabrykach. Tak oto **zbiorowy wysiłek, zorganizowany w centralach, uwalnia spółdzielnię od najgorszego wyzysku, uprawianego przez wielkich pośredników**.

Spółdzielnia zbytu, idąca luzem albo jest

zupełnie bezradna, albo staje się ofiarą wyzysku przez kupców, którzy za mało płacą, a za drogo sprzedają, a zatem wyzyskują producenta i spożywcę. Dzieje się to jednak także i dlatego, że spółdzielnia dzika zazwyczaj nie rozumie, że trzeba wytrwale pracować nad podniesieniem jakości towaru i nad dostosowaniem towaru do wymagań rynku. Należenie do centrali posiada przede wszystkim tę zaletę, że spółdzielnia uzyskuje od niej wytrwałą naukę, stale doskonalącą wartość towaru. **Spółdzielcze produkty rolnicze są dlatego wyborowej jakości, że centrale w dobrze rozumianym interesie rolników wytrwale nad tym pracują, by towar, pochodzący ze spółdzielni, był znacznie lepszy niż znajdujący się w rękach kupców**. A za wyższą jakością słuszenie przychodzi wyższa cena.

Prawie we wszystkich krajach europejskich naczelną rolę w spółdzielczym zbycie zajmuje przerób mleka na masło i sery. Można bez przesady powiedzieć, że w Europie spółdzielcze masło i spółdzielczy ser osiągnęły ogromną przewagę nad produkcją prywatną. Natomiast osiągnięcia spółdzielczości rolniczej w zaopatrywaniu miast w mleko wciąż jeszcze ustępują działalności przedsiębiorstw prywatnych. Przyczyna tego leży nie tylko w braku potrzebnych kapitałów ale i w powszechnym dla rolników braku odwagi do brania się do przedsiębiorstw, wymagających znacznego kapitału. Trzeba jednak stwierdzić, że w miastach, gdzie działają spółdzielnie zbytu mleka, rolnicy na tym dobrze wychodzą i spożywczy mają mleko doskonałe.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej zmienił w zachodniej Europie w wysokim stopniu, a korzystnym kierunku nastawienie gospodarstw: rolnicy zrozumieli, że trzeba dbać o paszę dla krów, produkując ją w znacznych ilościach i sprowadzając z innych krajów. Krowa zagłodzona jest tam nie znana. Krowa daje znacznie, ale to znacznie więcej mleka niż u nas. Dobra opłacalność krowy stała się jednym z głównych czynników dobrobytu chaty wiejskiej. Najlepsi i najzamożniejsi drobni rolnicy w Europie — Holendrzy, Duńczycy i Szwajcarzy — największe dochody czerpią z gospodarstwa mlecznego, ale też i dbają o swoje krowy. Hodowla krów podnosi się tam coraz wyżej. Zbyt wyhodowanego bydła jest ujęty w spółdzielniach, które łączą się w centrale zbytu bydła.

W wielu krajach drobny rolnik uważa produkcję ziarna za interes mało docho-

dowy i przykładą szczególną wagę do wytwarzania jak największych ilości warzyw i owoców, twierdząc, że znacznie większa przy nich praca zapewnia mu dobrobyt w chacie. Ludność w miastach powiększa się nader szybko i coraz więcej przychyła się do odżywiania warzywno-owocowego. Więc coraz gęściej powstają odpowiednie spółdzielnie zbytu, które mogą pomyślnie podołać swemu zadaniu tylko wówczas, gdy należą do odpowiedniej centrali. Najlepsze warzywa, najwybredniejsze owoce i znakomite ich przetwory (wino, oliwa, rodzynki) miasta otrzymują z central spółdzielczych, troskliwie czuwających nad spółdzielniami, by przyuczały członków do dostarczania tylko dobrego towaru.

Drobny rolnik osiąga dobrobyt tylko wtedy, gdy umiejętnie dobiera do swego gospodarstwa rodzaj produkcji, gdy osiąga wysokie plony i gdy daje na rynek produkt wyborowy. Temu wielkiemu i nader trudnemu zadaniu nie jest w stanie sam podołać, a daje całkowicie radę, gdy pracuje w gromadzie spółdzielczej to jest w spółdzielni, która załatwia sprawy na miejscu, i w centrali, która na rynku krajowym wyrabia dobrą opinię dla towaru drobnorolniczego.

Nie jest bynajmniej łatwym prowadzenie lokalnej spółdzielni: trzeba ją uchronić od wciskania się ludzi złych, którzy by chcieli rzecz pospólną wykorzystać dla własnego dobra, trzeba gospodarce spółną umiejętnie a wytrwale prowadzić, nie ufając nadto własnemu rozumowi, a korzystając z bogatego doświadczenia setek tysięcy spółdzielni w kraju i za granicą, trzeba w spółdzielni otoczyć wszystko dokładną kontrolą, by ogół członków żywił pełne zaufanie. **To wszystko wymaga wielkiej umiejętności, i tutaj przychodzi ze znaczną pomocą należenie do związku.**

Jednym okiem patrzy ten, kto widzi jedynie korzyść należenia do związku w roztaczanej przez niego kontroli. Związki spółdzielni w Europie odegrały wielką rolę, nie tylko ucząc dobrej gospodarki ale i wykazując wobec całego społeczeństwa moc ruchu spółdzielczego. One to właśnie wywalczają dla spółdzielczości prawa korzystne, one bronią od ataków wrogich, dążących do pognębienia lub chociażby do znieprawienia ruchu, one badają niedomagania w pracy i obmyślają sposoby ich naprawienia, one przygotowują dalszy rozwój ruchu i rozszerzenie jego na nowe dziedziny. One kierują działalnością najważniejszą w spółdzielniach — wychowaniem członków. W wielu bar-

dzo wielu krajach gazetka związkowa to pisemko ukochane, szeroko rozpowszechnione. Coraz częściej też staje się miarą rozwoju ruchu w danym kraju obliczanie, ile też rozchodzi się egzemplarzy gazety związkowej i ilu w ciągu ostatniego roku było uczestników na kursach związkowych. To bowiem wymownie świadczy o wzroście świadomości spółdzielczej.

Spółdzielczość rolnicza w Europie wybitnie różni się od miejskiej spółdzielczości tym, że stroni stanowczo od wszelkich sporów politycznych. Pracuje ona w ścisłym porozumieniu z rolniczymi organizacjami zawodowymi. Tam, gdzie poziom kultury jest wysoki (Holandia, Szwajcaria, Dania, Szwecja i t. d.), spółdzielczość rolnicza korzysta skwapliwie z doświadczeń nauki (pola doświadczalne i szkoły) i chętnie łoży na jej potrzeby rozumiejąc, że przy takim postępowaniu powiększenie dochodów jest z reguły większe niż wydatki.

Należy wreszcie podkreślić dwa fakty nader charakterystyczne. Pierwsze, to narastające we wszystkich dziedzinach ruchu spółdzielczego w Europie uświadomienie, że musi być osiągnięte pełne porozumienie i współdziałanie pomiędzy ruchem spożywców a ruchem wytwórców, a więc przede wszystkim rolników. **Dopiero wówczas, gdy pomiędzy spożywcą a wytwórcą zostanie zupełnie usunięty pośrednik, zniknie doszczętnie wysiłek towarowy.** To też głosy, że pomiędzy wytwórcą, a spożywcą leży przeciwstawność interesów, znajdują coraz mniej wiary. Wzrasta świadomość jedności interesów ludzi pracy, prawdziwej pracy czy to umysłowej czy fizycznej, wyzyskiwanych przez kapitał.

Drugim momentem charakterystycznym dla rozwoju spółdzielczości rolniczej w Europie jest fakt, że prawdziwie pomyślnym jest stan w tych krajach, w których rząd pozostawia spółdzielczości jak najwięcej swobody działania (Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja i Wolne Państwo Irlandzkie).

Z. Chmielewski.



LAMPY SPIRYTUSOWE

bezkłotowe, niebywale oszczędne, absolutnie bezpieczne, nieszumące, o pięk-
nem świetle i łatwej obsłudze. Polecane

„METEOR”

Warszawa, Sosnowa 8
Katalog na żądanie

N a w i e j s k i e j g i e ł d z i e

Ciężkie są dziś warunki życiowe małego rolnego gospodarza na wsi polskiej, a różne i liczne są tej biedy przyczyny.

Miejszem zbytu produktów rolnych i całej wymiany handlowej jest najbliższe miasteczko, gdzie jest zwykłe co miesiąc jarmark, a co tydzień targ. Na targi i jarmarki przybywa tłumnie okoliczna ludność nie licząc się z czasem. A przecież czas to pieniądz!

A jakże się te transakcje jarmarczne odbywają? Oto przyjeżdża rolnik z ładunkiem zboża. Już przy wjeździe spotyka go żydowski kupiec pytając o cenę. Rolnik nie umie jej oznaczyć, bo ceny usłyszane przez radio, lub wyczytane w gazetach nie są dla urzędujących w bożnicach małomiasteczkowych „giełd” — miarodajne. Kupcy ci sami wyznaczają ceny, a przechodząc między chłopskimi furmankami z udaną obojętnością, wcale nie rwą się do kupna. Bo są pomiędzy sobą w znowie.

Wreszcie rolnik godzi się na zaofiarowaną cenę; worki ze zbożem idą na wagę i okazuje się, że waga także jest w „zmowie” z kupcem! — bo wykazuje braki, za które handlarz potrąca rolnikowi z umówionej sumy. Rezultat jest taki, że pośrednik przesyławszy tylko z worka w worek — dobrze zarabia, podczas gdy rolnik za swą całoroczną pracę, nie zawsze otrzymuje na pokrycie kosztów własnych produkcji, bo otrzymuje nie — rzeczywistą cenę, a wysachrowaną przez żyda.

Dopiero tam gdzie skup zboża prowadzi spółdzielnia, mogą rolnicy otrzymywać za zboże zapłatę według jego rzeczywistej wartości, po potrąceniu tylko słusznych kosztów handlowych.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa ze zbytem żywego inwentarza, zwłaszcza, że sprzedaż odbywa się najczęściej „na oko” — bez wagi, a przy sprzedaży bydła, cieląt i owiec, tylko ten system sprzedaży obowiązuje. Na targowiskach jarmarcznych opasli i z reguły brutalni zgonnicy i handlarze umieją ośmieszyć i zastraszyć rolnika, aby mu za bezcen zabrać jego dobytek. Spółdzielczy zbytnie rzeźnego inwentarza jest dla rolników sprawą pierwszorzędną wagi, gdyż w tej dziedzinie zbytu rolnik najwięcej jest narażony na wyzysk.

Najgorzej przedstawia się zbytnie tak zwanego „babskiego towaru” — czyli

masła, jaj i drobiu. W dni targowe niosą gospodynie do miasta koszyki jajek, serki i osetki masła, zabarwione dla koloru sokiem z marchwi, lub żółtkiem z jaj i zawinięte w wątpliwej czystości gałgany. Masło to w upale i kurzu, próbowane brudnymi rękami przekupek wygląda nieapetycznie, toteż i dochód ze sprzedaży jego bywa mizerny, nie opłaca on nieraz straconego dnia.

A jednak ten dział gospodarstwa mógłby się stać najpoważniejszym źródłem dochodu, trzeba go tylko umieć wyzyskać. Trzeba tylko zorganizować zbiorowy dowóz mleka do spółdzielni, a rozejrzawszy się w miejscowych warunkach założyć filię spółdzielni mleczarskiej, lub samą spółdzielnię.

Przy spółdzielniach mleczarskich mogą powstawać zbiornice jaj, zapewniając korzystny ich zbytnie, byle tylko rolnicy dostarczali jaja czyste i niezbyt drobne. Warto też pomyśleć o korzystniejszym zbytnie drobiu, który zwłaszcza latem, jest sprzedawany za półdarmo.

Mogliby rolnicy mieć znaczny dochód ze sprzedaży warzyw, bo nie brak na wsi rąk do ich obróbki, a w lecie jest wszędzie pełno letników, którzy tej surowizny dużo zjadają i skłonni są nieźle płacić. Niestety nigdzie nie umiemy się obyć bez pośredników, jest to już chyba cechą naszego polskiego charakteru. Gospodarze wiozą swe produkty do miasta i sprzedają sklepikarzom, a mieszkający we wsi letnicy, jadą znowu na wynajętej furmance do miasta, aby w sklepikach wszystko kupić. Czy Koła Gospodyń Wiejskich nie powinny zakrzętnąć się około urządzenia wspólnych straganów w celu zaopatrywania letników w swe produkty?

W sadzie wszędzie siedzi dzierżawca, lub też gospodarz sprzedaje oberwany owoc hurtownikowi za śmieszne grosze. W pewnej wsi sklepikarz kupował u gospodarzy wiśnie po 10 groszy, a sprzedawał po 25 gr. za kilogram — letnikom. Takich prawdziwych zdarzeń jest dużo.

Handel jest sztuką, której trzeba się uczyć. Nie każdy rolnik może być kupcem. toteż starajmy się o spółdzielczy zbytnie naszych produktów, gdzie nas zastępują wykwalifikowani pracownicy. Spółdzielczość zwiększyć może dochodowość naszych gospodarstw, a zmniejszyć ogrom nędzy paującej na wsi.

Między zagrodą a spółdzielnią

Wszystkie czynności gospodarcze, związane z produkcją, przetwórstwem i zakupem artykułów rolniczych, spożywczych i innych, rolnik obecnie wykonywa przeważnie pojedynczo i przy pomocy całej masy pośredników. Jednakże w miarę wzrostu kultury i uświadomienia społeczno - gospodarczego rolnik stara się przejmować je z rąk pośredników przez zakładanie odpowiedniego typu spółdzielni. W ten sposób rolnik stopniowo uspołecznia różne czynności gospodarcze, **bo załatwia je wspólnie, czyli społecznie, ze swymi braćmi po pługu.** Wiadomo powszechnie, że im wyżej w danej wsi stoi spółdzielczość, im więcej jest placówek spółdzielczych, tym zamożniejsi są rolnicy, a wszystkie takie nazywają wzorowymi (jak np. Handzlówka w pow. łanuckim i wiele innych).

Gospodarstwo rolne, związane gospodarczo z różnymi typami spółdzielni, podobne jest do wysokiego słupa, przymocowanego linami do ziemi. Im tych lin będzie więcej, tym większa pewność, że słup nie upadnie pod naporem wichury. Oczywiście, zależy też wiele od materiału, z którego zrobione są liny i od ich grubości.

Tym, czym szereg lin dla słupa, przymocowanego do ziemi, tym jest szereg spółdzielni, o które opiera się gospodarstwo rolne. Im gęstsza jest ta sieć, tym mocniejsze podstawy gospodarcze ma gospodarstwo rolne. Jednakże zauważyć i podkreślić wypada, że czym lina jest dla masztu, tym więź moralna, czyli **stosunek człowieka - rolnika jest dla spółdzielczości.** Zauważamy tę wzajemną zależność: rolnika od spółdzielni i naodwrot. Nie może gospodarstwo rolne istnieć bez oparcia się o organizacje spółdzielcze; nie utrzymają się też spółdzielnie, gdy stosunek do nich członków - rolników będzie słaby, luźny, czyli więź materialna i moralna wątła (zamiast liny — cienki sznureczek).

Spółdzielnie wyręczają rolnika w produkcji, zbycie i zakupie, czyli uwalniają go od pośredników i umożliwiają doskonałe wyzyskanie roli i płodów. Toteż są **spółdzielnie, które wrastają na kształt drzew swymi korzeniami w gospodarstwo rolnika i organicznie się z nim zrastają.** Oczywiście, dzieje się tak wówczas, gdy istotnie rolnik korzysta z usług spółdzielni z wyłączeniem pośredników.

Biorąc sprawę na zdrowy rozum, przekonywujemy się, że każda spółdzielnia jest

jakby dodatkowym przedsiębiorstwem gospodarczym rolnika, którego jest on współwłaścicielem. Tytuł własności wpływa z jego członkostwa i wpłacenia udziałów (lub jednego tylko udziału) na kapitał zakładowy.

Wprawdzie przedsiębiorstwo spółdzielcze należy do kilkudziesięciu, kilkuset, a nawet kilku i kilkunastu tysięcy członków. Tym niemniej każdy z nich jest współwłaścicielem.

Powodzenie i rozwój spółdzielni, jak to już wszyscy naokoło głoszą, zależy od ludzi, czyli współwłaścicieli, korzystających z usług jej przedsiębiorstwa.

Należenie do spółdzielni daje rolnikowi korzyści materialne i moralne, ale pod jednym wszakże warunkiem, że będzie on się troszczył o swą placówkę, podobnie jak się troszczy o swą zagrodę, a następnie, że będzie się rozumiał na prowadzeniu przedsiębiorstwa społecznego, jakim jest każda spółdzielnia. Tak oto wraz z oparciem produkcji i wymiany na zasadach spółdzielczych przybywa rolnikowi nowe zadanie, a mianowicie konieczność nabycia umiejętności gospodarowania przedsiębiorstwami społecznymi.

Jeżeli upadło lub upadnie jeszcze wiele spółdzielni, to przyczynę niemal zawsze znajdziemy w słabym zainteresowaniu się nimi członków, oraz w nieumiejętnej gospodarce i administracji. Mówiąc Bogiem a prawdą nie widzę różnicy między zagrodą a spółdzielnią i nie oddzielam w mym umyśle troski gospodarza o zagrodę od troski o spółdzielnię. „Pańskie oko konia tuczy” — głosi przysłowie. Jeżeli gospodarstwo ma się opłacać, trzeba go dożyć i być dobrym rolnikiem. Żeby dochód należyty z gospodarstwa osiągnąć, trzeba unikać pośredników, a załatwiać wszystkie obroty przez spółdzielnie. Żeby znów spółdzielnia sprostą swemu zadaniu konieczną jest rzeczą umiejętnie i uczciwie w niej gospodarować. A to znów nie nastąpi, póki członkowie będą obojętni się do spółdzielni odnosili, lub też działali bez znajomości zasad spółdzielczych.

Wszędzie konieczny jest rozumny i serdeczny stosunek ze strony członka - rolnika do własnej placówki.

Z powyższych rozważań wyprowadzić można taki wniosek: **Spółdzielnia jest zakładową częścią gospodarstwa rolnego i zagrody i rolnik we własnym interesie powinien tak samo się troszczyć o spółdzielnię jak się troszczy o zagrodę.**

N a w s z y s t k i c h f r o n t a c h

Czym jest spółdzielczość dla rolnika? Oto pytanie, na które chcemy dać odpowiedź.

Godzi się zaznaczyć, że istnieje kilka dziesiątków różnych spółdzielni, związanych z rolnictwem. Może się wydać dziwnym, że z tak wielu spółdzielni korzysta rolnictwo. Nic w tym nie ma dziwnego, jeżeli się zważy, jak rozległe dziedziny obejmuje zawód rolnika. Jest on przecież wytwórcą najrozmaitszych artykułów roślinnych i zwierzęcych; jest też nabywcą towarów, potrzebnych mu do prowadzenia gospodarstwa i do spożycia. Ponadto dąży rolnik do przetwarzania surowców na artykuły uszlachetnione, a więc jest też swego rodzaju przemysłowcem rolniczym. Drobny rolnik za słaby jest ekonomicznie (gospodarczo), by mógł własnymi siłami i środkami produkować, przetwarzać oraz zajmować się sprzedażą i kupnem. Wprawdzie większość rolników u nas załatwia te sprawy bez oparcia się o spółdzielnię, ale też źle na tym wychodzi, bo nie osiąga należytego dochodu ze swego gospodarstwa. Ogólnie wiadomo, że spółdzielnie są niezbędnymi organizacjami gospodarczymi dla drobnego rolnictwa.

Warsztatem pracy rolnika jest ziemia orna, łąki, pastwiska, sad, ogród i zagroda łącznie z zabudowaniami gospodarczymi. Od wydajności gleby zależy dochód rolnika. Nie zawsze ziemia orna i inne użytki rolne sprzyjają roślinności, przez co i plony bywają niskie. Zdarza się to często bądź to z braku dostatecznej ilości wilgoci, bądź też dla nadmiaru wody w glebie. W takich wypadkach jedynym wyjściem dla poprawy dól, łąk i pastwisk jest melioracja (ulepszenie), polegające na nawodnieniu lub osuszeniu użytków rolnych. Bez gromadnego działania nie można przeprowadzić melioracji. I dlatego ma tu naturalne zastosowanie spółdzielcza forma melioracji. Za granicą bardzo jest rozpowszechniony typ spółek melioracyjnych czyli wodnych.

Nie jest bez znaczenia dla wydajności gleby, jakimi maszynami i narzędziami ją uprawiamy. Jakże się różnią nowoczesne narzędzia od starodawnych, których używali nasi dziadowie! Cóż kiedy młocarnia, siewnik, tryjer i t. p. narzędzia są drogie i nie opłacałyby się rolnikowi, gdyby nawet je nabył. Trudność tę i niedogodność rozwiązuje spółdzielnia maszynowa. Kilkunastu gospodarzy, złożwszy odpo-

wiedni kapitał, może sobie pozwolić na nabycie nawet bardzo drogiej maszyny i narzędzi rolniczych.

Wielkie dobrodziejstwo ludzkości, jakim jest elektryczność ma zastosowanie i w drobnym rolnictwie dzięki spółdzielniom elektryfikacyjnym. Takie czynności gospodarskie, jak młocka, rżnięcie siewki, czyszczenie ziarna itp. mogą być wykonywane przy pomocy elektryczności.

Wspaniałe światło elektryczne rozprasza mroki w izbach i zabudowaniach, na drogach, nawet w najbardziej odległych od miast miejscowości.

Znaczny kapitał (majątek), jaki posiada rolnik w ruchomościach i nieruchomościach oraz inwentarzu żywym często ulega klęsce pożaru, chorób epidemicznych i gradobiciu.

Nawiedzony jedną taką klęską zamożny gospodarz biednieje i musi latami dorabiać się z powrotem. Spółdzielnie ubezpieczeniowe ruchomości rolnych, od pożaru i gradobicia oraz inwentarza żywego od upadku stanowią doskonałą formę wzajemnej pomocy i samopomocy rolników. Każdy przezorny rolnik, w myśl przysłowia: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”, szuka zabezpieczenia swego majątku od straty w spółdzielniach ubezpieczeniowych.

Dzięki stosowaniu w rolnictwie dobrych odmian nasion i nawozów sztucznych, jako też rasowego inwentarza podnosi się dochód z pracy rolnika.

Nie zawsze rolnik posiada odpowiedni zapas gotówki, by zrobić wkład w gospodarstwo. Zdarza się też, że rolnik wskutek nieszczęścia i klęski traci część narzędzi i inwentarza, bez których prowadzenie gospodarstwa jest niemożliwe. Wówczas ucieka się do znanego sposobu: pożyczki. Niestety, będąc w potrzebie, płaci zwykle wysokie odsetki od pożyczanego kapitału. Lichwiarskie procenty są ruiną dla pożyczkobiorcy. Zarówno gdy chodzi o podniesienie dochodowości z gospodarstwa, jak i w wypadkach koniecznej potrzeby gospodarczej wielką pomoc okazują drobnemu rolnictwu spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, zwane kasami Stefczyka i bankami ludowymi.

Sam gospodarz ze swoją rodziną bywa nawiedzony przez choroby. Leczenie drogo kosztuje, zwłaszcza gdy doktor lub akuszerka mieszkają zdaleka od wioski. Przeważnie brak w gospodarstwie rolnym

gotówki na leczenie członka rodziny. Wówczas albo się pożyczka, gdzie się da, albo też poprostu nie korzysta się z usług lekarza i aptekarza, co się często kończy smutno dla rodziny chorego. Przewlekła choroba rujnuje gospodarstwo.

I znów przychodzą z pomocą drobnemu rolnictwu spółdzielnie zdrowia tak świetnie się rozwijające w Jugosławii i Bułgarii. Zaczynają one też powstawać i u nas.

Nie tylko chlebem człowiek żyje... Musi też zaspakajać duchowe potrzeby. W tym celu buduje kościoły, szkoły, domy ludowe, teatry, kina, muzea, zakłady naukowe, drukuje książki i pisma, tworzy cudowne dzieła sztuki, rzeźby i muzyki.

Spółdzielczość i pod tym względem przychodzi wsi z pomocą. Bo oto spółdzielnie obok działalności czysto gospodarczej stawiają sobie za cel podnoszenie moralne i kulturalne zrzeszonej ludności. Powstają też specjalne ośrodki kultury — domy ludowe i świetlice, będące dla ludności wiejskiej tym, czym teatr, kino, biblioteka są dla wielkich miast.

Rolnik produkuje głównie surowce, które następnie częściowo spienięża. By osiągnąć większy dochód ze sprzedaży artykułów rolniczych, trzeba je uszlachetnić, czyli przerobić surowiec na półfabrykaty lub towary do bezpośredniego spożycia. Rzecz jasna, że drobny rolnik w małym zakresie lub wcale nie może podołać tym zadaniom. Natomiast z powodzeniem uprzemysłowienie rolnictwa odbywa się na drodze spółdzielczej. Dowodzą tego wszelkiego rodzaju spółdzielnie przetwórcze, jak: masłarnie, serowarnie, młyny i piekarnie spółdzielcze, rzeźnie, bekoniarnie, gorzelnie, krochmalnie, spółdzielnie owocarskie, warzywnicze, lniarskie, chmielarskie, zielarskie i t. p. Do spółdzielni wymienionych należą rolnicy, głów-

wnie drobni, którzy dostarczają do przetworu artykuły surowe do przetwórstwa na towary uszlachetnione, dzięki czemu osiągają wyższe dochody ze swej pracy.

Na wyprodukowaniu surowców i artykułów gotowych do spożycia nie kończą się czynności rolnika i jego towarzyszek pracy. Wiele rzeczy trzeba było nabyć na zewnątrz, u różnych kupców, jak maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, artykuły odzieżowe, spożywcze, budowlane i t. p. Znaczną znów część własnych artykułów należy spieniężyć, by za otrzymane pieniądze zaspokoić rozliczne potrzeby gospodarskie i domowe. Słowem rolnik, chcąc nie chcąc, wykonuje też czynności kupca, jako sprzedawca i nabywca rozlicznych artykułów i towarów.

Wiadomo powszechnie, w jak niekorzystnych warunkach znajduje się drobny rolnik, mając do sprzedania niewielkie ilości artykułów roślinnych i zwierzęcych oraz kupując też w drobnych ilościach całą masę potrzebnych mu towarów do prowadzenia gospodarstwa i do spożycia. Zarówno przy sprzedaży, jak i przy kupnie musi mieć rolnik do czynienia z całą masą przekupniów, handlarzy, pośredników i kupców, którzy ciągną nadmierne zyski ze swoich usług.

Jedynym ratunkiem dla rolnika pozostaje ujęcie we własne ręce handlu artykułami rolniczymi i spożywczymi. Toteż rolnicy od dawna już zabrali się do organizacji spółdzielni handlowych, zwanych spożywczymi, rolniczo - spożywczymi, rolniczo - handlowymi, mleczarsko - jajcarskimi, zbytu inwentarza żywego, lnu, konopi, owoców, warzyw i t. p. Wymienione przykłady wskazują dobitnie, czym jest spółdzielczość dla rolnictwa i jak ona go wspomaga w każdej dziedzinie działalności gospodarczej.

J. Bielecki.



Spółdzielnie maszynowe ułatwiają pracę rolników.

Rodzina a gospodarstwo

(List do gospodarza).

Drogi Panie!

Opisując swoje gospodarstwo, pisze mi Pan:

„Więc co tu zmienić? Ziemniaki to przecież podstawowa roślina, to całoroczne życie. Pszenica, której poświęcam aż 2 kawałki pola, to także główne pożywienie, którego i tak zawsze na przednówku mi brakuje. Żyto potrzebne na chleb, a słoma na pokrycie dachu. Wszystkiego jest mało i zawsze brakuje i trzeba dokupywać, a skąd wziąć pieniędzy, jeżeli niczego się nie sprzedaje, a zarobić nie ma gdzie. Chciałbym tak jakoś wykalkulować, aby przynajmniej nie dokupywać do żywienia rodziny”.

Przeczytałem te słowa z dużym zdziwieniem. Więc jak to — drogi Panie — dzisiaj kiedy dokoła tętni życie wymienne, kiedy wszystko zamienia się na pieniądzu, kiedy pieniądzem mierzy się siłę rodziny, narodów, państw, to dzisiaj stawia Pan sobie za cel wyżywienie rodziny? Nie! — mój drogi Panie — w taki sposób myśląc daleko się nie zajedzie. Przecież żywność to dzisiaj tylko część potrzeb człowieka. Kto sobie taki cel stawia, ten musi mieć marny żywot, bez gazety, bez książki, bez radia, bez wymiany myśli z drugimi. Wiem, że tak jak Pan, myśli wielu gospodarzy w Polsce i co z tego mamy? Wszędzie tylko narzekanie, zubożenie, zastój i zacofanie. A jeżeli w której okolicy jest lepiej, jeżeli gospodarstwa rozwijają się, to rozwój ten idzie tak powoli, że i za 200 lat nie dogonimy rolnictwa w krajach zachodnich. Takie myślenie, że gospodarstwo ma służyć wyżywieniu rodziny, to jest nieszczęście, to wieczna bieda i głód.

Nie! — drogi Panie — tak dzisiaj myśleć nie wolno. Nie ma nic bardziej fałszywego w świecie jak mieszać rodzinę i gospodarstwo. Chcąc wyrwać się biedzie trzeba przede wszystkim oddzielić jedno od drugiego. To jest pierwszy podstawowy warunek! Gospodarstwo ma swoje własne cele i drogi rozwoju, a rodzina gospodarza ma znów swoje. Wprawdzie rodzina daje gospodarstwu pracę; zaś gospodarstwo daje rodzinie pewne produkty żywnościowe, ale to nic nie znaczy. Trzeba się tylko umieć z gospodarstwem rozrachować, więcej nic. Są gospodarstwa, w których rodzina gospodarza nie pracuje a żyją one i rozwijają się. Żyją, to znaczy

dają dochody a rozwijają się, to znaczy, że są coraz więcej warte.

Bo — jak Pan myśli — co to jest gospodarstwo? Wiem, że odpowie mi Pan tak jak wielu innych, że gospodarstwo to jest ziemia, rośliny, budynki, inwentarze, albo że to jest warsztat pracy i t. p. Ale to wszystko są staroświeckie bajania. Można by dodać do nich jeszcze słoneczko, strumyczek, sannę i będzie bajka dla poetów, ale gospodarz z tego żadnej korzyści nie będzie miał z tej prostej przyczyny, że on musi mieć dochód, nie poezję. Gospodarstwo dzisiaj to są kapitały, a jeżeli kapitały, to muszą dawać dochody. A więc gospodarować to znaczy umieć tak użyć te kapitały, ażeby dochód był stały, pewny, coroczny.

Czy zastanawiał się Pan kiedy, co warte jest Pana gospodarstwo, albo inaczej jaki kapitał ono przedstawia? Radzę to zrobić zaraz, a natychmiast otworzą się Panu oczy i zrozumie Pan bardzo wiele. Ażeby jednak mógł Pan porównać swoje gospodarstwo z innymi i przekonać się, czy jest ono słabe czy mocne, dobrze jest przerachować te kapitały na hektar. Ot tak dla przykładu weźmy sobie dwa gospodarstwa, oba posiadające po 5 ha i oba leżące w tym samym powiecie, ale jedno ma gorszą glebę, łąki, drewniane budynki, niewiele bydła, mało narzędzi; zaś drugie posiada lepszą ziemię, murowane budowle i dobre inwentarze żywe i martwe. Wartość tych całych gospodarstw jest taka:

Gospodarstwo	A.	B.
Ziemia i melioracje . . .	5,329 zł.	9,855 zł
Drzewa owocowe i t. p. . .	212 „	1,034 „
Budowle . . .	1,965 „	10,733 „
Inwentarz żywy . . .	493 „	2,147 „
Inwentarz martwy . . .	365 „	2,094 „
Zapasy i pieniądze . . .	136 „	640 „
Razem kapitał czynny . .	8,500 zł.	26,503 zł
Podzielone przez 5 ha = .	1,700 zł.	5,300 zł

Rachujemy teraz wszystko na hektar. To drugie gospodarstwo jest dzisiaj trzy razy mocniejsze, niż pierwsze, ale kiedyś było takie same słabe. Czy nie zastanawia Pana skąd ono brało pieniądze na melioracje ziemi, na kupno drzewek owocowych, narzędzi, na stawianie budynków? Niech Pan nie myśli, że spadły one z nieba, albo przypłynęły z Ameryki; nie — one pochodzą z gospodarstwa, bo gospodarz umiał się dorabiać. Nawet w czasie kryzysu inni tracili, a on miał dochody. Mniejsze, ale miał. I dzisiaj dochód co ro-

ku ma, bo policzmy tylko 5% od 5.300 zł., to mamy 265 zł. a z 5 ha 1.325 zł. rocznie.

Nie jest łatwo taki dochód wygospodarować, a w każdym razie trudniej to zrobić niż w gospodarstwie A, gdzie kapitał jest 3 razy mniejszy. Bo niech Pan pomyśli, że jeżeli z hektara zbiera się 10 q. żyta, to samo oprocentowanie kapitału obciąża każde 100 kg. żyta w pierwszym gospodarstwie kwotą 8.50 zł. (5% od 1.700 = 85 zł. : 10 = 8.50), podczas gdy w drugim gospodarstwie kwotą 26,50 zł. Jeżeli cena żyta jest 24 zł., to pierwszemu gospodarzowi zostaje jeszcze 15,50 zł. na pokrycie różnych kosztów, a drugiemu nie tylko nic nie zostaje, ale musiałby do każdego cetnara żyta dopłacić 2,50 zł. Tamten gospodarz jest zadowolony i z plonu i z ceny, ten nie. I wie Pan co on robi? Kupuje nawozy, sypie pod żyto i mówi sobie: ja muszę mieć nie 10 a 20 q. żyta z hektara, bo wtedy każdy cetnar będzie obciążony oprocentowaniem tylko w wysokości (265 : 20 =) 13.25 zł. i nawozami w wysokości powiedzmy 2 zł., a więc na pokrycie wydatków zostanie około 9 zł. Tamten bez nawozów dawał sobie radę, a ten bez nawozów poniósłby stratę. Dlatego to nawet podczas kryzysu nawozy kupował.

KIERUNKI ROZCHODÓW

No! ale nawozy można kupić albo nie; to zależy od siły gospodarstwa. Słaby może się bez nich obejść, wystarcza mu obornik, a silny musi kupić. Inaczej jednak jest z innymi wydatkami. Są wśród nich takie od których w żaden sposób wyminąć się nie można. Takie podatki, ubezpieczenia, lekarstwo, weterynarz, naprawy rozmaite, słowem wydatki gospodarcze musi się pokryć czy masz z czego, czy nie masz. Gorzej, bo są wydatki, których się nie widzi, których się nie płaci a jednak one są i muszą być. Np. amortyzacja, to znaczy, że musi się odłożyć coś w roku, aż by kiedyś gdy budynki czy narzędzia się zniszczą, można sprawić nowe. Padnie krowa, trzeba kupić nową. Na to odkłada się amortyzację. Albo może się coś nieurodzić w polu, może spaść cena, a więc i przed tym ryzykiem warto się zabezpieczyć.

Te cztery niezmiennie, sztywne człony rozchodów, albo jak mówimy człony kosztów produkcji tj. 1) oprocentowanie kapitału czynnego, 2) amortyzacja, 3) wydatki gospodarcze i 4) ryzyko wyznaczają organizację gospodarstwa, ponieważ w każdym gospodarstwie są inne. Dopiero za nimi, a raczej po nich idą rozchody na t.

zw. nakład techniczny i na pracę. Do nakładu technicznego zaliczamy: kupno nawozów, nasion, pasz treściwych, ziarna pastewnego, najem pastwiska i t. d. Wreszcie na końcu są rozchody na pracę i to wszystko jedno dla gospodarstwa kto pracuje czy człowiek obcy czy rodzina gospodarza, bo każdemu trzeba za pracę zapłacić! Zobaczmy jakie są koszty produkcji w tych dwóch naszych gospodarstwach przykładowych:

	Gospodarstwo			
	A.		B.	
1. Oprocentowanie kap. czyn.	106,25 zł.	25.06%	394.74 zł.	21.28%
2. Amortyzacja	39.— "	9.18 "	174.39 "	— 9.40 "
3. Wydatki gospodarskie	32.21 "	7.58 "	118.34 "	6.38 "
4. Zmniejszenie zap. (ryzyko)	4.25 "	0.99 "	2.60 "	0.14 "
Koszty stałe (1—4)	181.71 zł.	42.81%	690.07 zł.	37.20%
Nakład na:				
5. Nawozy	20.86 zł.	4.91%	209.98 zł.	11.32%
6. Nasiona	12.28 "	2.89 "	102.02 "	5.50 "
7. Pasy treściw.	32.59 "	7.67 "	101.84 "	5.49 "
8. Ziarn. pastew.	2.38 "	0.56 "	19.85 "	1.07 "
9. Inne	4.67 "	1.10 "	30.05 "	1.62 "
Nakład techniczny (5—9)	72.78 zł.	17.13%	463.74 zł.	25.00%
10. Nakład na pracę	170.25 zł.	40.06%	701.19 zł.	37.80%
Koszty produkcji na hektar	424.74 zł.	100.—%	1855.— zł.	100.—%

Trzeba powiedzieć, że obaj gospodarze w miarę swoich sił i możliwości dobrze gospodarują, ponieważ pierwszy zamiast 85 zł. wygospodarował dochód 106 zł. na hektar, zaś drugi zamiast 265 zł. wygospodarował 394 zł. Dobrze gospodarują dlatego, że prowadzą rachunki, robią zamknięcia rachunków i dzięki temu wiedzą o tym, że tyle wygospodarowali. Widać z tego, że gospodarstwa swoje prowadzą jak przedsiębiorstwa. Są więc przedsiębiorcami i dlatego wiedzą także, co z tymi dochodami można zrobić.

Dochód ten składa się bowiem z oprocentowania t. zw. normalnego czyli z tych 5% i z tej nadwyżki, czyli z zysku. Dochód normalny może być i 4%, ale to jest własność gospodarstwa. Ruszyć tego dochodu gospodarzowi na własne potrzeby nie wolno; dochód ten może użyć jedynie na dokupienie czegoś takiego co zostanie w gospodarstwie na zawsze. Można go składać przez kilka lat i wtedy można sobie pozwolić np. na założenie sadu i zbudowanie przechowalni na owoce, można rozszerzyć budynki i t. d. Przez takie użycie dochodu normalnego po-

większą się kapitały gospodarstwa, gospodarstwo rozwija się. Można być pewnym, że gospodarstwo A po kilkunastu latach dopędzi trochę dzisiejsze gospodarstwo B, zaś gospodarstwo B odkładając co roku normalny dochód może wybuduje za to szklarnie, może sad rozszerzy i znów będzie więcej warte.

To jest zwykła droga rozwoju gospodarstwa. W krajach zachodnich, ojciec zostawia zawsze synowi gospodarstwo więcej warte, niż sam otrzymał. Dlatego gospodarstwa niemieckie czy szwajcarskie mają dzisiaj elektrykę, mają kiszarnie, deszczownie, mają przepiękne sady i t. d. A u nas pożał się Boże! gospodarz zjada oprocentowanie, zjada amortyzację i pomimo tego klnie na czym świat stoi, że źle, że bieda, że nawozy drogie, że ceny niskie i t. d. Tymczasem nie w tym rzecz, bo nasz gospodarz myśli o żarciu, a gospodarz zachodni myśli o dochodzie. Nasz pomimo tego jest głodny z całą rodziną, tamten nie tylko jest syty, ale jeszcze rozwija gospodarstwo. Mając coraz większy kapitał ma także coraz wyższe dochody. Pyta Pan z czego sam żyje?

Poco mam odpowiadać; niech się Pan przypatrzy kosztom produkcji tych dwóch gospodarstw. Pierwszy gospodarz ma zysk i 170 zł. dostaje za pracę z każdego hektara, a drugi także ma zysk jeszcze lepszy i dostaje za pracę 710 zł. z każdego hektara. Ma dużą rodzinę, to całe wynagrodzenie zatrzyma dla siebie; gdy zaś mała rodzina, to sam zarobi w gospodarstwie i jeszcze drugim da zarobić, bo sam z rodziną wszystkich robót wykonać nie może.

Cóż trzeba zrobić, ażeby zacząć żyć po ludzku?

Otóż takie są przykazania przedsiębiorcy rolnego:

1) zna dobrze swoje kapitały, 2) z góry oblicza sobie koszty produkcji, 3) normalne oprocentowanie kapitału czynnego i amortyzację składa do kasy Stefczyka i gdy się mu więcej nabiera rozwija za te pieniądze gospodarstwo; 4) uprawia także ziemiopłody i musi zbierać takie plony, które mało są obciążone kosztami sztywnymi; 5) nie zjada i nie wydaje więcej na potrzeby rodziny niż to, co daje mu

zysk i wynagrodzenie za pracę w gospodarstwie. Możliwe to jest wtedy gdy umie rachować i gdy z góry wie czego od gospodarstwa może się spodziewać; 6) rozumie czym są nawozy w gospodarstwie, to znaczy, że stanowią one zaledwie kilka lub najwyżej kilkanaście procent całych kosztów produkcji. Nie da tych nawozów, to traci oś, dokoła której kręci się całe gospodarstwo. Jeżeli np. pszenica nawet na nawozach nie daje mu takiego plonu z hektara, który wytrzyma koszty produkcji, to wcale pszenicy nie uprawia. Nic go narazie jako kierownika gospodarstwa nie obchodzi rodzina. On dla niej potrzebuje pieniędzy nie pszenicy. Cóż go obchodzi, że we własnym gospodarstwie pszenicy nie ma; wystarczy, że są pieniądze, a za nie zawsze mąkę gotową można kupić. Zresztą tylko głupiemu się zdaje, że z własnego gospodarstwa pszenicę dostaje za darmo. Przecież ta pszenica z własnego gospodarstwa dwa razy tyle kosztuje nieraz, niż kupiona na targu.

Na końcu jeszcze jedna ważna sprawa. Jeżeli chce Pan żyć i rozwijać gospodarstwo jak przedsiębiorca, musi Pan mieć gospodarstwo skomasowane. Tylko na takim można dobrze gospodarować, mieć dochody i dobrobyt w rodzinie. Gospodarstwo w szachownicy, to trup pokrajany, którego żaden nawet najdzielniejszy przedsiębiorca żywić nie zdoła.

W opisie swego gospodarstwa nie podał Pan ani czy jest skomasowane, ani jakie kapitały gospodarstwo przedstawia, ani cen żadnych, tj. ani cen ziemiopłodów, ani cen tego wszystkiego co Pan kupuje do gospodarstwa, a przede wszystkim cen jednego dnia pracy. I chciałby Pan, żeby Panu doradzić jak wydobyć się z biedy. Chce Pan zaczynać od dachu? — nie! drogi Panie — trzeba zaczynać od ekonomiki, od fundamentów. Jak to robić, dałem mały przykład na liczbach. Gdyby Panu to nie wystarczało, gdyby jeszcze Pan nie rozumiał jak organizuje swoje gospodarstwo przedsiębiorca, niech Pan pisze do mnie jak w dym. Chętnie zawsze na wszelkie wątpliwości odpowiadam. Tymczasem przesyłam szczerze pozdrowienia.

Inż. Tadeusz Janikowski.

DETEKTOR NA GŁOŚNIK

bez prądu, akumulatorów i baterii
cena 45 złotych. Rysunek i opis budowy 1 zł. 25 gr. przek. pocztow.

ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE „DEZET” Z. DĄBROWSKI

Warszawa, Nowy Świat 21 m. 27.



— Pięćset, tysiąc, tysiąc sto, tysiąc dwieście — liczył pieniądze ukontentowany Guzik. Agata pochylona z drugiej strony stołu wlepiła oczy w przesuwane na bok papierki i pocierała palcem zakwitły nos. Dwa tysiące naliczył, wyrównał, machnął paczką ku nosowi i zaciągnął się zapachem pieniędzy.

— Mamy razem dwa tysiące sto pięćdziesiąt. Do trzech tysięcy musimy dogonić.

— Łońskie żyto nas podparło. Dobrze żeś nie sprzedał w tamtym roku.

Ukrył pieniądze w gałganach w szufladzie komody i zasadził ręce do kieszeni postrzępionych spodni.

— Kiejby złodzieje wiedzieli przysliby jak amynt w pacierzu. Jeszcze tu pod borem — wtrąciła Agata.

— Trzeba zrobić do czterech — odparł stanowczo.

Brudną samodziałową koszulę zapiął na piersi, przemierzył chałupę i w oknie przystanął.

Słońce za wysokim borem leżało i tylko czyste niebo odgrażało dzień od wieczora swoją jasnością. Wyczuwały go jednak ptaki domowe schodzące w podwórne. Z boru po jednej, po trzy oglądając się przychodziły spacerem kury. Za płotem kaczki z brzuchami i karkami pękającymi kolebały się stadem.

Guzikowi podobał się ten powrót. W po-

lu pasły się jeszcze cztery krowy, dwie jałówki. W stajni stała kobyła żrebna. W chlewku dwie maciory z prosiętami. W ogródku dwanaście uli, w polu oziminy i jarzyny. Obliczył wprędce co się da wyrwać z całości i odwrócił się do kobiety zadowolony.

— Psa byśmy warci byli, kiejbyśmy trzech tysięcy pod rok nie zbiyli. Nie prawda, staro?

— Trzaby ci jakiy ubraniy kupić do kościoła. Tymi łachmanami nie możesz trząść. Za kaczki, jaja i masło.

Guzik pogarliwą minę zrobił.

— Wyłazi się ta w takim; pieniędzy trza przytrzymać. Sprzedamy świnię, żrybiy, jedną krowy, miodu. Na jesień siy trzecia maciora oprosi, krowy pocielą; zboże siy wypchnie jak bydzie płacić i gotowe.

Łata małżeńskiego pożycia dały im jednomyślność w ciułaniu pieniędzy. Skazanie wyliczonych płodów na rynek żona potwierdziła i o kupnie ubrania więcej nie mówiono.

W czas rano Guzik do koszuli dopiął kołnierzyk, włożył świąteczne ubranie i z żoną wyjechali do miasta. Budynek Kasy Stefczyka dobrze im był znany. Wiedzieli oboje w którym okienku urzędnik przyjmuje wpłaty oszczędnościowe.

W poczekalni kręcili się interesanci, na

których z niedowierzaniem spoglądali, a raz Guzik poszeptał swej kobiecie:

— Pomacaj siy, masz?

— Sa, są — odparła z ręką na piersi. — Jyno ni marudźmy, bo mi siy widzi, że tu niektórzy chcą ścisk zrobić.

— Czekaj muszy książeczki przyszykować, żeby w spółdzielni nie grzebać w kieszeni.

Oddalili się w najciemniejszy kąt i Agata wyciągnęła szmatkę z zanadru, zaś Guzik książeczkę z marynarki. Nim się zbliżył do opiekna uśmiechnął się jeszcze do pieniędzy.

* * *

Guzik w niedzielę zjadał smacznie obiad z dłubanych kartofli zalanych maślanką i słuchał nowin z gazet i własnych domysłów sąsiada Małyszki. Im więcej słuchał tym mniej jadł, w końcu położył łyżkę i otarł wąż z maślanki.

— Powiadacie chmoter, że siy na wojny zanosi — podjął w końcu.

— Japan z Rosją zadziyro, Miymiec na Polski pomrukuje. Wyjdzie wojna i niedługo czekać jak siy w całej Europie prac zaczną. Pieniądze znowu w kasach niepewne, bo kto wiy co z tygo wyjdzie.

Guzik niezłownie i z niepokojem mruknął na żonę.

— W gazycie piszą, a w gazytach byle czygo nie lubią napisać.

— Antoni...

Guzik nachylił głowę gu sąsiadowi. Troje dzieci dojadając obiadu tak brzęczało łyżkami po misce, tak się śmiało, że ostatnich słów nie dosłyszał.

— Cicho smarki, bo wemyz pasa.

Małyska przedłużał mowę. Łączył państwa w obozy wojenne, wyznaczał miejsca boju, do których należał bór dzielący ich od niemieckiej granicy. W Guziku podnosiła się nieufność do opieki nad oszczędnością. Przrzekał nie czekać wybuchu wojny, której nikt nie wie dnia, ani godziny. Obojętnie wtrącił swoją uwagę.

— Ci co oszczędzają, tkają bankom i kasom — oni butów nie kupią w czasie wojny.

— Nam biydnym siy ta nic nie psuje. Strachać siy nie potrzebujemy. Ja właśnie kole pożyczki do was, Antoni zaszedłem. Raty z dryniarki mi trzeba odpłacić. Naciyrają mnie, grożą licytacją.

— O mój chmoterku, komu jak komu — wam bym pożyczył, ale nie mam ani grosika. Sprzedałem żyto łoński, miód, z inwyntorza trzy sztuki i kajś zolazło bez znaku.

— Kaj — wtrąciła się Agata — dryniarky całą spłaciłeś, podatek.

— Nie potrzebuju chmotrowi wyliczać. Wiedzą. Jyno tak siy mówi: tu grosz, tam dwa i po pieniądzech.

— Ale, ale — powiedział Małyska.

— Nie poradzy, z drogi chęci, z duszy, nie mogy chmoterku.

— Te pieniądze jak woda leca; ciągle ich brak — rzekł sąsiad dla pokrycia niezadowolnienia.

* * *

Guzik domyślił się, że Małyska dlatego straszył go wojną, aby pieniądze wycofał ze spółdzielni. Miał nadzieję, iż później wyłudzi od niego pożyczkę.



Stary Guzik postanowił trzymać się mocno pieniędzy prywatnie nie pożyczać. Jednak wywody Małyski mocno go zaniepokoiły. Dwa tygodnie gnębiły go różne złe myśli — wreszcie powziął stanowcze postanowienie. W tajemnicy przed własną żoną wycofał pieniądze ze spółdzielni i postanowił je ukryć.

Guzik sam zamknięty w izbie oddał się ważnej robocie. Z rozciępiętej kupki pieniędzy odkładał osobno sto i pięćset złotych papierki, przeglądał niektóre pod światło, wyglądał rogi, a wszystkie były dobrane świeże jakby wczoraj zrobione. Na stole stała butelka z szeroką szyjką. Guzik trzy razy przeliczył pieniądze, butelkę umieścił między nogami. Zwijając papierki w trąbkę z łatwością umieszczał

je we flaszcze. W przezroczystej kasie rozwinąwszy się na pół, na długo zatrzymały oczy Antoniego. Jakgdyby przemawiały do niego żywymi kolorami, tłustymi cyframi.

— U mnie pewniejsze bydzieta na wypadek wojny — przemówił do nich po cichu.

Zakorkowawszy butelkę, zagrzebał ją w drugiej izbie pod blachą w popiele, a na wierzchu nakreślił znak krzyża świętego.

W piecu tym przez lato nie paliło się wcale. Na zimę Guzik zamyslał przenieść pieniądze w inne miejsce.

* * *

— Jo ciy ołówek, Tasia, jo ciy ołówek aaa... aaa — darła się mała zaczerwioną od płaczu.

— Nie dom ci, ty pisać nie poradzis.

— A ty Stacha poradzis? — zapytała najstarsza ośmioletnia dziewczynka młodszej o dwa lata siostrzyczki.

Stasia wywiesiła język.

— Władka sradka, Władka sradka.

— Stachura bachura, Stachura bachura.

— Cekej, przyjdą mama z weselo to im powiym.

— A jo jescie pryndzy. Powiym ciotce jak przyjdą.

— Aaa — przekrzyczała swarzące się siostry mała. Władzia pocieszała rozplakaną:

— Cicho, cicho Anuchna.

Mała wyciągnęła rączki.

— Jo ciy opsa.

Władka podsadziła się i wzięła Anusię na ręce. Ledwo mogąc ją unieść postępowala drobno od ściany do okna i zabawiała dziecko obietnicą przyjscia ciotki, przyjazdem mamy, plackiem z wesela.

— Mama psywiezią placiek?

— Przywiezają, przywiezają.

— A mięjsio tyś?

— Tys.

Krótki dzień jesienny się skończył. W izbie ściany poszarzały. Dzieci przestały się swarzyć. Władzia zostawiła małą, przyniosła drzewa, ułożyła na popiele pod blachą i zapaliła. Fajerkami zimnego od zezimku pieca przejrzał ogień i oświecił trzy dziecięce główki pogodzone, zado-

wolone. Władzia dokładała drew grubszych i rączką mierzyła szybkość ogrzewania się pieca. Blacha z fajerkami poczerwieniała, gdy przyszła ciotka dojrzeć dom zostawiony jej pieczy. Poglądziła dziewczynki, pochwaliła Anulkę i poszła krowy doić.

W piecu huczało. Izba ogrzana poweselała. Najmłodsza zwiesiła główkę na ramieniu Władzi i zasnęła.

* * *

Guzik powrócił nad ranem z wesela. Od razu wszedł do pustej izby, aby się przebrać. Uderzony zmienionym powietrzem nie zamknął drzwi i zatrzymał się. Chwilę węszył. Potem ruszył do pieca. Pomacał go, zanurzył nerwowo rękę w popiele i wyciągnął ją z ciepłym jeszcze kawałkiem szkła. Ryknął przeraźliwie. Zatoczył się i oparł na piecu. Odleciał od pieca i kołował po izbie krzycząc straszliwie:

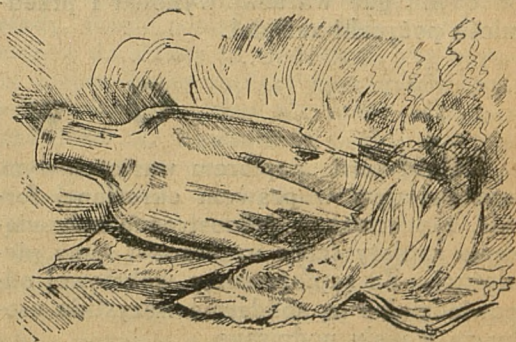
— O moje pieniądze!!! o moje pieniądze! Kto w piecu napalił?! Zabijj je! zabijj swoje dzieci! Zabijj!

Porwał siekierę z pod łóżka i ruszył do drugiej izby. Zobaczywszy niewinne główki przyciśnięte do siebie oprzytomniał. Żelazo wypadło mu z ręki.

— Antek co ty chcesz robić? — zawołała desperacko kobieta.

— Moje maleństwa, co one temu winne. Czy one wiedziały? Ja se sam winien. O chmotrze, chmotrze, że wam tyż zawierzyłem. Tyła majątku se zmarnowałem, a mógł leżeć bezpiecznie w Kasie Stefczyka.

Franciszek Nowak.



WAPNO lasowane stare. Krystalit — tynki szlachetne. Klinkier. Cement. Gips. Szamoty. Ramsay. Płyty piekarskie. Gumater. Gumakit. Cement „Melitol”. Smoła. Karbolineum. Papa. Posadzka. Lepnik. Duroxyl. Płyty Mastewal. Piasek. Żwir. Gлина. Kruszywo marmurowe zamiast żwiru.

Inż. Jan i Stanisław PĘDZICH, S-ka z o. o.
Warszawa, Jerozolimska 113, tel. 6-05-97.

Agrest krzaczasty i pienny wielkoowocowy, wolny od grzybka oraz silne, zdrowe drzewka owocowe w gwarantowanych odmianach w dużym wyborze, po przystępnych cenach polecają

Szkołki Drzew i Krzewów Ovocowych
Zakładu Pomologicznego

M. B. HOFFMANA w CZĘSTOCHOWIE
Dąbińskiego 6-18.

Zakład został odznaczony najwyższymi państwowymi nagrodami.
Katalogi i cenniki wyjął się bezpłatnie.

Prawo o pożyczkach

Ważniejsze przepisy prawa, związane z zaciąganiem pożyczek.

Promesa: Kto chce dostać pożyczkę, zwraca się z odpowiednim podaniem do instytucji finansowej. Jeżeli instytucja ta postanowi pożyczkę udzielić, zawiadamia o tym pożyczkobiorcę tak zwaną promesą. W promesie określone są dwojakiego rodzaju warunki: takie, które przysły dłużnik musi uprzednio wykonać aby otrzymać pożyczkę, oraz takie, które dłużnika obowiązywać będą po otrzymaniu pożyczki. Do pierwszych należą: nadesłanie pisemnego potwierdzenia wszystkich warunków promesy, nadesłanie zabezpieczenia pożyczki, najczęściej weksli z określonymi poręczeniami oraz nadesłanie odpowiedniej deklaracji do weksli. Do drugich należą: cel na jaki pożyczka winna być użyta, wysokość stopy procentowej, sposób i termin zapłaty i t. p.

Przyrzeczenie udzielenia pożyczki (promesa jest właśnie jedną z form takiego przyrzeczenia) — bez względu na to od kogo pochodzi, wiąże przyrzekającego tylko do czasu, ustalonego w samym przyrzeczeniu lub w odpowiedniej umowie. Kandydat na dłużnika, jeśli w tym czasie nie wykona warunków umowy lub przyrzeczenia, albo przedmiotu pożyczki nie odbierze, straci prawo do późniejszego otrzymania przedmiotu pożyczki.

Jeśli termin odbioru pożyczki i wykonania warunków w umowie nie został określony, to biorący pożyczkę może domagać się wydania przedmiotu pożyczki (pieniędzy) w ciągu **miesiący sześciu**, od chwili gdy warunki wykonał i przedmiotu pożyczki zażądał.

Czas zwrotu pożyczki jest zwykle określony w umowie. Jeżeli jednak czas zwrotu pożyczki w umowie nie został oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę poniżej 250 zł. w ciągu **miesiąca**, a pożyczkę powyżej 250 zł. w ciągu **trzech miesięcy** po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę.

Niezmiernie ważnym i niebezpiecznym jest przepis Kodeksu Zobowiązań, głoszący, że **zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki pieniężnej ponad 250 zł. powinny być pismem stwierdzone**. W razie sporu sąd nie dopuści dowodu ze świadków bez zgody obu stron, ani na okoliczność przyrzeczenia udzielenia pożyczki, ani na okoliczność odebrania pożyczki powyżej 250 zł. Znaczy to, że mimo obecności przy przyrzeczeniu względnie odebraniu pożyczki powyżej 250 zł. np. stu wiarygodnych świadków, jeśli się nie posiada na to dowodu na piśmie, to nie można żądać ani wypłacenia takiej pożyczki, ani bez zgody drugiej strony dowodzić świadkami, że się pożyczkę już zwróciło. Niesumienne wierzyciel przeto, mając pisemny dowód udzielenia pożyczki np. zł. 280, może żądać od dłużnika dwukrotnej zapłaty, jeśli ten przez nieświadomość przepisów nie zażądał od wierzyciela przy zapłacie pisemnego potwierdzenia. Pamiętajmy przeto, abyśmy pożyczek na sumę ponad 250 zł. nigdy nie spłacali, jeżeli wierzyciel, osoba prywatna, czy instytucja, odmawia nam jednoczesnego wydania pokwitowania na piśmie, lub zwrotu dokumentu stwierdzającego odebranie pożyczki.

Mgr. P. Rekucki.

O w e k s l u

Weksel jest papierem wartościowym, wystawionym w prawem określonej formie, zawierającym jednostronne zobowiązanie zapłaty ściśle oznaczonej sumy pieniężnej. Za zapłatę sumy wekslowej odpowiedzialne są solidarnie wszystkie osoby na wekslu podpisane.

Jeżeli na wekslu znajdują się **podpisy osób niezdolnych** do zaciągania zobowiązań wekslowych, np. nieletnich lub ubezwłasnowolnionych, **podpisy fałszywe** lub osób nieistniejących, weksel jest ważny mimo to, i zobowiązuje do zapłaty wszystkie inne osoby, które na wekslu podpisały.

Za niepiśmiennych lub niemogących pi-

sać (np. za bezręcznych) może podpisać się na wekslu inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną — z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać.

Weksle dzielą się na **trasowane i własne**. Rolnik posługuje się prawie wyłącznie weksłami własnymi i dlatego o nich będzie poniżej mowa.

Aby weksel był ważny, musi zawierać następujące dane: 1) słowo „weksel”, 2) bezwarunkowo przyrzeczenie zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, 3) nazwisko osoby na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma nastąpić, 4) datę wysta-

wienia i 5) podpis wystawcy. Termin, miejsce płatności oraz miejsce wystawienia mogą nie być w wekslu podane. Wtedy ustawa przewiduje, że weksel będzie płatny na każde żądanie i miejscu wystawienia. Za miejsce wystawienia w braku wyraźnego oznaczenia uważa się miejsce podane obok nazwiska wystawcy.

Zapłatę weksla można zabezpieczyć **poręczeniem** co do całości sumy wekslowej lub co do jej części. Poręczenie oznacza się zazwyczaj na odwrotnej stronie wekslu wyrazem: „poręczam” lub poręczam za... do sumy zł...” Sam podpis na przedniej stronie obok podpisu wystawcy w razie wątpliwości uważa się za udzielenie poręczenia. Poręczyciel odpowiada tak, jak ten, za kogo poręczył.

Ten komu weksel wręczono nazywa się **posiadaczem** weksla. Posiadacz może weksel opiewający „na zlecenie” ustąpić innej osobie przez wręczenie, umieszczając swój podpis na odwrotnej stronie weksla. Przez czynność taką, zwaną **indosem** lub **żyrem**, dotychczasowy posiadacz weksla staje się indosantem lub żyrantem, nabywca zaś staje się nowym posiadaczem.

Za **prawnego posiadacza** będzie uznany każdy, kto ma weksel i wykaże prawo swoje nieprzerwanym szeregiem indosów. Szereg zaś indosów jest nieprzerwanym wtedy, gdy we właściwych kolejnych miejscach figurują podpisy wszystkich tych osób, na których zlecenie weksel był wystawiony lub indosowany.

Weksel należy **przedstawić do zapłaty** w dniu wymagalności lub w jeden z dwu następnych dni powszednich. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że dzień płatności nie zawsze pokrywa się z dniem wymagalności. Jeżeli dzień płatności przypada w święto, to dniem wymagalności, tj. dniem, w którym można domagać się zapłaty, jest następny dzień powszedni.

Przy całkowitej zapłacie należności, należy bezwzględnie zażądać wydania weksla, gdyż w przeciwnym wypadku nierzetelny wierzyciel może zmusić dłużnika do dwukrotnej zapłaty. W razie zapłaty częściowej, dłużnik winien zażądać odpowiedniej wzmianki o niej na samym wekslu, niezależnie od osobnego pokwitowania. Wzmianka taka może być uczyniona w następującej formie: „na poczet należności z tego weksla otrzymałem od... zł. ... dnia ... podpis ...”.

Co należy robić, jeżeli wystawca mimo przedstawienia weksla do zapłaty — weksla tego nie wykupi? Błędny jest mniemanie, jakoby w każdym wypadku niewykupienia weksla po terminie płat-

ności należało sporządzać **protest**. Protestu nie należy sporządzać w następujących przypadkach:

1) jeżeli na wekslu oprócz podpisu wystawcy, lub podpisów wystawcy i jego poręczycieli, nie ma żadnych innych podpisów osób wekslowo zobowiązanych (żyrantów, poręczycieli za żyrantów);

2) jeżeli na wekslu oprócz podpisu wystawcy i jego poręczycieli są także inne podpisy, lecz położone z zastrzeżeniem „bez protestu” lub „bez kosztów”;

3) jeżeli weksel zawiera zastrzeżenie „bez protestu” lub „bez kosztów”, uczynione przez wystawcę;

4) jeżeli wystawcy ogłoszono upadłość, lub otwarto postępowanie układowe do jego majątku. W tym przypadku protest może być zastąpiony orzeczeniem sądu, którym ogłoszono upadłość lub otwarto postępowanie układowe.

W innych przypadkach protest trzeba bezwzględnie sporządzić. Protest należy założyć wyłącznie w pierwszym lub drugim dniu powszednim, następującym po dniu wymagalności. Jeżeli np. dzień płatności wypadł w niedzielę i wskutek tego dniem wymagalności był poniedziałek, a wtorek i środa były również dniami świątecznymi, to protestu można dokonać dopiero we czwartek lub w piątek.

Jeżeli protestu nie dokonano w wyżej podanym terminie, wówczas, o ile nie zachodzą przypadki, w których protest jest zbędny, posiadacz weksla traci prawo poszukiwania zapłaty od wszystkich dłużników wekslowych z wyjątkiem wystawcy i jego poręczycieli.

Protest sporządza notariusz lub poczta. Poczta sporządza protest wekslowy tylko wtedy, jeżeli posiadacz weksla oddał go pocztę do inkasa ze zleceniem, aby w razie nieuzyskania zapłaty sporządziła protest. Suma wekslowa nie może przekraczać 2.000 zł. Żądanie od poczty sporządzenia protestu weksla nieoddanego uprzednio do inkasa nie będzie uwzględnione i poczta weksel zwróci.

Posiadacz weksla po sporządzeniu protestu, a gdy protest jest zbędny, po upływie terminu do zapłaty może wystąpić do sądu z pozwem o wydanie **nakazu zapłaty** przeciwko wszystkim, lub niektórym tylko osobom wekslowo zobowiązanych. Właściwym jest sąd grodzki, gdy dochodzona suma wekslowa plus koszt protestu nie przewyższa zł. 1000.—, a sąd okręgowy, gdy przewyższa zł. 1000.—.

Posiadacz wekslu, aby mógł uzyskać nakaz zapłaty musi wystąpić z pozwem w czasie, w którym według ustawy roszczenie jego nie uległo **przedawnieniu**. Rosz-

czenie wekslowe przeciwko wystawcy i jego poręczycielom ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia płatności. Roszczenie ostatniego posiadacza weksła przeciwko poprzedzającym go indosantom (żyrantom) przedawnia się z upływem jednego roku od dnia protestu, a od dnia płatności względem tego z indosantów, który położył podpis z zastrzeżeniem „bez protestu”. Roszczenia indosanta, który weksel wykupił, przeciwko poprzednim indosantom ulegają przedawnieniu z upływem sześciu miesięcy, licząc od dnia, w którym indosant weksel wykupił, albo sam został pociągnięty z weksłu do odpowiedzialności sądowej.

Sąd nie może z własnej inicjatywy oddalić powództwa z powodu przedawnienia weksła. Jeżeli dłużnik zarzutu przedawnienia nie podniesie i o oddalenie powództwa nie prosi, możliwe jest uzyskanie wyroku z weksła przedawnionego, ale tylko w postępowaniu zwykłym. W postępowaniu nakazowym natomiast sąd odmówi wydania nakazu, jeżeli z treści weksła wynika, że jest przedawniony. Odmowa nakazu nie stanowi przeszkody do wniesienia następnie pozwu z tego samego weksła w postępowaniu zwykłym.

Jeżeli prawa posiadacza weksła wygasły wskutek przedawnienia lub niedokonania protestu, ustawa przyznaje mu specjalne roszczenie do wystawcy, o ile ten z jego szkodą **niesłusznie się zbożacył**. Posiadacz weksła musi jednak dowieść przed sądem, że wystawca w zamiar za weksel otrzymał w swoim czasie gotówkę lub towar. Roszczenie to zwie się „roszczeniem z tytułu niesłusznego zbożacenia” i przedawnia się z upływem lat trzech, licząc od dnia wygaśnięcia zobowiązania wekslowego.

Weksel in blanco jest to dokument nie posiadający wszystkich cech weksła, zawierający jednak co najmniej podpis wy-

stawcy. Podpis wystawcy przy tym musi być położony w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. T. zw. weksle kaucyjne lub gwarancyjne są najczęściej weksłami in blanco, zabezpieczającymi przyszłe należności z tytułu zawartej między stronami umowy. Przy wręczaniu weksła in blanco wystawca jego powinien złożyć wierzycielowi **deklarację**, w której winien określić kiedy, na jaką kwotę i w jakich warunkach wolno weksel wypełnić. Deklaracja taka ma zazwyczaj brzmienie następujące: „na zabezpieczenie składam przy niniejszej deklaracji weksel in blanco i upoważniam (kogo) do wypełnienia tego weksłu w całości, nie wyłączając daty płatności i sumy na warunkach następujących: ... data, podpis”. Odpis deklaracji należy zachować. Na odpisie tym wierzyciel powinien pokwitować odbiór weksła i oryginału deklaracji.

Weksel in blanco winien być wystawiony na blankiecie ostemplowanym na sumę co najmniej równą, lub wyższą od sumy na jaką przypuszczalnie weksel zostanie wypełniony, a to celem uniknięcia znacznej kary pieniężnej (25-krotnej podwyżki). Weksel in blanco wystawiony na blankiecie ostemplowanym na zł. 30.— może być po uprzednim i prawidłowym dostemplowaniu wypełniony dowolną sumą, bez obowiązku ponoszenia kary.

Jeżeli jedna osoba nie będąc nic winna drugiej osobie, wystawi na jej zlecenie weksel, mamy do czynienia z t. zw. **potocznie wekslem grzecznościowym**. Celem podpisu z grzeczności jest ułatwienie drugiej osobie uzyskania kredytu wekslowego. Używający podpisu z grzeczności jest jednak zobowiązany do zapłaty weksła, tak samo jak i każdy inny wystawca weksłu. Wystawiania weksli grzecznościowych należy unikać — jako niebezpiecznych i siejących zamęt w stosunkach kredytowych. *Mgr. P. Rekucki.*

Pożyczki na zaliczki zbożowe

Zwykle tak u nas bywa, że zaraz po omlotach ziarno wędruje masowo na targ, choć każdy wie, że gdzie dużo towaru, tam mało za niego płać. Ziarno nabywa po niskiej cenie kupiec, przetrzymuje u siebie parę lub kilka miesięcy aż zboża na targu braknie i ceny wzrosną, po czym sprzedaje ze znacznym zarobkiem. Skutek jest ten, że większa część zysku z uprawy roli zamiast iść do rąk, które na roli pracowały, idzie do kieszeni kupca.

Aby temu złu zaradzić, spółdzielnie przy pomocy kredytów Centralnej Kasy Spółek

Rolniczych udzielają swym członkom pożyczek na zaliczki zbożowe. Celem tych pożyczek jest danie rolnikowi całkowitej swobody w dysponowaniu plonami. Chodzi o to, aby rolnik sprzedawał zboże nie wtedy, kiedy musi, lecz wtedy, kiedy chce i uważa za korzystne dla siebie.

Pożyczki takie mogą otrzymywać tylko solidni członkowie posiadający rzeczwiście zboże lub nasiona na sprzedaż. Wysokość pożyczki spółdzielnia winna uzależnić od ilości, rodzaju i jakości zboża.

Dłużnicy składają spółdzielni deklarację, w której wymieniają, jakie zboża i w jakiej ilości posiadają na sprzedaż, zobowiązują się terminowo spłacać wyznaczone raty oraz poddają się następującym rygorom:

1) w razie usunięcia, zużycia, lub wcześniejszej sprzedaży zboża, niż ustalone przez spółdzielnię terminy płatności pożyczki — zobowiązują się natychmiast pożyczkę w całości spłacić z sumy osiągniętej ze sprzedaży;

2) zboże wymienione w deklaracji będą przechowywać bezpiecznie i nie będą na zastaw tego zboża zaciągać żadnych innych długów;

3) przyznają spółdzielni prawo kontrolowania, czy zadeklarowany zapas zbóż znajduje się rzeczywiście u nich w przechowaniu.

Niezależnie od deklaracji spółdzielnia obowiązana jest pobrać od pożyczkobiorców zobowiązania dłużne lub weksle.

Ze względu na to, że kredyt zaliczkowy jest kredytem wybitnie celowym, że nie ma charakteru zarobkowego i jako taki winien spełniać rolę specjalnego dobrodziejstwa dla pożyczkobiorców, administrowanie nim przez spółdzielnię, jak również korzystanie z niego przez pożyczkobiorców jest szczególnie obostrzone.

Spółdzielnia, która udziela pożyczek członkom niesumiennym lub nierzetelnym, nie spłaca Centralnej Kasie w terminie rat, udziela pożyczek członkom, nieposiadającym zbóż na sprzedaż, lub udziela pożyczek w sumie wyższej, niż pozwala na to zapas posiadanych przez dłużników zbóż, naraża się na utratę zaufania i możliwości uzyskania jakichkolwiek bądź innych kredytów w Centralnej Kasie. W takich wypadkach Centralna Kasa zastrzega sobie również prawo wcześniejszego wypowiedzenia całej pożyczki. W wypadku zaś zaistnienia przy administrowaniu tym kredytem złej woli zarządu Spółdzielni, lub rażącego niedbalstwa, — Centralnej Kasie przysługiwać może prawo dochodzenia szkód i strat od winnych członków zarządu osobiście.

Dłużnik zaś, któryby wprowadził umyślnie Spółdzielnię w błąd co do ilości lub rodzaju posiadanego na sprzedaż zboża, lub w ogóle zboża takiego nie posiadał, albo zaliczkowane zboże ukrył, zużył lub sprzedał, a nie spłacił jednocześnie udzielonej mu pożyczki, może zostać przez Spółdzielnię pociągnięty do odpowiedzialności karnej i majątkowej za podstępne działanie na szkodę wierzyciela — Spółdzielni.

Mgr. P. Rekucki.

O czym dłużnik z układu konwersyjnego powinien pamiętać

O korzyściach, wypływających z zawarcia układu konwersyjnego na Bank Akceptacyjny, mówić już nie warto. Wszyscy, którzy takie układy zawarli, sami najlepiej o nich obecnie wiedzą. Ważniejszym jest dziś pamiętać o obowiązkach, jakie rolnik w zamian za ulgi przyjął na siebie przez podpisanie układu konwersyjnego.

Aby korzyści z ulg, wypływających z zawarcia układu, nie utracić, należy dwie rzeczy czynić: **płacić w terminie odsetki i raty kapitałowe (§ 4 układu), a dwu rzeczy nie czynić: nie zbywać i nie obciążać gospodarstwa bez pisemnego zezwolenia instytucji wierzycielskiej, a więc — spółdzielni (§ 5 układu).**

Jeżeli dłużnik nie zapłaci w terminie, oznaczonym w układzie, jednej raty kapitałowej, lub jednej raty odsetkowej, spółdzielnia ma prawo zaskarżyć go od razu do sądu, nawet bez uprzedniego wezwania go do zapłaty i wyegzekwować zaległość przez komornika. Ulgi, jakie rolnik uzyskał przez zawarcie układu, traci częs-

ciowo, gdyż niezależnie od egzekwowania raty — musi zapłacić niewspółmiernie wysokie koszty sądowe i egzekucyjne.

Jeżeli natomiast dłużnik nie uiszcza w terminie choćby tylko dwu rat kapitałowych lub dwu rat odsetkowych, dług objęty układem staje się płatny natychmiast, a spółdzielni przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania układu w całości i dochodzenia całkowitej należności w kapitale i odsetkach i to z doliczeniem procentów zwłoki w wysokości ustawowej (obecnie 8%). Rolnik traci w takim wypadku wszystkie ulgi, płynące z układu i ustawodawstwa oddłużeniowego, naraża się na uciążliwe koszty sądowe i komornicze, zmuszając spółdzielnię - wierzycielkę do tym bezwzględniejszego dochodzenia całej należności, ile — że spowodowanego jego złą wolą, lekceważeniem lub opieszałością.

Spółdzielnia przysługiwać również prawo jednostronnego rozwiązania układu i dochodzenia jednorazowej zapłaty całej należności w kapitale, odsetkach i kosztach,

jeżeli dłużnik zbywa, obciąża, wydzierżawia lub w administrację poręczającą oddaje całą lub część nieruchomości, nie posiadając na to pisemnego zezwolenia spółdzielni. Jeśli rolnik musi swój nieruchomy majątek zbyć lub obciążyć, winien albo dług objęty układem uprzednio w całości spłacić, albo w jakiś sposób ugodzić się ze spółdzielnią, aby uzyskać na to pisemne zezwolenie. Brak takiego zezwolenia powoduje natychmiastową płatność długu skonwertowanego, przy czym spół-

dzielnia może na podstawie ogólnych przepisów prawa dochodzić całej należności zarówno od dłużnika, który majątek bez zezwolenia zbył lub obciążył, jak również i od tego, który majątek ten nabył, lub na którego rzecz majątek został obciążony. Widzimy więc, że nawet w interesie nabywcy majątku lub praw do majątku dłużnika — leży, aby przed sporządzeniem aktu nabycia, żądać od zbywcy okazania pisemnego zezwolenia spółdzielni.

Mgr. P. Rekucki

TOWARZYSTWO FABRYK PORTLAND - CEMENTU „WYSOKA” Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, Mazowiecka Nr. 7
Telef. ny: 612-87, 687-62 i 694-03
Adres teleg.: Wysoka - Warszawa
FABRYKI:

1) w Wysokiej-Pilickiej, st. Łazy, Warsz. Dyr. Kolei Państw.

2) w Podrosi, st. Roś, Wil. Dyr. Kol. Państw. produkują piecami rot. cylindry cementy portlandzkie: normalny, wysokowartościowy i specjalny — wydajnie przewyższające normy.

Łączna roczna sprawność produkcyjna 490.000 t.
3) w Wrzasowej, st. Częstochowa, War. Dyr. Kolei Państw. przy cementowni wytwarzane są: dwuchromian potasu i dwuchromian sodu oraz sól glaubska kalcynowana i krystaliczna.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Bracia B. i St. MARUSZEWSKY

SPÓŁKA JAWNA

Warszawa, biuro i składy ul. Narbutta 2. Tel. 427-23.

Dostarczają hurtowo i detal. z fabryk reprezent.: Wapno suche i las., Cement, Gips, Pane, Smoła, Trzcina, Cegła zw. i ogn., Dachówkę, Terrakotę, Kafle, Żelazo, Płyty „Suprema”, oraz wszelkie inne materiały budowlane.

OGRODNIK POLSKI

Warszawa, Warecka 14, tel. 634-65

Istnieje od 1880 r.

Poleca wyśrodkowane nasiona.

Spółdzielniom dostarcza nasiona w komis.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA 50

**ODDZIAŁY: Warszawa, Gdynia, Grudziądz, Katowice,
Kielce, Kraków, Lublin, Lwów, Łuck,
Pińsk, Poznań, Wilno.**

Kapitał zakładowy: 100.000.000 złotych.

Suma bilansowa na 1 stycznia 1937 r.: 1.799.876.723.

Wysokość udzielonych kredytów na 1 stycznia 1937:

**1.092.771.235 zł.: w tym długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach melioracyjnych: 228.117.038 zł.;
średnioterminowych i krótkoterminowych: 212.133.274 zł.**

i z funduszy rządowych: 652.520.923 zł.

**PRZYJMUJE WKŁADY TERMINOWE I NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE
ORAZ ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE**

Na nowych torach pracy spółdzielczej

Powszechnie znanymi rodzajami spółdzielni wiejskich, ułatwiającymi pracę rolnikowi są: spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, od nazwiska ich twórcy s. p. dr. Franciszka Stefczyka, przewodnika spółdzielczości rolniczej zwane kasami Stefczyka, dalej najbardziej popularne wśród rolników mleczarnie spółdzielcze, i wreszcie spółdzielnie handlowe na wsi i w miasteczkach, znane popularnie pod nazwą „Rolników”, lub spółdzielni rolniczo-handlowych.

Te trzy grupy spółdzielni, mające już za sobą duży dorobek, zaspakajają najbardziej proste potrzeby gospodarce rolnika, nie obejmują jednak wielu innych dziedzin, składających się na całokształt życia rolniczego. To też tu i ówdzie powstają spółdzielnie rolnicze o tak różnorodnym zakresie działania, że można je podciągnąć jedynie pod miano spółdzielni „różnych”.

Niesposób byłoby działalność każdej z tych spółdzielni opisać, bowiem każda z nich ma inny charakter i odmienny zakres pracy. Ale wszystkie posiadają jeden cel: podnieść dochody rolnika, rozbudować gospodarczo i kulturalnie wieś polską.

Ażeby zaznajomić czytelników z dziedzinami, w których organizowanie się na zasadach spółdzielczych jest możliwe, podajemy niżej opis działalności kilku spółdzielni różnych. Będzie to zatem nie teoretyczne nakreślenie programów i możliwości, lecz pokazanie rzetelnej pracy już dokonanej.

Zbyt trzody chlewnej. Ten niesłychanie ważny dział prowadzi spółdzielczość w kilkunastu miejscowościach. Na szeroką skalę zbyt trzody prowadzi spółdzielnia p. n. „Lubelski Związek Producentów Trzody i Bydła” w Lublinie, która w r. 1936 zakupiła bezpośrednio od rolników i sprzedała na rynkach krajowych i zagranicznych 56.772 szt. trzody za sumę 7 milionów złotych.

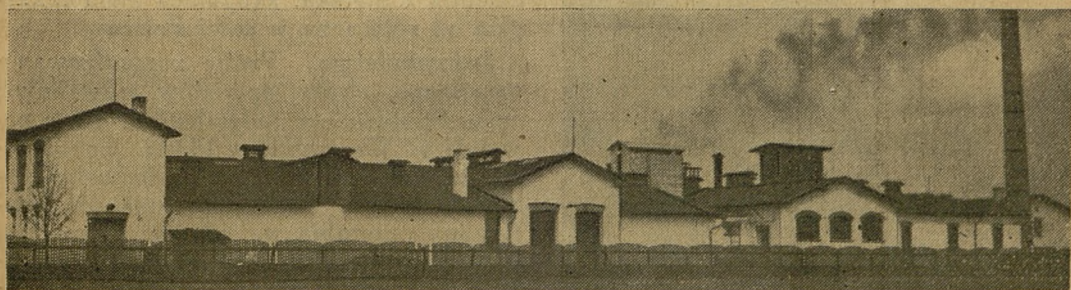
W Tczewie, na Pomorzu, Spółdzielnia Producentów Żywca sprzedała 10.863 szt. trzody chlewnej, bydła, cieląt i owiec za ogólną sumę 1.468.504 zł. Spółdzielnia ta otrzymała od rolników 63,4% towaru w komis, co wskazuje na duże do niej zaufanie.

Jest kilka spółdzielni, które posiadają własne przetwórnice mięsne. I tak np. Kujawska Spółdzielcza Przetwórnia w Czerniewicach koło Włocławka przerobiła w 1936 r. 20.208 szt. trzody chlewnej, z czego 11.519 szt. przerobiono na bekony i wysłano za granicę, a resztę przerobiono na wyroby masarskie i sprzedano częściowo w kraju a częściowo za granicą. Spółdzielnia ta zrzesza 650 członków - rolników, którzy dostarczyli 64% sztuk trzody. Resztę zakupiono od rolników-nieczłonków.

Coraz szerzej budzące się wśród rolników zrozumienie myśli spółdzielczej i płynących stąd trwałych korzyści materialnych, coraz większa liczba zrzeszonych w różnych spółdzielniach rolników pozwala mieć nadzieję, że w krótkim już czasie wszyscy dostawcy przetwórnicy miejskiej w Czerniewicach będą członkami tej zaśluzonej placówki spółdzielczej.

Młynarstwo. Spółdzielczy Rolniczy Młyn w Rypinie zrzesza 490 członków-rolników. Złożyli oni 87.000 zł. funduszu udziałowego, zaciągali pożyczkę w P. B. Rolnym i pobudowali duży młyn motorowy. Dzisiaj nie potrzebują wozić zboża na targ, lecz przywożą do własnego młyna, zostawiają w składzie i w miarę potrzeby wybierają mąką, otrębami albo gotówką. Czyż trzeba dowodzić jak wiele zyskują na tym? W roku 1935/6 młyn przerobił 5.828 ton różnego zboża, czyli prawie 583 wagonów!

Podobnie pracuje Rolniczy Młyn Spółdzielczy „Jedność” we wsi Maślanka, pow. Dubno. Spółdzielnia ta zrzeszyła 564 członków, którzy złożyli 16.182 zł. udziałów. Dług za nabyty młyn spłaca się z bieżą-



Spółdzielcza Bekoniarnia u Czerniewicach.

cych dochodów i z wpływających nowych udziałów. Spółdzielnia sprzedaje mąkę przeważnie do Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”. Jest to najwłaściwiej pomyślana współpraca spółdzielczości rolniczej ze spółdzielczością spożywców.

Warzywnictwo i sadownictwo. Ogrodnicy podwarszawscy założyli spółdzielnię dla wspólnego zbytu swoich produktów. Spółdzielnia pod nazwą „Warszawska Spółdzielnia Warzywników” reguluje ceny na warzywa w Warszawie, gdyż produkty, niesprzedane przez warzywników na targowicy, skupuje i wysyła na dalsze rynki, przeważnie do Katowic i Gdyni. Oprócz tego spółdzielnia prowadzi przetwórstwo pomidorów, których w 1935/6 r. przerobiono około trzynastu wagonów. Sprzedaż roczna towarów wynosi około pół miliona złotych.

Spółdzielnie owocarskie powstają przeważnie na Wołyniu. Oto w Poczajowie, pow. Krzemieniec istnieje tego rodzaju spółdzielnia, która prowadzi sprzedaż owoców przeważnie na zasadach komisowych. Zasada rozliczeń pieniężnych z dostawcami dopiero po sprzedaży towarów pozwoliła na rozpoczęcie pracy prawie bez pieniędzy. Obecnie spółdzielnia daje zaliczki na sady swoim członkom, a przez to samo



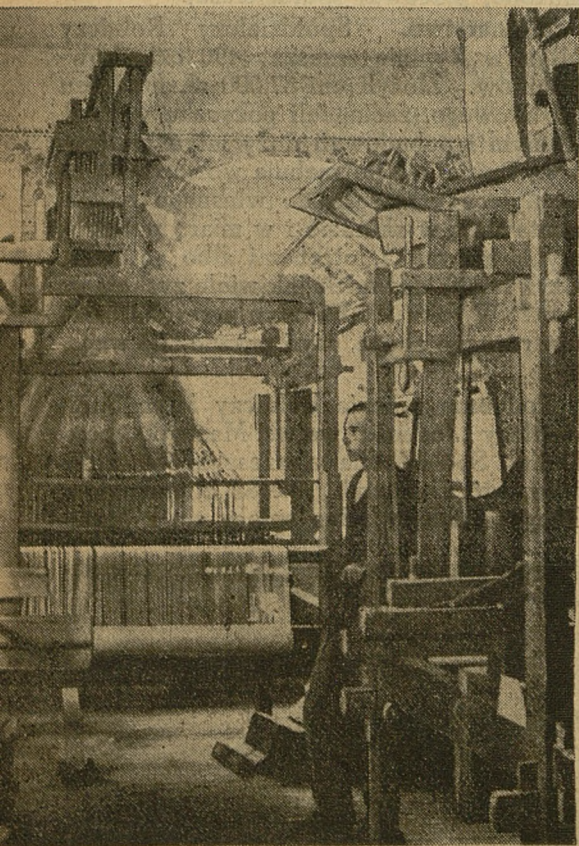
Młyn Spółdzielczy w Rypinie

wiąże ich obowiązkiem dostawy. W projektach spółdzielni, po wzmocnieniu się finansowym, leży pobudowanie własnej przetwórci, suszarni i przechowalni owoców.

Przemysł Ludowy. Najwięcej spółdzielni dla zbytu wyrobów ludowych powstało na kresach północno - wschodnich. Organizują się one pod nazwą „Bazarów Przemysłu Ludowego”, a praca ich polega głównie na skupie płótna i innych wyrobów lnianych, przerobu tego płótna na różne artykuły dla wojska (sienniki, onuce, ręczniki) i sprzedaży gotowych wyrobów. Niektóre z tych Bazarów, jak np. Bazar Nowogródzki, rozpoczęły pracę i w innej dziedzinie, a mianowicie zbiorke, suszenie i sprzedaż ziół leczniczych. Nie trzeba dodawać jak wielkie korzyści przynoszą „Bazary” okolicznej ludności, która przedtem była skazana na wyzysk prywatnego pośrednictwa.

Specjalnie dla organizacji zielerstwa powstała w Warszawie samodzielna Spółdzielnia Zielarska, skupująca zioła lekarskie od zbieraczy w całej Polsce

Jedwabnictwo. Próby zorganizowania wspólnego zbytu oprzędów jedwabnych czyni Spółdzielnia Jedwabnicza, która powstała w Warszawie w 1936 r. Spółdzielnia ta zrzesza hodowców jedwabników z całej Polski. Zakupione oprzędy spółdzielnia przerabia we własnej przetwórci w Częstochowie na nici jedwabne do haftu, a w dalszych planach zamierza produkować tkaniny jedwabne. Ta gałąź prze-



Warsztaty Tow. Tkaczy w Korczynie

mysłu, niedoceniana niestety w Polsce, może przynieść rolnictwu znaczne dochody, gdyż hodowla jedwabników jest bardzo prosta, nie wymaga zachodu ani nakładów, a trwa zaledwie kilka tygodni. Szczególnie młodzież wiejska ma tutaj ogromne pole do popisu, przysparzając gospodarstwu tak potrzebnego grosza.

Zbyt ryb. W Wilnie powstała Spółdzielnia Producentów Ryb, zrzeszająca około 70 członków-rybaków, którzy złożyli 11.600 zł. udziałów. Spółdzielnia pomyślnie rozwiązała sprawę zbytu ryb, który dotychczas znajdował się wyłącznie w rękach prywatnego pośrednictwa. Sprzedaż przez pięć własnych sklepów w Wilnie osiąga rocznie sumę $\frac{1}{2}$ miliona złotych. Zostało stwierdzone, że przy sprzedaży przez spółdzielnię producent otrzymuje około 25% więcej ponad cenę, płaconą dawniej przez prywatnych pośredników!

Chałupnictwo. Spółdzielnie chałupnicze mają szczególne znaczenie w środowiskach wiejskich, o dużej liczbie gospodarstw karłowatych, na których rolnik z rodziną nie jest w stanie się utrzymać. W tych miejscowościach poszukiwane są inne źródła dochodu i ludność ima się koszykarstwa, tkactwa, zabawkarstwa i t. p. Bez organizacji spółdzielczej dochody z tych prac są bardzo małe, gdyż odbiorca, który częstokroć finansuje robotę, wyzyskuje wytwórcę ogromnie. I oto powstają spółdzielnie: wyrobów koszykarskich w Rudniku nad Sanem, Towarzystwo Tkaczy w Korczyni, Towarzystwo Tkackie

„Kilim” w Gliniawach i inne, które z reguły biorą w obronę chałupników — swoich członków, wypłacając im za wykonaną pracę częstokroć 30 — 50% więcej od prywatnych nakładców.

Lecznictwo. Najmłodszym działem pracy spółdzielczej w Polsce są Spółdzielnie Zdrowia. Spółdzielnia Zdrowia w Markowej, koło Przeworska, zorganizowana na wzór jugosłowiańskich spółdz. wykazała, że i w dziedzinie zdrowotności wsi spółdzielczość może wiele zrobić. Spółdzielnia w Markowej ma swego lekarza i dentystę. Udziały członków wynoszą 10 zł., a ponadto członkowie płacą składki w wysokości 1 zł. miesięcznie, za co wraz z domownikami mogą korzystać bezpłatnie z porad lekarskich.

Inne działy. Można by tu przytaczać wiele innych działów, w których spółdzielczość zrzeszając wysiłki jednostek w pracy zbiorowej — podnosi dobrobyt ogólny. Przypomnimy tylko o istniejących na Śląsku spółdzielniach pastwiskowych, o zapoczątkowanej elektryfikacji wsi przy pomocy spółdzielni elektryfikacyjnych, o specjalnych spółdzielniach zbytu miodu, grzybów, jagód, o wiejskich piekarniach spółdzielczych i o wielu innych.

Tych przykładów wystarczy by stwierdzić, że nie ma takiej dziedziny gospodarczej i kulturalnej na wsi, w której przez wspólne, gromadne, a więc spółdzielcze działanie nie można by przyspieszyć rozwoju życia wiejskiego ku ogólnemu pożytkowi.



Skup trzody przez Spółdzielnię „Lubelski Związek Producentów Ryb i Trzody”.

Dwa przykłady

W północnej części pow. janowskiego w woj. lubelskim jest miasto Kraśnik, liczące około 12 tys. ludności. Miasto to, aczkolwiek jest zamieszkiwane przez dość znaczną liczbę rolników, posiada przede wszystkim charakter handlowy. Pod tym względem Kraśnik góruje nad siedzibą powiatu, Janowem i jest na pierwszym miejscu w powiecie. Jest to następstwem tego, że Kraśnik leży w dobrym punkcie komunikacyjnym.

W przeciwieństwie do Janowa, od którego odległość do najbliższej stacji kolejowej wynosi około 20 klm., Kraśnik jest położony przy linii kolejowej Lublin — Rozwadów. Ponadto posiada on połączenie szosowe z Lublinem w kierunku północno-wschodnim, z Janowem w kierunku południowo - wschodnim i z osadą Urzędów, odległą o 9 klm. w kierunku północno - zachodnim.

Na handlowy charakter Kraśnika, wpływa w pewnej mierze i ta okoliczność, że w mieście tym stacjonuje od kilkunastu lat pułk wojska.

W najbliższej okolicy Kraśnika jest spora liczba większych wsi, w których gospodarstwa rolne są na ogół drobne. Ziemia urodzajna.

Z powyższego opisu wynika, że Kraśnik jest dobrym punktem na siedzibę spółdzielni mleczarskiej. To też spółdzielnia ta została tam zorganizowana w drugiej połowie 1928 r. Trzeba przypomnieć, że był to okres bardzo pomyślny dla rolnictwa, a szczególnie dla przemysłu mleczarskiego. Przecież w grudniu 1928 r. cena masła mleczarskiego przekraczała 8 zł. za kilogram i była w stosunku do to-

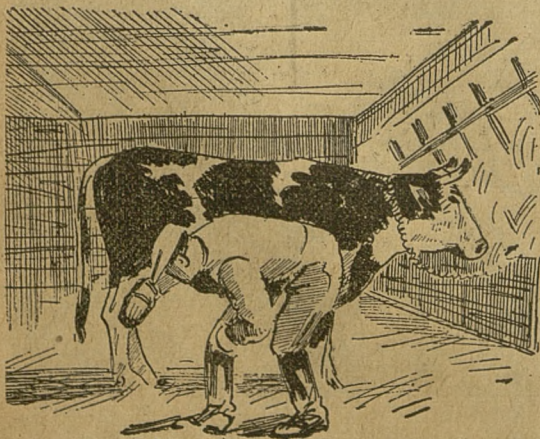
warów nabywanych przez rolnika bardzo dla niego korzystna.

Pod wpływem dobrej koniunktury w 1928 r. był duży pęd rolników do zakładania spółdzielni mleczarskich. Jest więc zrozumiałym, że uległo mu także gro- no rolników z Kraśnika i najbliższej jego okolicy. Tymbardziej, że zachęcająco działał tu przykład 2-ch pomyślnie rozwijających się spółdzielni mleczarskich, położonych od Kraśnika w odległości około 10 klm.

W Spółdzielni Mleczarskiej w Kraśniku udział ustalono na 25 zł. od krowy, co na ówczesne stosunki nie było sumą wysoką, a zatem nie mogło odstraszać od spółdzielni drobnych rolników. Również nie mogła tego czynić figurująca w statucie dodatkowa odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni (dziesięciokrotna), gdyż wtedy, jak na innych terenach tak i tu, przepisu tego ogół rolników nie obawiał się, bo nie zdawał sobie z niego sprawy. Mimo to spółdzielnia rozpoczęła gospodarczą działalność przy niewielkiej liczbie członków. Poparła ją czynnie od początku większa własność rolna, zaś drobni rolnicy w sensie gromadnym — nie.

Niewątpliwie najistotniejszą przyczyną wstrzemięźliwego ustosunkowania się do spółdzielni drobnych rolników była za słaba praca propagandowa w terenie. Nie bez znaczenia był tu również fakt, że spółdzielnia wydzierżawiła lokal na masłarnię za wysoką sumę co wpłynęło na podniesienie się kosztów prowadzenia.

Wyniki działalności spółdzielni obrazuje tabelka na str. 65.



Dbaj o porządek i czystość w oborze, staraj się o świeże powietrze i światło. Wybielaj oborę wapnem przynajmniej raz do roku i zajmij się oczyszczeniem jej z much. Obchodź się z krowami po przyjacielsku, utrzymuj je troskliwie w czystości, wypuszczaj możliwie często na świeże powietrze i daj im możliwość ruchu.

R O K	Ilość członków	Ilość krów	Dostawa mleka w litrach	Wypłata za mleko w złotych	Koszty ruchu w stosunku do obrotu	Udziały własne w zł.	Wynik bilansowy	
							Nadwyżka zł.	Strata zł.
*) 1928	22	110	34.413	8.871	30.26	1.766	—	1.078
1929	29	118	207.195	41.525	19.24	2.846	—	910
1930	29	119	224.571	33.889	24.31	1.257	—	2.025
1931	41	132	165.212	19.533	31.14	—	—	1.180

*) Za cztery miesiące.

Mała dostawa mleka, nadmierne koszty prowadzenia i całkowite zużycie funduszy własnych na pokrycie strat bilansowych spowodowały, że spółdzielnia musiała zawiesić działalność w drugiej połowie 1932 r. i weszła w stan likwidacji.

Miejscowa Kasa Stefczyka, jeden z najważniejszych wierzycieli spółdzielni, na pokrycie części swych pretensyj przejęła od niej maszynę. Zawiadowcy Kasy dokonali tego z tą myślą, że sprawa zorganizowania nowej spółdzielni mleczarskiej w Kraśniku wkrótce stanie się znowu aktualną.

Z chwilą przejścia maszyn mleczarskich zawiadowcy Kasy rozpoczęli przygotowywać grunt do zorganizowania nowej spółdzielni mleczarskiej. Niełatwe to było zadanie. Bo choć poważa ludzi stojących na czele Kasy, placówki zasobnej w fundusze i cieszącej się w okolicy jak najlepszą opinią była duża, to jednak zbyt świeżą była pamięć o niepowodzeniu pierwszej spółdzielni mleczarskiej w Kraśniku.

Jak jednak przysłowiowa kropla wody, która cierpliwie i powoli draży skały, tak i wytrwała praca zawiadowców Kasy dała pożądaną wynik.

12 lutego 1933 r. odbyło się zebranie

założycielskie nowej spółdzielni mleczarskiej w Kraśniku. Organizatorzy zrobili wszystko, aby zapewnić jej powodzenie. W pierwszym rzędzie przekonali dużą liczbę drobnych rolników, iż spółdzielnia mleczarska jest dla nich nieodzowną, ale właściwe korzyści da im dopiero wtedy, gdy będzie przez nich gromadnie poparta.

Udział w spółdzielni uchwalono niski, bo 10-złotowy, odpowiedzialność tylko udziałami.

Aby podkreślić czynny udział Kasy w organizowaniu spółdzielni mleczarskiej nazwano nowo-powstałą mleczarnię imieniem Stefczyka.

Kasa wdzierzała spółdzielni mleczarskiej lokal na masłarnię we własnym budynku i tanio. Zostało ustalone, że rachunkowość spółdzielni mleczarskiej i jej czynności kasowe prowadzić będzie Kasa.

W ten sposób praca między obu omawianymi instytucjami została jak najściślej i należycie powiązana.

W dniu 8 kwietnia 1933 r. nowa spółdzielnia mleczarska w Kraśniku rozpoczęła gospodarczą działalność. Wyniki tej działalności obrazuje tabelka na str. 66.

Używaj do dojenia osobnej odzieży (fartuch z rękawami) i utrzymuj ją w czystości, myj zawsze ręce aż po łokcie przed każdym udojem i wytrzyj je na sucho czystym ręcznikiem, który winien znajdować się w każdej oborze.



R O K	Ilość członków	Ilość krów	Dostawa mleka w litrach	Wypłata za mleko w złotych	Koszty ruchu w stosunku do obrotu *)	Udziały własne w zł.	Wynik bilansowy	
							Nadwyżka zł.	S t r a t a zł.
1933	417	471	330.835	34.653	11.24	902	173	—
1934	814	863	1.099.308	90.220	12.43	3.187	978	—
1935	1051	1087	1.151.545	102.998	12.23	5.524	1.141	—
1936	1233	1275	1.367.421	119.270	12.72	7.657	96	—

*) Bez kosztów sprzedaży nabiału.

Należy podkreślić, że do końca ub. r. spółdzielnia nie miała żadnej filii. Mleko do niej było dowożone tylko w stanie pełnym i to nawet z miejscowości odległych o kilkanaście klm. Dla iluż to spółdzielni mleczarskich może Kraśnik służyć i pod tym względem jako wzór do naśladowania!

W roku bieżącym rozwój spółdzielni postępuje w dalszym ciągu naprzód. Chcąc sprostać z przeróbką wzrastającej dostawy mleka i przerobić to mleko na najbardziej wartościowy produkt, przystąpiła spółdzielnia w r. b. do budowy własnego odpowiedniego budynku technicznego. Na ten cel otrzymała spółdzielnia tani i długoterminowy kredyt z Państwowego Banku Rolnego.

Zamiarem władz spółdzielni jest przenieść masłarnię przed tegoroczną zimą do nowego budynku, a w przyszłym roku zastosować mechanizację masłarni. Urzeczywistnienie tych zamierzeń będzie dalszym ogniwem w utrwalaaniu bytu spółdzielni i poważnym krokiem naprzód w jej rozwoju.

Jakie można wysnuć wnioski z opisanej wyżej działalności 2-ch spółdzielni mleczarskich w Kraśniku?

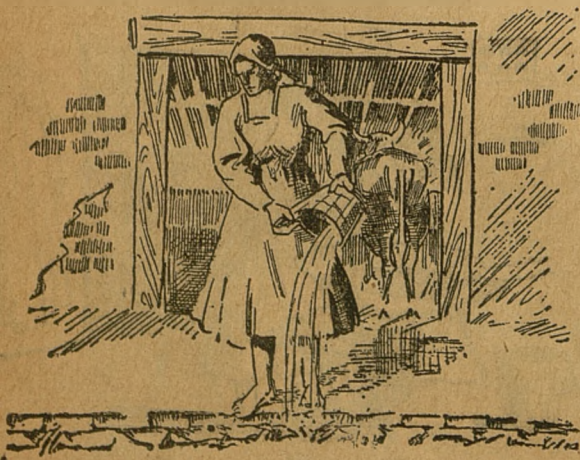
1) Przede wszystkim jak wszędzie, tak i tu okazało się prawdą, że podstawą po-

czynañ spółdzielczych są ludzie, podejmujący te poczynania. Od ich dobrej opinii w danym środowisku, od stopnia zapалу do bezinteresownej pracy dla gromadzkiego dobra, od przygotowania do niej, oraz od wytrwałości w jej prowadzeniu zależy powodzenie powołanej do życia spółdzielni.

2) Następnie na spółdzielniach mleczarskich w Kraśniku sprawdziła się głoszona przez związki rewizyjne zasada, że do życia i rozwoju każdej spółdzielni konieczna jest pewna minimalna liczba czynnych członków.

3) Pomyślne ogólne warunki gospodarcze mogą często ułatwić pracę w organizowaniu spółdzielni i w zapewnianiu jej rozwoju, ale najważniejszymi one nie są. Przeciwnie, mamy aż nadto w historii ruchu spółdzielczego przykładów, że cięższe warunki gospodarcze bardziej pobudzają do zrzeszania się zainteresowanych osób w spółdzielniach.

4) Fakt, że na skutek takich czy innych okoliczności załamała się pewna spółdzielnia, nie może przesądzać na dłuższy czas powołania do życia w tym samym miejscu nowej spółdzielni tego samego typu. W wielu miejscowościach na niewystyglących jeszcze gruzach jednej spółdzielni powstawała druga. Tak stało się w Kraśniku i dobrze się stało dla tamtejszych rolników.



Oplucz czystą wodą skopek, konew, wiadro na mleko bezpośrednio przed udojem, gdyż pomimo poprzedniego mycia na wewnętrznej ścianie tych naczyń znajdują się zanieczyszczenia, które psują mleko.

U S P Ó Ł D Z I E L C Z E N I E ŻYCIA GOSPODARCZEGO W O P R A C I U O S P Ó Ł D Z I E L N I E R O L N I C Z O - S P Ó Ż Y W C Z E

W pow. Tomaszów Lubelski istnieje około stu spółdzielni rolniczo - spożywczych, które współpracują z założoną w lutym 1936 r. spółdzielnią rolniczo - handlową p. n. „Hurtownia Powiatowa”.

Praca handlowa tak spółdzielni rolniczo-spożywczych jak i Hurtowni Powiatowej nastawiona jest na odbiór od rolników ich produkcji (z wyłączeniem nabiału) oraz dostarczenie towarów do gospodarstw rolnych i domowych.

Wobec tego, że w chwili powstawania Hurtowni Powiatowej było już na terenie powiatu kilkadziesiąt spółdzielni rolniczo-spożywczych, działalność Hurtowni od razu została oparta na tych spółdzielniach.

Współpraca handlowa Hurtowni Powiatowej ze spółdzielniami rolniczo-spożywczymi stale się zwiększa, o czym świadczy następujące porównanie obrotów:

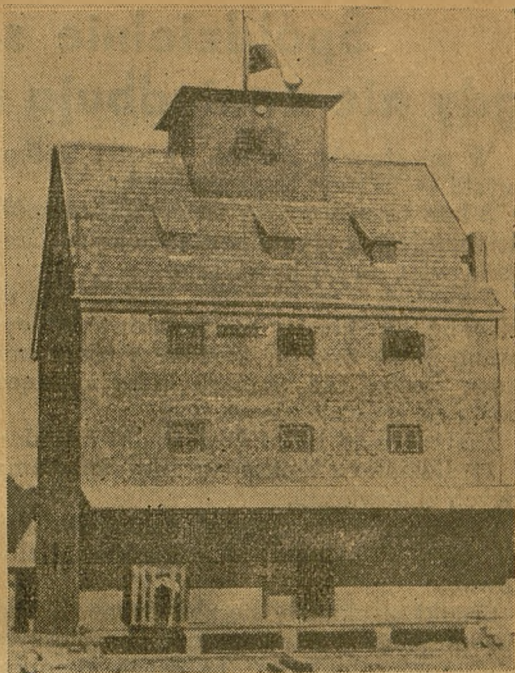
	sprzedano: w 1936 r.	w l-y m półr. 1937 r.
1) zbożem	65.973 zł.	354.186 zł.
2) jajami	51.646 „	222.535 „
3) włóknom	5.350 „	6.167 „
4) tow. spożyw.-kol.	376.873 „	354.447 „
5) nawozami sztucz.	7.306 „	26.486 „

Dzięki stałej współpracy z Hurtownią każda spółdzielnia jest stale poinformowana o cenie zboża, jaj i włókna.

Szereg spółdzielni rolniczo-spożywczych zbyt odległych od Hurtowni nie było w stanie utrzymywać z tego powodu łączności handlowej z Hurtownią. Chac temu zaradzić Hurtownia nabyła w 1937 roku samochód ciężarowy, który dowozi spółdzielniom w ustalone dni w tygodniu towary, a z powrotem zabiera produkty rolnicze.

Zorganizowana przy pomocy samochodu dostawa towarów i skup produktów znacznie zwiększyła obroty Hurtowni.

W końcu ubiegłego roku Hurtownia rozpoczęła skup włókna, którego w powiecie tomaszowskim jest bardzo du-



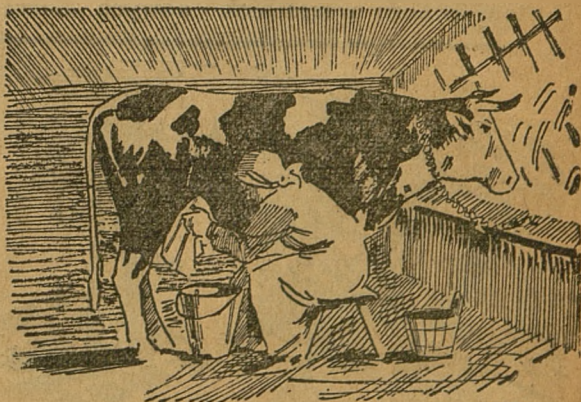
Magazyn zbożowy w Tomaszowie Lubelskim

zo. Początek tej akcji był bardzo trudny z powodu braku odpowiedniego odbiorcy. Trudność ta została w roku bieżącym pokonana i skup włókna rozwija się.

Dotychczasową działalność Hurtowni utrudniał też brak odpowiednich pomieszczeń. W roku bieżącym i ta trudność została usunięta, gdyż Hurtownia korzysta już z magazynu zbożowego, zbudowanego przez Wydział Powiatowy przy pomocy państwowego kredytu inwestycyjnego. Zostały też wybudowane odpowiednie magazyny na inne towary i biura Hurtowni.

Półtoraroczny okres współpracy spółdzielni rolniczo-spożywczych z Hurtownią Powiatową daje już pewne doświadczenie, pozwalające wyciągnąć wniosek, jak powinna być zorganizowana spółdzielczość handlowa w środowiskach wiejskich, by należycie zaspakajać potrzeby rolnika.

Wymyśl wymię dokła-
dnie przed każdym
dojeniem i wytrzyj je
do sucha chustą.



Spółdzielnie są nieśmiertelne, gdy nie zaniedbują ich własni członkowie

W miasteczku Zelwie, powiat wołkowski — istnieje Kasa Stefczyka.

3 lata temu wszyscy twierdzili, że spółdzielnia jest w stanie beznadziejnym. Czekało więc na jej likwidację.

Tymczasem na zebraniu, które miało uchwalić likwidację, niespodziewanie wybrano nowy zarząd złożony z niedłużników. Zarząd ten w ciągu kilku miesięcy postawił spółdzielnię na nogi.

Zastosowano tylko dwa środki ratunku:

1) dłużników zmuszono do spłacania swych zobowiązań,

2) wezwano wszystkich członków, aby co miesiąc składali na oszczędność złotych.

Środki te okazały się zbawienne. Z oszczędnościami składkowymi pośpieszyła większość członków. Tą drogą utworzył się fundusik, który posłużył do udzielania nowych pożyczek.

Taki system samopomocy niezmiernie podobał się ogółowi rolników. Wkrótce wszyscy członkowie regularnie wpłacali drobne oszczędności, aby w przyszłości, w razie potrzeby, zapewnić sobie pomoc pożyczkową.

Nowe obroty prowadzono bardzo sprężyście. Polegało to na tym, że jeżeli ktoś zarwał termin przy spłacie 1-szej raty — na przyszłość nie otrzymywał wcale pożyczki. Gdy ktoś w terminie wpłacił tylko kilka pierwszych rat, a dopiero następnie się opóźnił — w wypadku zgłoszenia otrzymywał tylko pożyczkę do takiej wysokości, do jakiej terminowo wpłacał raty.

Wobec takiego rygoru wszyscy pożyczkobiorcy chcą sobie zapewnić w przyszłości jak największy kredyt dokładają wszelkich starań, aby każdą pożyczkę spłacić w terminie.

Słowność i akuratność stały się punktem honoru wszystkich nowych dłużni-

ków. Ten stosunek do spółdzielni wytworzył tak poważny nastrój, że dawni dłużnicy, którzy wygodnie korzystali z długiej bezczynności spółdzielni — zaczęli się wstydzić swoich postępów. Większość z nich pośpieszyła z regulowaniem zobowiązań nie korzystając nawet z konwersji.

Dzięki poważnej i solidarnej postawie, większość członków Spółdzielni w ciągu 2½ lat, bez pomocy zewnętrznej skupiła 27000 zł. nowych funduszy.

Obecnie spółdzielnia posiada 37000 zł. w obrocie, które dla ubogiej ludności z okolicy są wielkim dobrodziejstwem.

Tempo wzrostu kapitałów Kasy

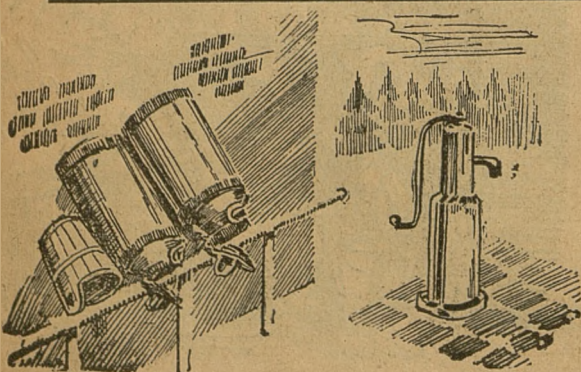
R o k	Ilość członków	Kapitał udziałowy	Kapitał zasobowy	Wkłady
1934	166	1043	560	260
1935	182	2174	1968	1872
1936	209	4288	2941	4522
1937 ¹⁵ /VI	242	5080	3422	8746

Ponadto od roku 1935 Kierownictwo Kasy zaczęło gromadzić fundusze na własny lokal. Uchwalono pobierać na ten cel 1% od udzielanych pożyczek; dotychczas zebrano na budowę domu spółdzielczego 1000 zł.

Równocześnie ze zwiększeniem się kapitałów obrotowych Kasy, zwiększa się także ten fundusz. Należy przypuszczać, że po upływie 4—5 lat powstanie w Zelwie ludowy dom spółdzielczy.

Chcąc podnieść dobrobyt członków, władze Kasy wspólnie z Kółkiem Rolniczym w Zelwie przystąpiły w bieżącym roku do zorganizowania Spółdzielni Mleczarskiej. Zwerbowano już 60 członków, którzy dostarczają od 400—500 litrów mleka dziennie.

Obecnie przeprowadza się werbowanie większej ilości członków.



Utrzymuj w największej czystości naczynia na mleko, wyparzaj je gorącą wodą, zawierającą rozpuszczoną sodę. Naczynia te trzymaj w suchym przewiewnym miejscu.

Spółdzielnia rozszerza zakres gospodarki rolnika

Przyglądając się naszym gospodarstwom rolnym, możemy podzielić ich właścicieli na dwie — zupełnie do siebie niepodobne — grupy. Są rolnicy, którzy nawet dobrze gospodarzą, ale całe ich zainteresowanie obraca się wyłącznie około gruntów, zasiewów, łąk, nieużytków, ogrodów i sadów, jak również około inwentarza: koni, krów, trzody chlewnej, narzędzi rolniczych i t. p. Słowem około samego gospodarstwa i nic poza tym. Rolnik taki przeważnie żyje własnym życiem; do żadnej organizacji społecznej nie należy, gdyż sam sobie wystarcza. Pomocy innych prawie nie potrzebuje. Dla takiego gospodarza zupełnie jest obojętne, komu sprzedaje produkty swego gospodarstwa, gdzie kupuje potrzebne mu towary, gdyż zdaje mu się, że jest mądrzejszy od innych i że sam najlepiej załatwi swoje potrzeby gospodarcze i handlowe. Słowem, planowe gospodarstwo takiego rolnika kończy się na wytwarzaniu zbóż, produktów hodowlanych, warzyw czy owoców, a dalej idzie samopas, od przypadku do przypadku.

Druga grupa — to rolnicy, których gospodarstwo nie kończy się na wytwarzaniu takich lub innych produktów. Rozumieją oni, że o ile jeszcze z gospodarstwem sami sobie poradzą, o tyle ze zbytem wytworzonych produktów sprawa nie jest prosta i łatwa. Sprzedając bowiem samodzielnie, są całkowicie uzależnieni od kupca, który decyduje o cenie i oczywiście ustala cenę jak najniższą, ażeby później jak najwięcej zarobić.

Ta grupa rolników szuka środków obrony przed wyzyskiem pośrednictwa. W ten sposób zakładają oni spółdzielnie rolniczo-handlowe, które stanowią dalszy ciąg go-

spodarstw rolnych, coś w rodzaju nadbudówki. Spółdzielnie rolniczo - handlowe, powołane do życia przez świadomych rolników, nie mogą stanowić oderwanych od gospodarstw, samodzielnych organizacji handlowych. Z samej istoty swojej, są one ściśle związane z gospodarstwami rolnymi, gdyż wykonują inne, bardziej złożone czynności, należące do właściciela, na których rolnik — gdyby je wykonywał w pojedynkę — niewątpliwie ponosiłby straty.

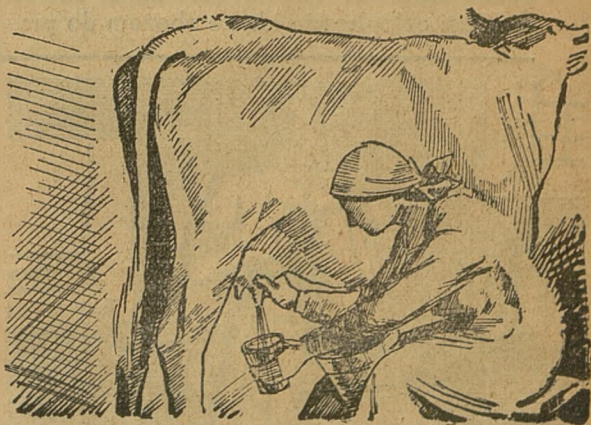
Najlepiej rolę spółdzielni uwidacznia się w mleczarstwie. Zawdzięczając mleczarstwu spółdzielczemu, rolnik-spółdzielca ma możność daleko korzystniejszego spieniężenia produktów nabiałowych, aniżeli rolnik, chodzący luzem. Mleczarnia więc siłą rzeczy jest dalszym ciągiem gospodarstwa rolnego.

Podobnie przedstawia się sprawa ze spółdzielniami rolniczo - handlowymi, które sprzedając produkty rolnicze zbiorowo, osiągają lepsze ceny, a tym samym więcej mogą płacić rolnikowi. Również przy zakupie towarów przemysłowych do gospodarstwa (nawozów sztucznych, pasz treściwych, narzędzi, maszyn i węgla) widoczne są korzyści, gdyż sprowadzając te towary zbiorowo, spółdzielnia uzyskuje wygodniejsze warunki i wytarguje najniższe ceny dla rolników.

Skoro przekonaliśmy się, że spółdzielnie rolniczo-handlowe są dalszym ciągiem gospodarstwa rolnego, nie od rzeczy będzie zastanowić się, w jaki sposób powinien układać się stosunek rolnika do swojej spółdzielni.

Światły rolnik zawsze będzie traktował spółdzielnię jak własne gospodarstwo. I słusznie. Skoro bowiem spółdzielnia wyko-

Pierwsze strzyki mleka oddaj na bok i nie wpuszczaj do naczynia, a mleko wydajają dokładnie, gdyż ostatnie krople są najbardziej obfite w tłuszcz.



nuje za nas pewne prace (sprzedaż naszych produktów, zakup dla nas towarów), to musimy dbać o nią jak o własną kieszeń. Jest bowiem zrozumiałe i jasne, że każde powodzenie spółdzielni jest naszym zyskiem, każde niepowodzenie—naszą stratą.

Ażeby więc zapewnić owo powodzenie spółdzielni, musimy stale troszczyć się o to, by ułatwić jej czynności, tak jak troszczymy się we własnych gospodarstwach. A trosk tych jest niemało i to różnorodnych. Oto kilka przykładów.

Spółdzielnia musi sprowadzić na sezon potrzebne członkom towary. Tymczasem pieniędzy posiada niewiele, gdyż nie wszyscy członkowie wykonali swój najpierwszy obowiązek i nie wszyscy wpłacili w całości zadeklarowane udziały. Jest to troska poważna, gdyż brak towaru poderwie zaufanie do nowej placówki, może nastąpić zniechęcenie członków i t. d. Rada na to jest prosta: wpłacić przypadające udziały i innych do tego nakłonić; zjednać nowych członków, by w ten sposób zmobilizować potrzebne fundusze i towar na sezon sprowadzić.

Drugi przykład: zarząd spółdzielni był zbyt nieogłębny i rozdał towar członkom na kredyt, a teraz brak funduszy nie pozwala na zakup zboża. Niesolidni członkowie nie oddali na czas długu i spółdzielnia znalazła się w poważnych tarapatach. I tutaj również może pomóc jedynie wysiłek świadomych i rozumnych członków, którzy będą umieli nakłonić opornych do wykonania swoich zobowiązań, spłaty długu i zasilenia spółdzielni potrzebną gotówką.

Spółdzielnia rozpoczyna swoją działalność, skupując zboże od rolników. Prywatne pośrednictwo za wszelką cenę nie chce dopuścić do rozwoju spółdzielni. Podbija cenę zboża do wysokości znacznie wyższej, aniżeli w tym czasie można płacić. Spółdzielnia nie może płacić tych cen, gdyż w krótkim czasie straciłaby cały swój fundusz obrotowy. Oczywiście, mniej uświadomieni członkowie idą ze zbożem do pry-

Hurt „SUPREMA” Detal

Płyty budowlane do ścian działowych i izolacji zewnętrznej. Doskonała izolacja cieplna i głosowa. Nowoczesny materiał budowlany.

Przedstawicielstwo D. T. H.

Bracia MARUSZEWSKY, Spółka Jawna
Warszawa, Narbutta 2. Telef. 427-23

watnych handlarzy, którzy chwilowo więcej płacą, by spółdzielnię zniszczyć. W takim wypadku wiele hartu i wytrwałości potrzeba, by stać mocno przy spółdzielni i wytłumaczyć rolnikom o słabej woli, iż jest to tylko nieczarna walka konkurencyjna ze spółdzielnią.

Przykładów takich, wziętych z życia, można by tutaj przytoczyć bez liku. Ale i z tych kilku wynika, jak wielkie znaczenie posiada należyte zrozumienie zadań i obowiązków członkowskich i jak wielkimi więzami połączona jest spółdzielnia rolniczo-handlowa z gospodarstwami członków.

Zarówno gospodarstwa rolne, jak i spółdzielnie są własnością rolników, z tą tylko różnicą, że gospodarstwa są własnością pojedynczych gospodarzy, a spółdzielnia jest własnością społeczną, pracującą dla ogółu. Przykładowo można by porównać spółdzielnię do dachu nad naszymi budynkami gospodarskimi, które nie zabezpieczone od deszczu i wichru, niewiele by nam korzyści przyniosły. Tak i gospodarstwa nasze, o ile nie będą miały dachu w postaci mocnych i zdrowych spółdzielni rolniczo-handlowych, niewiele nam przyniosą pożytku, gdyż pracą naszą będzie się żywił pośrednik, który nie orze, nie sieje, a zbiera obfite plony.

Między zagrodą rolnika a spółdzielnią rolniczo-handlową nie ma próżnego miejsca. Obie one związane są silnymi liniami, których osłabiać nie wolno. Im więcej będzie tych lin, im więcej będzie więzów, łączących zagrodę ze spółdzielnią, tym szybciej osiągniemy dobrobyt materialny i kulturalny na wsi.



Zaraz po udoju przelej mleko do naczynia w którym dostawiasz je do mleczarni, uważaj podczas cedzenia na znajdujące się na cedzidle zanieczyszczenia. Wynieś mleko po przecedzeniu zaraz z obory i ochłodź je przez wstawienie naczynia z mlekiem do zimnej wody, którą często zmieniasz.

Co robi spółdzielczość dla podniesienia rzemiosła

Rzemiosło pod wielu względami jest w podobnej sytuacji, co drobne rolnictwo. Występujący pojedynczo warsztat rzemieślniczy w przeważnej części nie jest w stanie rozwiązać wszystkich stojących przed nim trudności. W zestawieniu z wielkim przedsiębiorstwem fabrycznym — przedstawia niewielką siłę gospodarczą (stąd też w konkurencji z nim — jeżeli się utrzymuje na powierzchni życia, to tylko dzięki temu, że ogranicza swoją stopę życiową i przedłuża czas pracy). Pojedynczy rzemieślnik oszukiwany jest podwójnie: raz przy nabywaniu drobnych partii surowca — drugi raz przy zbycie gotowego produktu — o ile nie ma bezpośredniego kontaktu ze swoimi odbiorcami. Prócz tego zwykle nie stać go na kosztowniejsze urządzenia i maszyny, co w niektórych działach rzemiosła ma bardzo duże znaczenie. Brak odpowiednich urządzeń technicznych zmusza go do nadrabiania tego wzmożonym wysiłkiem fizycznym.

Wielką bolączką rzemiosła jest to, że w większych skupiskach rzemieślników danego typu, pracujących na dalsze nieznanne rynki, wkracza między nich — a odbiorców pośrednik - nakładca, który stopniowo uzależnia ich coraz bardziej od siebie. Rzemieślnicy dotychczas pracujący samodzielnie — tracą swoją niezależność, stając się chałupnikami, wykonywującymi pracę po umówionej cenie dla nakładcy z surowca przez niego dostarczonego. System nakładcy prowadzi nieuchronnie do bezlitosnego wyzyskiwania, stwarzając nowe formy niewolnictwa.

Nieodzownym warunkiem poprawy bytu ogółu rzemieślników we wszystkich jego działach jest łączenie się w większe

zespoły gospodarcze celem wspólnego zbiorowego rozwiązywania tych wszystkich spraw i trudności, których nie jest w stanie pokonać pojedynczy warsztat rzemieślniczy. Jednym słowem wkracza tutaj tak jak do drobnego rolnictwa forma spółdzielcza i ona staje się dźwignią postępu i obroną przed wyzyskiem słabych gospodarczo rzemieślników.

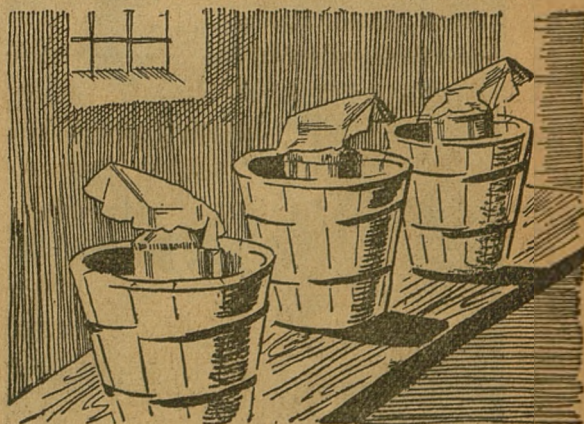
Spółdzielczość rzemieślnicza, organizująca indywidualnych właścicieli warsztatów rzemieślniczych rozwiązuje takie sprawy jak wspólny zakup surowca, zbyt gotowych wyrobów, umożliwia korzystanie z kosztowniejszych maszyn i t. p.

Nabywanie przez spółdzielnie surowca dokonywa się z natury rzeczy w większych ilościach a więc po cenach hurtowych, usuwając tą drogą zysk pośrednika - detalisty. To samo odnosi się do zbytu gotowych wyrobów.

Spółdzielnia rzemieślnicza, powstająca w środowisku, w którym wykształtował się system chałupniczy — przejmując wszystkie te czynności, które spełnia pośrednik-nakładca a więc dostarczenie członkom surowca, zbyt gotowych wytworów, oraz ewentualnie umożliwia korzystanie ze wspólnych urządzeń technicznych. Wyrzucając chałupników ze szponów prywatnych nakładców — spełnia tego typu spółdzielnia doniosłą rolę społeczną.

Duże ożywienie w zakładaniu spółdzielni rzemieślniczych obserwujemy dopiero w ostatnich latach. Ale są też spółdzielnie takie, które przetrwały inflację i kryzys. Do nich należy: Spółdzielnia Katolickich Majstrów Szewskich w Krakowie z odpowiedzialnością jednokrotną. Powstała ona jeszcze w r. 1919 i liczy obecnie przeszło pięćdziesięciu członków właści-

Nie mieszaj nigdy zimnego mleka wieczornego z rannym ciepłym mlekiem, dopóki jedno i drugie dobrze się nie ochłodzi. Przechowuj mleko w miejscu oddzielnym, gdzie powietrze jest wolne od obcych zapachów i postaraj się, aby naczynie było przykryte muslinem lub czystym rółnem, gdyż w ten sposób ułatwiasz wywietrzenie się mleka. Pamiętaj, że mleko zanieczyszczone, nadkwaszone dostawiane do mleczarni przez jednego dostawcę, psuje dobre mleko innych dostawców przez co ponoszą stratę wszyscy dostawcy.



cieli indywidualnych warsztatów szewskich.

Udział wynosi 100.— zł.

Kapitał udziałowy 3.943,72 zł.

Kapitał zasobowy 120.073,50 zł.

Oszczędności członków ulokowane w spółdzielni wynoszą 7 tys. zł.

Ponadto spółdzielnia posiada własny trzypiętrowy dom wartości około 140 tys. złotych.

Spółdzielnia zrzesza samodzielnych szewców. Skupuje surowiec, a więc głównie skórę oraz wszelkie przybory i dodatki potrzebne przy wyrabianiu obuwia, które sprzedaje członkom i nieczłonkom za gotówkę lub na kredyt. Większość członków zaspokaja swoje potrzeby w całości w spółdzielni. Jeżeli chodzi o zbyt gotowych wyrobów — to dzieje się to w ten sposób, że spółdzielnia zamawia u członka partię danego obuwia po z góry ustalonej cenie — lub też nabywa od niego z wolnej ręki. Podstawą zbytu jest posiadanie własnego sklepu z gotowymi wyrobami szewskimi.

Wartość spółdzielni dla członka polega na tym, że daje mu ona po cenach niższych pełny surowiec — oraz za wykonaną parę obuwia otrzymuje od 50 gr. — do 2 zł. więcej aniżeli prywatni kupcy. Ważnym jest również to, że rozliczenie nastę-

puje natychmiast po wykonaniu zamówienia.

W r. 1936 wartość sprzedanych towarów wynosiła 173.766,19 zł.

Zysk z obrotu skórą . . . 14.654,62

Zysk ze sklepu z obuwiami . 5.593,40

Zysk z posiadanej realności . 3.679,32

23.927,34

Spółdzielnia szewców chrześcijan w Wilnie

Powstała w marcu 1937 r.

Liczy 85 członków — większość chałupników — kilku właścicieli samodzielnych warsztatów szewskich oraz kilku członków wspierających. Udział wynosi 25 zł., obowiązują 2 udziały. Udział wpłacany jest ratami drogą potrącenia z należności za robociznę.

Kapitał udziałowy spółdzielni wynosi 2.375 zł. Ponadto spółdzielnia ma kredyt otwarty na skórę w przedsiębiorstwie handlującym skórą do wysokości 8 tys. zł. (3 tys. pożyczka wekslowa, 5 tys. otwarty rachunek zabezpieczony weksłami spółdzielni) oraz pożyczkę 2 tys. zł. z Banku Spółdzielczego.

Spółdzielnia we własnym zakresie skupuje surowiec (wszystko co potrzeba do wyrobienia obuwia) i daje go członkom.

R O Z W Ó J C Z Y N U

◆ ◆ ◆
Działo się dnia 12.I 1902 r. Zebrani w liczbie 35 postanowili pod przewodnictwem ks. W. Bliźnińskiego otworzyć spółdzielnię rolniczo-handlową, której celem będzie: 1) wzajemna pomoc w ulepszaniu gospodarstw rolnych, 2) dostarczanie członkom dobrego i taniego towaru.

Spółdzielnia ta: 1) uczyła jak należy gospodarować, 2) dostarczała nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i drzewka owocowe, 3) urządzała konkursy uprawy roślin, 4) wypożyczała rolnikom siewniki, wialnie itp.



Zatrudnia 65 szewców w członków spółdzielni i 5 kamaszników (w Wilnie istnieje około 6 tys. chałupników szewskich). Wyróbne obuwie oceniane i przyjmowane jest przez komisję złożoną z członków szewców. Wynagrodzenie za pracę systemem akordowym, według klasy co do jakości obuwia i kwalifikacji wykonującego. Przeciętny zarobek wynosi 4—5 zł. dziennie. Chałupnicy zatrudnieni w spółdzielni zarabiają około 25½ więcej niż pracujący dla prywatnych nakładców.

Z chwilą powstania spółdzielni, ceny płacone przez prywatnych nakładców podniosły się o około 45% a nawet więcej (np. z 1.50 na 3.75).

Od dnia założenia, t. j. 2 marca bież. r. do 15 maja wyprodukowano 1.679 par obuwia przeciętnie po 15½ zł. Spółdzielnia pobiera przeciętnie ok. 20% na koszty utrzymania od wartości towaru podczas gdy sklepy prywatne ok. 40½. Cała produkcja zbywana jest w 2 sklepach Spółdzielni w Wilnie po cenach niższych od sklepów prywatnych.

Możliwości rozwojowe spółdzielni są duże — gdyż trudności ze zbytem nie ma. W najbliższym czasie ma otworzyć nowy sklep. Spółdzielnia zmierza do objęcia

swoją działalnością możliwie największej ilości chałupników szewskich. Najważniejszym niedomaganiem spółdzielni jest brak dostatecznego kapitału obrotowego. Dla zdobycia tego kapitału według uchwały Walnego Zgromadzenia, członkowie wpłacają tytułem pożyczki do spółdzielni 1 zł. tygodniowo.

„Zjednoczeni Stolarze” w Wilnie

Zrzesza indywidualnych właścicieli warsztatów stolarskich w liczbie 17. Spółdzielnia stawia wysokie wymagania pod względem jakości wykonania.

Udział wynosi 100 zł. — większa część członków ma więcej udziałów.

Spółdzielnia ma charakter wspólnego magazynu i sklepu; wyroby swoich członków dawane w komis za pobraniem odpowiedniej prowizji komisowej — zbywa prywatnym odbiorcom oraz na zamówienie instytucji państwowych i samorządowych ułatwia im także nabywanie surowca.

Wskutek istnienia spółdzielni dochody członków są większe o ok. 10%.

Stanisław Miłkowski.

SPÓŁDZIELCZEGO W LISKOWIE

W 1902 r. zorganizowano przy udziale 206 gospodarzy „Wzajemne ubezpieczenie zboża i słomy na wypadek ognia”, które: 1) udzielało pomocy pogorzelcom, 2) uwalniało ich od przykrej zebrani, 3) pomogło założyć w 1908 r. straż pożarną.

W 1904 r. żyd - sklepikarz, nie mogąc wytrzymać konkurencji ze spółdzielnią, wyprowadził się z Liskowa. Dom jego został kupiony na cele społeczne.



Nasze zdobycze ostatniego roku

Związek Spółdzielni Rolniczych i Z. G. oraz spółdzielnie związkowe

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA

W roku ostatnim spółdzielni tych było 3.366, które zrzeszały blisko 1.100.000 członków. Udziały tych członków osiągnęły kwotę przeszło 53 mil. złotych, a fundusze niepodzielnie kwotę prawie 37 mil. złotych. Razem więc fundusze własne stanowiły kwotę 90 mil. złotych.

W ciągu ostatniego roku zadłużenie spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych spadło z 131 do 128 mil., co oznacza, że w coraz większym stopniu działalność swoją opierają na funduszach miejscowych, obrót którymi organizują na swoim terenie. W końcu roku sprawozdawczego suma wkładów osiągnęła 134,3 mil. złotych. Z sumy tej przypada na spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe powszechne 103 mil. złotych, a reszta na rolnicze. W tymże samym czasie ogólna ilość dłużników dochodziła do 605 tys., zaś zadłużenie do 309 i pół mil. złotych. Bardzo ważną sprawą jest tak zwane pogotowie płatnicze, które zwiększyło się w 1936 r. z 14,6% do 16,5% w stosunku do pozostałych wkładów.

W dziale tych spółdzielni Związek zatrudniał 54 rewidentów i 26 praktykantów. Pozwoliło to zrewidować 1995 spółdzielni. Przeciętnie na 1 spółdzielnie zużywano po 4 dni wyjazdowych.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA I ZBYTU

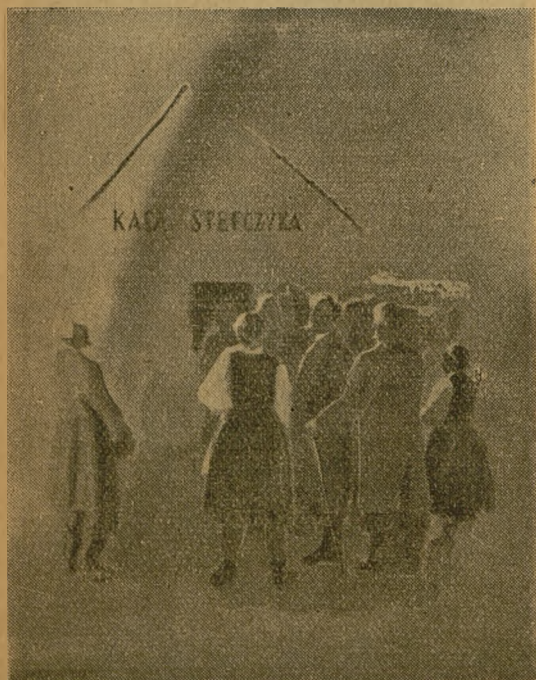
W roku sprawozdawczym rolnictwo polskie zwracało baczną uwagę na organizację handlu rolniczego. Było to niezbędne, gdyż handel prywatny nie potrafił dostosować się do zmienionych warunków powstałych wskutek kilkuletniego przesilenia gospodarczego. Przede wszystkim nie została w dostatecznej mierze zmniejszona rozpiętość pomiędzy ceną płaconą producentowi, a ceną płaconą przez konsumenta.

Jeszcze większe usterki wystąpiły w zakresie standaryzacji płodów rolnych, finansowania zbytu i organizacji eksportu.

R O Z W Ó J C Z Y N U

W 1904 r. zorganizowano Kasę Stefczyka dla udzielania kredytów na potrzeby rolnicze. Do 1910 r. Kasa działała nielegalnie, ponieważ zaborcy odmawiali zatwierdzenia statutu. Kasa Stefczyka jest wspólną kiesznią okolicznej ludności.

W 1905 r. powstało Kółko Rolnicze, które prowadziło pracę nad podniesieniem kultury rolnej, zapoczątkowaną przez Spółdzielnię Rolniczo-Handl.



Pod wpływem powyższych czynników ilość spółdzielni rolniczo - handlowych w ciągu roku wzrosła z 117 do 207, zaś ilość członków wzrosła z 44 do 60 tysięcy. Z uznaniem podkreślić należy, że wśród nowych członków znajduje się duża liczba osób prawnych, jak: gmin, wydziałów powiatowych, które w wielu okęgach okazują spółdzielniom dużo szczerzej sympatii i życzliwego poparcia wypływającego z przekonania, że rozwój spółdzielczości rolniczo - handlowej jest z państwowego i społecznego punktu widzenia nieodzowną koniecznością gospodarczą, o doniosłym znaczeniu dla potrzeb drobnego rolnictwa. Stan finansowy tych spółdzielni po kryzysowym wycieńczeniu dźwignął się bardzo. Posiadają one 47,6 mil. zł. kapitału obrotowego, co na 1 spółdzielnię czyni przeciętnie 230 tys. zł. Pocieszającym objawem jest, że kapitały własne szybko rosną: z 5 do 12 mil. zł. Kapitały obce wzrosły w międzyczasie z 28 do 35 milionów złotych.

Stosunek kapitałów własnych do obcych kształtuje się, jak 1:3, gdy przed rokiem wynosiły prawie jak 1:6. Również i obroty towarowe wykazują znaczną poprawę: w ciągu roku wzrosły z 89 milionów złotych do 109 mil. zł., czyli o 23%. W tym

zboża sprzedano na sumę 41,6 milionów zł., nasion — 2,6 mil. zł., żywca — 6,2 mil. zł., nawozów sztucznych — 10 mil. zł., a pasz treściwych — 4 i pół mil. zł. Obroty ziemioplodów były znacznie większe, gdyby na przeszkodzie nie stał brak kapitału obrotowego. Jednak stwierdzić należy, że jeszcze w 85 powiatach brak jest w ogóle polskich spółdzielni rolniczo-handlowych, oraz że jeszcze nie wszystkie istniejące placówki tego typu zajmują się skupem produktów rolnych.

Obok powyższych spółdzielni Związek zrzeszał 384 sp. rolniczo-spożywczych, posiadających przeszło 63 tys. członków, przeważnie rolników.

SPÓŁDZIELNIE RZEMIEŚNICZE I RÓŻNE

Poza tym do Związku należało 85 sp. różnych zrzeszających dziesięć i pół tys. członków. Najwięcej tego typu spółdzielni było w woj. południowych. Spotykamy w tym dziale najrozmaitsze typy spółdzielni, jak: bazyry przemysłu ludowego, młyny, piekarnie, przetwórnice owoców, gorzelnie, domy ludowe i t. p. Tutaj kapitał obrotowy dochodzi do 20 mil. zł.,

SPÓŁDZIELCZEGO W LISKOWIE ♦ ♦ ♦

W 1908 r. uroczyscie otwarto Dom Ludowy, z którego promieniowała oświata na całą okolice. Tu dźwigano lud wiejski z wiekowej ciemnoty i uczono pracować dla Polski.

W 1911 r. założono spółdzielnię mleczarską, która podniosła dochód z gospodarstwa mlecznego. Była pierwszą placówką na drodze uprzemysłowienia wsi



w czym połowę stanowią kapitały własne, a połowę — kapitały obce.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Z.-G. zrzesza również i 26 spółdzielni rzemieślniczych, posiadających 1922 członków. Suma bilansowa dochodzi tutaj do 3 mil. zł., z czego na kapitały własne przypada dwa i pół mil. zł. Są to więc placówki drobne o małym zakresie działania. W zakresie pracy rewizyjnej Wydziału Spół. R. H. i Różnych osiągnięto wyniki 100%. Olbrymia część pracy poświęcona była sprawom oddłużenia. Mianowicie połowa czasu i energii pracowników Wydziału Spółdzielni Rol. - Handlowych i Różnych zajęły sprawy oddłużenia.

SPÓŁDZIELNIE PODEJMUJĄ CZTEROLETNI PLAN PRZEBUDOWY MLECZARSTWA

Przeciętny dochód z mleka przekracza 140% a w niektórych województwach nawet 40% ogółu wpływów gotówkowych drobnych gospodarstw. Od tego jaką cenę uzyska rolnik za mleko, zależy więc w dużej mierze poziom dochodów drobnego gospodarstwa.

Jak wykazała praktyka Polski i innych krajów najlepszą organizacją zbytu nabia-

łu jest spółdzielczość mleczarska. Stąd wniosek, że rolnicy powinni dokładać wszelkich starań, aby spółdzielczość tę doprowadzić do najlepszego stanu rozwoju.

Państwa nowopowstałe: Litwa, Estonia, Łotwa wykazały zwarty postęp mleczarstwa spółdzielczego zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym. Przeprowadziły konsolidację małych placówek na poważniejsze mleczarnie oraz przez zmechanizowanie podniosły sprawność techniczną starych mleczarni. Dzięki temu mleczarnie tych krajów produkują wyborowe masło, za które na rynku światowym otrzymują wyższe ceny, niż polscy rolnicy za swoje masło.

Polska również musi przeprowadzić taką przebudowę mleczarstwa, która podniesie wartość jego wyrobów. Prace zdążające do tego celu są już rozpoczęte.

Niejako początkiem wysiłków nad przebudową jest zjednoczenie się wszystkich polskich spółdzielni mleczarskich w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, który w ten sposób stał się ośrodkiem pracy mleczarskiej w ogóle. Istotnie przy współudziale Związku powstaje ustawodawstwo mleczarskie, przeprowadzony jest konkurs na budowę mle-

R O Z W Ó J C Z Y N U S P Ó Ł D Z I E L C Z E G O

W 1913 r. uruchomiono piekarnię spółdzielczą, która już w pierwszym roku wypiekła 33.000 kg chleba. Piekarnia stała się niezbędną pomocnicą gospodni wiejskiej.

W 1918 r. powstała spółdzielnia uczniowska, Zaprawia ona młodzież do życia spółdzielczego. Szkolna Kasa Oszczędności w oparciu o Kasę Stefczyka krzewi ideę oszczędności wśród dziatwy szkoły powszechnej.



czarni, Związek dalej uruchomił specjalne biuro techniczne — Referat Urzędów Mleczarskich — celem prowadzenia skoordynowanych prac nad przebudową techniczną. Niezależnie od tego położył Związek wielki nacisk na prace reorgani-

zacyjne, stwarzając plan sieci mleczarni, uzgodniony z organizacjami samorządu rolniczego i fachowymi rolnictwa. Poza tym celem umożliwienia realizacji przebudowy Państwo uruchomiło kredyt inwestycyjny w kwocie 7 milionów złotych.

Rozwój mleczarni spółdzielczych w Z. S. R. i Z. G.

	Stan na			Porównanie (rok 1934 = 100)		
	1. I. 1935	1. I. 1936	1. I. 1937	1934	1935	1936
Ilość spółdzielni ogółem	927	979	1083	100	105,6	116,8
W tym mechanicznych	102	105	125	100	102,9	122,5
Dostarczono mleka (tys. kg.)	523.445	554.687	740.563	100	105,9	141,4
Dostawa do jednej spółdzielni (w kg.)	567.727	586.389	702.621	100	103,2	123,7
Uzyskano za nabiał (tys. złotych)	53.100	58.29,23	77.854,9	100	109,6	146
Wypłacono za nabiał (w tys. złotych)	43.000	47.903,7	63.758,4	100	111,3	148,1

Całokształt wysiłków nad przebudową polskiego mleczarstwa został ujęty w czteroletni plan opracowany i przygotowany przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Z końcem 1936 r. należało do Związku 1083 spółdzielni, w czym było 180 śmietanczarni o osobowości prawnej i 329 spółdzielni okręgowych. W latach 1937—1940 z należących obecnie do Związku spółdzielni powinno ulec przekształceniu na spółdzielnie okręgowe 128, na śmietanczarnie — 333, połączyć się z sąsiednimi — 74 i ulec likwidacji — 39.

W L I S K O W I E

W 1919 r. powstały: 1) spółdzielnia budowlana, która uruchomiła cegielnię i betoniarnię, 2) spółdzielnia młynarsko-zbożowa. W 1924 r. obie spółdzielnie przyłączyły się do spółdzielni rolniczo-han-

Całkiem nowych okręgowych spółdz. mlecz. w 1937—40 r. trzeba będzie zorganizować ponad 500, które od chwili ich zorganizowania i uruchomienia powinny być celowo zainwestowane, oraz powinny rozporządzać wymaganą ilością mleka do przerobu i właściwej opłacalności.

W chwili obecnej spółdzielnie zrzeszone w Związku Spółdz. Roln. i Z.-G. R. P. posiadają około 3000 zakładów pomocniczych — filii, z których znaczna ilość trzeba scalić, lub zlikwidować. Niezależnie od tego trzeba będzie zorganizować parę tysięcy nowych zakładów pomocniczych.

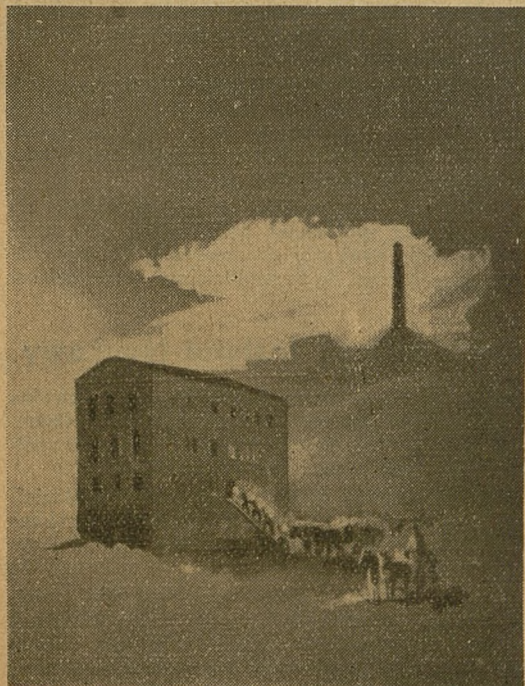
Plan przebudowy przewiduje również w ciągu 4-rech lat zwiększenie dostaw mleka o około 900 milionów kg., czyli w granicach 25% przyrostu rocznego.

Ponadto w wymienionym czasie przewidziane jest wybudowanie 394 budynków, oraz zmechanizowanie 224 spółdzielni.

W urzeczywistnieniu planu rozbudowy mleczarstwa muszą współdziałać wszyscy rolnicy. Powinni oni udoskonalać swoją gospodarkę hodowlaną aby otrzymywać więcej mleka o wysokiej zawartości tłuszczu. Przy tym jakość mleka musi być dostosowana do wymagań produkcji nowoczesnych mleczarni.

*

Z powyższych rozważań wypada, że Związek zrzeszał ogółem 5220 spółdzielni skupiających milion sześćset tysięcy członków. W związku z tym nasunęła się potrzeba rozwinięcia akcji wychowawczej i propagandowej. Akcja wychowawcza poszła w kierunku: kształcenia pracowników i członków władz spółdzielni za pomocą kursów i konferencji, oraz kursów listownych (które rozpoczęło 516 osób), wspomagania akcji spółdzielczo-wychowawczej innych instytucji, oraz wydawania szeregu publikacji.



Centrale Gospodarcze Spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospod. R. P.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH W WARSZAWIE

Dokładny opis działalności Centralnej Kasy zamieszczamy w następnym artykule.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Bank ten jest centralą finansową banków ludowych. Zorganizowany jest kapitałem akcyjnym w wysokości 20 mil. zł. Wkłady wynosiły 62,2 mil. złotych, kapitały własne w dn. 31.XII.1936 r. równały się 21 mil. zł.

Poza wymienionymi wyżej spółdzielniami centralami finansowymi — należy zaznaczyć, że spółdzielczość w znacznym stopniu korzysta z kredytów Państwowego Banku Rolnego. Kredyty te rozprawdane są za pośrednictwem central finansowych spółdzielczych. W pierwszej mierze na wagę zasługują kredyty inwestycyjne na mechanizację spółdzielczych mleczarni oraz na budowę spichrzów zbożowych.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH W WARSZAWIE

Celem Związku jest organizowanie i doskonalenie zbytu i przeróbki produktów rolniczych na zasadach spółdzielczych.

W dn. 31.XII.1936 Związek zrzeszał 441 spółdzielni mleczarskich. W Centrali i oddziałach sprzedano w 1936 r. produktów na sumę 1,7 mil. zł., w tym masła przeszło 5 mil. kg, jaj — 175 tys. kóp, serów — 355 tys. kg. W tymże roku wywieziono za granicę 1,4 mil. kg masła, co stanowi 28% całego obrotu masłem. Kapitały własne stanowiły 452.664 zł, a fundusz amortyzacyjny — 684.205 zł. Związek posiada 3 oddziały, 9 składów i 43 sklepy.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH W POZNANIU

Terenem działalności jest woj. poznańskie i pomorskie. W dn. 31.XII.1936 Związek zrzeszał 61 członków z 1304 udziałami na sumę 130.400 zł. Masła w 1936 r. dostarczono 2,8 mil. kg., w tym od członków 64,8%. Za granicę wywieziono 3 mil. kg, czyli 28%. Kazeiny Związek sprzedał 429 tys. kg, serów 7,4 tys. kg, jaj 19 tys. kóp. Fundusze własne z dn. 31.12.1936 r. wynosiły 423.170 zł.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI W KRAKOWIE

Cele Związku — jak wyżej. Związek obsługuje Małopolskę oraz częściowo woj. śląskie i wołyńskie. W dn. 31.12.1936 Związek posiadał 343 członków, w tem 333 sp-ni mleczarskich, 1 jajczarską i 9 innych członków. Sprzedaż wynosiła: masła 2857 tys. kg, śmietany 100 tys. litr., serów 114 tys. kg, jaj 5412 skrzyń 24-kopowych.

Ogółem obroty stanowiły 9,9 mil. zł. Kapitały własne równały się 362.061 zł.

CENTRALA ROLNIKÓW W POZNANIU

Zorganizowana jest z Oddziałem w Gdańsku z kapitałem 1,8 mil. zł. Na dz. 31.XII.1936 r. kapitały własne stanowiły 2.281 tys. zł, a kapitał amortyzacyjny — 625 tys. zł. Suma ogólnego obrotu wynosiła 41 mil. zł., z czego na eksport wypada 13 mil. zł.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W WARSZAWIE

Instytucja ta rozwija działalność na terenie woj. centralnych i wschodnich. Ogólny obrót wynosił 6.418.596 zł, przyczem koszty handlowe w stosunku do obrotów wynosiły 1,8%. Nadwyżka uzyskana w 1936 r. wynosiła 18.759 zł przy 74.599 zł. własnych funduszów.

BIURO ZLECEN SYNDYKATÓW ROLNICZYCH W WARSZAWIE

Zorganizowane jest z kapitałem zakładowym 100 tys. zł. Ilość członków spółdzielni i syndykatów wynosiła 29 (z filiami — 41). W 1936 r. obroty osiągnęły kwotę 3345 tys. zł. w tem zbożem — 656 tys. złotych.

SYNDYKAT SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W KRAKOWIE

Głównymi artykułami obrotu są nawozy sztuczne, zboże, nasiona, materiały opałowe i t. p. W 1936 r. sprzedaż towarów wynosiła 6½ miliona zł. Na ogólną wartość zakupionych ziemiopłodów (1,7 mil. zł.) zakupy u członków stanowiły 38%. Koszty handlowe stanowiły 2,18% sprzedaży, a czysty zysk równał się 10.037 zł. Na dz. 1.I.1937 kapitały własne wynosiły 51.281 zł. Dla obsługi Małopolski Wschodniej Syndykat prowadzi oddział we Lwowie składnic i sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie.

ZWIĄZEK HANDLOWY SPÓŁDZIELNI, SKŁADNIC I SKLEPÓW KÓŁEK ROLNICZYCH WE LWOWIE

Jest to centrala handlowa składnic i sklepów kółek rolniczych, przy czym działalność jej ograniczona jest do artykułów spożywczo-kolonialnych. Terenem działalności jest Małopolska. Obrót Agencji za 1936 rok wynosił 4.600.000 zł. Związek posiadał w dn. 1.I.1937 r. 122 członków. Kapitały własne wynosiły 35.000 zł.

Poza wymienionymi centralami należy zaznaczyć, że w roku 1937 Związek Spółdzielni Rolniczych i Z.-G. podjął starania w celu zorganizowania Centrali dla spółdzielni zbytu żywności. Instytucja taka powstanie w najbliższym czasie.

Samopomoc gospodarcza członków wyraża się w organizacji spółdzielni. Spółdzielnie zaś celem powiększenia swej siły ekonomicznej tworzą centrale gospodarcze. Są to spółdzielnie — spółdzielni.

Spółdzielczy Instytut Naukowy

Spółdzielczy Instytut Naukowy jest centralną instytucją naukową spółdzielczości polskiej. Członkami jego są wszystkie centralne organizacje spółdzielcze polskie oraz większe spółdzielnie.

Instytut posiada centralną bibliotekę spółdzielczą, liczącą około 10 tysięcy książek w językach polskim i obcych z zakresu spółdzielczości i zagadnień pokrewnych.

Wydaje książki z zakresu spółdzielczości. Ostatnio zostały wydane: St. Thugutt — Spółdzielczość — zarys ideologii (zł 3.—), Z. Chmielewski — Podręcznik spółdzielczości (zł 2,50), Z. Chmielewski — Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach (zł.

3.50), K. Weydlich — Dr Franciszek Stefczyk — pionier polskiej spółdzielczości rolniczej (zł 3.80), Informator spółdzielczy (zł 2.—).

Wydawnictwami periodycznymi Spółdzielczego Instytutu Naukowego są: „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”, miesięcznik, poświęcony spółdzielczości i zagadnieniom gospodarczym i społecznym, obejmujący artykuły, dział statystyczny, kronikę, przegląd prasy, recenzje i bibliografie (prenumerata roczna — 20 zł, dla pracowników spółdziel-

czych — 10 zł.), „Biuletyn Prasowy”, wychodzący co tydzień i podający aktualne informacje z ruchu spółdzielczego krajowego i zagranicznego (prenumerata roczna — 10 zł, dla instytucji spółdzielczych — 5 zł).

Adres Spółdzielczego Instytutu Naukowego: Warszawa, ul. Warecka 11a. Tel. 266-20. Konto P. K. O. 14.250, rozrachunek pocztowy 660, r-ki w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i w Banku „Społem”.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rz. P

Wydaje następujące czasopisma:

Poradnik Spółdzielni Czasopismo Spółdzielni Rolniczych Poradnik Mleczarski i Jajczarski

Powyższe dwutygodniki są organami Związku, przeznaczonymi dla podawania do wiadomości spółdzielni oficjalnych komunikatów Związku oraz wskazań z zakresu pracy spółdzielczej, ustalonych i przyjętych przez władze Związku.

Poza tym pisma powyższe zawierają przepisy prawne i podatkowe z zakresu praw, związanych z działalnością spółdzielni, a także wyjaśnienia i porady na zapytania spółdzielni.

Powyższe pisma wychodzą 5 i 20 każdego miesiąca.

Poradnik Spółdzielni przeznaczony jest przede wszystkim dla kierowników i pracowników spółdzielni kredytowych.

Czasopismo Spółdzielni Rolniczych przeznaczone jest przede wszystkim dla kierowników i pracowników spółdzielni rolniczo-handlowych i różnych. Poradnik Mleczarski i Jajczarski

PORUSZA zagadnienia społeczno - gospodarcze w powiązaniu ze sprawami mleczarstwa i jajczarstwa.

UŁATWIA gospodarkę, podając wiadomości i instrukcje z zakresu organizacji i techniki mleczarstwa i jajczarstwa.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

tygodnik, wydawany przez Centralne T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, jest organem drobnego rolnictwa, zrzeszonego w kółkach rolniczych.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

informuje, uczy racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, broni interesów wsi.

Prenumerata roczna 12 zł., dla członków kółek rolniczych 9 zł (kwartalnie zł 2.25).

Adres: Warszawa, ulica Kopernika Nr 30.—Konto P. K. O. 21.165.

PRZODOWNICA — ilustrowany dwutygodnik — Pismo Gospodyń Wiejskich

Organ Centralnej Organizacji Kółek Gospodyń Wiejskich.

„PRZODOWNICA” — omawia wszystkie zagadnienia, związane z życiem kobiety wiejskiej, jest poświęcona rodzinie i społeczeństwu. „PRZODOWNICA” — uczy racjonalnej organizacji pracy gospodyni wiejskiej, co da jej możliwość i czas na samokształcenie i wychowanie dzieci. Przedpłata wynosi rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł, kwartalnie 1 zł. Dla członkiń K. G. W.: rocznie 3 zł, półrocznie 1,50, kwartalnie 75 gr.

Adres: Kopernika 30, Warszawa.

INFORMUJE o wszelkich przejawach życia w kraju i zagranicą, dotyczących mleczarstwa i jajczarstwa.

Daje przegląd koniunktury i rynków zbytu. Prenumerata — kwartalnie 2.50 zł.

Pozatym Związek S. R. i Z. G. wydaje:

Rynek Rolniczy

wychodzi 2 razy tygodniowo.

Podaje bieżące notowania cen i przegląd rynków.

Prenumerata wynosi zł. 4.50 kwartalnie.

„ZJEDNOCZENIE”

tygodnik

Szeroko omawia sprawy kulturalne i społeczne, informuje o działalności instytucji i organizacji, które pracują nad podniesieniem społecznym i kulturalnym rolnictwa i rzemiosła oraz poucza, jak ogół winien pracować z tymi instytucjami.

Zjednoczenie powinien czytać każdy spółdzielca. Zjednoczenie jest najtańszym pismem. Opłata wynosi 2 zł. 50 gr. rocznie — 1 zł. 30 gr. półrocznie.

Exemplarze okazowe wysyłamy darmo — należy tylko zgłosić swój adres do administracji Zjednoczenia: Warszawa, ul. Warecka 11-A.

AGRONOMIA SPOŁECZNA I SZKOLNICTWO ROLNE

miesięcznik wydawany przez

CENTRALNE T-WO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH wespół ze ZRZESZENIEM NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ GOSPOD. WIEJSKIEGO porusza w szerokim zakresie:

ZAGADNIENIA PRACY SPOŁECZNEJ NA WSI
SPRAWY OŚWIATY ROLNICZEJ

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kopernika 30.

Prenumerata rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł. P. K. O. 25.264.

FABRYKA NACZYŃ MLECZARSKICH I. WIŚNIEWSKI

Warszawa, ul. Wolność Nr. 6

Fabryka wyrobia wszelkie naczynia mleczarskie i wyroby blaszane.

NAPĘDY DO POMP I TURBINY WIETRZNEJ

dostarcza

Wytwórni pomp

WŁADYSŁAW WARDECKI
Warszawa, ul. Polna 16, tel. 413-39.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w latach 1936 - 1938

Centralna Kasa Spółek Rolniczych — jak sama nazwa wskazuje, jest centralnym bankiem, który jednoczy wszystkie spółdzielnie rolnicze. Zadanie Centralnej Kasy polega na regulowaniu dopływu kapitałów do spółdzielni, który to kapitał następnie rozpożyczany jest rolnikom na cele związane z podniesieniem gospodarstwa.

Wnikając w ciężkie położenie rolnictwa, Centralna Kasa stara się wykonywać swoje czynności jak najlepiej, przy najmniejszych kosztach. O sprawności działalności Centralnej Kasy świadczy fakt, że spośród wszystkich wielkich banków

Koszty Centralnej Kasy od 100 zł. wyniosły:
w r. 1931 w r. 1936



1 ZŁ. 60 GR.

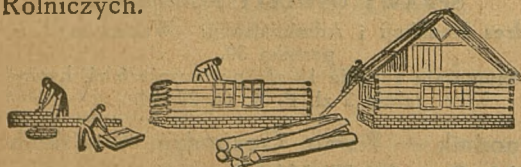


1 ZŁ. 8 GR.

w Polsce wykazuje ona najniższe koszty prowadzenia. Dzięki tej sprawności i ścisłej współpracy w całym ruchu spółdzielczym, Centralna Kasa wraz ze spółdziałającymi z nią kasami Stefczyka zwycięsko przetrwała najcięższy okres kryzysu.

Obecnie Centralna Kasa Spółek Rolniczych przystąpiła do rozszerzenia czynnej akcji kredytowej, dążąc do udzielania rolnikom zrzeszonym w spółdzielniach kredytowych dłużej terminowych i niskoprocentowych kredytów.

Na skutek zabiegów C. Kasy Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył pewne kwoty średnioterminowego kredytu na dogodnych warunkach na budownictwo wiejskie, powierzając udzielanie tego kredytu Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.



Ogólna kwota udzielonego przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych kredytu na budownictwo wiejskie w ciągu 1936 i 1937 roku wynosi przeszło 6 milionów złotych.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych od szeregu lat udziela spółdzielniom kredytów na zaliczkowanie zboża wśród drobnego rolnictwa. Kredyt ten spełnia pożyteczną rolę gospodarczą umożliwiając rolnikom sprzedaż zboża w najkorzystniejszym czasie i zapobiega masowej wyprzedaży zbiorów po żniwach.



W roku 1937 Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła pięć milionów złotych kredytu zaliczkowego. Kredyt ten udzielany jest również na ulgowych warunkach.

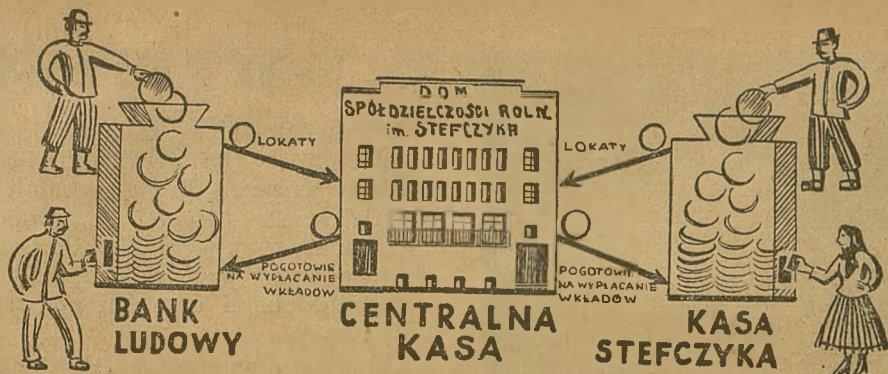
Poza normalnymi kredytami na ogólne cele gospodarcze — Centralna Kasa Spółek Rolniczych udziela kredytów spółdzielniom rolniczo - handlowym na skup zboża, spółdzielniom kredytowym na wypłatę wkładów i t. p.

W roku 1937 w związku z klęską posuchy, która dotknęła szereg województw — Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła specjalne klęskowe kredyty na zakup nasion do siewu i pasz. Kredyty te dzięki specjalnej dopłacie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na obniżenie oprocentowania, są tanie i dogodne dla rolników. Oczywiście kredyty te są udzielane jedynie w tych miejscowościach, które dotkliwie ucierpiały od posuchy.



Tylko z tym znakiem
jest prawdziwa porcelana
„ĆMIEŁÓW”





Kasy Stefczyka przyjmując wkłady oszczędnościowe, piątą część tej sumy nie rozpożyczają członkom, lecz przekazują do Centralnej Kasy na rachunek lokat.

Sprawa tworzenia przez spółdzielnie kredytowe lokat jako rezerwy na wypłatę wkładów, posiada pierwszorzędne znaczenie. Lokaty te zapewniają każdej spółdzielni możność terminowego wypłacania wkładów. Podnosi to zaufanie wszystkich do spółdzielni i umożliwia jej gromadzenie coraz większej sumy wkładów oszczędnościowych.

Jednym z ważnych czynników podniesienia rolnictwa jest zyskanie funduszy na kredyty dla zasilenia środków obrotowych gospodarstw. Doceniając tę pilną potrzebę Centralna Kasa współdziała z kasami Stefczyka w zdobywaniu wkładów oszczędności i stara się pobudzić ich działalność w tym kierunku. Działalność tę prowadzi się pod hasłem: **miejskowe pieniądze do miejscowej spółdzielni na miejscowe potrzeby.**

Centralna Kasa ściśle współdziała ze spółdzielniemi, czuwa nad tym, aby kredyty przez spółdzielnie rozprowadzane były na cele gospodarczo pożyteczne i dostatecznie zabezpieczone. Dla dokładnego zapoznania się ze stanem prac przedstawiciele C. Kasy odbywają konferencje ze spółdzielniemi, na których udzielają rad w sprawach finansowych.

W celu przybliżenia się do terenu, w ostatnich czasach została utworzona Delegatura Centralnej Kasy Spółek Rolniczych

w Brześciu nad Bugiem na teren województwa poleskiego oraz otwarty został siódmy Oddział Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Lublinie z okręgiem działania na województwo lubelskie z wyłączeniem paru północnych powiatów.

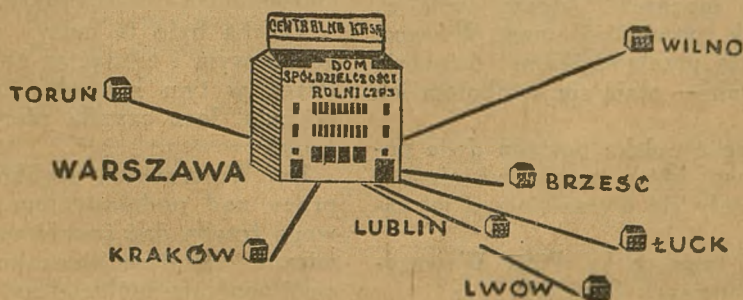
Obecnie Centralna Kasa Spółek Rolniczych posiada swoje Oddziały w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Toruniu, Łucku na Wołyniu, w Lublinie oraz Delegaturę w Brześciu nad Bugiem.

Od dnia 1-go kwietnia 1937 roku obowiązuje Centralną Kasę Spółek Rolniczych nowy statut, uchwalony na Ogólnym Zebraniu Delegatów w Warszawie w dniu 25 listopada 1936 roku.

Najwyższą władzą Centralnej Kasy Spółek Rolniczych jest Walne Zgromadzenie Delegatów, składające się obecnie z 60-ciu delegatów, wybieranych przez ogół zrzeszonych spółdzielni oraz Rada Nadzorcza również z wyboru.

Normalne kierownictwo instytucją sprawuje Zarząd Główny, a następnie Zarządy Oddziałów, których działalność podlega kontroli komisji rewizyjnych, wybieranych również przez spółdzielnie zrzeszone w oddziałach.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych z każdym rokiem rozszerza swą działalność kredytową. Rozwój ten postępować będzie tym szybciej, im więcej zrozumienia i poparcia okażą rolnicy zarówno Centralnej Kasie, jak i związanym z nią spółdzielniom.





Ks. patron Piotr Wawrzyniak

Spółdzielczość jest dziełem ogółu. Skupia ona wysiłki jednostek i tworzy z nich potężne dzieła. Tworzy je w takim zakresie, w jakim przejawiają się potrzeby ogółu — i w takich rozmiarach, w jakich sięgają ich środki.

Lecz w każdym działaniu ogółu potrzeba szermierzy, którzy przodując w pracach, skupiają przy sobie coraz liczniejsze zastępy jednostek i ich wysiłki wiążą w zgodny czyn powszechny.

Szermierzy pracy spółdzielczej cechuje głębokie powołanie, które przejawia się w umiłowaniu sprawy ogółu, w odczuwaniu jego potrzeb i w zdolności wyzwolenia utajonych sił drzemiących w masach ludowych.

Im płomienniejszym jest to umiłowanie, im kto głębiej potrafi odczuć potrzeby ludu — im kto więcej sił potrafi wydobyć z własnego ducha i ducha mas tym wwyższy i szerszy jest zasięg czynu, jaki wskrzeszają duchy przodownicze.

Spotykamy mocarzy, którzy czują za miliony — jak powiedział nasz Wieszcz. Tacy ludzie są przewodnikami działania rzesz ludowych — stają się symbolem ich sprawy.

Spółdzielczość polska posiada dwie postacie dzieiowe, które przez swe niespożyte dzieła stały się wyrazicielami jej zasad i dążeń.

Postaciami tymi są ks. Piotr Wawrzyniak i dr. Franciszek Stefczyk.

Obydwóch należy zaliczyć do mocarzy czynu, którzy na dwóch krańcach rozdartego wówczas kraju rozpalali ogniska spółdzielczości polskiej. Obydwaj w działalności swej najwyraźniej skryształizowali dążenia ruchu spółdzielczego i własnymi doświadczeniami utrwaliли podstawy jego rozbudowy.

Obydwaj stanęli do służby jednej sprawie — usamodzielnieniu ludu polskiego. Dla samodzielności tej budowali trwałe podstawy ekonomiczne. Wskazywali, że lud wtedy dojdzie do wolności, gdy wszelkie sprawy, związane z jego bytem osobistym i jego pracą, będzie umiał załatwiać zgodnie z dobrem ogólnym sam według własnych wymagań i potrzeb.

Rozumieli, że lud polski — z chwilą gdy poczuje w sobie rozbudzone ambicje samodzielności — wtedy sprawę swą ściśle zwiąże ze sprawą wolności narodu i wytrwale będzie walczyć o wyzwolenie ojczyzny.

Tą drogą Wawrzyniak i Stefczyk od najpierwszych swych poczynań kładli trwałe fundamenty pod ruch niepodległościowy.

W szczególnie ciężkich warunkach podejmował swą pracę ks. Wawrzyniak.

Przeciw sobie miał potężne państwo pruskie, które zarządzeniami, opartymi na krzywdzie, oraz całym aparatem administracyjno - policyjnym starało się stłumić wszelkie przejawy polskości.

Na kim miał się oprzeć?

Warstwa ziemiańska i inteligencja, które dotychczas pielęgnowały ducha polskiego — były nieliczne, a przy tym do działania bezsilne. Patriotyzm tych warstw polegał na pielęgnowaniu wspomnień o naszej wielkiej przeszłości narodowej. Niezdolne jednak były do stworzenia jasnego programu, jak budować realną przyszłość Polski.

Warstwy ludowe — gospodarze i robotnicy wiejscy, rzemieślnicy miejscy — stanowiły wówczas wielką liczebnie, lecz nieświadomą i bierną masę.

Trzeba było te masy ożywić duchem narodowym i tchnąć w nie poczucie siły. Praca w tym kierunku została już rozpoczęta, lecz czyniła pierwsze nieśmiałe kroki.

Ks. Wawrzyniak szybko zrozumiał, że pracy nad podniesieniem ducha narodowego trzeba dać trwałe podstawy ekonomiczne. W tym kierunku nastawił cały swój program spółdzielczy.

spółdzielczości

W jego pojęciu spółdzielczość miała zorganizować społeczeństwo polskie w taki sposób, aby z jego własnych możliwości wydobyć jak najwięcej środków na udoskonalenie w jak najwyższym stopniu pracy każdego polskiego warsztatu — czy to w rzemiośle czy na roli, czy też w handlu miejskim i wiejskim.

Praca polska od wieków była zaniedbana — ograniczała się do czynności starożytnych tylko dla skromnych miejscowych potrzeb. Wielkopolska po rozbiorach znalazła się w obliczu kwitnącego życia ekonomicznego zachodu, skąd postęp promieniował na cały świat.

Ks. Wawrzyniak postawił sobie olbrzymie zadanie podniesienia wartości i wielkości pracy polskiej do takiego stopnia, aby ona w niczym nie ustępowała wzorom obcym, a nawet je przewyższała.

Podstawą poczynań w tym kierunku miała być spółdzielczość kredytowa. Bank Ludowy w każdej dzielnicy miał wydobywać grosze polskie i jednocześnie używać ich na podnoszenie wydajności i rozszerzenie zasięgu pracy polskiej.

Zadanie to wykonane zostało w całości. Rolnictwo w krótkim czasie stało się kwitnącym i przodującym. Odrodzone zostało rzemioło polskie, które zdobyło miasta — od wieków niemal zaniedbane.

Polskość została wzmocniona w stopniu większym — niż usiłowała ją zgnieść przemoc wroga. Przyznają to sami Niemcy, którzy jeszcze przed wojną wyraźnie stwierdzili, że spółdzielnie stanowią rodzaj ekonomicznego państwa polskiego w politycznym państwie niemieckim i z tego względu spółdzielczość potrafi zapobiegać skutkom zarządzeń władzy niemieckiej, dążących do ograniczenia polskiego stanu posiadania.

Na jakich to fundamentach, to jest zasadach działania oparł ksiądz Wawrzyniak pracę spółdzielczą — że zapewnił jej tak wielką siłę?

Pierwszą zasadą jest stwierdzenie, że spółdzielnia, aczkolwiek prowadzi operacje finansowe i musi zabiegać o dochód — z ducha jest jednak organizacją społeczno-narodową, gdyż ma na celu podźwignięcie zdolności jak najszerzych rzesz drobnych producentów — zarówno na wsi, jak i w



Dr. Franciszek Stefczyk

mieście. W tym celu spółdzielnia powinna pozyskać na członków wszystkich polaków w swoim okręgu i każdemu, który jest tego godzien, zapewnić poparcie i opiekować się jego pracą.

To zadanie kierownicy spółdzielni muszą wykonać śladami ks. Wawrzyniaka, choćby to wymagało wielkiego trudu.

Druga zasada — to zaszczepienie ogółowi członków dzielności pracy i zagieranie ich do samopomocy.

Trzeba walczyć z nastrojem zaniedbania, przy którym pracuje się aby zbyć i żyje byle jak. Jeżeli ktoś pragnie lepszej doli, to czeka, aby ktoś inny go dźwignął, dał mu środki i zapewnił dobrobyt.

Trzeba wśród wszystkich budzić ambicje twórcze — to znaczy dążenie do tego, aby z każdej czynności osiągnąć jak najwięcej wyników — a wyniki te powinny przysporzyć pożytku nie tylko nam, ale całemu ogółowi. Trzeba pamiętać o tym, że nasza codzienna praca gdzieś tam w zapomnianym warsztacie — jest częścią wysiłku całego narodu, który tym wysiłkiem utrwała swój byt w świecie. Każdego więc powinna ożywiać duma, aby swoimi czynnościami w jak największej mierze przyczynił się do pomnożenia dobrobytu narodowego.

Za naszą pracę i za jej pożytek wobec narodu sami jesteśmy odpowiedzialni. Nie mamy więc prawa wymagać, aby ktoś wielki, potężny czy bogaty nam pomagał. Sami musimy się dźwigać. Jeżeli środki nasze są drobne — trzeba je zebrać i tak

POMPY STUDZIENNE ARTEZYJSKIE

dostarcza

Wytwórnia pomp

WŁADYSŁAW WARDECKI

Warszawa, ul. Polna 16, tel 413-39.

używać; aby wszystkim pomagały. Jeżeli wysiłki nasze są nieznaczne — trzeba je zespolić i działać w porozumieniu.

Do tego powołana jest spółdzielnia, aby mali i niezamożni, lecz uczciwi i dzielni, zbierali własne środki, jednoczyli swe wysiłki i wspólnym wysiłkiem się dźwigali.

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego!

Trzecia zasada — to sumienność w pracy spółdzielczej. Sumienność, która obowiązuje nie tylko osoby, powołane do kierownictwa sprawami spółdzielni, ale w pierwszym rzędzie obowiązuje wszystkich jej członków.

Ks. Wawrzyniak do czynu spółdzielczego powoływał cały ogół i na niego wkładał obowiązek utrzymania i prowadzenia spółdzielni.

Wszyscy obowiązani byli współdziałać ze spółdzielnią i czuwać nad tym, aby działalność jej odpowiadała potrzebom ogółu i zadaniom narodu.

Dr. Franciszek Stefczyk w takim samym duchu rozpałał ognisko spółdzielczości na południowych krańcach Polski. Pracował on w łagodniejszych warunkach politycznych — nie borykał się z trudnościami formalnymi, to też pracę swoją skierował na jedną prawie tylko dziedzinę gospodarstwa narodu — rolnictwo i w tej dziedzinie rozwijał swoją myśl rozbudowy społecznych form pracy rolników.

Dla wszystkich stron pracy rolnictwa Stefczyk rozwijał odpowiednie formy spółdzielcze, a więc:

Kasy spółdzielcze mają zorganizować obrót kapitałów na wsi.

Spółdzielnie wytwórcze mają organizować przerób płodów rolnictwa, aby wysyłać je dalej na rynek w stanie większej wartości. Będą to spółdzielnie mleczarskie, młyny i inne wytwórnie.

Spółdzielnie rolniczo - spożywcze, zaopatrują wieś w artykuły codziennej potrzeby domowej (wówczas sklepy kółek rolniczych).

Spółdzielnie rolniczo - handlowe, zaopatrują rolników w artykuły użytku gospodarskiego.

Spółdzielnie maszynowe — umożliwiają rolnikom zbiorowe użytkowanie maszyn i drogich narzędzi.

Podstawową zasadą, na której Stefczyk pragnie oprzeć pracę nad podźwignięciem ekonomicznym wsi — to **ściśle zespolenie poczynañ wszystkich spółdzielni.**

Zgodnie z tą zasadą każdy dział pracy ekonomicznej rolnictwa Stefczyk wiązał od najniższych ogniw we wsi do wielkich operacji centralnych i hurtowych. W myśl tej zasady spółdzielnie na wsi łączą poczynania poszczególnych rolników i pozwalają im na samodzielne kierowanie swoimi sprawami, wyłączając miejscowych pośredników.

W następnych stopniach obrotów ekonomicznych spółdzielnie łączą się ze sobą, powołują własną centralę, która usuwa pośredników hurtowych i generalnie sprawy ekonomiczne rolnictwa reguluje zgodnie z potrzebami całego ogółu wiejskiego. Taką drogą przez porozumienie, z rozproszonych milionowych rzesz ludności wiejskiej tworzy się siła organizacyjna, która zdolna jest współdziałać w podniesieniu dobrobytu całego kraju.

Aby dojść do tej potęgi, jaką daje wskazana przez Stefczyka droga organizacji — trzeba trzech warunków:

Rolnicy na terenie wsi w załatwianiu swych choćby najdrobniejszych spraw ekonomicznych muszą ściśle współdziałać z własną spółdzielnią.

Spółdzielnie poszczególnych działów we wszelkich operacjach przedsiębiorczych ściśle powinny współdziałać ze swymi centralami.

Spółdzielnie różnych działów na terenie wsi, (okręgu) powinny porozumiewać się i wzajemnie wspomagać w potęgowaniu dorobku gospodarki społecznej i podźwignaniu dobrobytu rolnictwa.

Od rolnika spółdzielcy — poprzez spółdzielnie — do centrali i Związku powinien przenikać jeden duch i jedno swoiste solidarne *) działanie.

Zasady pracy spółdzielczej, wytknięte przez naszych przewodników wytrzymały próbę życia.

Spółdzielnie, które przy nich trwały rozwijały się.

Spółdzielnie, które od nich odstąpiły — załamały się i utraciły swoje znaczenie.

Czuwajmy więc nad wprowadzeniem tych zasad do naszych własnych organizacji.

*) Solidarność — zasada postępowania w sprawach osobistych w taki sposób, aby było to korzystne dla ogółu.

SPÓŁKA INŻYNIERÓW MECHANIKÓW

„ S I M ”

WARSZAWA, PIUSA XI — 30, TEL. 8-65-49

Fabryka pomp i hydroforów (pompy do mleka)

SIKAWKI I NARZĘDZIA DLA STRAŻY POŻARNYCH

dosłarcza

Wytwórnia pomp

WŁADYSŁAW WARDECKI

Warszawa, ul. Polna 16, tel. 413-39.

Higiena pracy rolnika

W rolnictwie nie ma takiej pracy, która bezpośrednio groziłaby życiu człowieka. Oczywiście, pomijając pewne szczególne wypadki, związane nie tyle z wykonywaniem pracy, ile raczej z samym faktem życia w złożonych warunkach świata otaczającego. Praca w rolnictwie może jednak być szkodliwa dla zdrowia i w sposób pośredni wpływać na życie człowieka. Szkodliwości działające na zdrowie w czasie pracy wpływają poważnie z powodu:

1. wadliwej organizacji gospodarstwa i gospodarowania;

2. zmieniających się warunków pogody i pór roku i niemożności bądź nieumiejętności przy stosowaniu się do tych zmian;

3. nieznanomości ogólnych zasad z higieny o ochronie zdrowia.

Zdolność pokonywania przeciwnieństw oszczędnym, ekonomicznym nakładem sił — sztuką — a nie zbędnym wysiłkiem, leży w interesie człowieka, a przede wszystkim w interesie jego zdrowia.

Uporządkowane, to znaczy celowo przygotowane środowisko pracy ułatwia i uprzyjemnia pracę, o ile i sama praca jest zorganizowaną to jest podzielona na szereg czynności, mających odpowiednich wykonawców oraz czas i miejsce wykonania z góry przewidziane. Praca w środowisku niezorganizowanym, praca bez planu, chaotyczna nie tylko nie daje dobrych wyników, ale przede wszystkim rujnuje zdrowie przez zbędny wydatek sił.

W pracy rolnika „niegospodarnego” najczęściej brakuje porządku. Wynikają z tego powodu najrozmaitsze zwykle nieprzewidziane wypadki. Nieporządek w mieszkaniu, na podwórzu, w zabudowaniach gospodarskich, na polu, na drogach i placach publicznych to również grzechy główne przeciwko zdrowiu, mszczące się na ludziach: skaleczeniami, zwichnięciami, złamaniami, potłuczeniami itd. Na drodze utrzymane w złym stanie i nieporządku nie trudno o wywalenie się w czasie jazdy i o nieszczęście. A już np. nieuprzątnięte kamienie lub dowolnie porzucone ostre odłamki drzewa, żelaza czy szkła są zaniedbaniami nie do darrowania. Każdy bowiem człowiek w swoim otoczeniu, a wszyscy ludzie w miejscach publicznych powinni dbać o porządek.

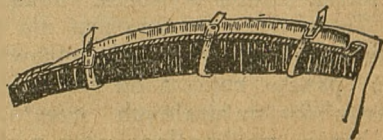
W pracy ułożonej na zasadach planu i porządku dla każdej czynności wyznaczony być powinien wykonawca, czas i miejsce.

Przy wykonywaniu pracy nie powinni

znajdować się ci, których udziału nie przewiduje plan pracy. Niepowołani do wykonywania pracy najczęściej przeszkadzają i wykonanie jej staje się trudniejsze. Tak np. najczęściej bywa z dziećmi, które, nie mając dostatecznej opieki (a taką należy stworzyć we wsi — dziecińce) sieją się przy pracy nie wiadomo skąd, kiedy i gdzie, przeszkadzają, a oprócz tego stają się ofiarami licznych wypadków (kopnięcie przez konia, przejechanie, uderzenie, przygniecenie, porwanie w tryby maszyny itd.). Jest to więc nieszczęście dla poszkodowanych, kłopot dla otoczenia, a dla lekarza zarobek.

Życie i praca rolnika wymaga utrzymywania zwierząt domowych. Współżycie człowieka ze zwierzętami zawsze daje się ułożyć na zasadach rozumnego, umiejętnego dozoru. Winę za wszystkie wypadki i szkody na zdrowiu spowodowane przez zwierzęta (ubodzenia, pogryzienia itd.) należy przypisać człowiekowi, a zwłaszcza jego zaniedbaniom w dozorze, oraz nieumiejętnemu obchodzeniu się ze zwierzętami.

Podobny dozór należy rozciągnąć również nad sprzętami gospodarskimi i wszystkimi narzędziami używanymi przy pracy, a przede wszystkim ostrymi. Najlepiej zabezpieczyć je w taki sposób, aby po ukończeniu pracy mogły być w bezpieczny sposób przenoszone, względnie rozebrać je na części i złożyć w przema-



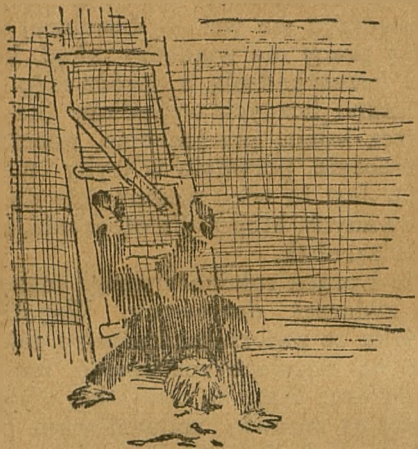
czonym na nie miejscu. Kosa na przykład jest nie tylko najprzystatniejszym narzędziem pracy w czasie lata, ale zarazem narzędziem wyrządzającym wiele szkód na zdrowiu wskutek okaleczeń. Mimo tylu smutnych doświadczeń tylko z lenistwa, niezaradności i braku odpowiednich przepisów policyjnych nie ma zwyczaju, aby po skończonej pracy kosę rozebrać a ostrze zabezpieczyć pochewką lub drewnianą listwą. W podobny sposób zabezpieczają piły tracze. Z tą różnicą jednak,

BOREA-CHŁODNIE

Kompletne urządzenia chłodnicze dla przemysłu mleczarskiego, chłodni mroźnie eksportowe.

WARSZAWA, UL. CZERNIAKOWSKA 166.

że robią to nie ze względu na bezpieczeństwo dla zdrowia, ale z troski o samą piłę. Dzieje się to dlatego, że na wsi częstokroć nie docenia się znaczenia zdrowia i wartość rzeczy przenosi się nad wartość zdrowia i życia, a o nie należałoby przecież mieć staranie największe. Przykładów z codziennego życia można podać sporo.



Tylko pewnym i sprawnie działającym sprzętem można pracować bezpiecznie. Zła sieczkarnia czy zła drabina to największy i najczęstszy wróg zdrowia.

Praca rolnika odbywa się w warunkach naturalnych, które wciąż się zmieniają zależnie od pór roku, z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Zmiany te krzyżują niejednokrotnie plan pracy, lub zmuszają pracujących do zwiększenia tempa pracy, aby cel mógł być osiągnięty. Tak bywa np. w czasie lata kiedy z obawy przed burzą trzeba wykonać dużą ilość pracy. Ta wytężona praca jest dla jednostek słabszych szkodliwa dla zdrowia. Zależność pracy rolnika od zmieniających się warunków naturalnych często przesadnie bywa podkreślana przy zestawianiu pracy rolnika z pracą w innych zawodach.

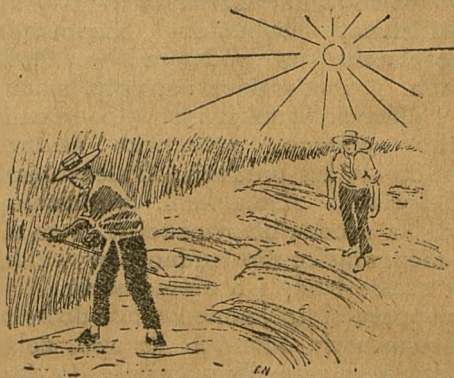
Praca w rolnictwie zależy od zmian w warunkach naturalnych ale nie na tyle, aby nie można było układać jej w ogóle według planu. Coraz więcej przychodzi rolnikowi z pomocą znajomość praw rządzących zmianami pogody. Wiedza meteorologiczna nie jest wielka w porównaniu z potrzebami w rolnictwie, ale to czym rozporządza i czym służy ogółowi nie jest do pogardzenia. Umiejętne wyzyskanie danych, które podaje P. I. M. za pośrednictwem gazet i radia oraz własnych danych, zebranych przy pomocy odpowiednich przyrządów (np. barometr, w który zaopatrzyć się powinno każde Kółko Rolnicze) pozwoli wnieść w gorączkowe tempo pracy letniej więcej swobody

i powolności. Będzie to z korzyścią i dla wyników pracy i dla zdrowia.

Jeżeli nie udaje się uniknąć zmiany warunków i trzeba się im poddać to trzeba również umieć się do nich przystosować. A wszelkie zmiany warunków łatwiej jest znieść jeśli się człowiek przezorny zawczasu do pracy i do możliwych zmian odpowiednio przygotowuje.

Na wsi tak się jednak niekorzystnie dla zdrowia składa, że okres wytężonej i nasilonej pracy w czasie lata poprzedzony jest okresem przednówka. I wtedy, kiedy należałoby się podkarmić wszystkim w oczekiwaniu wysiłków pracy letniej przychodzi najczęściej zacisnąć pas na jedną z ostatnich dziurek, nie ze skąpstwa dla siebie, ale oczywiście ze zwykłego braku. O ile tylko to jest możliwe trzeba się koniecznie starać, aby nie tylko w czasie samego okresu pracy, ale już na długo przed nim odżywiać się należycie. Dobrze odżywni łatwiej poradzą sobie z cięższą pracą, a i praca nie odbije się na ich zdrowiu w taki sposób, jak na jednostkach źle odżywionych, a w dodatku słabych. Silnemu i dobrze odżywionemu łatwiej jest wytrzymać upały lata i zmienną pogodę wiosny czy jesieni.

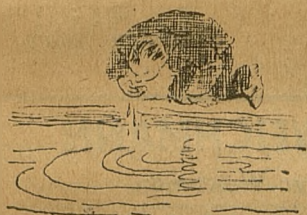
Dla wszystkich, a tym bardziej dla słabych, korzystniej jest pod względem zdrowia pracować w chłodniejszych porach letniego ranka i popołudnia, a upalne południe wyzyskać dla dłuższego odpoczynku. Prócz dłuższego odpoczynku południowego wskazane jest zwłaszcza dla słabszych urządzenie w czasie pracy częstych, choćby najkrótszych odpoczynków. Przechytrzyć się nie można, chyba kosztem zdrowia, a tego robić nie wolno.



W letnie upały w porze południowej nie trudno jest ulec porażeniu słonecznemu, czyli przekrwieniu mózgu na skutek dłuższego działania żaru słonecznego. Objawia się ono nudnościami, zwolnioną akcją serca a często gorączką i zemdleniem. Dlatego w miarę możliwości należy unikać pracy w porze najgorętszej, a przy-

najmniej nie wystawiać się na działanie słońca po próżnicy. Prócz tego trzeba chronić głowę przed przegrzaniem, a więc w dni słoneczne najlepiej jest nosić na głowie białe lekkie nakrycie, które osłaniałoby i kark. Nadają się do tego obecnie zarzucane, a używane dawniej kapelusze słomiane lub lniane o szerokich kręgach. Zwyczaj ten należałoby podtrzymać ze względu na wymagania zdrowia.

Ubranie do pracy zwł. w czasie lata powinno być przewiewne i nieobcisłe. Wszystkie zapięcia uciskające szyję, brzuch lub kończyny, utrudniają swobodne krążenie krwi i powodują łatwe męczenie się.



Bielizna powinna być często zmieniana, a zwłaszcza wtedy, kiedy przemoknie. O suchość bielizny należy dbać

zwy, ubrania i obuwia zawsze, a przede wszystkim na wiosnę i na jesieni, kiedy pogoda jest zmienna, dżdżysta i wilgotna. Najłatwiej wtedy o nabawienie się przeziębienia, które pochodzi z nagłego, zwłaszcza wilgotnego oziębienia ciała i dużej utraty ciepła. Pracę w takich warunkach najlepiej przerwać, zmienić przemokłą bieliznę, ubranie i obuwie na suche, napić się czegoś ciepłego i podjąć pracę na nowo kiedy wróci dobre samopoczucie. Takie postępowanie obowiązuje przede wszystkim jednostki słabsze, skłonne do przeziębienia. Również należy pomyśleć o wybudowaniu na polu schronów, choćby małych i przenośnych, ale wystarczających do osłonięcia się przed deszczem. Takie schrony przydadzą się i dla starszych, ale głównie potrzebne są w dni słotne dla dzieci zajętych pilnowaniem bydła. A już brak ich na pastwiskach gromadnych jest karygodnym zaniedbaniem. Dzieci są na przeziębienie wrażliwsze, bo są słabsze od dorosłych, a i z tego jeszcze powodu wymagają dbałości, że same nie rozumie-

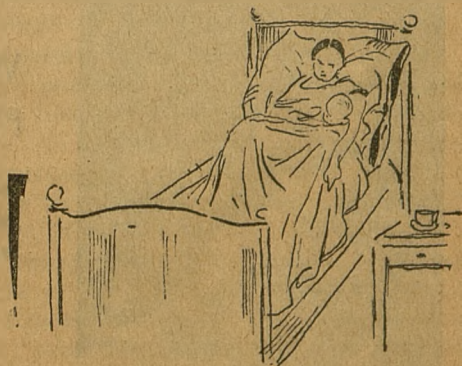
ją skutków przemoczenia i nie potrafią sobie radzić.

Picie wody zdatnej do picia (najlepiej z dobrze urządzonej studni lub z dobrego źródła) — nie szkodzi. Przeciwnie, latem organizm potrzebuje więcej płynów niż w porze chłodnej i trzeba ich mieć pod dostatkiem. Jeśli w miejscu pracy lub w pobliżu nie ma dobrej wody, zdatnej do picia, to należy zapas wody ze sobą zabrać. Dobrze jest zakwasić ją cytryną. Pamiętać o tym również, że pragnienie ugasi się nie dużą ilością wody wypitej od razu, a raczej kilku łykami wody orzeźwiającej t. zn. dostatecznie chłodnej.

Pragnienie gasi się wodą, a zmęczenie odpoczynkiem. Człowiek zmęczony, spocny i spragniony powinien najprzód odpocząć a potem dopiero napić się wody. Picie dużej ilości wody zwłaszcza przed przystąpieniem do pracy lub podczas pracy obciąża niepotrzebnie serce i układ krążenia i powoduje szybkie męczenie się.

Wody ze studni źle urządzonych lub źle utrzymanych, ze źródeł niepewnych oraz ze stawów i rzek pić nie należy nawet w razie największego pragnienia. Źle urządzone, utrzymane lub zanieczyszczone zbiorniki wody są najważniejszym źródłem chorób epidemicznych, a głównie tyfusu.

Do pracy ciężkiej, wysiłkowej nie powinni stawać starcy, dzieci, chorzy oraz chwilowo osłabieni. Można ich użyć do pracy mniej ciężkiej w odpowiednich, bardziej sprzyjających im warunkach. Chorzy na serce i płuca nie powinni długo przebywać na słońcu. Praca na polu w upalne dni lata jest dla chorych na gruźlicę nie tylko szkodliwa ale wprost zabój-



Edward Nowakowski

ELEKTRO-POMPY WIROWE I TŁOKOWE

dostarcza

Wytwórnia pomp

WŁADYSŁAW WARDECKI

Warszawa, ul. Polna 16, tel. 413-39.

cza. Ciężarne w ostatnich tygodniach ciąży nie powinny podejmować pracy wysiłkowej, a w czasie połogu powinny zostać w łóżku i wstrzymać się od pracy najmniej na przeciąg 2-ch tygodni. Wczesne wsta-

wanie z połoгу, a zwłaszcza każda cięższa praca powoduje w organach rodnych kobiet cały szereg zaburzeń, które, jeśli nie dają się odczuć bezpośrednio to na pewno ujawnią się przy następnych porodach w postaci przeszkód i powikłań. W tych wypadkach nie skapy, ale chytry dwa razy traci. Wczesne wstawanie z połoгу i wczesne przystępowanie do pracy powinno być stanowczo zaniechane. Że ta lub owa kobieta wcześniej wstała z łóżka po porodzie i nic się jej nie stało — jest argumentem dla głupców. Każda rozsądna kobieta niechże słuca doświadczenia jakim rozporządza nauka i niechże robi to co zaleca lekarz lub dobra, wykształcona akuszerka.



Wszelkich obrażeń, skaleczeń i słu-
czeń doznanych w czasie pracy, nie nale-
ży lekceważyć i zaniedbywać, ale trzeba
je opatrzyć samemu według zasad opatry-
wania uszkodzeń lub przez kogoś kto się
na tym zna. Szczególną uwagę należy

zwrócić na rany powstałe przy pracy na
podwórku, przy nawozie lub na roli świe-
żo nawożonej, oraz na rany powstałe w
inny sposób, ale zabrudzone następnie na-
wozem lub ziemią świeżo nawożoną. W
nawozie bowiem, prócz wielu innych za-
razków chorobotwórczych są i bakterie
groźnej dla życia choroby tężca, której
uniknąć można tylko przez odpowiednie
zaopatrzenie rany i przez bardzo wczesne
rozpoczęcie leczenia. Nie należy lekce-
ważyć i takich ran, które niby goją się, ale
w kilka dni potem zjawia się gorączka.

Polsce dotąd brak wypóbowanego spo-
sobu organizowania pomocy lekarskiej na
wsi. Doświadczenia dotychczasowe ob-
cych (Jugosławia) i nasze własne wskazu-
ją, że droga samopomocy w formie „Spół-
dzielni Zdrowia” jest najskuteczniejszym
środkiem walki o poprawę zdrowia wsi
polskiej.

Stanisław Szary.

MAX WEICHMANN

wł. Fryc Weichman

K A T O W I C E

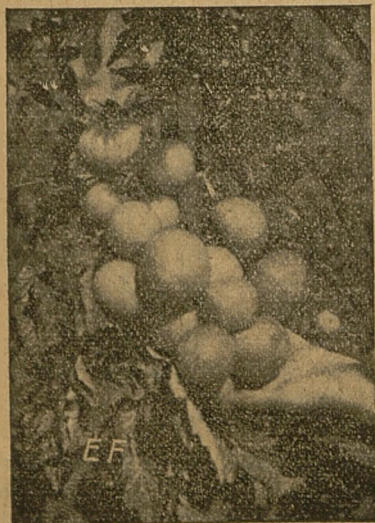
MŁYN KASZY I MAKUCHÓW

**Zboże, Otręby, Makuchy
i Śruty Oleiste**

Specjalność: Makuch mielony

„MLEKOCZYN”

38-40% zwiększa wydajność mleka



Pomidory Freege'go 366

**N A S I O N A
WŁASNEJ HODOWLI
POLECA PO NISKICH CENACH**

EMIL FREEGE

K R A K Ó W

CENNIKI NA ŻĄDANIE

DOSTAWA

ZA POŚREDNICTWEM

CENTRAL SPÓŁDZIELCZYCH

Fabryka Wyrobów Blaszanych i Naczyń
Mleczarskich.

J. SEROCZYŃSKI

Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 11/13
Telefon Nr. 8-5 95 P. K. O. Nr. 6226.

Firma nadrodzona listem pochwalnym za
konwie do mleka na Powsz. Wyst. Krajow.
w Poznaniu. Medalem brązowym na Wy-
stawie Elektrotechnicznej w Warszawie.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
SIŁY I ŚWIATŁA

w zakładach przemysłowych
Projekty, kosztorysy, odczyty, prospekty i porady na żądanie.

BIURO ELEKTROTECHNICZNE
MICHAŁ ZUCKER JAN STRASZEWICZ

Warszawa, ul. Marszałkowska 119
Telefon 2-74-84 — 6-09-98 — 6-41-40.

TROCAL

Jedyna skuteczna ochrona maga-
zynów, piwnic przed wilgocią
i wodą zaskórnią.

Informacje bezpłatne

ZAKŁ. PRZEM. TECHN. TROCAL

Warszawa, Kredytowa 18, tel. 5- 8-48.

ZAMIAST HUMORU

Kiedy naszykować parasol

Ścisłe przepowiednie pogody wg. 100-
letniego Kalendarza.

Styczeń

Sucho, lekkie mrozy.

Luty

Do 13 pogoda, potem śnieg z wiatrem
i do końca ostre mrozy.

Marzec

Z początku lekki mróz, potem odwilż,
8 i 9 ze śniegiem, 10 — 12 znaczne ozię-
bienie, 22 i 23 słońca, 24 — 27 pogoda
z przymrozkami, od 28 pochmurno
i deszcze.

Kwiecień

Z początku pogoda, 6-go deszcz, kilka
dni mrozu, a potem ładna wiosenna po-
goda.

Maj

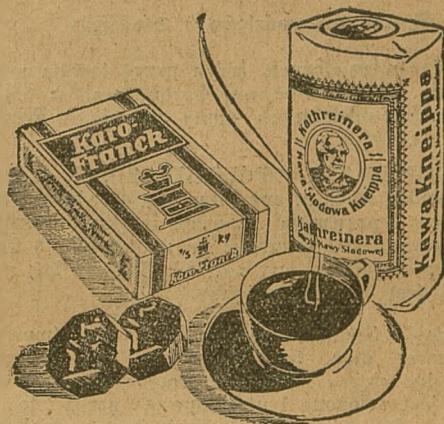
Od 2 do 22 pogoda, ciepło, czasem
deszcz i burza, 23 aż do końca pochmurno
i przymrozki.

Czerwiec

Do 8 zimno, potem do 21 pogoda i cie-
pło, ale na 14 obawa przymrozku, 22
wiatr, zimny deszcz, po 24 do końca upały.
Jeśli na św. Medarda będzie deszcz, to po-
goda niepewna przez 40 dni.

Lipiec

Na początku chłodno, od 9 — 12 noce



Kawa Słodowa Kneippa

z przysmaczką

Karo Franch w kostkach

najzdrowszy napój codzienny!

chłodne, dni gorące, od 13 upały do końca
miesiąca.

Sierpień

Na początku ładnie, 11 deszcz, potem
pogoda, od 29 słońca.

Wrzesień

Do 10 słońca, potem 3 dni pogody, od
14 — 21 zmiennie, do 25 deszcz, koniec
pogodny.

Październik

Do 8 pogoda, do 14 pochmurno, trzy dni
pogody, 17 przymrozek, 18 mróz, od 19 do
21 rano zimno, dni ciepłe, od 27 do końca
pochmurno.

Listopad

Do 7 pogoda, potem deszcz, od 11 — 16
śnieg, trzy dni pogody, potem jesienna
słońca.

Grudzień

Mgły wróżące śnieg, 10 sucho, od 18—27
mroźno, 28 deszcz, 30 i 31 pogoda.

W przepowiedniach powyższych, jak
zresztą w in. podobnych, zamieszczanych
w różnych kalendarzach — nie podano,
gdzie taka pogoda wypadnie. To też tu
i ówdzie niechęcy może się sprawdzić.
Lecz nie radzimy nikomu, aby na takich
przepowiedniach opierał swoje plany.

Jak orientować się w zmianach pogody.

Poważne wskazówki, oparte na zasa-
dach naukowych podaliśmy w Kalendarzu
„Zjednoczenie” na rok 1938.

SZKOŁY SPÓŁDZIELCZOŚCI

Ważne dla rodziców i młodzieży.

Szkoł Spółdzielczych, które przygotowują młodzież do pracy zawodowej (zarobkowej) w organizacjach spółdzielczych mamy obecnie w Polsce cztery.

Dwa GIMNAZJA SPÓŁDZIELCZOŚCI, w których nauka trwa cztery lata; oba koedukacyjne, to znaczy przyjmują młodzież męską i żeńską. Przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej w wieku od 13 do 16 lat; wymagany jest egzamin wstępny.

Gimnazja Spółdzielczości jak i inne gimnazja zawodowe, dają te same prawa, co gimnazja ogólno-kształcące. Jedno z gimnazjów spółdzielczości jest założone i utrzymywane przez Stowarzyszenie Szkoły Spółdzielczej, którego członkami są organizacje spółdzielcze i inne instytucje społeczne. Siedzibę swoją ma to gimnazjum w Warszawie. Drugie jest utrzymywane przez Państwo, siedzibę swoją ma w Krzemieńcu na Wołyniu.

Dwie inne szkoły spółdzielczości — są to szkoły jednoroczne przeznaczone dla młodzieży męskiej dorosłej w wieku od 18 do 30 lat. Przy przyjęciu do tych szkół wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej. Pierwszeństwo w przyjęciu mają ci spośród kandydatów, którzy po wyjściu ze szkoły powszechnej uczyli się w szkole rolniczej, w uniwersytecie wiejskim, na kursach spółdzielczych albo pracowali już w spółdzielniach. Jedna z tych szkół jest prowadzona przez to samo Stowarzy-

szenie Szkoły Spółdzielczej i mieści się w Warszawie; druga jest szkołą państwową i siedzibę swoją ma w Nałęczowie pod Lublinem.

Do szkół spółdzielczych należy skierowywać młodzież zdolną, która objawia zainteresowanie sprawami społecznymi w ogóle, a spółdzielczością w szczególności.

Dla niezamożnej a zdolnej młodzieży należy zabiegać o stypendia gminne czy sejmikowe; udzielanie stypendiów dla młodzieży, która ma się kształcić w szkołach spółdzielczych — ma szersze uzasadnienie społeczne, albowiem absolwenci szkół spółdzielczych wrócą do swoich środowisk, aby pracować w spółdzielniach — instytucjach o charakterze społecznym.

Szczegółowych informacji co do programu nauki, czasu zapisów, terminu rozpoczęcia roku szkolnego, wysokości opłat szkolnych, kosztów utrzymania w internacie dla zamieszkujących itp. udzielają sekretariaty tych szkół.

Adresy:

1. Prywatne 4-letnie Koedukacyjne Gimnazjum Spółdzielczości im. R. Mielczarskiego, Warszawa 1, ul. Pankiewicza 3.
2. Państwowe 4-letnie Koedukacyjne Gimnazjum Spółdzielczości w Krzemieńcu woj. wołyńskiego.
3. Jednoroczne Kursy Przystosobienia Spółdzielczego, Warszawa 1, ul. Pankiewicza 3.
4. Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie woj. lubelskie.

BRACIA CHOMICZ DOM ROLNICZO-OGRODNICZY

Właściciele: W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ-SKA

Hodowla i sprzedaż nasion, drzew i krzewów, roślin i kwiatów. Sprzedaż narzędzi ogrodniczych, owoców, nawozów sztucznych.

WARSZAWA. UL. ZGODA 8. TEL. 6.92.80.

Środki do



ochrony roślin

ABAVIT wszechświatowej sławy zaprawa dla czterech zbóż. Do suchej i mokrej zaprawy.
ANOX urzędowo zbadany i uznany środek do zwalczania wółki zbożowego.
KARSAN środek konserwujący, chroniący ziemniaki i bułaki przed gniciem.
LEPIT (fosforek cynku) radykalny środek do zwalczania myszy, szczurów i wszystkich innych gryzoniów.
ABDASSOL urzędowo zbadany i uznany środek do zwalczania czerwki muchy-gza u bydła.
POLSKA SPÓŁKA SCHERING-KAHLBAUM, sp. z o.o.
Warszawa. ul. Grochowska 276, tel. 10-23-58

ZAKŁADY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

„STEMAR” Marian Szmorliński

Radom, ul. Metalowa Nr. 2. Telefon 14-46
Oddział w Warszawie, ul. Hoża 57. Telefon 9-37-34

FABRYKA TEKSTUR BITUMICZNYCH I SMOŁOWCO-
WYCH, MATERIAŁÓW IZOLACYJNYCH, WYROBÓW
KORKOWYCH I PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

Przedsiębiorstwo robót dekarskich, asfaltowych i izolacyjnych

WALKA O BAŁTYK

Państwo Polskie od pierwszych chwil swego powstania dążyło do oparcia się o Bałtyk — gdyż morze zawsze było szeroką drogą, która naród nasz łączyła ze światem.

Skądże u samego wylotu tej drogi znaleźli się Krzyżacy, potężna i wroga organizacja, która przez długie wieki usiłowała zagrozić Polsce dostęp do świata.

Z historii wiemy, że sprowadził ich książkę polski — Konrad Mazowiecki dla tego, aby bronili oni Mazowsza od pogańskich Prusaków.

Krzyżacy, korzystając z łaski książęcej, wymordowali Prusaków pod pozorem nawracania na wiarę chrześcijańską, zajęli ich ziemie, umocnili się i zaczęli sięgać po polskie miasta i wsie. Wkrótce dla całego kraju stali się klęską, większą niż dawni Prusacy.

Walczył z nimi król Łokietek, odnosząc wielkie zwycięstwo pod Płowcami w r. 1331. Procesował się z nimi Kazimierz Wielki — aż w końcu znów doszło do walnej bitwy pod Grunwaldem dn. 10 lipca 1410 r.

W tym to dniu wojska polskie i litewskie, składające się z rycerstwa i kmieci pod wodzą króla Władysława Jagiełły odniosły wielkie zwycięstwo.

Zwycięstwo to stwierdza tryumf idei prawdy i sprawiedliwości nad zasadą gwałtu i zaboru. To znaczenie ideowe potwierdzili sami Krzyżacy przez swe zachowanie się przed bitwą.

Gdy z rana obóz polski rozłożył się w lesie — król wydał rozkazy przygotowania się do bitwy, a sam poszedł słuchać mszy świętej. Wtem dają mu wiadomości, że zbliżają się posłowie krzyżaccy.

„Zapewne chcą uniknąć rozlewu krwi i w sposób pokojowy załatwić spór” — pomyślał król.

Srogi był jego zawód.

Stanęli przed królem dwaj dumni rycerze okryci ze wszystkich stron znamionami krzyża i hardo odezwali się w te słowa.

— Wielki Mistrz krzyżacki przysyła ci

królu miecze i gotów ci ustąpić miejsca na polanie, abys nie krył się z wojskiem po lasach.

Król schmurzył czoło na taką obelgę rzuconą jego narodowi i odpowiedział wyniośle.

— Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą na karki dumnych.

Wnet przyszło do morderczej bitwy. Zakończyła się ona sromotną klęską Krzyżaków. Zginął Wielki Mistrz Krzyżaków, polegli najświetniejsi rycerze zakonni, w ręce zwycięzców wpadły chorągwie i wspaniały obóz.

Grunwald — był to wielki czyn bohaterski, lecz niestety nie uwolnił on Polski od niebezpieczeństwa. Później jeszcze kilkakrotnie musiała walczyć Polska z Krzyżakami. Zawsze zwycięsko — lecz nigdy tryumfu swego nie wykorzystwała.

To też z małego państwa krzyżackiego powstało ksiąstewko niemieckie, zwane Prusami Wschodnimi. Władcy tego księstwa byli podwładnymi królów polskich, lecz skrycie spiskowali przeciwko Polsce. W 360 lat po zwycięstwie grunwaldzkim usiłowali całkowicie zgubić Polskę, przystępując do jej rozbiorów.

Czegóż nas pouczają dzieje walki z Krzyżakami. Po pierwsze wskazują nam, że w żadnej potrzebie naród nasz nie może wyręczać się obcymi potęgami — jak to chciał zrobić Konrad Mazowiecki — przeciwko Prusakom szukając pomocy w Krzyżakach. We wszystkich sprawach, w każdej potrzebie narodowej sami musimy sobie radzić i liczyć tylko na własne siły.

Po drugie — nie można nigdy poprzestawać na pojedynczych tryumfach — choćby one były najwspanialsze, lecz systematyczną pracą, codziennym zmaganiem trzeba dążyć do urzeczywistnienia naszych zadań i bezwzględnego usunięcia wszelkich przeszkód, jakie napotykamy na drodze naszych dążeń.

Czytelnikom Kalendarza dodajemy obraz Wojciecha Kossaka, przedstawiający chwile wręczenia królowi Jagielle mieczy przez posłów krzyżackich.

CONCO Idealnie izoluje od wody i wilgoci: beton, su.eren., dachy, tarasy, fundamenty (drzewo od grzyba)

„ORO - CONCO”

Biuro inżynierijnej izolacji i wytwór. materiałów
Sp z ogr. odp.

Warszawa, Włók 23 — Telefon 504.88

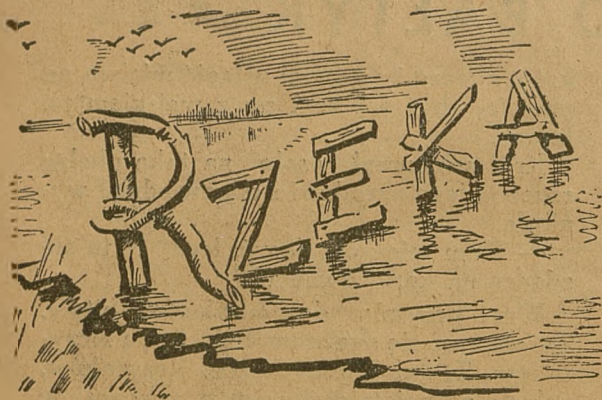
E K S P E R T Y Z Y

SKF ŁOŻYSKA

KULKOWE I ROLKOWE

SP. AKC.

WARSZAWA, WIERZBOWA 8



I.

Nie tu przecie była kiedyś wieś, gdzie teraz. Ciągnęła się po przygórzu, zdala od rzeki. Jeszcze co starsi pamiętają i pokazują, gdzie czyja chałupa stała. Ale sprzykrzyło się ludziom ciągać wodę ze studni byle bydłeciu — albo nawet latać za nią do rzeki i nosić pod górę.

I wieś jakoś bogaciała i bydła przybywało. Pierwszy ścignęli nad wodę ojciec Pasiochy, a za nim pociągał powoli cały naród.

Nie minęło i paru lat, a wszystka prawie wieś rozsiała się nad rzeką. — No — pewnie: Wygoda!

— Kunie poić — do rzyki!

— Bydło — do rzyki!

— Kacki, gęsi — to te bez cały rok na rzyce!

Że ta więcej wilgoci nad wodą, że droga z wiosną i jesienią zapaprana błociskiem — to chłopu nie dziwota, bo do niego przywykła, a śpieszyć nie ma potrzeby.

A wygodą — to wygodą!!

Nie dziwno więc, że i Podgajanie ścignęli do swojej wody.

Ale co się uwiązał w Podgórzu stary Barbach, niewiadomo. I chałupa sterczała sama — ni przypiął, ni przyłatał, jak na jaki śmich.

Nieładnie! Tu ci się nad wodą, jak pod linie, ustawiły gospodarskie chałupy, a Barbachowa dulszy na odludziu.

Nieprzyjemnie, nie po ludzku, nie po sąsiedzku! Psiska po nocach wyją — dyć i jem się cni bez koligacji.

Zagadują chłopcy.

— Cóż to, Jakóbie, nie ozmyślicie się do rzyki?

— Nie — odpowiada — bo mi na co?

— Ano — wygodą — i przy ludziach?

— Niechta wygodą, ale nie chcę. A zresztą, dogadywał żartując, — wstała uciekły ode mnie, nie będę przecie was ściógł. Przyjdę do rzyki, — to w hyc za wo-

dę — i tak was nie dogonię... Kto go ta jeszcze napastował, to się krzywił i zamysłał w sobie.

Z obcymi było łatwiej. Gorzej ze swoimi. Dziecki nie dawały pokoju.

— Tata, przenieście się do rzyki! —

— Tata, przenieście się — działamy uprzykrzone. Pewnie! Zawsze to do wsi było parę ładnych staj. Dziewuchom wieczorami lubo było na kominki latać, a i chłopakom to samo i jeszcze tyle wody ciągać.

A młodzi — jak to młodzi — lubią, towarzystwo, to co im poradzisz?

Póki tam były dziecku mniejsze — jeszcze nic.

— Cicho! — i spokój. Ale kiej Jasiek podrósł na kawalira, — to ojca nędził i nędził.

Ho-ho — i gniwoł się. — No — moje ludzie — wymyślał nawet ojcu.

— Starzyście, a głupiście! — działam! kiedyś i dobrze, że zmyknał za stodołę, boby mu ojciec odbił ten żart na skórze.

Ale gdzie tam! Ty swoje, a ludzie swoje. Jaś — Jasiem, a Jadwiś Pasiochówna — Jadwisia. Bo co tu gadać, kiej wszystkim, nie ino we wsi, ale naokoło — i żydom w Sandomierzu było wiadomo, że przystawali do siebie.

— Familie — jednakie: dobre, bogate! A dziecku, jak lo siebie stworzone.

Jaś — chłopak słuszny, trochę przygorzały, z kędziorami na głowie, jak baran jucha czarny z fantazyją. A Jadwiś — dziewczeczka samo zdrowie.

Kiej papierówka jucha chrupiąca! Smukła, wcięta w pasie i z śmichem na jagodach i w oczach. Jak fryga jaka ruchliwa, że tylko jej wiuwają złociste włosy. To wszystko nic, ino ten śmich. Kto ją widział, żeby się nie uśmiechała? Coś jej się w tym dołku roześmianym wyprawia, że, człowieku, patrz i nie odchodź. Modli się w kościele i to ci nawet po swojemu się uśmiecha, że kościelny, co jest surowy na to, a nic jej nie mówi.

Bo już ci taka: ona dla śmiechu, a śmich dla niej. To zróbże jej, co chcesz, a byłbyś głupi, jakbyś się sam do niej nie uśmiechnął.

II

To jakoś w ostatnią kwietną niedzielę — na podwiczcz schodzili oboje Barbachy drogą polną do wsi, a o stałę za nimi włókł się Jaś.

Trza było, boby zmizerowało się chłopaczysko abo już tak, abo tak. A nie tajni im przecie było, że i Pasiochy na ten

ożenek nie patrzały krzywo. Nawet, co mówić, z ochotą! Ale...

— Ale niechta już ostatnie słowo od Jadwisi! — ozkładali rękami.

I jak to w gościach... Gadu-gadu: i o tym, i o tamtym, o służach i o mniejszych dzieciach, o dobytku i o polach, o młynie, kościele i o mieście, i o tym, i tamtym. Było o czym gwarzyć, bo i sołtys po coś zaszedł, a i brat Pasioszyny ze swoją kobitą się nadarzył.

Dzień już odchodził i kłaniał się oknom czerwonym blaskiem, a pogwarka jak najlepsza!

— A dyc, kumie i wy kumoska, nie darmośmy tu przyszli, ale, kumie i wy kumosko, wóli ty wasy Jadwisi —

Pochylił się wprzód, patrzy im w oczy i kończy:

— Nie odkazujcie!!

I Barbachowa pomaga mu cichym, prędkiem sapliwym głosikiem —

— Nie odkazujemy, — Boże broń, nie odkazujemy, kumie, ale... Ale niechto i Jadwiś mo swoje słowo.

— Mówże, Jadwiś, ludziom, kiej ci pytajo! — nuka ją i ciągnie do stołu.

Wszyscy teraz z oczami na Jadwisię! Zygają jak gromada psów na łanę. Szarpnęła się sołtysowi, wyrwała, ale nie uciekła. Tak ci się ustawiła siwemi oczmi w Barbacha — i patrzy. Patrzy — i dygoce, bo się jej aż na piersiach burzy ten w grochy czerwone kaftanik.

Dygoce — i uśmiecha się jakośliwie — ta jakby spłoszone gołąbki furkały z jej ślipiāt. Uśmiecha się — grymasi, wykrzywia ustami i nie mówi. Nie mówi i jakby nie mogła —

— Jak się pytacie, Jakóbie, to wom powiem. Wasego Jasia bym chciała, ale na Wygnanów za nic w świecie nie pójde — zebyście wiedzieli.

— Jaś nie czekał — nasadził kaszkiet i smyk za drzwi i już go nie ma.

Znowu w izbie zrobiło się niepotrzebnie cicho. Jadwiś stała teraz w kącie, gdzie się garnęła do niej Gienka i gładziła ją po spodniczynie. Tykał ino głośno niedawno nakręcony zegar.

— Widzicie, kumie, — ozwał się poniewczasie Pasioch — odkazować nie odkazujemy, ale namciez ją, kiej nie pójdzie do was pod górę!

Zawstydził się jakby, miękł, łagodniał. Nabrał innego głosu i do Jadwisi.

— A jakiez panna ostatnie słowo powi?! I skłonił się.

Nic — ino kapnęły łzy i nowe rozblysły.



Jakby kto dwie latarnie zaświecił i majtał niemi, idąc po mgle...

— Loboga — loboga!! — zsumitował się — to i jo juz powiem ostatnie słowo. Cichoj, cichoj, Jadwiś! I zebyś do mnie, daj ci Boże, nie płakała na nic. — Po prawdzie mówię wom, kumie, że miałem juz iść, bo byłem zły.

Co to gwołtem ciognięta mnie, ludzie, na dół?! Dobro rzyka i niedobro. Mom kole domu sucho — a wy błoto. Mom ładny sadek — a wy ino wirzby. Śliwka, ani jabłonka taki wilgoci nie lubi. Ale nawet i nie to! nie jabkiem człowiek żyje. To wom powiem, kiej na to przysło, choć nigdy nie mówiłem.

— Jesce jak dziś pamiętom — powiedzieli mi nieboscyk ojciec jakoś w południe: „Nie przenoś się, Jakóbek, do rzyki, nie przenoś” — a wieczorem, co powita, umarli.

Tak wom, moje ludzie, zapadły mi te słowa, że dotąd ten ojcowy głos słyse. I do rzyki sie nie przeniese! — Ale wom, kumie i wy świadkowie, co jezdecie, ostatnie słowo powiem... Chcecie — dobrze, nie — to nie!! Oddziele Jaśkowi pietnoście mórg do rzyki, a postawcie mu, jak chce, budynki nawet na wodzie. A coście obiecywali pietnoście, to dajcie te trzynaście za lasem i zgoda.

III

Stała stodoła i stoi. Na wysokiej podmurówce, bo Barbachowe pole rozłożyło



się do rzeki, jak szufla jaka szeroka, wgłębieniem.

Słowo Pasiochy tyle, co zapis, więc Barbach już po św. Janie stodołę, którą obiecał, wystawił.

A Pasiocha też nie zwłóczył: podmurówki pod chałupę i pod chliwy przegotował, a drzewo zwozi na kupy, niech schnie. Przyjdą majstry po żniwach — postawią, jak trza, bo dobre majstry — z pod miasta.

Cieszy się Jaś, choć wolałby, żeby to już.

Raduje się Jadwiś: miejsce pod ganek wypadło na drogę i schodki będą wysokie.

Przesiadują na budowie. Jadwiś skacze po murze i pokazuje Gience, kaj i co. Jaś układa drzewo na kupy i wodzi za nią oczami. Spotkają się oczy, uśmiechna i odleca.

— Dobrze!

Po godach wesele — to dobrze.

Budynki będą nowiuśkie czyściutkie. We wsi i przy rzyce!

— Wygoda i przyjemnie!!

Woda ci bulka, bulka, płynie i dla człowieka, i dla konia, i dla bydłęcia. Cieszy się Jaś tą wodą i znalazł se nawet w niej głębsze miejsce, gdzie się kapie wieczorami. Teraz częściej na wieczery bywa u Pasiochów, niż w domu.

Tak się naśmieję, napatrzy na Jadwiś — do wody, a potem do swojej stodoły, — to i lepiej śpi z tego gorąca.

Jak przyszły żniwa — to już codzień tam sypiał, bo mularze odeszły, a na drze-

wo uwagę trzeba mieć. Pluskał się eo wieczór w rzece, bo i upały były coraz cięższe. Jakoś w wilię przed Wniebowzięciem dłużej kramarzył się w wodzie: pływał, nurkował, mył sie na święto.

Noc była ładna, księżycowa — nie chciało mu się wylazić z rzeki. Czuł, że od brzoza ciągnęło ziąbem, a woda była ciepła.

Wtem, jak znowu po długim nurku wynął z wody, — zdało mu się, że coś zaszmerzało w gałązkach i jakby zajęczało.

Coś go tknęło. Stał nastroszony w wodzie i wpatruje się w zarosła. Zrywał się malutki wiatr. To tu, to tam bulgnęło w wodzie.

— Nol nic! — już się uspokajał.

A tu z przeciwnego brzoza jakby suwanie jakieś posłyszał. Obejrzał się cichutki. Jakby ktoś gałązki rozsuwa. Gwałtu — na wprost księżycy stanął mu w oczach nieboszczyk dziaduś. Wyciąga do niego dłoń i jęczy:

— Uciekaj, Jasiu, od rzyki, uciekaj!!

— Jezus, Maryja! — krzyknął Jaś i jednym susem z wody. Porwał ubranie i голуśki bez tchu pognął pod stodołę. Drżący nachajtnął na siebie odzienie i oglądając się niespokojnie poszedł spać do stodoły, ale do ojcowy na górę, bo tam sypiały parobki.

Deszczu nie było od miesiąca.

Przechodzą tędy i owędy po niebie huki, łyska się po bokach — i nic.

Rzeka ledwie się już sączy, ciurka, jak byle struga, że aż wstyd. Ten i tamten młyn przystanął i dziwi się, że tak cicho. Ciur-ciur — i ino.

Kiełbiki całemi chmarami babrzą się w błocie, bo i pływać już im wody zabrakło. Ziaby ziają nie gorzy od ludzi.

A dyć i nascetby rzeka wyschła, jakby posucha stanęła dłużej. Aleć.

Aleć w piątek pod wieczór niebo się zaciągnęło od zachodu, ściemniało na świecie. zadudniało w oddali, jak po moście. Łyskawice migają tu i tam. Świat się kulik, węził, przycupał, przycichał i tań dech.

Gromnice zapalane gaśły z duszności.

Od Męcic z za góry wywalała się czarna płameta. Leciuchny wietrzyk podniósł się od gaju, szaszemrał listkami osik i przypłaszczwił się na łąkach — wsiąkł w ich bez ruchu.

Poderwał się za nim mocniejszy wiatr, wionął szerzej skrzydłami, przeleciał poszumem po wszystkich drzewach, rozbebrał je i uciekł.

A płameta już hynęła okrakiem po niebie: łyskała bokami, wałkowała się zrudziałym brzuszyskiem i warczała jak

zголоdniały pies. Skowytneły przyczajone po podgórzach wichry, siepnęły stąd i stamtąd, scapiły się nad błoniem, śmignęły płaszcząc przydrożne wierzby i dalej ci hulać po chatupach, po sadach, po łąkach, polach, lesie i naokół. Podział się gdzieś cały świat.

Trzeszczały zawiasy w niebie, pękało co chwila rozpaloną obręczą, świstały z hukiem pierony. Aż na ulgę jaką lunęło wodą — pogłuchem lejącym z niebieskich słuz.

Łało i płynęło w padoł i wwałało się, wlewało w rzekę, co już se mlaskała płynąca w poszumie i bulgotach. Pokryła spękane brzegi, wpiła się, miała korzeni wierzb.

Ludzi jakby nie było, chociaż ta całkiem nie spali przez całą noc. Najodważniejszy chłop — a to każdy szeptał słowa jakie z litanii — i zęgnął się i za każdym łyskiem: „A słowo ciałem się stało!” — wzdychał na głos i po każdym trzasku zygał okiem w okno, czy mu się stodoła nie zajena.

To ci się zbawieniem wydał ludziom ten brzask. Wylazili z chałup, choć ta sikawica była jeszcze niezgorsza.

Loboga — potop!

Ani łąk ani błonia, ani ogrodów — woda! W koło — woda. Ani drogi — wierzby ino kucają na niej i wołają na cały głos o pomoc.

U tego i tamtego bulka po oborze, włazi do chliwów i spływa gnojówką.

Barbachy miały najlepszy widok, bo z górki. Morze wody buchało w oczy i ślepiło wszystkich, co wyleżli przed dom.

Ale Barbachy miały i najgorszy widok: woda zniosła wszystko drzewo, co leżało na kupach, przyszykowane na Jasiowe budynki. Sterczała ino stodoła po pas w wodzie.

Chwała Bogu, że chociaż Jaś tam nie spał, bo by z przestachu mógł zatonać w wodzie.

Stoi teraz i patrzy, łyzy mu płyną ciurkiem i zaczyna coś bełkotać o jakimś strachu...

Deszcz przecie nad ranem ustał. Rzeka jeszcze waliła całym morzem, kłębiła się mulistą, buławą wodą, pieniała się tak, jak szalejący ogień.

Nie ino żalem o znisztę, ale i dziwem patrzyły na nią ludzkie oczy.

— Tako woda!

— Tako woda — potop!!

Ale już od południa cofała się zwolna z obór, złaziła nikię z drogi, podnosiły się kucające wierzby. Nad ranem spłynęła równo z brzegami. Zostawał za nią muł, piana, patyki i zniszt. A że wypadła niedziela, ludzie mogli przecie iść do kościoła. Nakładali drogi, bo most zniosło, ale poszli, kto mógł —

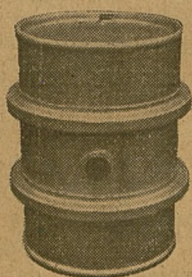
Pod wieczór tejże niedzieli widać było na drodze do Barbacha, jak tytlało się po błocie dwoje ludzi pod górę.

Nie trudno było, nawet zdala, poznać, że to Pasiochy... A ktoby to był domysłniejszy, to akuratnieby zgadł, że w tylnych kieszeniach Pasiochowej kapoty bulgotają ładnie jakiesiś butelki. Jakoś ta już — będzie.

*Fragmety z noweli
Stanisława Młodożeńca.*

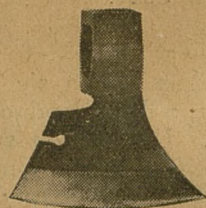


Oszczędny gospodarz



używa tylko długotrwałych
przyborów gospodarskich.

Takimi są wyroby naszych hut:



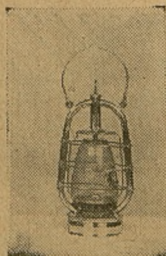
- blachy płaskie i faliście
do krycia budynków,
beczki i bębny z blachy
ocynkowanej wyrobu huty „LAURA”



- osie wozowe, lemiesze,
narzędzia ręczne i rol-
nicze oraz niezrówna-
ne podkowy „B A T O R Y”

- k o n w i e mleczarskie
naczynia marki „SILESIA”

- wszelkie gospodarskie
naczynia ocynkowane,
ocynowane i emaliowane
marki „SILESIA”



- latarnie wiatroodporne
marki „NIETOPERZ”

Na żądanie otrzymacie bezpłatne prospekty
o tych pożytecznych i tanich wyrobach.

Nasz adres:

**WSPÓLNOTA INTERESÓW
GÓRNICZO-HUTNICZYCH S.A.**

KATOWICE ul. Kościuszki 30.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-ZBOŻOWE

CENTRALA – WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 113

T E L E F O N Y: d y r e k c j a 544-91
 dział handlowy 544-92

O D D Z I A Ł Y:

G d a ń s k	Dominikswall 10	telefon 250-56
P o z n a ń	Plac Wolności 14a	25-08
Bydgoszcz	M e n n i c a 9	32-56

PRZEDSTAWICIELSTWA:

L w ó w	Z i e l o n a	51	telefon	238-47
Ł u c k	Bol. Chrobrego	51	"	329
P ł o c k	Stary Rynek	22	"	13-17

Skupują zboże po najwyższych cenach, mają bezpośrednie stosunki handlowe i przedstawiciele we wszystkich krajach świata, będących odbiorcami polskich zbóż i artykułów przemysłowych, dążą do tego, by być najtańszym pośrednikiem między krajowym rolnikiem, a odbiorcą zagranicznym.

TWORZA

współ z szeregiem poważnych spółdzielni rolniczo-handlowych na terenie 9 województw centralnych i wschodnich

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH W WARSZAWIE

w celu zorganizowania na szeroką skalę skupu ziemiopłodów od rolników i dostarczania im niezbędnych środków produkcji.

ARTYSTY — TYNKI SZLACHETNE

BEZET — utwardniony beton.

Wytwórnia zapraw i kamieni sztucznych i B.

INŻ. ZYGMUNT BIAŁECKI

Warszawa, Węgierska 2a. Telef. 7-29-04.

ZWIAZEK POLSKICH FABRYK CEMENTU

Warszawa, ul. Czackiego 1. Tel. 517-85

UDZIELA BEZPŁATNE PORADY

we wszystkich sprawach stosowania cementu w budownictwie wiejskim, jak: budowa domów i budynków inwentarskich, ogrodzeń, chodników, studni, kanałów, dołów do kiszenia pasz, gnojowni, piwnic na owoce i t.p.

POLSKA WYTWÓRNIĄ CHEMICZNA

STANISŁAW BORKIEWICZ i S-ka

Warszawa, Radzymińska 113.

Telefony: 10-01-63 lub 10-19-70

smary do wozów, oleje maszynowe, samochodowe,
carbalineum, smoła, pokost, oliwa do palenia.

CZEKOŁADA

A. PIASECKI S. A.

KRAKÓW.

DRZEWKA OWOCOWE — NASIONA

POLECA **A. TERPYŁAK**

Szkółki drzew i krzewów owocowych
o r a z h o d o w l a n a s i o n

w Zafukwi—p. HALICZ. Tel. Halicz Nr. 1. PKO 500855

S. W. H. N.

SANDOMIERSKO WIELKOPOLSKA HODOWLA NASION

Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, ul. Żurawia 23.

Majątność ANTONINY, pocz. LESZNO Włp.
poleca

kwalfikowane przez Wielkopolską Izbę Rolniczą zboża siewne oryginalne:

O Z I M E:

Pszenicę ANTONIŃSKĄ WYSOKOLITEWKĘ
- ANTONIŃSKĄ KONSTANCJĘ
- ANTONIŃSKĄ WCZESNĄ
- LESZCZYŃSKĄ WCZESNĄ

Ż y ł o ANTONIŃSKIE

J A R E

Jęczmień ANTONIŃSKI BROWARNY

Ówies ANTONIŃSKI BIAŁY
ANTONIŃSKI ŻÓŁTY

Cenniki wysyłamy na żądanie.

„GRUPA TECHNICZNA”

SPÓŁDZIELNIA Z O. O.

WARSZAWA, WSPÓLNA 15,

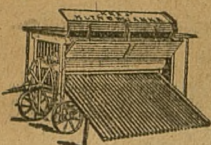
TELEFON 7-23-24.

WYDZIAŁ BUDOWLANY

TELEFON 7-12-65.

Roboty inżynieryjno-budowlane, projekty, plany, kosztorysy w powyższy zakres wchodzące.

„KRAJ” S. A. FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W KUTNIE
NAJWIĘKSZA W POLSCE
Wytwarzanie Maszyn Szerokomiatowych



z górą 23.500 „KUTNOWIA-
NEK” pracuje w całej Polsce ku
zupełnemu zadowoleniu rolników.
Katalogi na młocarnie, maseczki,
wałki i siewniki wysła bezpłatnie:
Generalne Przedstawicielstwo
Fabryki „KRAJ”

PIOTR BISS NIK i S-ka

Warszawa I. Chmielna 26. Tel. 241-33.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT IZOLACYJNYCH
„REDEL i S-ka,” Sp. z o. o.

Warszawa, Mokotowska 48-a. t. 8 91-95.

poleca materiały wyrobu krajowego:

do izolacji wodoszczelnej:

„PLOMBIZOL” płyty otowiano-bitumiczne

„UNIVERSAL” „JUTOWA”

„JUTIZOL”

do izolacji cieplnej i przeciwdźwiękowej:

„TERM-AKUSTIK” filc jutowy
Prospekty i próby na żądanie bezpłatnie.

TOWARZYSTWO BEZIMIENNE KOPALNÍ WĘGLA „CZELADŹ”

w PIASKACH Czeladzi pod Sosnowcem)

Węgiel kamienny z kopalni w Czeladzi
dla celów przemysłowych i potrzeb domowych
Adres pocztowy: p. Sosnowiec Skrz. p. Nr. 301
Adres dla depech: Czeladź Sosnowiec

TOWARZYSTWO KOPALNÍ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWECKICH Sp. Akc.

ZARZĄD w SOSNOWCU, ul. 3 Maja 27. — Tel. Nr. 61106

Kopalnie węgla:

MIŁOWICE — MODRZEJÓW — NIWKA

Fabryka maszyn w Nivce

Projekty i wykonanie wszelkich:

KONSTRUKCYJ ŻELAZNYCH — URZĄDZEŃ
GÓRNICZYCH — KÓŁ ZĘBATYCH — OBRÓBK
METALI — PĘDNI ODLEWÓW

EGZYSTUJE OD 1882 ROKU PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA NA ZYNI MASZYN MŁECZ RSKICH KONSTANTEGO MILLERA

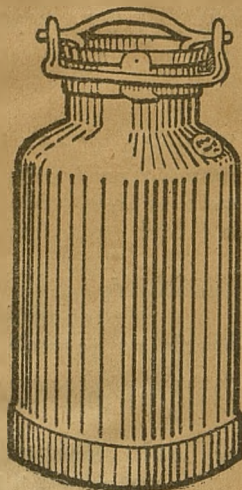
S. P. Z OGR. ODD.

W WARSZAWIE

ul. Belwederska 5, telefon 405-03

Fabryka wyrabia wszytkie naczynia
potrzebne do mleczarstwa jako to:

konwle, mierniki,
skopki, ozlebia-
cze, zbiorniki, pa-
sterizatory, pod-
grzewacze i t. p.



Wszystkie tylko
w gatunkach
pierwszorzędnych

Spółdzielnie Rolniczo-
Handlowe nabyć mogą
wyroby nasze za po-
średnictwem Centrali
Spółdzielni Rolniczych
w Warszawie.

DYREKCJA KOPALNÍ KSIĘCIA DONNERSMARCKA

Świętochłowice, woj. Śl. Tel.: Chrzów 40-971, 40-972, 40-973

ADR. TELEGR.: DYREKCJA KOPALNÍ ŚWIĘTOCHŁOWICE

Kopalnie węgla:

„POLSKA” Świętochłowice, woj. Śl. „ŚLĄSK” Chropaczów
woj. Śl. „DONNERSMARCK” Chwałowice woj. Śl. „JANKO-
WICE” Boguszowice woj. Śl.

Dostarczają: węgla kamiennego, płomienno, gazowego
i koksowego, marka kasy ta konwencji
węglowej;

Sprzedają przez: „ROBUR” Związek KopalnÍ Górnośląskich,
Spółka Komandytowa Katowice, ul. Pow-
stańców Nr. 49.

Drobna sprzedaż najlepszych sortymentów węgla przez same
zarządy naszych kopalnÍ.

Cegielnie:

„ZGODA” Świętochłowice, woj. Śl. „DONNERSMARCK”
Chwałowice, woj. Śl.

Szamotołnia ko. Ślask, Chropaczów, woj. Śl.

Dostarczają: cegły normalnej i szamotołowej.

B. RYBAK POLSKI i S-ka, Poznań, ul. Warszawska 39
kasy pancerne, drzwi skorcowe, schowki bankowe (safes), ka-
setki żelazne, skrytki do wmurowania, skarbanki oszczędnościowe
„VULCAN” Poznańska Fabr. Maszyn. Poznań, ul. Warszawska 39
chłodnie dla rzeźni mleczarskich, szafy dla delikatesów i t.
urządzenia ubojowe.

KAMIENIOŁOMY Dóbr Rycerskich ORNONTOWCE

Powiat Pszczyński woj. Śląskie

polecają piaskowce najlepszej jakości

„ROBUR”

ZWIĄZEK

KOPALNÍ GÓRNOŚLĄSKICH
SPÓŁKA KOMANDYTOWA

KATOWICE



WĘGIEL – KOKS – BRYKIETY

G O D U Ł A S P. A K C.

Katowice, ul. Powstańców Nr. 5.

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Paweł, Karol i Wandajkoks, siarczan amonu, smoła, benzol z koksowni Orzegów.

WIREK KOPALNIE Sp. Akc.

Katowice, ul. Powstańców 5.

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Lech.
Sprzedaż węgla i koksu:

„Robur”, Katowice, ul. Powstańców Nr. 49.

Sprzedaż produktów ubocznych:

ZWIĄZEK KOKSOWNI Sp. z o. o.

Katowice, ul. Powstańców Nr. 50.

GWARECTWO „HRABIA RENARD”

Sosnowiec, ul. Zamkowa Nr. 5. Tel. 62-101

Adres telegraf.: Renard-Sosnowiec. Rach. bież. w P.K.O. Nr. 308635

Poleca: węgiel kamienny, należący do kategorii węgla o długim płomieniu, wysoko-kalorymetryczny, dający mało popiołu, zawierający bardzo mało siarki, dostarczany w sortymentach, przystosowanych do zapotrzebowań wszelkiego rodzaju i jako taki nadający się znakomicie do opał domowego, jak również do wszelkich palenisk przemysłowych oraz opał parowozów i statków. Jako węgiel bardzo twardy i wyjątkowo czysty, nadaje się on do celów eksportowych, wstrzymując bardzo dobrze długi transport i przeładunek. **Kopalnia węgla kamiennego, Walcownia Rur i Żelaza, Browar arowy oraz Gospodarsstwo Rolne.**

POLSKIE

KOPALNIE SKARBOWE
NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Sp. Dzierżawna, Sp. Akc.

Chorzów I, plac M. Piłsudskiego 11

Tel. 409-01.

Adres telegraficzny: Skarboferme Chorzów

SPRZEDAŻ:

węgla, koksu, brykietów i siarczanu amonu.

LIGNOZA Sp. Akc.

Generalna Dyrekcja:

Katowice, Dworcowa 13, Tel. 339-81.

W y t w ó r n i e:

Kryw łd, powiat rybnicki,
Bie ũń Stary, powiat pszczyński,
Pniowiec, powiat tarnogórski.

Materiały wybuchowe, środki zapalcze, artykuły pirotechniczne. Materiały plastyczne sztuczne na podstawie fenoli i formaliny oraz formy stalowe do prasowania tych materiałów. — Siarczany miedzi, chlorek miedziowy. — Papiery bezdrzewne i drewnne różnych gatunków. — Masa drzewna bielona i niebielona.

Zakłady Hohenlohego — Hohenlohe-Werke, Sp. Akc.:
WEŁNOWIEC, Górny Śląsk. Tel. 33-971. Adr. telegraficzny:
Hohenlohe, Wełnowiec Górnośląski.

Oddział I: WĘGIEL. Węgiel płomienny z kopalni: Maks

i Wujek, Brykiety z kopalni Wujek marki HW.

Oddział II: METALE. Cynk H. H. korona (podwójnie rafin.)

Cynk hohelohe (rafin. i nierafin.) Pył cynkowy —

Blacha cynkowa. Oryg. olów hutniczy.

Oddział III: KWASY. Kwas siarkowy (60% B₂) techniczn. czys-

ty Kwas siarkowy od 92 — 100%, Oleum 12%,

— Oleum 20%.

CZERNICKIE TOWARZYSTWO WĘGLOWE

CZERNITZER STEINKOHLN — BERGBAU

Spółka Akcyjna

K O P A L N I A H O Y M

Poczta i stacja kolejowa NIEWIADOM-GÓRNY

Górnośląski węgiel kamienny pierwszorzędnej jakości,

zawartość kalorii 7200 do 7800, popiołu ca. 4%.

FULMEN GÓRNOŚLĄSKI HANDEL WĘGLA, SP. Z O. O.

Wełnowiec, Górny Śląsk. Tel. Katowice 33-971

Adr. telegr.: Fulmen Wełnowiec.

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalni Zakładów Hohenlohego-

Hohenlohe-Werke, Sp. A. i Czernickiego Tow. Węglowego Sp. A.

Rybnickie Gwarectwo Węglowe

KATOWICE, UL. POWSTAŃCÓW 49

TELEFONY: 319-71, 319-72, 319-73, 319-74.

POLECA:

węgiel koksowy, gazowy i płomienny
Wartość opałowa 7406 — 7800 kaloryj.

Brykiety R. G.

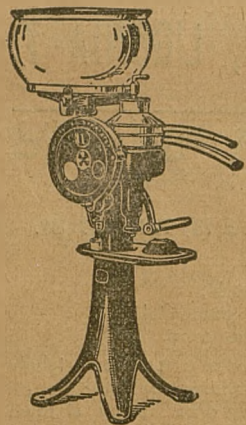
Wartość opałowa 7500 kalorii.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
M A T E R I A Ł O W
W Y B U C H O W Y C H
I A Z O T U
SPÓŁKA AKCYJNA
Ł A Z I S K A G Ó R N E

St. kol. Brada, G. Śl.

Tel. Górn. Aut. Sieć Nr. 213-54 i 213-55.

Adres telegraficzny: „ZJEDNOCZONE” Łazisko - Górne.



SKŁAD MASZYN I PRZYBORÓW MLECZARSKICH ST. JANOWSKI

Warszawa, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 6

dostarcza najkorzystniej wirówki Westfalia do napędu ręcznego i mechanicznego, masielnice-wygniataarki, aparaty Gerbera, konwie, papier pergaminowy oraz wszelkie, maszyny i przybory mleczarskie.

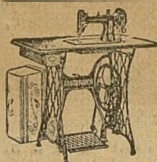
RZEWUSKI I S-ka S. A.

Fabryka Maszyn, Warszawa, Ordynacka 7

Maszyny do wyrobu dachówek, pustaków, cegieł cementowych, płytek okładzinowych. Formy do wyrobu cembrowin studziennych, rur, płyt chodnikowych, krawężników. Betonarki, maszyny budowlane.

HUTA SZKLANA W. HORAK „ORZESZE”

TEL. Produkcja szkła stołowego, białego, kolorowego, 7 szkła technicznego, flaszek do mleka i t. p.



Maszyny do szycia
znanej dobroci

„KASPRZYCKIEGO”

WARSZAWA

Marszałkowska Nr. 153 (róg Królewskiej)

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE BUDYNKI I DACHY



MASZYNY I FORMY DO
WYROBU Z BETONU:

Dachówek, Pustaków, Cegieł, Cembrowin, Rur, oraz wszelkich innych wyrobów. Farbę czerwoną cementową specjalną do dachówek.

poleca:

Egzystująca od 1898 roku firma:

J. ZABOKRZECKI i S-ka
WARSZAWA, CZACKIEGO 9.

FABRYKA PAPIERU P. LAMPRECHT SOSNOWIEC, TEL. 62-141.

WYRABIA: tekturę surową i filcową do fabrykacji papy dachowej i bitumicznej tekturę podkładową, papier szarecowy i szary, papier kuśnierski i muchołapkowy, karton szewski, tekturę techniczną do uszczelnień, torebki papierowe, papę nitkową do izolacji rur, według własnego patentu.

PSZCZELARZ I OGRODNIK

Daw. S-ka ZAW. PSZCZELARZY

Warszawa, ul. Złota 4, tel. 6.62-38

Poleca po cenach konkurencyjnych

ARTYKUŁY PSZCZELARSKIE

Wysyłka cenników i okazowych numerów miesięcznika „Pszczelarz Polski i Ogrod.” bezpłatnie.

„GRUPA TECHNICZNA”

SPÓŁDZIELNIA Z O. O.

WARSZAWA, WSPÓLNA 15,

TELEFON 7-23-24.

WYDZIAŁ INSTALACYJ

ELEKTRYCZNYCH

TELEFON 7-29-38.

Roboty Instalacji Elektrycznych w zakresie siły i światła bez ograniczenia napięcia.

FABRYKA OKUC BUDOWLANYCH

I ODLEWNIA ŻELAZA

Bracia LUBERT Sp. Akc.

Warszawa, Złota 34.

Telefony: 647-35, 303-08 i 690-10

OFERTY, KATALOGI I CENNIKI

NA ŻĄDANIE

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

SP. AKC. W GRUDZIĄDZU

TELEF. 20-46

D A C H Ó W K I

„MARSYLKA“

„IDEAL“

podwójnie felcowana

holenderka felcowana

Dach z dachówki palonej jest wieczny, trwały, szczelny, piękny i poważnie wyglądający.
kosztuje tylko 2 zł. 10 gr. metr kwadratowy.

FABRYKA WAG

WEBER, DÄHNE I S-KA

W DZIERŻAWIE Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, ŻYTNA Nr. 21, 23, 25. Tel. 601-26
ROK ZAŁOŻENIA 1883

Fabryka wag stołowych zwykłych i uchylnych, wag dziesiętnych, setnych, wozowych, samochodowych, wagonowych, do ważenia osób, do ważenia niemowląt i różnych innych dla celów rolniczych, przemysłowych, handlowych oraz specjalnych.

R O L N I C Y !

Używajcie tylko tomasyny

„NOWY BYTOM“,

która nie różni się od tomasyny zagranicznej

Wypróbujcie również nasz preparat

„A D C O“

jeśli macie mało obornika, lub obornik suchy, słabo rozłożony.

ZAKŁADY TOMAFOSFATOWE Spółka z ogr. odp.
KATOWICE, ul. Kopernika 14.

„HUTA LUDWIKÓW“ Spółka Akcyjna

K I E L C E

P O L E C A :

MASZYNY ROLNICZE i ODLEWY ROLNICZE

BUKSY WOZOWE

BLACHY i RUSZTY KUCHENNE

D R Z W I C Z K I

RURKI DO PIECÓW KAFLOWYCH

RUSZTY KOTŁOWE

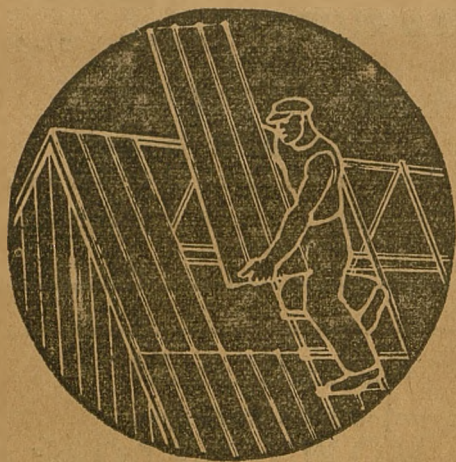
NACZYNIA ŻELIWNE EMALIOWANE i SUROWE

WIADRA OCYNKOWANE

PATELNIENIE SZLIFOWANE

CENNIKI, KATALOG I NA ŻĄDANIE.

Adres dla listów: KIELCE, skrzynka pocztowa 101.



o c y n k o w a n a B L A C H A P A N W I O W A

pokryjesz najtaniej bo samodzielnie
dom i budynki gospodarskie

1. oszalowanie zbyteczne
2. łacenie oszczędne
3. szczelność niezawodna
4. łatwość krycia

Te cztery zalety zmuszą dobrego gospodarza do żądania
wyczerpującego prospektu

o **BLASZE PANWIOWEJ** wyrobu huty **LAURA**

należącej do największego polskiego koncernu przemysłowego

WSPÓLNOTA INTERESÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH

S. A. KATOWICE

ul. KOŚCIUSZKI 30



Obcasami gumowemi

BERSON
i Skóra gumowa
BERSON-OKNA



BRACIA WACŁAWSCY
WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE
ODLEWNIA ŻELIWA I METALI
GRUDZĄDZ, ulica Kwiatowa 9. Telefon 20-97.

polecają: **Maszyny i narzędzia rolnicze:**
młóćarnie, sieczkarnie, wialnie, oplecacz-
ręczne, brony, kulty i pompy do gnojówki,
części zapasowe do maszyn rolniczych i t. d.

SKF TRANSMISJE

kompletne na łożyskach kulkowych i rolkowych
Warszawa, Wierzbowa 8

ŻŁOBY (koryta) kamionkowe dla
bydła, obustronnie szklione

CEGIELKI g'azurowane, białe
i kolorowe, do wykładania ścian

KLINKIERY posadzkowe, brązowe
i żółte

PŁYTKI posadzkowe terrakotowe

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
S. B. HELMAN SPADKOBIERCY i SKA
CZĘSTOCHOWA, ul. Jacka 14. tel. 13-28, 17-28

POZNAŃSKI KONCERN TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ

„VESTA”
Bank Wzajemnych Ubezpieczeń
rok założenia 1873
POZNANIU

**POZNAŃSKO-
WARSZAWSKIE**
Towarzystwo Ubezpieczeń Ska A.s.c.
rok zał. 1919 — w POZNANIU

„VESTA”
Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń
od Ognia i Grad biota
rok zał. 1920 — w POZNANIU

Wszystkie frzy należące do Koncernu Towarzystwa są czyste polskie.

Koncern uprawia działy ubezpieczeń: na życie, o ognia, od kradzieży z włamaniem, od gradu, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, od nieszczęśliwych wypadków, od rozbićcia szyb samochodowych, samolotowych i transportowych.

„VESTA” współpracuje ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych na podst. wie specjalnego porozumienia.

CENTRALA KONCERNU: Poznań, ul. Św. Marcin 61. Telefon: 14-87, 14-99, 15-78.

Oddziały: w Bydgoszczy, w Grudziądzu, w Katowicach, w Krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Warszawie, w Wilnie. — Generalne Reprezentacje w Gdańsku, w Gdyni, w Rybniku i w Toruniu, Reprezentacje agentury we wszystkich większych miastach Polski.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY
NICTWA BEZWARTOŚCIOWE.
ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY,
PRAWDZIWY PROSZEK JAPANEKI,
NALEŻY
ZADAC



KATOL
ZABIJA ROBACTWO
OWADY I.T.P.

RUDZKIE GWARECTWO WĘGLOWE Ruda Śląska

Węgiel gazowy i płomienisty z kopalni Walenty-Wawel w Rudzie, Pieków w Nowym Bytomiu, Eminencja w Katowicach Koks i produkty uboczne (smoła, siarczany amonowy, benzole i t. p.) z koksowni Walenty w Rudzie. Wyroby cegarskie i szamotowe z fabryki Karol Emanuel, stylis i trzonki do łopat i innych narzędzi z fabryki stylisk w Rudzie Śląskiej.

Sprzedaż:

węgla i koksu przez

Robur w Katowicach,

produktów ubocznych przez

Związek Koksowni w Katowicach,

wyrobow ceramicznych i fabryki stylisk przez

Biurow sprzedaży

Rudzkiego Gwarectwa Węglowego.

„ZJEDNOCZENIE”

jest najtańszym piśmem, które
powinien czytać każdy rolnik.

Egzemplarze okazowe
wysyła darmo

Administracja Tyg. „Zjednoczenie” ul. Warecka 11a, Warszawa



P4/37c

Czy znacie wszystkie zalety
Persil'u? - Pierze, bieli i dezynfekuje
równocześnie! - A przy tym
ochrania bieliznę, nadając jej
śnieżnej białości. PAMIĘTAJcie...

co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz
Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladowictw.

S. K. L. ZAPISUJ CIE SIĘ NA SPÓŁDZIELCZE KURSY LISTOWNE!

Związek S. R. i Z. G. Rz. P. prowadzi spółdzielcze kursy listowne,
na które przyjmowani są:

1. członkowie zarządów, rad nadzorczych i pracownicy spółdzielni,
2. osoby z poza spółdzielni, interesujące się spółdzielczością,
3. zespoły spółdzielczego przysposobienia młodzieży,
4. nauczyciele, instruktorzy rolni i oświatowi, działające społecznie i t. p.

Przygotowanie niezbędne dla uczestników S. K. L.: umiejętność biegłego czytania, pisanie i znajomość czterech działów arytmetycznych oraz początkowych wiadomości o ułamkach.

Na kursach wykładane są następujące przedmioty: 1) spółdzielczość, 2) przepisy prawne i organizacyjne spółdzielni, 3) gospodarka i administracja, 4) rachunkowość, 5) kontrola rachunkowości i gospodarki i przeprowadzanie rewizji.

Szczegółowych wiadomości o S. K. L. udziela Kierownictwo S. K. L., Warszawa, ul. Warecka 11a.

Spis firm ogłaszających się w Ka'endarzu „Zjednoczenie” według branż

BANKI

Centralna Kasa Spółek Rolniczych	80—81
Państwowy Bank Rolny	60
BETONOWE WYROBY I SZTUCZNE KAMIEŃ	
Inż. Zygmunt Białecki	97

BUDOWLANE ROBOTY I MATERIAŁY

Bracia B i St. Maruszewscy	70
Grupa Techniczna	98
Inż. J. i St. Pędzich	55
Zakłady Przemysłowo - Techniczne	
„Trocal”	89

CEMENT

Two Fabryk Portland Cementu „Wysoka”	60
Związek Polskich Fabryk Portland Cementu	97

CENTRALE SPÓŁDZIELCZE

Biuro Zleceń Syndykatów Rolniczych	2
Centrala Spółdzielni Rolniczych	2
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	80—81
Związek Gospodarczy Spółdz. Mlecz.	II
Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych	97
Związek Handl. Spółdzielni, Składnic i Sklepów Kótek Roln.	41
Związek Spółdzielni Mlecz. i Jajczarsk.	2

CERAMIKA

Cegielnie Księcia Donnersmarcka	98
Częstochowskie Zakłady Ceramiczne	102
Pomorskie Zakłady Ceramiczne	101

CHEMICZNE WYTWÓRNI I ARTYKUŁY

Stanisław Borkiewicz i S-ka	97
„Stemar”	90

CHŁODNIE I URZĄDZENIA CHŁODNICZE

„Borea”	85
„Vulcan”	98

CZEKOLADA

A. Piasecki	97
DROŻDŻE, KROCHMAL	
Wola Krysztoporska	30

ELEKTRO-POMPY WIROWE I TŁOKOWE

Wytwórnia pomp W. Wardecki	87
----------------------------	----

ELEKTRYCZNE INSTALACJE

Grupa Techniczna	100
Michał Zucker i Jan Straszewicz	89

HODOWLA NASION I SZKÓŁKI DRZEW

Bracia Chomicz	90
Emil Freege	88
Piotr Hoser	23
Sandomiersko - Wielkop. hodowla nasion.	97
T. Terpylak	97
Zakłady Pomologiczne Hoffmana	55

HUTY SZKLANE

Orzesze	100
---------	-----

IZOLACJE

Bracia B. i St. Maruszewscy	60
„Fungus”	19
„Oro - Conco”	98
Redel i S-ka	98

KAMIENIOŁOMY

Ornontowice	98
-------------	----

KASY PANCERNE

Bernard Polski	98
----------------	----

KAWA

„Enrilo”	30
Francka Kawa Słodowa	89

KOPALNIE WĘGLA

Czeladź	98
Godula	99
Gwarectwo „Hrabia Renard”	99
Kopalnie Księcia Donnersmarcka	98
Polskie Kopalnie Skarbowe	99
Rybnickie Gwarectwo Węglowe	99
„Robur” Związek Kopalń Górnośląskich	99
Towarzystwo Kopalń i Zakł. Hutn. Sosnowieckich	98

Zakłady Hohenlohego	99
Tow. Sosnowieckich Fabr. Rur i Żelaza	III

LAMPY I ŻYRANDOLE

„Meteor” Z. Edler	45
Inż. S. Muszyński	30

ŁOŻYSKA

S. K. F.	98
----------	----

MASZYNY, URZĄDZENIA I ARTYKUŁY MLECZARSKIE

Alfa - Laval	II
Fabryka Naczyń Mleczarskich K. Millera	98
Fabryka Naczyń Mleczarskich J. Wiśniewskiego	79
Stanisław Janowski	100
J. Seroczyński	89

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

Bissenik Piotr	98
Rzewuski i S-ka	100
Bracia Wacławscy	102

MASZYNY DO BETONU

J. Zabokrzecki i S-ka	100
-----------------------	-----

MASZYNY DO SZYCIA

The Kasprzycki Company	100
------------------------	-----

MATERIAŁY WYBUCHOWE

Lignoza	99
Zjednoczone Zakłady Mat. Wyb.	99

NAPĘDY DO POMP

Wytw. pomp W. Wardecki	79
------------------------	----

NAWOZY SZTUCZNE

Zakłady Tomafosfatowe	101
-----------------------	-----

OCHRONA ROŚLIN

Schering - Kahlbaum	90
---------------------	----

OGRODNICTWO

Bracia Chomicz	90
Ogrodnik Polski	60
C. Ulrich	II

OKUCIA, DRUT, GWOŹDZIE

Bracia Lubert	100
---------------	-----

PAPIER I PIŚMIENNE MATERIAŁY

Nasz Sklep „Urania”	II
P. Lamprecht	100

POMPY

Spółka Inż. Mech. „Sim”	84
Wytwórnia Pomp W. Wardecki	83

PORCELANA

Ćmielów	80
Pomorskie Zakłady Ceramiczne	101

PSZCZELNICTWO

Pszczelarz i Ogrodnik	100
-----------------------	-----

PROSZEK DO PRANIA

Persil	103
--------	-----

RADIO

Zakłady Radiotechniczne „Dezet”	52
---------------------------------	----

SIKAWKI I NARZĘDZIA DLA STRAŻY POŻARNYCH

Wytwórnia pomp W. Wardecki	84
----------------------------	----

ŚRODKI PRZECIW ROBACTWU

„Kato”	103
--------	-----

TRANSMISJE

S. K. F.	102
----------	-----

UBEZPIECZENIA

Powszechny Zakład Ubezpiecz. Wzajemn. „Vesta” Poznański Koncern Tow. Ub.	23
	103

WAGI

Fabryka Wag Weh. Dähne i S-ka	101
-------------------------------	-----

WAPNO

Jaworzna	30
Sitkówka	30

WYROBY GUMOWE

Semperit	102
----------	-----

ZIOŁA LECZNICZE

Cholekinaza H Niemojewskiego	30
------------------------------	----

ŻELAZO, BLACHA

Huta „Ludwików”	101
Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego	III
Tow. Kopalń i Zakł. Hut. Sosnowieckich	98
Wspólnota Interesów Górniczo Hutniczych	96, 102

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

SPÓŁKA AKCYJNA W BĘDZINIE

NAJWIĘKSZA W KRAJU CYNKOWNIA

polecają do krycia dachów najlepsze materiały ogniotrwałe:

Blachę ocynkowaną marki „CKH.Król.Huta-Będzin”

znaną ogólnie ze swej wyjątkowej dobroci gatunkowej, o takich zaletach jak: ogniotrwałość, odporność na wpływy atmosferyczne, oraz długotrwałość,

blachę ocynkowaną-pomalowaną marki „CKH.Król.Huta-Będzin”

pokrytą jednostronnie farbą rdzochronną dymodporną w kolorze ceglastym lub zielonym,

blachę ocynkowaną jednostronnie lub dwustronnie pomiedziowaną marki „CKH.Król.Huta-Będzin”

Blacha ocynkowana-pomalowana, jakoteż blacha ocynkowana-pomiedziowana prócz wymienionych wyżej zalet posiada bardziej spotęgowaną odporność na działanie czynników atmosferycznych, dymów i gazów wydobywających się z kominów.

Dach pokryty blachą ocynkowaną, blachą ocynkowaną-pomalowaną, względnie blachą ocynkowaną-pomiedziowaną marki „CKH.Król.Huta-Będzin” zabezpiecza należycie domostwa przed po-
żarami, gradobiciem i t. p. nadając budowlom wygląd nader estetyczny.

ŻĄDAJCIE BLACHY „CKH.KRÓL.HUTA-BĘDZIN” !!!

Oferaty, kosztorysy i próby wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

LEMIESZE, ODKŁADNIE, PŁOZY

do pługów konnych i mechanicznych wszelkich systemów, ze stali specjalnej, z marką fabryczną „LEMIESZ”, na co prosimy zwrócić uwagę

CAŁKOWITE GŁOWICE z odkładniami z trzechwarstwowej stali pancерnej marki S F Z 5 G „NIEDŹ WIEDŹ”

RADLICZKI, OSTROGI, SPRĘŻYNY,

RURY SZCZELINOWE do ogrodzeń barierek i in. celów,

KONSTRUKCJE RUROWE, SŁUPY RUROWE, — BECZKI ŻELAZNE,

RURY ŻEBROWE KUTE do ogrzewania i chłodni

DOSTARCZAJĄ ZAKŁADY HUTNICZE

TOWARZYSTWA SOSNOWIECKICH FABRYK RUR I ŻELAZA S. A.

Zarząd: Warszawa, Moniuszki 10, tel. 667-35

Biuro sprzedaży: Sosnowiec, Nowopogońska 1, tel. 6-21-52

Przedstawiciele:

CZERNIAK I S-ka — Warszawa, Graniczna 6
CZERNIAK I S-ka — Wilno, Bazylińska 6
TOW. KONTYNETALNE DLA HANDLU I PRZEMYSŁU S. A. — Kraków, Lwów
J. ANTczAK — Poznań, Ratajczaka 16
M. G. RÓŻAŃSKI — Pińsk

LUBELSKO-WOŁYŃSKA CENTRALA MASZYN — Zamość
M. SZPIGIEL — Ostrowiec n/K.
W. BŁAŻEJEWSKI I M. SOŁTAN,
INŻYNIEROWIE — Warszawa, Koper-
nika 31

